

100-LECIE ODNOWIONEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO PŁOCKIEGO



INDEX 339202

NOTATKI

KWARTALNIK TOWARZYSTWA NAUKOWEGO PŁOCKIEGO

PŁOCKIE

Płock

4/213

2007

ISSN 0029-389X

NOTATKI PŁOCKIE

SPIS TREŚCI

MARIAN CHUDZYŃSKI

Osiągnięcia Towarzystwa Naukowego Płockiego
w upowszechnianiu wiedzy o Mazowszu płockim
(w 100. rocznicę odrodzenia
Towarzystwa Naukowego Płockiego)3

ANDRZEJ JERZY PAPIEROWSKI

Przemiany ekonomiczne i społeczne
w Płocku w latach 1864-1914
na tle przemian w Królestwie Polskim (cz. I)14

ZOFIA KUŹNIEWSKA

„Pamięć o przodkach powinniśmy...”
Wspomnienie o Adamie Bojanowskim19

GRZEGORZ GOŁĘBIEWSKI

Kpt. inż. Albert de Buré -
Francuz w obronie Płocka23

MICHAŁ SOKOLNICKI

Z dziejów endecji w Płocku
w latach 1919-1939 (cz. II)28

WYRÓŻNIENIE W KONKURSIE

„PŁOCK I REGION PŁOCKI WE WSPOMNIENIACH”

JAN CHOJNACKI

O tym mieście muszą koniecznie też37

KRONIKA

Pamiątkowa Tablica Prezesa Jakuba Chojnackiego
w Sierpcu (Henryka Piekarska)50

Uchwała nr 4/2007 Zarządu Towarzystwa Naukowego
Płockiego z dnia 18 września 2007 roku w sprawie
nadania sali wystawowej Towarzystwa Naukowego
Płockiego imienia Jakuba Chojnackiego53

Łęczycki Oddział

Towarzystwa Naukowego Płockiego
liczy 30 lat (Maria Sęczkowska, Bolesław Solarski)54

BIBLIOGRAFIA MAZOWSZA PŁOCKIEGO

za okres 1 VII – 30 IX 2006 r.56

KWARTALNIK
TOWARZYSTWA
NAUKOWEGO
PŁOCKIEGO

4/213
PAŹDZIERNIK-GRUDZIEŃ
2007

KOLEGIUM REDAKCYJNE

WIESŁAW KOŃSKI
(REDAKTOR NACZELNY)

ADAM WRÓBEL
(SEKRETARZ REDAKCJI)

MAŁGORZATA DUCH
GRZEGORZ GOŁĘBIEWSKI
ANDRZEJ JERZY PAPIEROWSKI

RADA NAUKOWA

PROF. NDZW. DR HAB. INŻ. ZBIGNIEW KRUSZEWSKI
(PRZEWODNICZĄCY)

DR MARIAN CHUDZYŃSKI
KS. PROF. DR HAB. MICHAŁ M. GRZYBOWSKI
PROF. DR HAB. INŻ. JANUSZ ZIELIŃSKI
PROF. DR HAB. INŻ. DANIELA ŻUK

ADRES REDAKCJI:

pl. Narutowicza 8
09-402 Płock

tel. (0-24) 262-26-04, 366-99-50

e-mail: notatkiplockie@interia.pl

OSIĄGNIĘCIA TOWARZYSTWA NAUKOWEGO PŁOCKIEGO W UPOWSZECHNIANIU WIEDZY O MAZOWSZU PŁOCKIM (W 100. ROCZNICĘ ODRODZENIA TOWARZYSTWA NAUKOWEGO PŁOCKIEGO)

W 2007 r. – w marcu minęła 100. rocznica wznowienia działalności Towarzystwa Naukowego Płockiego. Towarzystwo Naukowe w Płocku powstało 3 czerwca 1820 r. i działało do 1830 r. pod nazwą Towarzystwa Naukowego przy Szkole Wojewódzkiej Płockiej (obecnie Liceum Ogólnokształcące im. Marszałka Stanisława Małachowskiego). Już w tym pierwszym okresie swojej działalności Towarzystwo zapisało się wieloma osiągnięciami na niwie badań regionalnych (warto tu wspomnieć liczne opracowania o Mazowszu Wincentego Hipolita Gawareckiego czy Kajetana Morykoniego, rektora Szkoły Wojewódzkiej Płockiej)¹. Po latach zapomnienia spowodowanego klęską powstania listopadowego, a potem styczniowego odżyła pamięć o dawnym Towarzystwie Naukowym. Stało się to między innymi za sprawą ks. Antoniego Brykczyńskiego. Ten świątły ksiądz profesor Seminarium Duchownego w Płocku podjął działalność zmierzającą do „ocalenia od zapomnienia” dawnego Towarzystwa. Opublikował w trzech kolejnych numerach „Korespondenta Płockiego” w 1878 r. artykuł „Kilka słów o Towarzystwie Naukowym Płockim”². Przypomniał cele i działalność Towarzystwa. Również „Echa Płockie i Włocławskie” często sięgały do płockich tradycji naukowych. W 1902 r. ukazał się w tej gazecie ciekawy artykuł „Towarzystwa naukowe w Płocku (Notatka historyczna). Autor artykułu, zapewne redaktor „Ech” Adam Grabowski, zachęcał do ożywienia dawnego Towarzystwa Naukowego. Pisał: „Ciągniemy dalej prace naszych przodków”³. Z powyższego artykułu dowiadujemy się, że grono ludzi ma zamiar wystąpić do władz carskich o udzielenie pozwolenia na założenie w Płocku Towarzystwa Miłośników Nauki, Sztuki i Literatury.

Na fali wydarzeń rewolucyjnych i narodowych, jakie miały miejsce w Królestwie Polskim w latach 1905–1907, po 77 latach nieistnienia odrodziło się Towarzystwo Naukowe Płockie ściśle związane z oświatą i kulturą płocką. Pod koniec 1906 r. ukazała się w „Przeglądzie Historycznym” obszerna monografia dawnego Towarzystwa Naukowego z lat 1820–1830 pióra płocczanina, w tym czasie sekretarza redakcji „Tygodnika Powszechnego”, Stefana Gorskiego. Gorski zachęcał płocczan do reaktywowania dawnego Towarzystwa.



Dr Aleksander Maciesza, Prezes odrodzonego w 1907 r. Towarzystwa Naukowego Płockiego, burmistrz i prezydent miasta Płocka w latach 1917-1919

Pisał o „pięknej dobie Królestwa Kongresowego, w którym działało Towarzystwo”, ale też wnioskował: „Dziś, dążąc do odbudowy autonomicznego, wypadało by wskrzesić niejedno z urzędzeń, które chlubę prawdziwą ówczesnym pokoleniom przyniosły. Do tych godnych przywrócenia instytucji bezsprzecznie zaliczyć wypada i Wojewódzkie Towarzystwo Naukowe Płockie”⁴.

Gołym zwolennikiem reaktywowania Towarzystwa Naukowego Płockiego w Płocku był dr Aleksander Maciesza, przybyły do naszego miasta w 1901 r. syn zesłańców syberyjskich, lekarz więzienny, aktywny uczestnik wydarzeń lat 1905–1907. Grono osób skupione wokół dr. Macieszy opracowało statut i ogólne kierunki działalności przyszłego Towarzystwa. Władze carskie 28 grudnia 1906 r. zaaprobowały statut. Fakt ten otworzył wkrótce

możliwość powstania w Płocku – po 77 latach przerwy – Towarzystwa Naukowego Płockiego. Datę inauguracyjnego posiedzenia wyznaczono na 23 marca 1907 r. Pierwszym prezesem został dr Aleksander Maciesza. W programie działania stowarzyszenia pisano m.in.: „Musimy zbadać i poznać nasz zakątek kraju... Pierwszym zadaniem być powinno stworzenie biblioteki naukowej publicznej, której podstawą stać się może przeznaczona dla Płocka przez śp. Gustawa Zielińskiego wielka księżnica”.

Tuż po reaktywowaniu Towarzystwa Naukowego Płockiego jego prezes dr Aleksander Maciesza dążył konsekwentnie do przejęcia biblioteki skępskiej Zielińskich, będącej w tymczasowym posiadaniu kapituły płockiej. Już na pierwszym posiedzeniu Zarządu TNP w dniu 2 kwietnia 1907 r. na wniosek prezesa Macieszy powołano Wydział Biblioteczny TNP, którego zadaniem miało być założenie w Płocku biblioteki naukowej. Wkrótce księgozbiór Zielińskich, liczący około 15 tysięcy woluminów (w tym tak cenne pozycje, jak Mikołaja Kopernika „De revolutionibus orbium coelestium”, Norymberga 1543, „Biblia Brzeska” zwana Radziwiłłowską, z 1563 r., a także XVI-wieczne kroniki Macieja Miechowity oraz Marcina Kromera) stał się własnością Towarzystwa. Po zakupieniu przez Towarzystwo w 1908 r. starej kanonii przy Rynku Kanonicznym (obecnie plac Narutowicza 8) księgozbiór Zielińskich został tam przeniesiony w 1909 roku⁵.

Już w 1907 r. dr Aleksander Maciesza wydał interesującą pozycję naukową „Atlas statystyczny Królestwa Polskiego”. Atlas został w dużej mierze oparty na materiałach archiwalnych i statystycznych zebranych przez autora w czasie jego pobytu poseselskiego w Petersburgu w 1906 r. Jest dedykowany członkom Towarzystwa Naukowego Płockiego. Atlas jest przydatny badaczom historii gospodarczej Mazowsza i Królestwa Polskiego przełomu XIX i XX wieku.

Dr Maciesza jeszcze przed I wojną światową był gorącym zwolennikiem regionalizmu, tj. poznawania najbliższego regionu, jego historii, odrębności kultury i życia gospodarczego. Według dr Anny Stogowskiej, Aleksander Maciesza „Swe teoretyczne zasady regionalizmu budował na pozytywistycznych ustaleniach Stefana Żeromskiego, który widział w regionalizmie zapowiedź lepszego jutra przez zdecydowaną postawę inteligencji dążącej do poprawy życia gospodarczego, rozwijania kultury i oświaty. Regionalizm odwoływał się do patriotyzmów lokalnych zakorzenionych w czasach zaborów i do ukształtowanych wówczas wzorców aktywności społecznej. Dawał zwolennikom tego ruchu poczucie dobrze spełnionego obowiązku obywatelskiego i patriotycznego”⁶. Dr Maciesza już w latach niewoli narodowej był wyznawcą hasła: „Przez pracę regionalną dla dobra Polski”. Maciesza, aby poznać okolice Płocka, organizował wycieczki już w 1907 r. zapraszając na nie młodzież gimnazjalną.

Dr Maciesza wybrany został w 1912 r. na przewodniczącego budowy Męskiego Gimnazjum Polskiego w Płocku, dzisiejszej Jagiellonki. Budowa gmachu Gimnazjum Polskiego trwała zaledwie jeden rok. Budynek został ukończony przed 1 września 1913 r. Był chlubą płocczan. Jego budowę zrealizowaną w tak krótkim czasie uznano za wielki sukces społeczeństwa płockiego, które w latach niewoli carskiej potrafiło zbudować tak okazały gmach Gimnazjum Polskiego w swoim mieście. Był to jednocześnie wielki sukces życiowy prezesa TNP dr Macieszy, który nadzorował budowę szkoły i marzył by budynek był piękny i funkcjonalny⁷.

W tym czasie owocnie pracowało Towarzystwo Naukowe Płockie. Na posiedzeniach w TNP wygłaszano interesujące odczyty. Prezes Maciesza w 1909 r. wygłosił referat programowy „Kierunki działania instytucji Towarzystwa Naukowego w ogóle, a biblioteki–czytelni w szczególności”. Aleksander Maciesza jako prezes TNP podjął też próbę reaktywowania muzeum przy Towarzystwie. Muzeum zaingurowało swoją działalność w 1912 r. specjalną wystawą. Zgromadzono na niej różne okazy z okolic Płocka, by „zobrazować przeszłość i stan obecny naszej prowincji jak najwyszczególniej”⁸.

W 1930 r. Towarzystwo Naukowe Płockie zakupiło od rodziny Humięckich nieruchomość „Pod Opatrznością” przy placu Narutowicza 2 dla potrzeb Muzeum Mazowsza Płockiego. Warto w tym miejscu nadmienić, że wcześniej – w 1928 r. – Muzeum za zgodą wybranego patrona przyjęło nazwę: „Muzeum Mazowsza Płockiego im. Profesora Ignacego Mościckiego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej”. Podobno „oczkiem w głowie Prezesa” (Macieszy) był Dział Przyrodniczo-Ludoznawczy. Maciesza w 1932 r. w liście do Inspektora Szkolnego w Płocku zachęcał płockich nauczycieli do korzystania ze zbiorów Muzeum Płockiego. Uważał, że zbiory tego muzeum mają charakter krajoznawczy i mogą być bardzo pomocne w nauczaniu szkolnym⁹.

Dr Aleksandra Macieszę fascynowała zarówno historia Płocka, jak i jego zabytki. Wspólnie z małżonką Marią opracowali i wydali „Przewodnik po Płocku”. Pierwsze wydanie przewodnika ukazało się w 1914 r., ostatnie trzecie zaś w 1922 r. Życzeniem Macieszów było, aby „Przewodnik przyczynił się do poznania przez szersze warstwy jednego z piękniejszych zakątków naszego kraju ojczystego, pełnego pamiątek historycznych i do obudzenia prawdziwej miłości do ziemi ojczystej, a wśród mieszkańców do umiłowania swojego prastarego grodu...”¹⁰.

W niepodległej Polsce (lata 1918–1939) dr Aleksander Maciesza, prezes TNP, był dalej gorącym orędownikiem szeroko pojętego regionalizmu, który miał być nie tylko szerokim ruchem społecznym,

ale też czynnikiem dynamizującym działania ludzi, a także stowarzyszeń i administracji państwowej. Inspiracją dla Macieszy był odczyt wygłoszony w 1924 r. w TNP przez Klemensa Jędrzejewskiego na temat: „Regionalizm – swoistość dzielnicowa, jako zagadnienie kulturalno – gospodarcze”.

W końcu lat dwudziestych władze administracyjne kraju poleciły podjęcie studiów nad całokształtem stosunków występujących w poszczególnych regionach, a także opracowanie wojewódzkich programów w tym zakresie. Prowadzeniem studiów nad regionami miał się zająć powołany w województwie warszawskim Komitet Regionalny. Jednym z jego członków został dr Aleksander Maciesza. Maciesza wygłosił zarówno w TNP, jak i na różnych zjazdach krajowych kilka referatów, w których postulował podjęcie badań nie tylko nad powiatem, ale także nad najmniejszą jednostką administracyjną kraju – gminą. Według Macieszy: „Opis monograficzny powiatu powinien być podręcznikiem, z którego każdy mógłby czerpać wiadomości przy niewielkim nakładzie czasu i pracy, dotyczące zjawisk gospodarczych lub społecznych powiatu albo też poszczególniej gminy”¹¹. Maciesza postulował też, by „w celu rozbudzenia i pogłębienia umiłowania regionów i pracy w duchu regionalnym (...) otoczyć większą opieką sprawy ochrony piękna krajobrazu, zabytki przyrody i kultury, popierać wydatnie regionalną twórczość artystyczną i literacką oraz otoczyć opieką teatr regionalny”¹². Większość tych zadań jest nadal aktualna, mimo upływu dziesiątków lat. Wydaje się, że aktywność dr. Macieszy na polu regionalnym zadecydowała o drugim wydaniu książki wiceprezesa TNP arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego „Płock, Monografia historyczna” w 1930 r.

W 1932 r. z inicjatywy Aleksandra Macieszy zorganizowano przy Bibliotece im. Zielińskich regionalną pracownię naukową. W oddzielnym pomieszczeniu zebrano książki dotyczące Mazowsza i Płocka, a także przygotowano dla interesujących się regionem mazowieckim katalog regionalny. Nawiązując do tych tradycji, kierownictwo Biblioteki Zielińskich wyznaczyło w Czytelni Biblioteki miejsce na zbiory i opracowania dotyczące dziejów Mazowsza i Płocka. TNP zaczęło w 1929 r. wydawać „Rocznik TNP”, a w 1935 interesujący miesięcznik „Życie Mazowsza” z podtytułem „Miesięcznik Regionalny”.

Dwudziestolecie międzywojenne (1918–1939) było dla Towarzystwa Naukowego Płockiego okresem stałego rozwoju. Szczególnie rozwijała się Biblioteka im. Zielińskich. Jej księgozbiór w 1929 r. liczył 45000 tomów, w 1939 już około 70000 tomów. Do 1932 r. biblioteką opiekowało się małżeństwo Rutskich. W 1926 r. biblioteka przejęła między innymi księgozbiór po zmarłym wybitnym historyku

Władysławie Smoleńskim, pochodzącym z Mazowsza Płockiego. Dzięki staraniom prezesa Macieszy i Zarządu do Płocka powrócił ze Związku Radzieckiego w drodze rewindykacji księgozbiór dawnej Szkoły Wojewódzkiej (dziś Liceum Ogólnokształcące im. St. Małachowskiego) i dawnego Towarzystwa Naukowego z lat 1820–1830¹³.

Warto jeszcze nadmienić, że TNP w 1929 r. było współorganizatorem Pierwszej Okręgowej Wystawy Regionalnej z okazji Dziesięciolecia Odrodzenia Państwa Polskiego. Tylko w latach 1929–1939 Zarząd TNP zorganizował 52 posiedzenia naukowe. Referaty i odczyty wygłosili m. in. znany historyk płocki, ks. Władysław Mąkowski, miłośnik kultury kurpiowskiej ks. Władysław Skierkowski, prof. Stefan Baley, dr Marcin Kacprzak, ks. prof. Mieczysław Żywczyński, prof. dr Konrad Jażdżewski, prof. Witold Doroszewski, dr Aleksander Maciesza i wielu innych znanych uczonych tego okresu¹⁴.

W grudniu 1939 r. władze administracyjne niemieckie przejęły muzeum i bibliotekę TNP. W odróżnieniu od Biblioteki Seminarium Duchownego okupant pozostawił zbiory w Towarzystwie Naukowym Płockim, gdyż planował na ich bazie utworzyć muzeum niemieckie świadczące o germańskim pochodzeniu ziem północnego Mazowsza.

Po wyzwoleniu Płocka 21 stycznia 1945 r. Towarzystwo Naukowe Płockie rozpoczęło swoją działalność w nowej sytuacji społeczno-politycznej. Już na drugi dzień jeden z dwóch ocalałych członków przedwojennego Zarządu TNP Bolesław Jędrzejewski dokonał lustracji muzeum i biblioteki Towarzystwa Naukowego Płockiego. Z wielkim zaskoczeniem stwierdził, że podczas okupacji hitlerowskiej zbiory muzealne i biblioteczne, a także wyposażenie siedziby TNP nie zostały zniszczone. O wyniku lustracji Jędrzejewski powiadomił chorego prezesa Aleksandra Macieszę. Oficjalnie Towarzystwo wznowiło działalność 12 lutego 1945 r., tj. w dniu uruchomienia biblioteki. Pierwsze po wojnie Walne Zgromadzenie członków TNP odbyło się 29 kwietnia 1945 r., wybrano Zarząd, a jego prezesem został ponownie dr Aleksander Maciesza. Po jego śmierci 10 października 1945 r. dokonano rekonstrukcji Zarządu i wybrano nowego prezesa w osobie Bolesława Jędrzejewskiego. Pod koniec 1945 r. otwarto ponownie Muzeum Mazowsza Płockiego. Zaczęto organizować odczyty na tematy historyczne i kulturalne. W 1948 r. zorganizowano Pracownię Humanistyczną. Zaczęto też odnawiać pomieszczenia w głównym budynku Towarzystwa przy placu Narutowicza 8, a także w „Domu pod Opatrznością”. Starano się nawiązywać kontakty z różnymi placówkami naukowymi i kulturalnymi



9 października 1983 r. 60-lecie członkostwa w TNP byłego Prezesa Bolesława Jędrzejewskiego

Fot.: Archiwum

w kraju. Wielkim wstrząsem dla Towarzystwa było aresztowanie przez PRL-owską służbę bezpieczeństwa prezesa Bolesława Jędrzejewskiego 13 grudnia 1949 r. Powodem aresztowania była przynależność Jędrzejewskiego w czasie okupacji do Armii Krajowej i reprezentowanie Delegatury Rządu Emigracyjnego na kraj w powiecie plockim¹⁵.

Po aresztowaniu B. Jędrzejewskiego na prezesa TNP został wybrany 7 lutego 1950 roku adwokat Roman Lutyński, wywodzący się z patriotycznej rodziny. Funkcję prezesa pełnił do czerwca 1957 r. Był to okres wyjątkowo trudny w dziejach naszego Stowarzyszenia. Pod koniec grudnia 1949 r. zostały upaństwowione zbiory Muzeum. Towarzystwo zostało pozbawione cennych zbiorów, ale także pewnych funduszy uzyskiwanych z biletów wstępu do Muzeum. Jak podkreśla Anna Stogowska wielką zasługą prezesa Lutyńskiego było uratowanie Biblioteki im. Zielińskich w Płocku, a także wystarcenie się o dotację funduszową z Polskiej Akademii Nauk na funkcjonowanie Towarzystwa.

Za prezesury adv. Lutyńskiego 13 maja 1955 r. została utworzona Komisja Badań nad Powstaniem i Rozwojem Płocka. Na jej przewodniczącego wybrano znanego działacza społecznego i kulturalnego mecenasa Kazimierza Askanasa¹⁶. Podjęte

przez komisję prace miały w sposób naukowy udokumentować 1000-letnie dzieje grodu płockiego. Wyniki badań dotyczących regionu płockiego zamierzano publikować na łamach kwartalnika, organu naukowego Komisji Badań. Tak zrodziła się myśl wydawania czasopisma „Notatki Płockie”. Pierwszy numer „Notatek” ukazał się 22 lipca 1956 r. Do dzisiaj, w ciągu 51 lat edycji, ukazało się 210 numerów kwartalnika, obecnie organu popularno-naukowego TNP, którym społecznie, od ponad 25 lat kieruje dr Wiesław Koński. W „Notatkach” ukazały się setki artykułów związanych z problematyką płocką i mazowiecką. Dzisiaj nie można by pisać historii miasta Płocka, całego Mazowsza bez uwzględnienia bibliografii płockiego kwartalnika.

Prezes Roman Lutyński na wiosnę 1957 r. złożył niefortunną propozycję zmiany nazwy stowarzyszenia na Towarzystwo Przyjaciół Nauk, a także pozostawienia badań naukowych przy Komisji Badań. Propozycje prezesa Lutyńskiego nie podobały się ogółowi członków TNP¹⁷.

Na fali odwilży październikowej w dniach 30 listopada – 1 grudnia 1956 r. odbyła się w Domu Spółdzielczym PSS w Płocku przy ul. Sienkiewicza konferencja sprawozdawczo-planująca badań regionu płockiego. Konferencję zorganizował Instytut Hi-

storii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk i Komisja Badań nad Powstaniem i Rozwojem Płocka. W konferencji wzięło udział łącznie 150 osób, w tym około 100 osób, reprezentujących ośrodki naukowe głównie Warszawy i Łodzi. W konferencji wzięli też udział liczni działacze kultury z Płocka i Mazowsza, w tym członkowie TNP. Spośród znanych osobistości ze świata nauki byli obecni m.in. prof. dr Witold Doroszewski, prof. Aleksander Gieysztor, prof. dr Witold Hensel, prof. dr Stanisław Herbst, prof. dr Stefan M. Kuczyński, prof. dr doc. Jan Lutyński, prof. dr Zdzisław Rajewski, prof. dr Adam Wolff, prof. dr Zdzisław Zajączkowski. W konferencji wzięli też udział znani regionaliści z Płocka: mgr Stanisław Kostanecki, mgr Maria Kieffer - Kostanecka, mgr Halina Kostanecka, red. Konstanty Modliński, ks. Tadeusz Żebrowski. W konferencji wzięł też udział ks. bp dr Tadeusz - Paweł Zakrzewski co dotąd na ogół ze względów politycznych i ideologicznych nie było praktykowane.

Konferencję otworzył przewodniczący Komisji Badań nad Powstaniem i Rozwojem Płocka, mec. Kazimierz Askanas. W pierwszym dniu konferencji, tj. 30 listopada, ogłoszono między innymi referaty:

- mgr Ryszard Cieśla – Płock – powstanie i rozwój miasta;
- mgr Jerzy Gąssowski – Wyniki badań archeologicznych w r. 1956 w Płocku;
- mgr inż. arch. Zdzisław Tomaszewski – Sprawozdanie z inwentaryzacji architektonicznej w r. 1956 w Płocku.

W drugim dniu konferencji – 1 grudnia wysłuchano referatu mec. K. Askanasa, Zagadnienie badań regionalnych w Płocku, a ponadto opracowano wytyczne dla badań kompleksowych regionu płockiego.

Płocką konferencję uznano za wielkie wydarzenie naukowe, które może przełamać niezdrowe centralistyczne zapędy. Natomiast w środowisku płockim uznano konferencję za pomniejszenie roli Towarzystwa Naukowego Płockiego. Mimo że w konferencji nie brał udziału prezes Towarzystwa Roman Lutyński, obarczono go winą za taki stan rzeczy. W związku z tym Lutyński złożył rezygnację z funkcji prezesa tłumacząc się brakiem sił i podeszłym wiekiem¹⁸.

5 czerwca 1957 r. Walne Zgromadzenie członków TNP wybrało na Prezesa Towarzystwa Tadeusza Gierzyńskiego, znanego adwokata i działacza społecznego. Na jesieni wspomnianego roku (14–15 grudnia 1957 r.) zostały zorganizowane uroczyste obchody 50-lecia wznowienia działalności Towarzystwa w 1907 r. Na zwołanym Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu (15 grudnia 1957 r. Liceum Małachowskiego) poświęconym tej rocznicy

powołano po raz pierwszy po wojnie honorowych członków Towarzystwa w osobach: profesorów Tadeusza Kotarbińskiego, Józefa Chałasińskiego i Marcina Kacprzaka. Honorowym członkiem TNP został też płocczanin, wybitny poeta Władysław Broniewski. W Liceum Małachowskiego, w dawnej Szkole Wojewódzkiej Płockiej, w której w 1820 roku powstało Towarzystwo Naukowe zorganizowano uroczystą akademię i wystawę jubileuszową. Wydano też cenną pracę „Towarzystwo Naukowe Płockie 1820–1830–1907–1957. Szkice i Materiały”. Wydawnictwo to prezentuje historię TNP, postacie wielkich działaczy związanych z Towarzystwem (Aleksander Maciesza, Maria Macieszyna, Adam Grabowski, ks. Władysław Mąkowski, ks. Władysław Skierkowski).

Towarzystwo Naukowe Płockie pamiętało też w 1959 r. o 150. rocznicy urodzin Gustawa Zielińskiego, twórcy biblioteki skępskiej, którą w liczbie 15 tys. vol. jego syn Józef podarował Kurii płockiej, a ta w 1907 przekazała zbiory nowo powstałemu Towarzystwu Naukowemu Płockiemu.

Warto też nadmienić, że we wrześniu 1959 r. Towarzystwo było organizatorem narady 30 zagranicznych uczonych, którzy byli zainteresowani początkami Państwa Polskiego. Towarzystwo mocno włączyło się w obchody milenium chrztu Polski i początków państwa polskiego. Zorganizowano szereg odczytów i sesji związanych z Milenium Państwa Polskiego. Prezes Tadeusz Gierzyński, będąc przez wiele lat posłem na Sejm (lata 1957–1965), przyczynił się do lokalizacji Mazowieckich Zakładów Rafineryjnych i Petrochemicznych w Płocku. Po uruchomieniu Zakładów w 1964 r. Towarzystwo wielokrotnie korzystało z pomocy finansowej płockiej Petrochemii. Z nazwiskiem mec. Tadeusza Gierzyńskiego jest związane utworzenie w 1967 r. Mazowieckiego Towarzystwa Kultury¹⁹.

Szczególnie bogate w dokonania naukowe, popularyzatorskie oraz inwestycyjno–remontowe były lata prezesury dr. inż. Jakuba Chojnackiego. Pełnił tę funkcję w latach 1968–2002. W ciągu tych lat był niezmordowany w swoich pomysłach i ich realizacji. W omawianym czasie liczba członków naszego stowarzyszenia wzrosła z 140 w 1968 r. do 451 na koniec 1999 r. Członkowie TNP mogli realizować swoje zainteresowania i umiejętności w dwóch komisjach i 12 sekcjach Komisji Badań Naukowych. W dniu 2 czerwca 2000 r. prezes Jakub Chojnacki został zaliczony w plebiscycie „Gazety Wyborczej” w poczet najwybitniejszych Płocczan mijającego stulecia²⁰.

Za prezesury Jakuba Chojnackiego Towarzystwo było wydawcą wielu książek o tematyce mazowieckiej i płockiej.

Najważniejsze z nich to:

- Kazimierz Askanas, *Brązowe Drzwi Płockie w Nowogrodzie Wielkim*, Płock 1971;
- *Dzieje Płocka*, praca zbiorowa pod red. Alek-



9 października 1995 r. Sesja naukowa w Sali im. Tadeusza Gierzyńskiego na temat: „Maria i Aleksander Macieszowie”. W 50. rocznicę śmierci Aleksandra Macieszy
Fot. Zbigniew Kryda

sandra Gieysztor, I wyd. 1973, II wyd. 1978;

- Kazimierz Askanas, *Sztuka Płocka*, I wyd. 1974, II wyd. 1985, III wyd. 1991;
- *Zbiór dokumentów i listów miasta Płocka, t. I–1065–1495*, Płock 1975, t. II –1495–1586, Warszawa 1987, wydała Stella Maria Sza-cherska;
- Jakub Chojnacki, *Petrochemia a rozwój Płocka*, I wyd. 1976, II wyd. 1977;
- *Materiały do dziejów Ziemi Płockiej. Z archiwaliów diecezjalnych płockich XVIII wieku*, zebrał i do druku przygotował ks. Michał Marian Grzybowski, Płock, t. I–1981–t. XII - 2000;
- *Dzieje Gostynina i ziemi gostyńskiejskiej*. Praca zbiorowa pod red. Mariana Chudzyńskiego, Płock – Warszawa 1990;
- Tomasz J. Gałązka, T. Kowalewski, Płock (trzyjęzyczny kolorowy album), Płock 1993;
- *Księga ławnicza miasta Płocka 1498–1517*. Opracowała Danuta Poppe, Warszawa 1995;
- Tomasz Bodal, *Towarzystwo Naukowe Płockie w latach 1945–1995*, Płock 1995;
- Jerzy Stefański, *Płock od A do Z*, Płock 1995;
- *Poezje zebrane* Władysław Broniewski, t. I–IV. Opracowanie Feliksi Lichodziejewskiej, Płock–Toruń 1997;
- Antoni Jelec, *Polegli na polu chwały. Żołnierze płocki polegli w drugiej wojnie światowej*, Płock 2000;
- *Dzieje Płocka, t. I Historia miasta do 1793 roku*. Praca zbiorowa pod red. Mariana Kalla-sa, wyd. III, Płock 2000²¹.

Towarzystwo Naukowe Płockie za czasów prezury Jakuba Chojnackiego zorganizowało wiele sesji naukowych i popularnonaukowych, a wśród nich:

- ~ 12 października 1968 r. sympozjum *Zamek płocki i problemy jego rekonstrukcji*;
- ~ 4 czerwca 1969 r. sympozjum *Problemy architektonicznego zagospodarowania Wzgórza Zamkowego w Płocku*;
- ~ 13-14 czerwca 1973 r. sesja naukowa *Koper-*

nik i jego kraj;

- ~ 20 października 1973 r. sesja popularno–naukowa *Komisja Edukacji Narodowej i jej szkoła w Płocku (1773–1973)*;
- ~ 20 sierpnia 1985 r. sesja naukowa *Bolesław III Krzywousty – w 900 rocznicę urodzin* z udziałem mgr Stanisława Kostaneckiego, prof. dr Gerarda Labudy, prof. dr Włodzimierza Szafrąńskiego;
- ~ 5 września 1987 r. sesja naukowa *750. rocznica lokacji miasta Płocka (1237)* z udziałem prof. dr Włodzimierza Szafrąńskiego, prof. dr Henryka Samsonowicza, prof. dr Krzysztofa Kuczyńskiego oraz ks. mgr Tadeusza Żebrowskiego;
- ~ 28 lutego 1995 r. inauguracja obchodów 500–lecia województwa płockiego w klasztorze Salezjanów w Czerwińsku z udziałem Towarzystwa Naukowego Płockiego;
- ~ 11 grudnia 1996 r. sesja naukowa *W 150. rocznicę urodzin Henryka Sienkiewicza. W hołdzie wielkiemu pisarzowi*. W sesji wzięła udział Maria Sienkiewicz, wnuczka pisarza i Barbara Wachowicz, autorka książek o Sienkiewiczu;
- 25 listopada 1999 r. wieczór pamięci ku czci Fryderyka Chopina (1810–1849), w 150. rocznicę śmierci wielkiego kompozytora z udziałem młodych artystów rodem z Gostynina Joanny i Jarosława Domagałów, znawców pieśni i muzyki epoki Chopina;
- 5 kwietnia 2001 r. sesja naukowa na temat: *W 80. rocznicę odznaczenia Płocka Krzyżem Walecznych przez Naczelnika Państwa Marszałka Józefa Piłsudskiego 10 kwietnia 1921r.* z udziałem prof. dr Janusza Szczepańskiego z Wyższej Szkoły Humanistycznej im. Aleksandra Gieysztor z Pułtuska;
- 25 października 2001 r. *Wieczór pamięci Cypriana Kamila Norwida w 180. rocznicę urodzin (1821–2001)* z referatami prof. dr Zbigniewa Sudolskiego z Uniwersytetu Warszawskiego i mgr Danuty Rychlewskiej przewodniczącej Sekcji Filologicznej TNP;
- 20 marca 2002 r. odbyła się interesująca sesja naukowa *Pałace i dwory powiatu płockiego dziedzictwem narodowym*. Referaty wygłosili: mgr Ewa Jaszczak, dyrektor Wojewódzkiego Oddziału Ochrony Zabytków – *Pałace i dwory Płocka i powiatu płockiego – refleksje konserwatora zabytków*; dr hab. Anna Maria Stogowska – *Dwory i dworki na Mazowszu Płockim i ich spuścizna w zbiorach TNP*; dr Marian Chudzyński – *Słubice Mikorskich, Potockich i Grzybowski*; inż. Tadeusz Osieński, wielki miłośnik zabytków, dziś już nieżyjący – *Moje ulubione pałace i dwory powiatu płockiego*. Podczas sesji wyświetlono film



Zarząd TNP na Cmentarzu Żołnierzy Polskich na Monte Cassino w dniu 15 kwietnia 1994 r. Fot.: Archiwum

mgr Alicji Zbyszewskiej – *Pałace i dwory powiatu płockiego*²².

W ostatnich latach prezesury dr. inż. Jakuba Chojnackiego w sali wystawowej Działu Zbiorów Specjalnych przy placu Narutowicza 8 oraz w budynku głównym Biblioteki im. Zielińskich „Pod Opatrznością” przy placu Narutowicza 2 zorganizowano wiele interesujących wystaw, przeważnie związanych z obchodami rocznic wielkich polskich pisarzy. Tak np. w grudniu 1996 r. gościła u nas wystawa ze zbiorów Muzeum Literatury w Warszawie „Henryk Sienkiewicz (1846–1916) - „Dla pokrzepienia serc”; w grudniu 1997 r. – wystawa jubileuszowa „Władysław Broniewski (1897–1997); w listopadzie 1998 r. – „My z Niego wszyscy...”. W 200 rocznicę urodzin Adama Mickiewicza (1798–1855)²³.

Przypomnieć należy, że staraniem Zarządu TNP i jego ówczesnego prezesa Jakuba Chojnackiego w Katedrze Płockiej zawisła 23 listopada 1981 r. wierna kopia w brązie „Drzwi Płockich” z XII w. Oryginał znajduje się w Nowogrodzie Wielkim²⁴.

Koniec XX wieku charakteryzował się też dynamicznym wzrostem bazy lokalowej Towarzystwa. W 1976 r. został oddany do użytku po generalnym remoncie dom „Pod Opatrznością” przy placu Narutowicza 2. Znalazła w nim nową siedzibę Biblioteka im. Zielińskich. W dniu 3 czerwca 1990 r. (w 170 rocznicę powstania TNP) przy placu Narutowicza 8 została oddana po kapitalnym remoncie XIX oficyna dla potrzeb Działu Zbiorów Specjalnych Biblioteki im. Zielińskich. Od 2003 r. w dużej sali oficyny odbywają się wszystkie odczyty, spotkania i sesje naukowe. W 1996 r. oddano do użytku historyczną inwestycję – nowy gmach o powierzchni 3 tys. m² dla potrzeb Biblioteki im. Zielińskich. O randze nowego budynku świadczy fakt, że w jednej tylko z jego sal urządzono nowoczesny magazyn, do którego ze „starej biblioteki” przeniesiono 160 tys. książek²⁵.

Warto też dodać, że Zarząd TNP i członkowie Sekcji Historycznej za czasów prezesury Jakuba

Chojnackiego odbyli około 30 wycieczek naukowych w różne miejsca historyczne Mazowsza i Polski.

Osiągnięcia naukowe i popularyzatorskie Towarzystwa za czasów prezesa Jakuba Chojnackiego (lata 1968–2002) nie byłyby możliwe bez szerokiej współpracy z wieloma placówkami naukowymi i regionalnymi w kraju i zagranicą. Korzystaliśmy z pomocy naukowej i doradztwa Uniwersytetu Warszawskiego, Instytutu Historii PAN, Towarzystwa Miłośników Historii w Warszawie i wielu innych. Bliższe kontakty łączą nasze Towarzystwo z Mazowieckim Towarzystwem Kultury i Mazowieckim Ośrodkiem Badań Naukowych MTK w Warszawie.

Wszystko to, co dobrego zrobiliśmy dla dobra nauki i kultury Płocka i Mazowsza – dzieło się przy życzliwym wsparciu Komitetu Badań Naukowych w Warszawie.

Nie zapominajmy też o życzliwej pomocy Rady Towarzystw Naukowych przy Prezydium PAN, a także o dużej życzliwości władz miejscowych, Rady Miasta Płocka i Urzędu Miasta Płocka z dawnym Prezydentem Płocka Stanisławem Jakubowskim i obecnym Mirosławem Milewskim. Warto w tym miejscu podkreślić, że wielu członków Towarzystwa Naukowego Płockiego uważa lata prezesury dr. inż. Jakuba Chojnackiego za lata złote w historii Towarzystwa.

Niestety w naszej działalności doznaliśmy też wielu niepowodzeń. Jedną z nich było III wydanie „Dziejów Płocka” (t. I) pod red. Mariana Kallasa. Mo-



Nowo wybrany w dniu 30 marca 1998 r. Zarząd TNP na dziedzińcu Towarzystwa, na tle wspaniałych zabytków płockiego Wzgórza Tumskiego Fot.: Archiwum



3 marca 2005 r. Spotkanie w Towarzystwie Naukowym Płockim z Wicemarszałkiem Senatu RP - Kazimierzem Kutzem. Od lewej: Prezes TNP prof. ndzw. dr hab. inż. Zbigniew Kruszewski

nografia ukazała się bez wykresów i ilustracji, co stanowi fakt zupełnie niezrozumiały w dzisiejszych czasach²⁶.

Podczas Walnego Zgromadzenia Towarzystwa Naukowego Płockiego w dniu 25 marca 2002 roku nastąpił wybór nowego Zarządu TNP. Nowym prezesem Zarządu został dr hab. inż. Zbigniew Kruszewski, kanclerz Szkoły Wyższej im. Pawła Włodkowica, senator RP, zaś długoletni prezes Zarządu dr inż. Jakub Chojnacki został Honorowym Prezesem TNP. Nastąpiły też duże zmiany osobowe w składzie Zarządu. Mimo tych zmian, nowy Zarząd pod kierunkiem nowo wybranego Prezesa Zbigniewa Kruszewskiego stara się w swojej pracy pogłębiać to, co było dobre w naszej dotychczasowej działalności. Głównym zadaniem Zarządu na najbliższe lata jest w miarę możliwości opracowanie nowych form działalności i ich pełna realizacja. W ostatnich latach prezesury dr inż. Jakuba Chojnackiego Towarzystwo Naukowe Płockie koncentrowało się głównie na inwestycyjnej sferze działalności. Działalność ta zaowocowała wspaniałą rozbudową Biblioteki im. Zieliń-

skich. Nowy Zarząd stara się natomiast większą uwagę zwracać na prace badawcze, wydawnicze i popularyzatorskie dotyczące Mazowsza Płockiego i samego Płocka²⁷.

Towarzystwo Naukowe Płockie pod nowym kierownictwem mocno się zaangażowało na rzecz wejścia Polski w skład Unii Europejskiej. Społeczność naszego Towarzystwa jest przekonana, że naród polski może wnieść do Unii wiele wartości, które wynikają z bogatej historii Mazowsza Płockiego, a świadczą o naszych powiązaniach historycznych i kulturalnych z krajami Europy Zachodniej. Naszemu zbliżeniu do państw Unii Europejskiej miał służyć cykl imprez „Europa jaką lubimy”. Cykl imprez został zainaugurowany 30 stycznia 2004 r. wieczorem pt. „Impresje hiszpańskie”, 20 lutego tego roku odbył się wieczór poświęcony Edith Piaf, legendzie francuskiej piosenki w wykonaniu Joanny Rawik. 20 marca prof. dr hab. Antoni Rajkiewicz wygłosił interesujący odczyt na temat: „Kondycja społeczeństwa polskiego przed wejściem do Unii Europejskiej”. 28 września odbyła się piękna impreza Viva Italia. Najpiękniejsze włoskie utwory

zaśpiewała Joanna Nycz z zespołem muzycznym. Interesujące zapowiedzi do każdego utworu przygotowała Anna Brząkańska. Dwa ostatnie spotkania z cyklu Europa jaką lubimy w 2004 r. dotyczyły: 16 listopada – Irlandia – Zielona Wyspa i 6 grudnia – spotkanie na temat – Przygody dobrego wojaka Szwejka²⁸. W naszej działalności popularyzatorskiej dominuje nadal tematyka mazowiecka i płocka. Oto przykłady z roku 2006: 7 lutego w siedzibie Towarzystwa Naukowego Płockiego odbyła się promocja książki Michała Trubasa pt. *Ziemia płocka w wojnach XIX i XX wieku* (Płock 2006 r.). 8 lutego ks. prof. dr hab. Michał Grzybowski wygłosił odczyt o pierwszym prezesie naszego Towarzystwa Adamie Michale Prażmowskim, biskupie płockim. 20 czerwca tegoż roku Marszałek Województwa Mazowieckiego Adam Struzik wygłosił interesujący odczyt na temat – *Dylematy rozwoju województwa mazowieckiego*. Marszałek mówił między innymi o wroście znaczenia województwa mazowieckiego po wejściu Polski do Unii Europejskiej. We wrześniu (25) miała miejsce promocja książki Cezarego K. Święckiego *Kultura literacka Płocka w średniowieczu*.

W 2005 r. dużym zainteresowaniem cieszył się cykl spotkań Thesaurus Libri. W ramach tego cyklu były prezentowane najcenniejsze dzieła ze zbiorów Biblioteki im. Zielińskich TNP.

25 stycznia 2005 r. odbyła się jako pierwsza prezentacja *Boskiej komedii* Dantego. Powyższe spotkanie stanowiło jednocześnie inaugurację obchodów roku jubileuszowego 185-lecia Towarzystwa Naukowego Płockiego. 24 lutego miała miejsce prezentacja Atlasu Henricusa Hondiusa (z lat 1631–1634), 17 marca zaprezentowano *Artis mognae artieleriae...* Kazimierza Siemienowicza z 1650 r., 22 kwietnia pokazano i omówiono wspaniałe dzieło *De revolutionibus orbium coelestium* Mikołaja Kopernika z 1543 r., 23 maja miała miejsce prezentacja Statutu Jana Łaskiego z 1506 r.

Również drugi cykl spotkań Thesaurus Homini cieszył się dużą frekwencją członków TNP i zaproszonych gości. W cyklu tym wystąpili honorowi członkowie TNP: prof. dr hab. Antoni Rajkiewicz, prof. dr hab. inż. Marek Dietrich, bp płocki prof. dr hab. Stanisław Wielgus i prof. dr hab. Henryk Samsonowicz²⁹.

W ostatnich latach ożywiła się też działalność wydawnicza Towarzystwa. Zostały wydane cenne pozycje książkowe:

Dzieje Sierpca i ziemi sierpeckiej pod red. M. Chudzyńskiego, Sierpc 2003 (wydało Towarzystwo Naukowe Płockie Oddział w Sierpcu i Urząd Miejski w Sierpcu), Wiktora Łyjaka, *Organy na Mazowszu w diecezji płockiej od XIV wieku do 1818 roku*, Płock 2005, *Skarby Towarzystwa Naukowego Płoc-*



20 czerwca 2005 r. Zarząd TNP po spotkaniu z członkami Oddziału TNP w Wyszogrodzie. Drugi od lewej Starosta Płocki - Michał Boszko
Fot.: Archiwum

kiego, Płock 2005 (wydano z okazji 185. rocznicy powstania TNP), *Dzieje Płocka*, t. 2, III wydanie pod red. Mirosława Krajewskiego *Dzieje miasta w latach 1793–1945*, Płock 2006, *Płocczanie znani i nieznan*, słownik biograficzny, t. II, Płock 2007, w opracowaniu Andrzeja Jerzego Papierowskiego i Jerzego Stefańskiego, Jerzego Damrosza, *Ojczyzna i jej regiony*, Płock – Warszawa 2007 wspólnie ze Szkołą Wyższą im. Pawła Włodkowica i *Poczet Prezesów Odrodzonego Towarzystwa Naukowego Płockiego 1907–2007 Stulecie reaktywowania TNP*. Od 1968 roku ukazują się coroczne Sprawozdania z działalności Towarzystwa Naukowego Płockiego, które są dokładną kroniką z działalności naszego Stowarzyszenia naukowego. W ubiegłym roku minęło 50 lat od ukazania się pierwszego numeru „Notatek Płockich” organu naukowego Towarzystwa Naukowego Płockiego. Do chwili obecnej ukazało się 210 numerów tego pisma.

Od 1970 r. istnieje przy Towarzystwie Naukowym Płockim Seminarium doktoranckie. Przez 30 lat jego kierownikiem był prof. dr Antoni Rajkiewicz, obecnie prowadzi je prof. dr hab. Mirosław Krajewski. Do tej pory 26 uczestników Seminarium uzyskało stopień naukowy doktora.

W 2006 r. powołano przy Towarzystwie Fundację Odnowy Zabytków Płocka im. Bolesława Krzywoustego. Celem Fundacji będzie pozyskiwanie i gromadzenie środków finansowych na rewaloryzację płockich zabytków.

Na zakończenie warto jeszcze nadmienić, że Towarzystwo Naukowe Płockie posiada trzy zamiejscowe oddziały w Wyszogrodzie (rok powstania 1969), Sierpcu (1969) i w Łęczycy (1977). Dwa ostatnie oddziały wydały ostatnio obszerne monografie swoich miast, tj. Sierpca i Łęczycy.



24 maja 2006 r. Uroczystość nadania Członkostwa Honorowego Towarzystwa Naukowego Płockiego druhowi Wacławowi Milke.
Po prawej: Prezes TNP prof. ndzw. dr hab. inż. Zbigniew Kruszewski

Jak wynika z powyższego przeglądu minione stulecie w dziejach TNP było na ogół pomyślne (z wyjątkiem II wojny światowej i pierwszych lat Polski Ludowej 1945–1956). W tym okresie TNP miało 5 prezesów, a od 2002 r. kieruje działalnością naszego Stowarzyszenia z dużym sukcesem szósty – prof. dr hab. inż. Zbigniew Kruszewski. Każdy z

nich na miarę swoich możliwości starał się realizować statut i założenia programowe. Każdy też zapisał na swoim koncie wymierne osiągnięcia, jak również pewne porażki. W sumie stuletnia działalność naszego Stowarzyszenia jest pozytywnie oceniana. Trzeba też podkreślić, że stuletnia działalność Towarzystwa Naukowego Płockiego na trwałe wpisała się w historię nauki i kultury miasta Płocka³¹.

PRZYPISY

¹ Historię Towarzystwa Naukowego w Płocku z lat 1820–1830 omawiają między innymi następujące opracowania: W. Rolbiecki, *Towarzystwo Naukowe Płockie przy Szkole Wojewódzkiej Płockiej (1820–1830)*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1969; ks. Michał M. Grzybowski, *Biskup Adam Michał Prażmowski (pierwszy prezes Towarzystwa z lat 1820–1830 - przyp. autora M.Ch.)*, Płock 1995; Anna M. Stogowska, *Rola intelektualna i kulturotwórcza Towarzystwa Naukowego Płockiego w latach 1820–1830, 1907–1939*, Płock 1998; Anna M. Stogowska, *Wincenty Hipolit Gawarecki (1788–1852) – historyk regionalista*, „Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny” 1996, t.II, s. 107–116; Marian Chudzyński,

180 lat Towarzystwa Naukowego Płockiego – w służbie regionu i kraju, „Notatki Płockie” 2000, nr 2/183, s. 11–18.

² A. Brykczyński (pseud. Gwiaździc), *Kilka słów o Towarzystwie Naukowym Płockim*, „Korespondent Płocki” 1878, nr 45–47. Artykuł nie jest podpisany, ale przez wielu autorów przypisywany jest ks. Brykczyńskiemu.

³ *Towarzystwo Naukowe w Płocku (Notatka historyczna)*, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1902, nr 71 z 3 września.

⁴ Stefan Gorski, *Towarzystwo Naukowe Płockie (1820–1830)*, „Przegląd Historyczny” 1906, t.3, z.1, s. 258–275; z.3, s. 406–430.

⁵ M. Chudzyński, *Aleksander Maciesza na syberyjskiej ziemi* [w:]

- Dr Aleksander Maciesza (1875–1945) w 130. rocznicę urodzin i 60. rocznicę śmierci, Płock 2006, s. 11–19; Tenże, *Dr Aleksander Maciesza. Zasłużony Prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego w latach 1907–1945*, Płock 2000, s. 3–16; Michał M. Grzybowski, *Prezesi Towarzystwa Naukowego Płockiego i ich rola w upowszechnianiu kultury i nauki*, „Notatki Płockie” 2002, nr 3/192, s. 25–2; Anna M. Stogowska, *Aleksander Maciesza jako prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego w latach 1907–1945*, [w:] *Dr Aleksander Maciesza (1875–1945) ...* s. 51–58; Maria Kieffer, *Zarys dziejów Towarzystwa Naukowego Płockiego*, [w:] *Towarzystwo Naukowe Płockie 1820–1830 – 1907–1957. Szkice i Materiały*, Płock 1957, s. 25–28; S. Kostanecki, *Aleksander Maciesza płocki działacz naukowy i społeczny* (pozycja jak wyżej), s. 88–91.
- ⁵ Anna M. Stogowska, *Aleksander Maciesza (1875–1945) teoretyk regionalizmu polskiego*, „Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny” 1996, t. II, s. 117.
- ⁷ M. Chudzyński, *Dr Aleksander Maciesza. Zasłużony Prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego...* s. 17–18. Barbara Konarska-Pabiniak, *Szkołnictwo płockie w okresie niewoli narodowej (1793–1918)*, [w:] *Dzieje Płocka*, t. II pod redakcją Mirosława Krajewskiego, Płock 2006, s. 231.
- ⁸ M. Chudzyński, tamże, s. 18.
- ⁹ Tamże, s. 20; Anna M. Stogowska, *Aleksander Maciesza jako prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego ...* s. 72.
- ¹⁰ Zob. Wstęp do *Przewodnika po Płocku* M. Macieszyny i A. Macieszy, Płock 1922.
- ¹¹ M. Chudzyński, tamże, s. 32–34; A. Maciesza, *Regionalizm i jego najbliższe zadania na terenie województwa warszawskiego*, [w:] *Opisy powiatów a studia nad stosunkami województw, jako jednostek regionalnych*, Płock 1928, s. 10, 41.
- ¹² A. Maciesza, tamże, s. 37; R. Meissner, *Wartość dorobku intelektualnego Aleksandra Macieszy*, [w:] *Rola Aleksandra Macieszy w rozwoju medycyny polskiej*, Warszawa 1979, s. 51.
- ¹³ Anna M. Stogowska, *Biblioteka Towarzystwa Naukowego Płockiego*, „Studia o bibliotekach i zbiorach polskich”, t. 6, Toruń 1994, s. 103–10; M. Chudzyński, tamże, s. 41; Anna M. Stogowska, *Kultura i życie artystyczne Płocka w latach 1918–1939*, [w:] *Dzieje Płocka*, t. II, III wyd. pod redakcją Mirosława Krajewskiego, Płock 2006, s. 620–621, Maria Kieffer, *Zarys dziejów Towarzystwa Naukowego Płockiego...* s. 39–45.
- ¹⁴ A.M. Stogowska, tamże, s. 74.
- ¹⁵ Ks. M.M. Grzybowski, *Prezesi Towarzystwa Naukowego Płockiego...* „Notatki Płockie” 2002, nr 3/192, s. 27.
- ¹⁶ A.M. Stogowska, *Roman Lutyński (1887–1968)* [w:] *Poczet Prezesów ...* s. 26.
- ¹⁷ Tamże.
- ¹⁸ Tamże; *Konferencja sprawozdawczo-planująca badań regionu płockiego w Płocku 30 XI–1 XII 1956 r.*, „Notatki Płockie” 1957, nr 3/4.
- ¹⁹ Ks. Michał M. Grzybowski, *Prezesi Towarzystwa Naukowego Płockiego ...* s. 28; Tenże, *Tadeusz Gierzyński (1905–1968)*, [w:] *Poczet Prezesów...* s. 27–29; T. Bodał, *Towarzystwo Naukowe Płockie w latach 1945–1995*, Płock 1995, s. 49–50.
- ²⁰ Ks. Michał M. Grzybowski, *Prezesi Towarzystwa Naukowego Płockiego...* s. 28–30; M. Chudzyński, *180 lat Towarzystwa Naukowego Płockiego...* s. 15–17; Tenże, *Jakub Chojnacki (1922–2006)*, [w:] *Poczet Prezesów...* s. 30–38.
- ²¹ Wykaz wydanych pozycji książkowych sporządzono na podstawie rocznych „Sprawozdań z działalności Towarzystwa Naukowego Płockiego” za lata 1971–2000.
- ²² Wykaz sesji naukowych i popularnonaukowych zorganizowanych w Towarzystwie Naukowym Płockim sporządzono na podstawie rocznych „Sprawozdań z działalności Towarzystwa Naukowego Płockiego” za lata 1968–2002.
- ²³ Dokładny wykaz okolicznościowych wystaw znajdzie Czytelnik w rocznych „Sprawozdaniach z działalności Towarzystwa Naukowego Płockiego”.
- ²⁴ *Dr inż. Jakub Chojnacki ma siedemdziesiąt lat*. Autorzy: Marian Chudzyński, Jerzy Stefański. Płock 1992, s. 8–11.
- ²⁵ M. Chudzyński, *180 lat Towarzystwa Naukowego Płockiego...* s. 16.
- ²⁶ W. Koński, *Towarzystwo Naukowe Płockie na początku XXI wieku – szanse i zagrożenia*, „Problemy Społecznego Ruchu Naukowego” 2001, nr 3–4, s. 135.
- ²⁷ Z. Kruszewski, *O dorobku Towarzystwa Naukowego Płockiego po odnowieniu działalności (1907–2007)*, „Notatki Płockie” 2007, nr 1/210, s. 6.
- ²⁸ Tamże, s. 6; Zob. też „Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Naukowego Płockiego za rok 2004”, Płock 2005, s. 60–73.
- ²⁹ „Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Naukowego Płockiego za rok 2005”, Płock 2006, s. 53–78.
- ³⁰ Tamże, za rok 2006, s. 145.
- ³¹ Wyrazem uznania dla 100–letniej działalności Towarzystwa Naukowego Płockiego są przyznane Towarzystwu liczne odznaczenia państwowe i nagrody regionalne.

PRZEMIANY EKONOMICZNE I SPOŁECZNE
W PŁOCKU W LATACH 1864-1914
NA TLE PRZEMIAN W KRÓLESTWIE POLSKIM (CZ.I)

Jeszcze w pierwszej połowie XIX w. Płock zaliczał się do grupy największych i rozwijających się miast w Królestwie Polskim. Jego status zmienił się zasadniczo po upadku powstania styczniowego, kiedy to został sprowadzony do roli małego, prowincjonalnego miasta, jakkolwiek w dalszym ciągu pozostawał siedzibą rosyjskich władz gubernialnych i ordynariatu katolickiego. O tej przemianie Płocka w pierwszym rządzie zadecydowała mściwość władz zaborczych, które w ten postanowiły ukarać jego mieszkańców za udział w powstaniach narodowych z lat 1830 i 1863¹.

Sama gubernia płocka była jedną z najmniejszych. Liczyła 9.444 km² o średniej gęstości zaludnienia 72 osób na km². Zajmowała jednak bardzo ważne miejsce w systemie obronnym Rosji. Południowa granica guberni była oparta o Wisłę, która była naturalną przeszkodą strategiczną, a zarazem ważną z punktu widzenia gospodarczego arterią komunikacyjną. Cztery spośród 7 powiatów guberni² graniczyły bezpośrednio z Prusami. Sam Płock, będący w istocie trzecim co do ważności portem nad Wisłą³, był oddalony ok. 90. km od granicy niemieckiej i ok. 125 km od Warszawy. Na terenie guberni krzyżowały się ważne szlaki lądowe, tj. szlak nadwiślański: Warszawa – Nowy Dwór – Modlin – Wyszogród; Dobrzyń – Lipno z rękadą Mława – Sierpc – Gostynin. W pobliskim Łącku, droga ta łączyła się z drugim ważnym szlakiem nadwiślańskim Warszawa – Sochaczew – Gąbin – Włocławek. Wymienione czynniki przesądzały o szczególnym znaczeniu wojskowym tak guberni płockiej, jak i samego Płocka⁴.

W 1863 r. Płock liczył 13.895 mieszkańców i 601 domów. W Płocku istniało gimnazjum, sąd kryminalny, sąd pokoju, Dyrekcja Szczegółowa TKZ, Domu Zleceń Rolników Płockich, przystań żeglugi parowej, teatr i 7 młynów – pływaków⁵. W tym samym czasie, diecezja płocka liczyła 1 katedrę, 1 kolegiatę, 250 probostw, 2 seminaria, 2 rezydencje biskupie, 13 klasztorów męskich, 3 żeńskie, 2 Zgromadzenia Misjonarzy, 2 Sióstr Miłosierdzia, kilka monumentalnych kościołów oraz Towarzystwo Wstrzemięźliwości⁶.

Po uwłaszczeniu w 1864 r. sytuacja społeczno-gospodarcza rozwijała się podobnie, jak i w całym kraju. Ubodzy chłopci i drobna szlachta wędrowali do miast, szukając w nich oparcia w drobnym przemyśle i handlu lub masowo emigrowali do Europy Zachodniej i Ameryki. Nasilenie ruchów emigracyjnych zarysowało się w latach 70. XIX w. i z różną intensywnością trwało do lat 30. następnego stulecia⁷. Położenie nadgraniczne nie sprzyjało rozwojowi większego przemysłu, tym bardziej, że władze ze względów czysto stra-

tegicznych nie były zainteresowane budową, ani remontami dróg. Niezależnie od tych przyczyn, był to okres stagnacji, która ślad swój zaznaczyła dosłownie w każdej dziedzinie życia. Swoje znaczenie odgrywała również i postawa zaborcy, który uniemożliwiał jakąkolwiek aktywizację Polaków, w tym także i gospodarczą.

Przełom w tym względzie stanowiło dopiero powstanie w 1869 r. spółdzielni „Zgoda” w Płocku, co mogło być odbierane jako wyraz pewnej liberalizacji. Podobnie mogło być odbierane i wydanie tzw. ustawy cząstkowej z 31 VII 1869 r. wraz z nowelą z 25 XI o organizacji kas oszczędnościowo-pożyczkowych gminnych, które miały powstawać zrazu ze środków państwowych, a następnie z funduszy gminnych⁸. Zasygnalizowane działania zbiegły się z ogólną, w tym wypadku protekcyjną polityką władz rosyjskich, które m.in. broniąc własnego przemysłu przed konkurencyjnym zalewem produktów z Europy Zachodniej, w 1870 r. wprowadziły tzw. protekcyjną taryfę celną. Data ta inicjuje również narodziny przemysłu, chociaż rozumienie tego słowa należy traktować w sposób szczególny. Przemysł ten bowiem, w istocie stanowiły większe warsztaty rzemieślnicze, które z biegiem lat przekształciły się w fabryczki, o dość określonej produkcji, związanej z rolniczym zapleczem Płocka.

Pionierem postępu w tej dziedzinie w Płocku i na Mazowszu był płocki Żyd Mojżesz Szyja Sarna (1838–1908). W 1870 r. założył on w mieście fabrykę narzędzi i sprzętu rolniczego. W 1884 r. powstała następna, o tym samym profilu produkcji. Była to spółka akcyjna pn. „Nitkowski, Born i S-ka”. W 1891 r. jej akcje przejął miejscowy kupiec żydowski Maurycy Margulies (1856–1933). Z biegiem lat obydwie fabryki w poważnym stopniu zaspakajały potrzeby ziemian i chłopów z terenu całego Mazowsza Płockiego. Obydwie też istniały do czasów okupacji hitlerowskiej.

Ważną rolę spełniały warsztaty, które specjalizowały się głównie w naprawach sprzętu i narzędzi, produkowanych przez wspomniane fabryki. Same również prowadziły działalność wytwórczą maszyn rolniczych, choć miało to charakter bardzo ograniczony, ponieważ wiązało się z koniecznością posiadania własnych odlewni, co było bardzo kosztowne. Pierwszy taki warsztat powstał w 1892 r. – założył go Paweł Urbański. W 1901 r. powstała spółka udziałowa pn. „Samopomoc”. Jej właścicielami byli Adam Henzel, Marian Lewandowski i Antoni Michalski (1867–1940). Ostatni, w latach późniejszych, zasłynął jako działacz socjalistyczny i znakomity prezydent Płocka. W 1904 r. zakład zatrudniał 15 pracowników, a 8 lat później 25.

Kapitał zakładowy wynosił od 10000 do 15000 rs. Podobną rolę spełniały warsztaty mechaniczne w Płocku założone jeszcze przez Ignacego Leszczyńskiego, których następnym właścicielem był Józef Kühn⁹.

Powoli rozwijał się przemysł rolny, ale wyłącznie w obrębie licznych folwarków. W 1875 r. na terenie guberni płockiej znajdowały się 223 zakłady, które zatrudniały 1469 robotników. W tej liczbie, do zakładów przetwórstwa produktów roślinnych należało: 29 gorzelni, 51 destylarni, browarów i miodosytni, 2 cukrownie, 5 terpentyniarni, 6 fabryk octu, 5 młynów parowych i 16 olejarni. Przetwórstwem produktów zwierzęcych zajmowało się 20 garbarni, 4 fabryki mydła świec. Przemysł przerabiający produkty kopalne stanowiło 6 fryszerok, 1 hamernia, 67 cegielni, 1 huta szkła i 1 fabryka zapalek.

W samym Płocku były 2 destylarnie (5 robotników), 2 fabryki octu (po 1 robotniku), 2 cegielnie (17 robotników), 1 fabryka świec i mydła (5 robotników), 1 krochmalnia (1 robotnik), 1 olejarnia (3 robotników), 1 fabryka tytoniu, która przerabiała rosyjski surowiec (61 robotników), 1 piec wapienny. Natomiast w Wyszogrodzie w tym czasie były 2 olejarnie, zatrudniające 4 robotników, a w pow. płockim - 6 browarów (16 robotników), 17 cegielni (47 robotników) oraz 12 olejarni i kilka gorzelni. Wartość produkcji wszystkich zakładów w guberni płockiej w 1876 r. wyniosła 1,871.949 rs i w stosunku do 1876 r. wzrosła o 72352 rs.

W tym czasie powiększyła się też produkcja cukru, mydła i świec, a także przerób rudy żelaznej i szmelcu, oraz produkcja cegieł. Należy podkreślić, że wszystkie większe fabryki w guberni należały do ziemian i dlatego na miasta, przypadła niewielka kwota dochodów.

Do największych zakładów nie związanych z rolnictwem, należała założona jeszcze w 1872 r. nowoczesna papiernia w Soczewce k/Płocka, która zatrudniała 480 osób. Roczna jej produkcja wynosiła 9000 cetnarów papieru.

Drugi zakład miał charakter zbrojeniowy i wytwarzał bomby, granaty, ale także sprzęt rolniczy i inny. Był zlokalizowany we wsi Mysie gm. Pomiechowo i należał do zamieszkałego w samym Płocku S. Kappelmana. Jedyne dane o tym zakładzie pochodzą z 1879 r. Wtedy produkcja globalna osiągnęła wartość 322.000 rs¹⁰.

B. Jewsiewicki i J. Koliński na podstawie drukowanych źródeł rosyjskich dokonali wyczerpującego zestawienia wartości produkcji (w rublach) przemysłu w Płocku w latach: 1879, 1884 i 1893, podając jednocześnie stan zatrudnienia i liczbę zakładów. Z poczynionych ustaleń wynika, że przemysł płocki nie przejawiał jednak większych tendencji rozwojowych. Ni-

niejszą sytuację ilustruje załączona poniżej tablica.

Tablica 1. Dane zbiorcze o przemyśle w Płocku¹¹.

| Wyszczególnienie | Zatrudnienie | | | Wartość produkcji w rublach | | | Liczba zakładów | | |
|----------------------------|--------------|------|------|-----------------------------|---------|---------|-----------------|------|------|
| | 1879 | 1884 | 1893 | 1879 | 1884 | 1893 | 1879 | 1884 | 1893 |
| Metalowy | 23 | 47 | 51 | 32.500 | 27.000 | 40.000 | 2 | 3 | 2 |
| % całości | 16 | 28 | 32 | 15 | 14 | 17 | | | |
| Rolno-spożywczy | 51 | 49 | 69 | 142.000 | 112.000 | 178.000 | 7 | 6 | 25 |
| % całości | 37 | 30 | 43 | 71 | 58 | 75 | | | |
| Mineralny | 65 | 49 | 31 | 28.400 | 29.000 | 17.000 | 6 | 4 | 4 |
| % całości | 47 | 30 | 20 | 14 | 15 | 7 | | | |
| Drzewny | | 21 | 7 | | 24.000 | 2.000 | | 1 | 1 |
| % całości | | 12 | 5 | | 13 | 1 | | 1 | 1 |
| Razem | 139 | 166 | 158 | 200.900 | 192.000 | 246.600 | | | |
| Wskaźnik do stu 1879 = 100 | 100 | 129 | 113 | 100 | 96 | 123 | | | |

O przyczynach słabego rozwoju przemysłu nie decydowały jednak wyłącznie względy natury politycznej. Wydaje się, że decydowały o tym ogólne trudności, w jakich znajdowała się ówczesna gospodarka. Na rozwój polskiego rolnictwa bezpośrednio rzutował kryzys agrarny, który pojawił się u schyłku lat 70. XIX w. w całej Europie Zachodniej, spowodowany zbyt wysokimi kosztami produkcji rolnictwa zachodnioeuropejskiego i znacznie niższymi amerykańskiego. Spowodowało to, że Europa Zachodnia praktycznie do końca XIX w. była dosłownie zalewana tańszym i lepszym produktem rolniczym tego ostatniego. Swoje znaczenie miał również i kryzys pieniężny, który w Rosji trwał permanentnie od 1877 r., a ujawnił się w sposób odczuwalny latem 1899 r. i który siłą rzeczy dotknął i ziemie zaboru rosyjskiego. Objął on również i rolnictwo. Skutkiem tego był spadek cen artykułów rolnych. Niezależnie, nieurodzaj w 1901 r. spowodował spadek produkcji zbóż o blisko jedną czwartą¹².

Wymienione czynniki wpływały na zmniejszenie zasobów pieniężnych ludności Płocka i regionu, co z kolei ograniczało popyt na produkty przemysłowe. W konsekwencji, sytuacja ta przesądzała o stagnacji, w której przemysł płocki trwał zresztą przez blisko trzy dziesięciolecia.

Z zakładów innych branż, do bardziej znanych należały pobudowane w Płocku jeszcze w 1887 r. młyn parowy i browar. Stanowiły one własność Piotra Szefera¹³. W tymże roku w Płocku rozwinęły również działalność: fabryka wyrobów cementowych Schönwita, wytwórnia krochmalu, wytwórnia mydła i świec, destylarnia wódek, wytwórnia octu, miodosytnia i wytwórnia kafil¹⁴. Wymienione zakłady wraz z rzemiosłem w 1897 r. łącznie zatrudniały 1,533 robotników, w tym 917 Polaków, co stanowiło 59,8 % ogółu zatrudnionych¹⁵. Z danych za ten rok wynika, że na terenie ówczesnej guberni płockiej łącznie było czynnych 1039 warsztatów i zakładów przemysłowych, dających roczną produkcję w wysokości 3,445.496 rb. Liczbę zakładów i wartość produkcji w rozbiu na powiaty przedstawiono w załączonej tablicy.

Według M. Chudzyńskiego w 1904 r. istniały na terenie Płocka 32 większe zakłady produkcyjne, za-

powe hasła głoszone przez jej twórców niebawem została przez zaborcę zlikwidowana, to jednak do historii przeszła jako znakomicie zasłużona dla gospodarstwa krajowego.

Zieliński inicjował również w praktyce hasła pracy organicznej, kiedy to głównie z jego inicjatywy doszło do utworzenia spółki akcyjnej pn. Dom Zleceń Rolników Płockich. Spółka została zarejestrowana 1 VIII 1859 r. Celem jej była samo organizacja handlu polskiego, ukierunkowanego głównie na eksport do Europy Zachodniej oraz wyeliminowanie zbędnego pośrednictwa handlowego. Doprowadziło to do konfliktu ze środowiskiem hurtowników żydowskich, prowadzących jak dotąd w sposób monopolistyczny handel zbożowy i płodów rolnych. Obok Zielińskiego, jego współzałożycielami byli Franciszek Klonowski i Aleksander Jackowski, który zarazem pełnił funkcję dyrektora biura²⁷. Z ostatnim z kolei, było związane utworzenie 1 XII 1868 r. „Szkoly Handlowo–Wieczornej” w Płocku, której celem było przygotowywanie subiektywów do pracy w handlu. Szkoła ta istniała do 1929 r. Wyróżniała się tym, że, nigdy w niej nie obowiązywało kryterium wyznaniowe²⁸.

Nie sposób pominąć oddziaływania Zielińskiego na członków oddziału płockiego TKZ, nazywanego też Dyrekcją Szczegółową. Przez kilka lat był prezesem zebrań ogólnych oraz członkiem agend centralnych Towarzystwa. Samo Towarzystwo, mimo struktury samorządowej, w istocie było instytucją jedyną, która została nienaruszoną w sytuacji, kiedy w odwecie, Rosjanie bez skrupułów rozwiązywali wszelkie organizacje i stowarzyszenia polskie, a nawet bractwa religijne. Co dwa lata odbywały się wybory do władz TKZ. Dawały one jego członkom, którymi byli ziemianie z terenu całej guberni płockiej, okazję do spotkań i wymiany myśli. W następnych latach, z tego właśnie kręgu zaczęli wywodzić się pierwsi działacze, czy to już jako założyciele różnych stowarzyszeń, organizacji lub instytucji, czy też jako ich prezesi, względnie członkowie zarządów. Z tego środowiska wywodzili się przyszli działacze narodowo-demokratyczni, ale również, co do tej pory w badaniach pomijano, propagatorzy myśli socjalistycznej.

Duży wpływ na postawy płocczan i to zarówno na Polaków i Żydów, wywierały modne wówczas tezy pozytywistyczne, w których obok hasła bogacenia się, mocno była podkreślana potrzeba demokratyzacji życia oraz symbiozy wszystkich warstw społecznych. Egzemplifikacją tego typu postaw było powstanie w 1869 r. „Towarzystwa Spożywczego i Kasy Pożyczkowej „Zgoda” w Płocku”, która była pierwszą prowincjonalną spółdzielnią w skali Królestwa Polskiego. Do rangi symbolu urasta też fakt, że głównymi założycielami „Zgody” byli Żyd – Gustaw Fogel i Polak – Walerian Jędrzejewski; szczególnie pierwszy, bardzo zasłużony w dziejach miasta, jako założyciel Szpitala Żydowskiego im. I. Fogla w Płocku²⁹.

Ważną w tym procesie rolę spełniały stołeczne pisma „Prawda” i „Przegląd Tygodniowy”, które obok

upowszechniania idei pozytywistycznych, głosiły kult rozumu, nauk przyrodniczych, z teorią Darwina włącznie, a także w ograniczonej formie zapoznawały z założeniami światopoglądu materialistycznego.

W klerykalnym Płocku miało to duże znaczenie, zwłaszcza w sytuacji, kiedy to duchowieństwo katolickie, będąc mocno przez zaborcę ograniczone w działaniu, przez długie lata nie mogło być przygotowywane do podejmowania zadań społecznych. Na tym m.in. tle w drugiej połowie lat 90. XIX w. doszło do wewnętrznego rozdarcia w Kościele katolickim, co w dużej mierze symbolizował ruch społeczno – religijny zwany mariawityzmem.

Jakkolwiek pozytywizm był do połowy lat 80. XIX w. kierunkiem wiodącym w Płocku, to niebawem większe oddziaływanie zyskiwał program walki czynnej, który był głoszony przez Zygmunta Miłkowskiego (ps. Teodor Tadeusz Jeż) (1824–1915). Na gruncie społecznym wprowadzie żadnych, istotniejszych różnic między tymi programami nie było, jednakże nowością były akcenty rewindykacyjne, głównie w dziedzinie praw politycznych i w nieco mniejszym – narodowych. Tendencje te uosabiał warszawski „Głos”, który zrywał z ugodowością pozytywistów. Głosił wprowadzie nadal hasła pracy organicznej, jednakże w zmienionej już treści. Główny nacisk położony był na pracę „nad ludem i dla ludu”³⁰.

W propagowaniu myśli społecznej na terenie Płocka i w regionie, bodajże najistotniejszą rolę odgrywał wychodzący od r. 1876 „Korespondent Płocki”, którego wydawcą i naczelnym redaktorem był Jan Zygmunt Julian Rościszowski (1830–1900), który jednocześnie był radcą w płockiej Dyrekcji Szczegółowej TKZ. Mimo ogromnych kłopotów z cenzurą, finansowych oraz dużej obojętności okazywanej przez płockich notabli, pismo to było redagowane wzorowo i obiektywnie. Filarem redakcji był znany literat Michał Synoradzki (1860–1922), jednakże z piśmem współpracowali tacy znakomici redaktorzy, jak Franciszek Olszewski (1859–1918) i Zygmunt Józef Naimski ps. „Witimir” (1869–1937), który pierwsze kroki stawiał na łamach tego pisma. W latach późniejszych, Naimski był m. in. redaktorem naczelnym „Kurierza Warszawskiego”. Z „Korespondentem” współpracował jeszcze jako uczeń gimnazjalny Bolesław Zdziarski, który wówczas był zafascynowany walorami myśli socjalistycznej i spółdzielczej³¹.

W połowie lat 80. XIX w. daje się zaobserwować w Płocku dość duże oddziaływanie nielegalnych pism socjalistycznych jak „Przedświt” i „Proletariat”, które na terenie miasta były kolportowane głównie za pośrednictwem osób, które wywodziły się ze środowiska inteligenckiego, bądź ziemiańskiego³². Mimo wybitnego udziału płocczan w powstaniu „Wielkiego Proletariatu”, pierwszej socjalistycznej partii na terenie Królestwa, to w samym Płocku, nie doszło do założenia jakiegokolwiek organizacji partyjnej i to praktycznie do końca wieku. Przyczyną tego stanu rzeczy, było nیکe zorganizowanie klasy robotniczej, a także i słabe

uświadomienie polityczne społeczeństwa płockiego. Uniemożliwiła to także wszechobecność, doskonale zorganizowanego carskiego aparatu policyjnego.

Gwoli prawdy historycznej należy jednak podkreślić, że w tych czasach powszechnego zniewolenia, nie bez znaczenia była jednak dość liberalna, lokalna polityka, prowadzona przez niektórych rosyjskich gubernatorów. Do takich m.in. należeli: Michał baron Wrangel (1866–1872), Włodzimierz Przewłocki (1872), Konstanty baron Wrangel (1874–1878) oraz powszechnie szanowany Sergiusz hr. Tołstoj (1879–1884), który wraz z żoną Marią, oboje zapisali się we wdzięcznej pamięci płocczan³³. To za ich rządów, doszło w Płocku do powstania najważniejszych stowarzyszeń, organizacji i instytucji, w tym Towarzystwa Dobroczynności.

W tym miejscu kilka uwag poświęcę omówieniu stonków ludnościowych. Jak już wspomniano, w 1863 r. Płock liczył 13.895 mieszkańców. W 1887 r., a więc 24 lata później, Płock liczył już 24.187 mieszkańców, w tym 10.867 mężczyzn³⁴. W 1901 r. już 27.073 mieszkańców, w tym 14.919 mężczyzn i 12.154 kobiet³⁵. Pod względem wyznaniowym przeważali katolicy, chociaż w niektórych latach ilością dorównywali im Żydzi. Tak np. w 1897 r. mieszkało w Płocku 10.645 katolików i 10.633 Żydów, a także 645 prawosławnych, czyli Rosjan i 684 protestantów³⁶. Na początku XX w. większość uzyskali katolicy, czyli ludność polska. Należy dodać, że wspomniane grupy ludnościowe były mocno zróżnicowane językiem, religią i obyczajem, a nadto w sposób wyraźny, nie okazywały wobec siebie życzliwych postaw. To wszystko nie sprzyjało procesom ich asymilacji.

PRZYPISY

- ¹ S. Kostanecki, *Płock 1830–1864*. [w:] *Dzieje Płocka*. Wyd. 2. Płock 1978 s. 335; Z. Chądzyński, *Wspomnienia powstańca z lat 1861–1863*. Wyd. 2. Warszawa 1963 s. 189.
- ² W tym czasie gubernia płocka dzieliła się na następujące powiaty: płocki, ciechanowski, mławski, płoński, przasnyski, lipnowski, rypiński i sierpecki. F. Wybult, *O dawnym przemyśle na Mazowszu Płockim*. „Notatki Płockie” 1957, nr 6, s. 20.
- ³ Według autorów „Słownika Geograficznego” – corocznie przyptywało do Płocka od 1500–2500 berlinek, głównie dla handlu zbożem. Zboże było ładowane ze skarpy płockiej bezpośrednio na berlinki, za pomocą specjalnego systemu zmontowanego z drewnianych rynien, a następnie spławiane do Gdańska. Tym szlakiem wożono też wełny, żelazo, drewno budulcowe i opałowe, naftę i niektóre artykuły spożywcze. „Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego”. T. 8, s. 299; W. Ciechowski, *Gimnazjum Płockie i Płock 1877–1887*. „Dziennik Płocki” 1931, nr 24, s. 2.
- ⁴ Do 1910 r. na terenie ówczesnej guberni płockiej łącznie stacjonowało 11.700 żołnierzy, nie licząc sił żandarmerii i tzw. straży ziemskiej. Gros sił stanowiła kawaleria rozrzucona wachlarzem wzdłuż granicy. Pułki były rozlokowane w Lipnie, Mławie, Przasnyszu, Rypinie, Sierpcu. W samym Płocku znajdowały się: sztab 15 dywizji kawalerii ze składu 15. korpusu, sztab 1 i 2 brygady tejsze dywizji i jeden z pułków; 15. Perejesławski pułk dragonów, sztab I brygady strzelców i 2 pułki z jej składu (1 i 2) oraz 1. dywizjon artylerii strzelców. Po reorganizacji, która nastąpiła w 1910 r. stacjonowało: 15. Perejesławski pułk dragonów – stan: 42 oficerów, 5 urzędników, 1106 podoficerów i szeregowców i 948 koni; 15. Tatarski pułk ułanów – 39 oficerów, 5 urzędników, 1060 podoficerów i żołnierzy i 952 konie; 22 bateria artylerii konnej – stan 4 oficerów, 160 podoficerów i szeregowców i 191 koni. Ogółem można przyjąć, że w tym okresie stacjonowało w Płocku około 2350 żołnierzy z jednostek bojowych z 2100 końmi. Ogólna liczba wojskowych w mieście zbliżała się do 2500 osób. A. Dobroński, *Płock w przededniu I wojny światowej – miasto i wojsko*. „Notatki Płockie” 1970, nr 3/57, s. 29.
- ⁵ „Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego”, s. 296.
- ⁶ W. T. Popiel-Chościak, *Pamiętnik*. T. 1. Kraków 1915, s. 99.
- ⁷ I. Nowak, *Płock i powiat płocki. Przeszłość i lata ostatnie*. „Notatki Płockie” 1968, nr 4, s. 19.
- ⁸ F. Olszewski, *Kredyt Ludowy*. „Korespondent Płocki” 1880, nr 66, s. 3–4.
- ⁹ J. Stefański, *Dzieje Fabryki Maszyn Żniwnych im. Marcelego Nowotki w Płocku 1870–1977*. Warszawa 1986, s. 22–27.
- ¹⁰ F. Wybult, *O dawnym przemyśle...*, s. 20.
- ¹¹ Dane te mają charakter wyłącznie szacunkowy. Autorzy nie zbadali bliżej kryteriów, na podstawie których, niektóre zakłady kwalifikowano do przemysłowych. Nie są też wiarygodne szacunki, które dotyczą rozwoju przemysłu w pow. płockim i dlatego pomijam ich omawianie. B. Jewsiewicki, J. Koliński, *Przemysł miasta Płocka i powiatu płockiego w świetle rosyjskich statystyk końca XIX wieku*. „Notatki Płockie” 1968, nr 1/45, s. 31–32.
- ¹² A. Jezierski, C. Leszczyńska, *Historia gospodarcza Polski*. Warszawa 1997, s. 167–168.
- ¹³ M. Chudzyński, *Dzieje miasta w latach 1865–1918*, [w:] *Dzieje Płocka*. Wyd. 1. Płock 1973, s. 335–336.
- ¹⁴ „Słownik Geograficzny”, s. 299.
- ¹⁵ M. Chudzyński, *Dzieje miasta*, s. 337.
- ¹⁶ W liczbie tej znajdują się również i zakłady będące w istocie zakładami rzemieślniczymi. Takich zakładów było w Płocku dużo. Ponieważ zatrudnienie w nich nie przekraczało 15 osób, dlatego zakłady te nie podlegały akcyzie i kontroli inspekcji fabrycznej. J. Stefański, *Dzieje Fabryki*, s. 28.
- ¹⁷ M. Chudzyński, *Dzieje miasta*, s. 377.
- ¹⁸ „Korespondent Płocki” 1976, nr 23, s. 2.
- ¹⁹ Wł. Wakar, *Miasta prowincjonalne Królestwa Polskiego*. „Ekonomista” T. 3 i 4. Warszawa 1917, s. 197.
- ²⁰ F. Wybult, *O dawnym przemyśle*, s. 20.
- ²¹ „Pamiętna Książka Płockiej Guberni za 1884 g.” Płock 1884, s. 102.
- ²² „Echa Płockie i Włocławskie” 1905, nr 48, s. 2.
- ²³ F. Wybult, *O dawnym przemyśle*, s. 20.
- ²⁴ W latach następnych w nadawaniu rosyjskiego charakteru miastom polskim szczególnie odznaczył się polakożerca, gen. Leonid Iwanowicz Czerkasow, który w latach 1884–1887 był gubernatorem płockim. Za jego rządów pobudowano świątynie cerkiewne przy głównych placach w Płońsku, Sierpcu i Rypinie, łamiąc przy tym przepisy. Czerkasow, aby zdobyć środki na te inwestycje, zmuszał tamtejszych Żydów do składania na ten cel „dobrowolnych składek”, względnie do przekazywania materiałów budowlanych. K. Staszewski, *Gubernator Czerkasow*. „Życie Mazowsza” 1935, nr 6; TNP sygn. H. 1651 I. Lasocki, *Pałaca sprawa b. cerkwi, a obecnie kościoła garnizonowego na placu Floriańskim płockim*.
- ²⁵ W. Ciechowski, *Gimnazjum płockie i Płock w okresie 1877–1887*. „Dziennik Płocki” 1931, nr 23, s. 2, nr 26, s. 2, nr 27 s. 2.
- ²⁶ Zieliński wchodził w skład tzw. Komitetu Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskim z powiatu lipnowskiego. TNP b. sygn. Lista członków czynnych Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskim za rok 1861. (b. d. w.), s. 116.
- ²⁷ „Kronika Wiadomości Krajowych i Zagranicznych” 1860, nr 22, s. 1.
- ²⁸ TNP sygn. 538 W. Wróbel, *Sześćdziesiątce Szkoły Niedzielno-Handlowej w Płocku*. (Płock 1928 ?) s. 1–3 (mps.).
- ²⁹ A. Papierowski, *Geneza i rozwój spółdzielczości w Płocku w latach 1869–1904*. „Rocznik Towarzystwa Naukowego Płockiego”. T. 4. Płock 1983, s. 30.
- ³⁰ J. Justyński, *Historia doktryn polityczno-prawnych*. Toruń 1997, s. 342, 344.
- ³¹ W. Ciechowski, *Gimnazjum płockie*, „Dziennik Płocki” 1931, nr 160, s. 2.
- ³² Tenże, „Dziennik Płocki” 1931, nr 189, s. 2.
- ³³ I. Ignatowicz, *Vademecum*, s. 179.
- ³⁴ „Słownik Geograficzny”, T. 8, s. 298.
- ³⁵ „Kalendarz Informacyjny Płocki na rok 1902”. Płock 1901, s. 81.
- ³⁶ „Słownik Geograficzny”, T. 8, s. 298.

„PAMIĘTAĆ O PRZODKACH POWINIŚMY...”

Wspomnienie o Adamie Bojanowskim

Patrząc na stare fotografie, których na pewno jest wiele w każdej rodzinie, staramy się przypominać sobie te twarze, które jeszcze pamiętamy choćby z lat naszego dzieciństwa. O innych zaś mogą nam powiedzieć nasze mamy, babcie. Jest w człowieku coś, co przyciąga jego myśli o dawnych wydarzeniach na chwilę zatrzymanych na skrawku papieru.

Dlaczego powinniśmy o naszych przodkach pamiętać? Ich twarze wyłaniające się ze starych fotografii domagają się, aby ich potomkowie choć na chwilę z ciekawości cofnęli się niejako w czasie, uchylili jego wrota i spojrzeli co miniony wiek pozostawił. Poznając przodków dowiadujemy się jak żyli, jak przetrwali, bo ich życie było wplecione w tło historii naszego kraju, a ich przetrwaniu zawdzięczamy nasze istnienie, gdyż w każdym z nas jest częśćka minionych lat.

Adam Henryk Bojanowski urodził się 18 czerwca 1900 r. we wsi Niszczycze koło Bielska w powiecie Płock. Pochodził ze starej rodziny Bojanowskich herbu Junosza z Bojanowa. Protoplastami tej rodziny byli żyjący w XII w. we Frankonii Schaffgotschowie, którzy zmienili nazwisko na Bojanowscy od miejscowości, którą objęli w posiadanie na terenie Wielkopolski, zaś w XV w. część rodziny przeniosła się na Mazowsze zakładając kolejne miejscowości o tej nazwie w okolicach Mławy i Ciechanowa¹.

Rodzicami Adama Bojanowskiego byli Bolesław Wacław Bojanowski, syn Kazimierza i Ewy z Trzcieńskich, i Zofia z Wolińskich herbu Lubicz, córka Bronisława i Antoniny z Miszewskich².

Dzieciństwo Adam spędził w dzierżawionym przez rodziców od krewnych Trzcieńskich majątku Drabino niedaleko Raciąża. W 1908 r. zmarł ojciec Adama-Bolesław. Od około 1912 r. Adam rozpoczął naukę w carskim gimnazjum w Płocku, następnie uczęszczał do polskiego już gimnazjum Towarzystwa „Szkoła Średnia w Płocku” i ostatecznie ukończył sześć klas gimnazjalnych w Gimnazjum im. Władysława Jagiełły w Płocku.

Podczas I wojny światowej dwór w Draminie spłonął, a w skutek inflacji matka Zofia straciła posiadane fundusze pieniężne. Wówczas Adam postanowił przejąć obowiązek utrzymania rodziny: matki, sióstr Reginy i Marianny oraz ciotki Heleny. W tym czasie brakowało nauczycieli, więc Adam wybrał ten zawód i w 1920 r. otrzymał posadę nauczycielską we wsi Krajkowo koło Raciąża³. Uczył matematyki.



Matka Zofia Bojanowska zmarła w 1921 r. i została pochowana na cmentarzu w Krajkowie. W 1923 r. Adam został przeniesiony do szkoły we wsi Komunin koło Uniecka. Pragnąc uzyskać pełne kwalifikacje pedagogiczne, uczestniczył w organizowanych przez władze oświatowe kursach doszkalających. Po zdaniu obowiązujących egzaminów w 1926 r. otrzymał świadectwo nauczyciela kwalifikowanego, zaś na zasadzie dekretu Kuratorium od 1 stycznia 1927 r. został stałym nauczycielem szkół powszechnych. Pracując w Komuninie w latach 1923-1933 Adam Bojanowski zaskarbił sobie uznanie, szacunek i życzliwość miejscowej społeczności.

Przed 1932 r. w Uniecku Adam poznał nauczycielkę tamtejszej szkoły, pannę Marię Zofię Wilczyńską⁴. Po okresie narzeczeństwa Adam Bojanowski w dniu 29 czerwca 1932 r. w Kościele Garnizony Wojska Polskiego (obecnie Katedra Polowa Wojska Polskiego) w Warszawie zawarł związek małżeński z Marią Zofią Wilczyńską.

Małżeństwu Adamowi i Marii 18 sierpnia 1933 r.

w Sierpcu urodził się pierworodny syn Janusz Adam⁵.

Na własną prośbę, od 1 września 1933 r., Adam i Maria przenieśli się do szkoły powszechnej we wsi Kodłutowo koło Raciaża. Tam Adam został kierownikiem tej szkoły, Maria zaś nauczycielką.

W Kodłutowie 4 grudnia 1934 r. urodził się ich drugi syn Kajetan Andrzej⁶.

Szkoła w Kodłutowie mieściła się wówczas w prywatnym domu, co poważnie utrudniało pracę nauczycielom i naukę uczniom. Chcąc radykalnie poprawić warunki nauczania Adam Bojanowski postanowił zbudować nowoczesny gmach szkolny. Dla swojego zamiaru uzyskał poparcie władz powiatowych oraz współpracę mieszkańców Kodłutowa i okolic. Z jego inicjatywy i pod jego najbardziej zaangażowanym kierownictwem powstał duży, murywany budynek, w którym na parterze znajdowały się obszerne, jasne izby lekcyjne, zaś na piętrze mieszkania dla nauczycieli.

W tak wygodnych warunkach Adam i Maria mogli nareszcie, systematycznie i owocnie pracować. Osiągali też coraz lepsze wyniki nauczania i wychowania, poświęcając wiele swoich sił i czasu na doszkąlanie uczniów słabszych i wychowaniu dzieci i młodzieży w duchu patriotycznym. Pełna ofiarności postawa Adama i Marii, i pojmowania przez nich pracy nauczycielskiej jako realizacji ważnej misji społecznej oraz sprawne kierowanie szkołą zdobyło im obojgu szczególne uznanie i wyjątkowy szacunek miejscowego społeczeństwa, sympatię okolicznego nauczycielstwa, a także wysoką ocenę ze strony władz oświatowych. Wymownym jej świadectwem jest zapis wizytującego szkołę w Kodłutowie inspektora szkolnego: „Widać usilną pracę nauczycieli”⁷.

Twórczą pracę obojga – Adama i Marii – i dalszy rozwój szkoły w Kodłutowie dramatycznie przerwał wybuch II wojny światowej 1 września 1939 roku. Adam Bojanowski jako żołnierz brał udział w obronie Warszawy, a po jej kapitulacji i zwolnieniu go z obozu jenieckiego, osiadł wraz z rodziną we wsi Dreglin koło Głinojecka. W Dreglinie w nabytym gospodarstwie pracował na roli, ukrywając zawód nauczyciela przed Niemcami.

Przed wojną w swojej szkole uczył dzieci miłości do Polski i przekonywał je o konieczności poświęcenia się dla Ojczyzny w chwili zagrożenia. Niedługo sam udowodnił to swym najwyższym poświęceniem. Na początku okupacji niemieckiej Adam Bojanowski wstąpił w szeregi tajnej Polskiej Organizacji Zbrojnej (POZ), złożył przysięgę wojskową i przyjął konspiracyjny pseudonim „Stary” (Później POZ weszła w skład Związku Walki Zbrojnej (ZWZ), który przekształcił się w Armię Krajową). W gminie Unieck, na której terenie leży Dreglin, powstały dwa plutony kadrowe. Adam Bojanowski został dowódcą drugiego plutonu.

W związku z działalnością konspiracyjną przynajmniej dwukrotnie odwiedzał Adama Bojanowskiego w jego domu w Dreglinie komendant sierpeckiego obwodu AK, porucznik Stanisław Krzesiński, pseudonim „Zenon I”. Bywał też u Adama oficer komendy tegoż obwodu AK Stanisław Bojanowski (druga linia rodowa), pseudonim „Witold”⁸.

Adam czasami przynosił do domu i czytywał głośno podziemne gazetki, chodził też słuchać zakspirowanego radia, więc rodzina orientowała się w jego zaangażowaniu w działalność podziemnej organizacji, jednakże nie znała szczegółów tej aktywności.

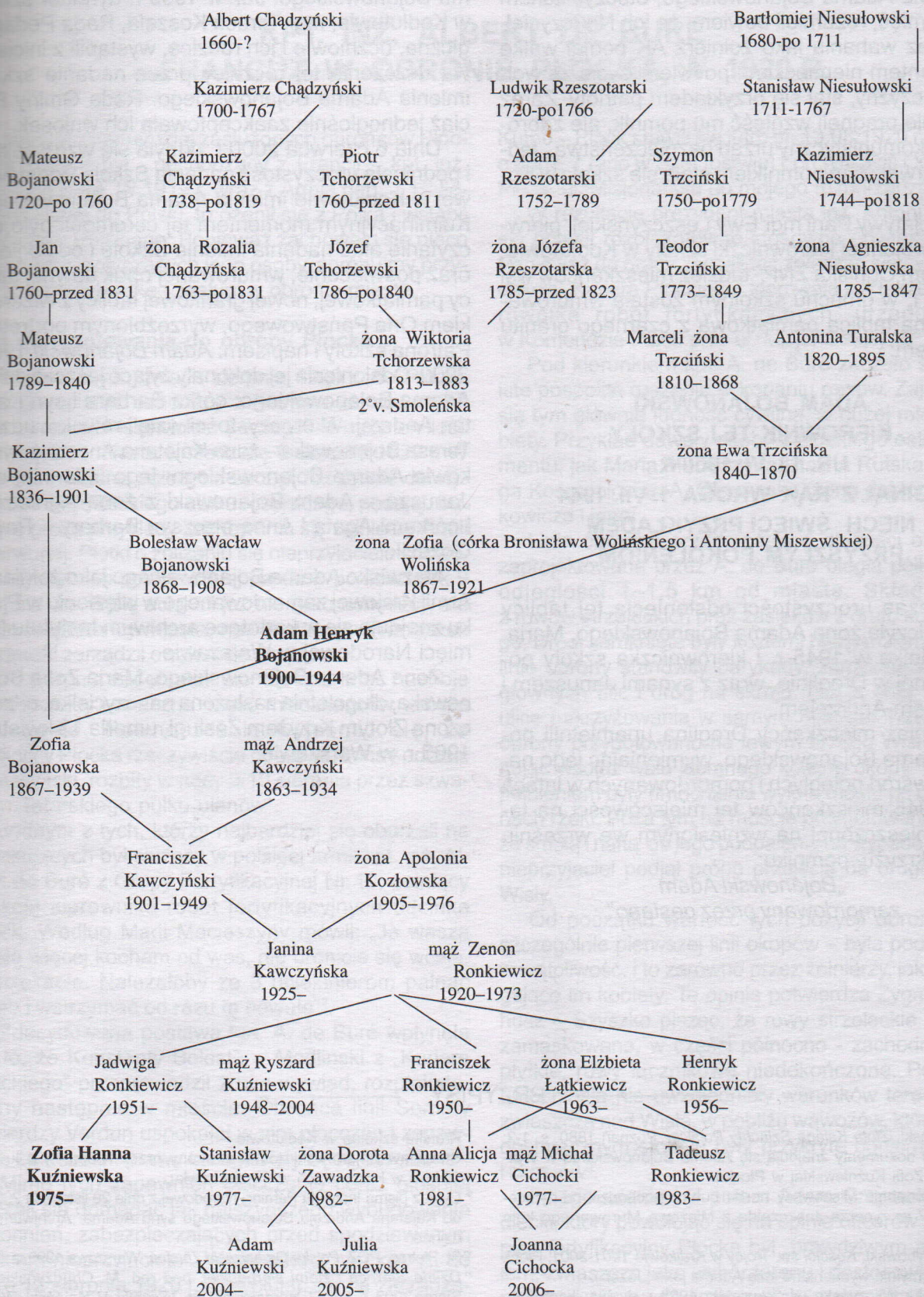
W Dreglinie 4 grudnia 1943 r. urodziła się córka Barbara Janina. Szczęście rodzinne zostało gwałtownie przerwane. Dnia 13 maja 1944 r. około godz. 3.30 w nocy do domu w Dreglinie wtargnęło gestapo i wobec przerażonej rodziny Adam Bojanowski został aresztowany. „Adam Bojanowski [...] został zatrzymany na polecenie niemieckiej Tajnej Policji Państwowej (Geheim Staatspolizei) w Ciechanowie. Powodem aresztowania Adama Bojanowskiego była przynależność do polskiej organizacji podziemnej Armia Krajowa [...], w której posługiwał się pseudonimem „Stary”⁹.

W momencie aresztowania Adam Bojanowski zachował godność i hart ducha. Trzymał w tym momencie sześciomiesięczną córkę Basię, do szmaty płaczącej żony Marii skierował ostatnie słowa: „Nie płacz, bo co Ci to pomoże”. Otoczony gestapowcami wyszedł z domu i od tej chwili nikt z rodziny już go nigdy nie zobaczył. Po aresztowaniu niezwłocznie został osadzony w więzieniu karnym w Płocku. Mimo starań miejscowej organizacji AK wykupienia go z rąk gestapo nie udało się. Idąc na kolejne przesłuchanie przekazał współwięźniowi Piotrkowskiemu testament dla synów, przeznaczone, że już nie wróci – „Powiedz moim synom, że umarłem za Ojczyznę”¹⁰. Adam Bojanowski został przez Niemców powieszony dnia 1 lipca 1944 r. w więzieniu w Płocku¹¹.

Adam Bojanowski został pochowany na cmentarzu na Radziwiu w Płocku. Autentyczne miejsce jego grobu wskazał żonie Marii znający Adama jeszcze z Krajowa miejscowy grabarz, dokonujący pochówku jego ciała. Rodzina ufundowała tam nagrobek z wrytym na granitowej płycie krzyżem i napisem:

Ś.P.
ADAM BOJANOWSKI
18 VI 1900 – 1 VII 1944
KIEROWNIK SZKOŁY W KODŁUTOWIE
ŻOŁNIERZ AK PS. „STARY”
ZGINĄŁ ZA OJCZYZNĘ
Z RĄK NIEMCÓW W WIĘZIENIU W PŁOCKU
CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI

LINIA GENEALOGICZNA RODZINY



Mieszkańcy Kodłutowa i okolicznych wsi, dawni uczniowie Adama Bojanowskiego, otoczyli kultem jego pamięć, rozumieli bowiem, że ich Nauczyciel, który bez wahania jako żołnierz AK podjął walkę z okupantem niemieckim i poświęcił życie za wolność Ojczyzny, stał się przykładem patrioty. Zaraz po wojnie pragnęli wznieść mu pomnik, ale zabronił tego komunistyczny urząd bezpieczeństwa. Jednak najtrwalszym pomnikiem stała się szkoła w Kodłutowie.

Z inicjatywy Pani mgr Ewy Leszczyńskiej, pierwszej powojennej kierowniczką szkoły w Kodłutowie, staraniem Ogniska ZNP, tudzież mieszkańców wsi w 1946 r. w gmachu szkolnym została wmurowana piękna tablica pamiątkowa z czarnego granitu z napisem:

ADAM BOJANOWSKI
KIEROWNIK TEJ SZKOŁY
UR. 18. VI. 1900 R.
ZGINĄŁ Z RĄK WROGA 1. VII. 1944
NIECH ŚWIECI PRZYKŁADEM
PRZYSZŁYM POKOLENIOM

Podczas uroczystości odsłonięcia tej tablicy uczestniczyła żona Adama Bojanowskiego, Maria, założycielka w 1945 r. i kierowniczką szkoły powszechnej w Dreglinie, wraz z synami Januszem i Kajetanem Andrzejem.

Również mieszkańcy Dreglina upamiętnili postać Adama Bojanowskiego, wymieniając jego nazwisko wśród poległych i pomordowanych w latach 1939-1945 mieszkańców tej miejscowości na tablicy umieszczonej na wzniesionym we wrześniu 1983 r. krzyżu-pomniku:

„Bojanowski Adam
zamordowany przez gestapo”.

W 2000 r. przypadła setna rocznica urodzin Adama Bojanowskiego. Już w 1999 r. dyrektor szkoły w Kodłutowie, mgr Teresa Koszela, Rada Pedagogiczna, uczniowie i ich rodzice, wystąpili z inicjatywą uczczenia tej rocznicy przez nadanie szkole imienia Adama Bojanowskiego. Rada Gminy Raciąż jednogłośnie zaakceptowała ich wniosek.

Dnia 6 czerwca 2000 r. odbyła się wzruszająca i podniosła uroczystość nadania Szkole Podstawowej w Kodłutowie imienia Adama Bojanowskiego. Kulminacyjnym momentem tej ceremonii było odczytanie aktu nadania imienia Szkole i odsłonięcie oraz poświęcenie, wmurowanej obok dawnej tablicy pamiątkowej, nowej granitowej tablicy z wizerunkiem Orła Państwowego, wyrzeźbionym portretem Patrona szkoły i napisem: *Adam Bojanowski 1900-2000*. Odsłonięcia jej dokonały żyjące jeszcze dzieci Adama Bojanowskiego: córka Barbara i syn Kajetan Andrzej. W uroczystości wzięli również udział: Teresa Bojanowska – żona Kajetana Andrzeja, wnuczkowie Adama Bojanowskiego: jego imiennik, syn Janusza – Adam Bojanowski z żoną Agnieszką i córkami Agatą i Anną oraz syn Barbary – Paweł Goździk.

Nazwisko Adama Bojanowskiego jako żołnierza Armii Krajowej zamordowanego w więzieniu w Płocku znajduje się w kartotece archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie.

Żona Adama Bojanowskiego, Maria Zofia Bojanowska, długoletnia zasłużona nauczycielka, odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi, umarła 13 kwietnia 1995 r. w Warszawie.

PRZYPISY

¹ T. Żychliński, *Złota Księga Szlachty Polskiej*, Poznań 1880, s. 1-2; Rodzinne dokumenty znajdują się Adama Bojanowskiego w Warszawie i Zofii Kuźniewskiej w Płocku.

² Prawdopodobnie Miszewscy herbu Lubicz pochodzili od żyjącego w XIV w. rycerza Jaszczolda z Miszewa Murowanego koło Płocka.

³ M.M. Grzybowski, *Kościół św. Trójcy w Krajkwie 1401-2001*, Płock 2001, s. (mylnie wymienione imię Adama jako „Józef”).

⁴ Maria Zofia Wilczyńska ur. 3 kwietnia 1908 r. w Winnikach koło Lwowa, córka Szymona i Anny z Cwynarów małżonków Wilczyńskich. Była absolwentką Seminarium Nauczycielskiego w Czortkowie pow. Tarnopol.

⁵ Janusz Adam Bojanowski zmarł 26 sierpnia 1991 r. w Warszawie.

⁶ Obecnie jako emerytowany nauczyciel języka polskiego w Warszawie.

⁷ Kronika szkolna w Kodłutowie.

⁸ Stanisław Bojanowski został stracony przez Niemców 4 lutego 1944 r. w kazamatach w Pomiechówku.

⁹ Cytat z pisma Instytutu Pamięci Narodowej z dnia 29 listopada 2001 r. do Kajetana Andrzeja Bojanowskiego syna Adama. Archiwum rodzinne.

¹⁰ St. Pietras, *POZ. Polska Organizacja Zbrojna*, Warszawa 1996, s. 183.

¹¹ *Dzieje Sierpca i ziemi sierpeckiej*, pod red. M. Chudzyńskiego, Sierpc 2003, s. 503; T. Hardejewski, St. Jeziorski, H. Kotoński, *Walka i martyrologia nauczycielstwa na Mazowszu, Kurpiach i Podlasiu w latach okupacji hitlerowskiej*, Warszawa 1987, s. 181; M. Krajewski, *Płock w okresie okupacji 1939-1945*, Płock-Włocławek 2001, s. 376, 405.

KPT. INŻ. ALBERT DE BURE – FRANCUZ W OBRONIE PŁOCKA W 1920 R.

Jednym z najbardziej zasłużonych obrońców Płocka w 1920 r. był - pochodzący z Francji – kpt. inż. Albert de Buré. W 1919 r. wraz z Armią gen. J. Hallera przyjechał do Polski, tu ożenił się z Polką i wstąpił do Wojska Polskiego. Ponieważ zachowało się nieco materiałów, dotyczących jego osoby, spróbujmy przybliżyć jego sylwetkę i zasługi w obronie miasta.

1. Przygotowania do obrony Płocka

W pierwszych dniach sierpnia 1920 r. do Płocka zaczęli docierać uchodźcy z terenów zajmowanych przez wojska bolszewickie. Szczególnie duża ich ilość napłynęła do miasta w niedzielę 8 sierpnia 1920 r. W oparciu o własne przeżycia zaczęli rozsiewać defetystyczne wizje bliskiego ataku rosyjskiego, podając budzące grozę przykłady zachowania się żołnierzy Armii Czerwonej. Plotki o zbliżaniu się nieprzyjaciela spowodowały wybuch powszechnej paniki w poniedziałek 9 sierpnia. Za Wisłę uciekali już nie tylko uchodźcy, ale także mieszkańcy miasta, nawet starosta Franciszek Morawski zarządził ewakuację urzędów.

10 sierpnia żaden atak nie nastąpił, więc nastroje się uspokoiły i znaczna część mieszkańców wróciła do miasta. Równocześnie wyjaśniło się, że w okolicy Płocka rzeczywiście operował konny oddział bolszewicki, rozбит w nocy 9/10 sierpnia przez szwadron Tatarskiego pułku ułanów¹.

Jednym z tych, którzy najbardziej się oburzali na panikujących był służący w polskiej armii kpt. inż. Albert de Buré z Grupy Fortyfikacyjnej Nr 10, pełniący funkcję kierownika robót fortyfikacyjnych odcinka Płock. Według Marii Macieszyny mówił: „Ja waszą Wisłę więcej kocham od was, nie bronicie się wcale, a uciekacie. Należałoby ze 3 uciekinierom palnąć w łeb i wstrzymać od razu tę nawałę”².

Zdecydowana postawa kpt. A. de Buré wpłynęła na to, że Konstanty Bolesta – Modliński z „Kuriera Płockiego” przeprowadził z nim wywiad, rozplakotany następnie w mieście. Obrońca linii Sommy i twierdzy Verdun uspokajał w nim płocczan i zapewniał, że miasto i prawy brzeg Wisły będą obronione³.

Mimo tych zapewnień płocczanie coraz głośniejszy zaczęli się domagać jak najszybszego wybudowania umocnień, zabezpieczających przed spodziewanym atakiem nieprzyjaciela⁴. W związku z tym kpt. A. de Buré 12 sierpnia 1920 r., powołując się na zarządzenie wojewody warszawskiego Władysława Sołtana z 27 lipca 1920 r., zwracał się do starosty płockiego „o wydanie rozporządzenia, aby wszyscy technicy miasta Płocka oraz technicy zajęci przy budowie kolei

Kutno – Płock stawili się jutro [tj. 13.08.1920 r. – G.G.] o godz. 7 rano w Szef.[ostwie] Fort.[yfikacji] Odc.[inka] Płock, ul. Misjonarska do mojego rozporządzenia:”⁵.

W rezultacie prezydent miasta inż. Antoni Michalski polecił rozplakotować stosowne obwieszczenie. Ponieważ do pracy zaczęli też zgłaszać się cywile, redakcja „Kuriera Płockiego” kierowała ich także do kierownika robót fortyfikacyjnych, urzędującego w Komendzie Placu przy ul. Misjonarskiej 13⁶.

Pod kierunkiem kpt. A. de Buré zaczęło się swobodne pospolite ruszenie w kopaniu rowów. Zajmowała się tym głównie ludność cywilna, w dużej mierze kobiety. Przykład dawały osoby z płockiego establishmentu, jak Maria Macieszyna, Halina Rutska, Jadwiga Kosmocińska, A. Olszowska, żona doktora Beczkowicza i inne⁷.

Linia obronna przedmościa o długości ok. 6 km zaprojektowana przez A. de Buré biegła półkołem w odległości 1–1,5 km od miasta. Składała się z rowów strzeleckich oraz zasieków z drutu kolczastego. Drogi zamknięte były kozłami hiszpańskimi. Drugą linię obrony stanowiły barykady, zamykające wyloty głównych ulic i dróg na skraju miasta oraz niektóre ulice i skrzyżowania w samym mieście. Trzecią linię obrony przygotowano na lewym brzegu Wisły, wykonując wzdłuż wału ziemnego kolejne okopy. Ich uzupełnieniem były umocnienia wylotu mostu po obu stronach rzeki. Poza tym na moście przygotowano beczki ze smołą i naftą do jego podpalenia na wypadek, gdyby nieprzyjaciel podjął próbę przejścia na drugą stronę Wisły.

Od początku wartość tych pozycji obronnych – szczególnie pierwszej linii okopów – była poddawana w wątpliwość, i to zarówno przez żołnierzy, jak i pomagające im kobiety. Te opinie potwierdza Zygmunt Bohusz – Szyszko pisząc, że rowy strzeleckie nie były zamaskowane, w części północno - zachodniej zbyt płytkie, rowy łącznikowe niedokończone. Poza tym umocnienia nie uwzględniały warunków terenowych, zwłaszcza nad Wisłą, w pobliżu wąwozów, które w niedostatecznym stopniu były przykryte ogniem artylerii i ckm-ów⁸.

Innego zdania był potem Adam Grzymała – Siedlecki, który powołując się na opinie oficerów pisał, że plan fortyfikacyjny Płocka był „prawdziwym arcydziełem, zwłaszcza jako wybór terenu i dostosowanie rozpiętości okopów do liczby wojsk, przeznaczonej pierwotnie do bronienia miasta”. Wszystko to zostało zniszczone przez działania załogi przedmościa 18 sierpnia rano i pozostawienie okopów nieobsadzonych⁹.

2. Udział kpt. Alberta de Buré w obronie miasta 18 sierpnia 1920 r.

I rzeczywiście, w momencie próby z takim wysiłkiem budowana linia okopów nie odegrała żadnej roli, choć nie była to wina ich autora, ale wyjścia wojska poza miasto. 18 sierpnia 1920 r. załoga przedmościa na rozkaz dowódcy 5 Armii gen. Władysława Sikorskiego wykonała natarcie na przedpole, zajmowane przez nieprzyjaciela. Wobec słabego rozpoznania zamiarów przeciwnika nacierający nie wiedzieli, że w tym czasie do Płocka od zachodu zbliżał się III Korpus Konny Gaj-chana Bżyszkiana. Spowodowało to całkowitą klęskę nacierających, szczególnie w okolicach Trzepowa. Przez nieobsadzone okopy żołnierze rosyjscy wdarli się do miasta, wywołując ogromną panikę i zamieszanie¹⁰.

Jedynie nieliczni oficerowie próbowali zatrzymać uciekających i zorganizować punkty oporu wobec nacierającego z impetem nieprzyjaciela. Był wśród nich kpt. A. de Buré. W momencie ataku bolszewickiego znajdował się w swojej kwaterze. Około godz. 16⁰⁰, gdy kozacy wpadli do miasta, nie czekając aż go całkowicie odetną, wyskoczył przez okno na podwórze, z zamiarem wydostania się z rejonu zajętego przez nieprzyjaciela¹¹.

Według jego relacji wyglądało to następująco: „Kozacy wpadli do miasta, a ja chcąc się dostać do mostu musiałem wyskoczyć przez okno, personel ratując się [również] uciekł przez okno. Wszystkie ulice prowadzące do mostu były zajęte przez wroga lub pod jego ogniem. Udałem się do Komendy Miasta. Oficerowie żandarmerii oddali swoje oddziały pod moją komendę i mogłem dzięki tej pomocy oraz oddziału telefonistów konnych zająć okolice katedry i przeciąć kozakom drogę przez most.

Trzeba było z rewolwerem w ręku zmuszać piechotę do powrotu do walki. Major Mościcki pomagał mi w tym z całą energią. Posiłki były konieczne – most pod ogniem wroga. Zdołałem przejechać przez most z całą szybkością samochodem, gdy wracałam inżynier [Stanisław] Berezowski, który mi dobrowolnie towarzyszył został ciężko ranny w nogę i zmarł 20-go bm. [...]”¹². Mogłem w ciągu nocy sprowadzić posiłki i wznowić dostęp do mostu. [...]”^{13s}.

Mniej szczęścia miał jego adiutant sierżant - kadet Stanisław Broszkiewicz. Około godz. 15³⁰ na rogu ul. Tumskiej i Szerokiej dostał się do niewoli i poprowadzony przez żołnierzy rosyjskich w stronę Nowego Rynku zaginął w niewyjaśnionych okolicznościach¹⁴.

Dzięki odwadze i determinacji garstki oficerów i cywili oraz kilkudziesięciu żołnierzy natarcie nieprzyjaciela zostało zatrzymane i stopniowo obrońcy zaczęli odzyskiwać teren. Poza powstrzymaniem uciekających i organizowaniem obrony kpt. A. de Buré wykonywał także akcje zaczepne. Na czele zebranej grupy żołnierzy przeszedł z ulicy Mostowej przez mieszkanie Różańskich w budynku Towarzystwa Wzajemnego Kredytu przy ul. Kościuszki i skutecznie za-

atakował żołnierzy rosyjskich, zajmujących pobliski odwach przy pl. Kanonicznym. Ten ważny budynek znowu znalazł się w polskich rękach. W nocy nadeszły posiłki, a rano 19 sierpnia ruszyło polskie kontrnatarcie, które wyrzuciło nieprzyjaciela z miasta¹⁵.

Jednak psychoza strachu przed powrotem nieprzyjaciela utrzymywała się w mieście jeszcze przez kilka dni. Przykładem może być panika, jakiej na fałszywą wiadomość o ponownym pojawieniu się bolszewików pod Płockiem ulegli 19 sierpnia po południu ułani z pułku jazdy tatarskiej. Z dobytymi szabłami, strzelając z karabinów galopowali ulicami miasta w kierunku mostu, wywołując popłoch i panikę, którym uległa część żołnierzy z innych formacji i ludność cywilna.

Według relacji Stefana Rutskiego uciekających żołnierzy powstrzymał kpt. A. de Buré, który „postawił w Radziwiu karabin maszynowy i zagroził strzałami, i to dopiero powstrzymało panikę”¹⁶.

Jednak relacje zebrane po tym niechlubnym wydarzeniu przez gen. M. Osikowskiego nie potwierdzają tego faktu, choć S. Rutski wyraźnie pisze o panice „na drugi dzień, tj. 19 o godzinie 6”. Sprawa pozostaje więc otwarta¹⁷.

3. Uhonorowanie zasług kpt. Alberta de Buré w obronie miasta

Pierwszym, który docenił zasługi kpt. A. de Buré w obronie Płocka był dowódca Grupy Dolnej Wisły gen. Mikołaj Osikowski, który spotkawszy go 19 sierpnia pochwalił go, pocałował w podziękowaniu za jego postawę i obiecał przedstawić do odznaczenia orderem *Virtuti Militari*¹⁸.

W ciągu kilku następujących dni jego czyny stały się w mieście powszechnie znane z relacji świadków i artykułów prasowych. 21 sierpnia 1920 r. gen. M. Osikowski – oddając dowództwo Grupy gen. Ignacemu Lasockiemu – w wydanej odezwie do oficerów, żołnierzy i ludności cywilnej Płocka i Włocławka wśród najbardziej zasłużonych wymienił także kpt. A. de Buré¹⁹.

Innym przykładem mogą być wspomnienia właściciela majątku Zdziary k/Płocka Bolesława Zdziarskiego. Kiedy 3 dni po odparciu nieprzyjaciela pojechał do miasta dowiedzieć się, co się tam działo, opowiedano mu, że gdy resztki pozostałego w Płocku wojska uciekały w kierunku mostu „wstrzymane były przez oficera francuskiego, oficera Mościckiego i garstkę żandarmów i cywilnych [...]”²⁰.

Kilka dni później, na podstawie składanych relacji „Kurier Płocki” z uznaniem pisał: „Niezwykłą przytomność umysłu i odwagę wykazał również kierownik fortyfikacji miasta kapitan de Buré, który przyczynił się znakomicie do obrony mostu, kilkakrotnie przejeżdżając pod strzałami i organizując żołnierzy do obrony przyczółka. Kapitan de Buré brał osobisty udział w walce od początku do końca. Przedstawiony też został do orderu *Virtuti Militari*”²¹.

Wymieniony został także w pożegnalnym rozkazie

dowódcy przedmościa płockiego mjr. J. Mościckiego, po likwidacji przyczółka mostowego 25 sierpnia 1920 r. We fragmencie mu poświęconym czytamy: „Za przygotowanie terenu fortyfikacyjnego dookoła miasta i w samym mieście należy się podzięka p. kpt. de Buré, za jego energiczne i sumienne zajęcie się taką ważną sprawą”²².

Zastanawiające, że J. Mościcki dziękował mu nie za opanowanie paniki i organizowanie obrony, ale za prace fortyfikacyjne wokół miasta i w mieście, które 18 sierpnia tylko częściowo okazały się przydatne.

Tymczasem – niezależnie od deklaracji gen. M. Osikowskiego – „grono osób poważnych” podjęło zabiegi mające na celu odznaczenie go za postawę w czasie walk w Płocku. Zrodziła się nawet myśl, aby Rada Miasta przyznała mu tytuł Honorowego Obywatela m. Płocka. Wzorem miało być przyznanie podobnego tytułu przez Radę Miasta Warszawy gen. Maximowi Weygandowi. Jednak chyba na pomysłę sprawa się zakończyła, bo tego typu wnioski nie wpłynęły pod obrady płockiej Rady Miasta²³.

25 sierpnia 1920 r. por. M. Pierwocha – Połomski z 6 pp Leg. poświęcił mu nawet swój wiersz zatytułowany „Do Francji” – „za Jego waleczność i dzielną obronę Płocka”. Drukowany w „Kurierze Płockim” wiersz na pewno nie należy do arcydzieł poezji, jednak warto go tu zacytować:

*„Cześć Ci Francjo, Siostrzyco droga!
Ty, pomagając nam zwalczać wroga
Co najdzielniejsze ślesz swoje syny
Po nową sławę - polskie wawrzyny.*

*A każdy z synów dobrze rozumie
Że mu nie wolno zginać w tłumie,
Że w każdej chwili, w każdej potrzebie
Musi, jak rycerz, zważać na siebie.*

*Tam, gdzie potrzeba, wspomaga radą,
Gdy niebezpiecznie, zadzwoni szpada,
Męstwo podtrzymać umie słabnące,
Sam jeden gotów iść na tysiące.*

*I tak ukochał tę naszą sprawę,
Jak bohaterów rodzinnych sławę.
A swą Ojczyznę i Polskę razem
Jednym zaczyna łączyć wyrazem.*

*Hold ci więc, Francjo, za czynów dzielność!
Nagrodą twoją - ich nieśmiertelność,
Serc naszych wdzięczność i pieśń o czynie,
Póki lechicka mowa nie zginie”²⁴.*

Wkrótce jego sława dotarła do prasy ogólnopolskiej. Wśród najbardziej zasłużonych obrońców Płocka wymienił go ppłk lek. Felicjan Sławoj Składkowski, który w artykule w „Żołnierzu Polskim” pisał: „Do liczby najjarliwszych obrońców miasta należał również Francuz z urodzenia, obecnie obywatel i oficer polski, kpt. de Buré [w tekście – de Brire – G.G.]. Miał za zadanie prowadzenie robót fortyfikacyjnych przyczółka, ale co

chwila zjawiał się wśród walczących, nakłaniając ich do męstwa i wytrwania”²⁵.

Wspomniał o nim także znany literat, a wtedy korespondent wojenny Adam Grzymała – Siedlecki. Po swoim pobycie w Płocku w obszernym artykule w „Rzeczypospolitej”, przedrukowanym potem w „Kurierze Płockim” i w rozszerzonej wersji w „Tygodniku Ilustrowanym”, pisał, że jednym z jego rozmówców był kpt. A. de Buré „[...] oficer armii francuskiej, hallerczyk, kandydat na zawziętego Polaka”²⁶. Chwalił go także za przygotowanie linii okopów, mimo że nie zatrzymały czerwonoarmistów, co jednak nie było jego winą²⁷.

W nawiązaniu do tekstów A. Grzymały – Siedleckiego ks. Ignacy Lasocki również przypomniał zasługi dzielnego Francuza, „który, jak naoczni świadkowie zeznają, brawurowo pod kulami prowadził żołnierzy i napędzał uciekinierów do obrony”²⁸.

Zgodnie z wcześniejszymi głosami i opiniami świadków wydarzeń 18–19 sierpnia 1920 r., sugerującymi odznaczenie kpt. A. de Buré orderem *Virtuti Militari*, temat podjął jego bezpośredni przełożony. Był nim kierownik Grupy Fortyfikacyjnej Nr 10 mjr inż. Ożyński, który we wniosku do szefa Sekcji Inżynierii i Saperów II Departamentu MSWojsk. pisał, że „podczas całego czasu ciężkich walk o PŁOCK kpt. DE BURE spełniał nie tylko swój obowiązek, ale swym dzielnym i pełnym poświęcenia zachowaniem przyczynił się do uratowania miasta.

Przejeżdżając samochodem przez most pod ogniem, udaje się do taktycznego dowódcy odcinka z prośbą o posiłki. [...] W czasie ciemności udaje mu się przeprowadzić posiłki i uwolnić dostęp do mostu.

Ponieważ kpt. DE BURE należała się prawdopodobnie już dawniej ranga Majora, a tylko z nieznanych powodów nie został zaawansowany, Kierownictwo Grupy Fortyfikacyjnej stawia wniosek podniesienia kpt. DE BURE do rangi Majora i przedstawienia go do odznaczenia *VIRTUTI MILITARI*²⁹.

Wniosek dodatkowo poparł były dowódca Grupy Dolnej Wisły gen. M. Osikowski, pisząc, że „kpt. DE BURE kierował pracami fortyfikacyjnymi z ogromną gorliwością i sumiennością. W czasie napadu bolszewickiego na PŁOCK stawał w pierwszych szeregach, pomagając pod każdym względem D-cy odcinka PŁOCK. Pełen energii, inicjatywy i zimnej krwi przyczynił się wielce do odniesionego następnego dnia sukcesu, dając swym osobistym męstwem dobry przykład żołnierzowi”³⁰.

Zapewne skutkiem tych opinii był awans Alberta de Buré do stopnia majora, ogłoszony już 1 września 1920 r.³¹. Jednak nie był to jedyny problem, bowiem 8 września kończył mu się kontrakt w Armii Polskiej, a jego starania o przyjęcie do Wojska Polskiego na stałe pozostawały bez odpowiedzi. Dlatego zwrócił się do szefa Kierownictwa Inżynierii Francuskiej Misji Wojskowej w Polsce gen. Charriou, który interweniował prawdopodobnie u ministra spraw wojskowych gen. Kazimierza Sosnkowskiego. W liście z 1 września

- ⁹ Archiwum Państwowe w Płocku (dalej – APP), Akta miasta Płocka, sygn. 23 042, odpis pisma kpt. A. de Buré do starosty z 12 sierpnia 1920 r. z załączonymi wcześniejszymi pismami Inspektora Robót Fortyfikacyjnych gen. Jana Wroczyńskiego z 24 lipca 1920 r. do ministra spraw wewnętrznych oraz zarządzeniem wojewody warszawskiego z 27 lipca 1920 r. dla starostów i prezydentów Włocławka, Płocka i Żyrardowa.
- ¹⁰ APP, Akta m. Płocka, sygn. 23 042, pismo starosty płockiego do Magistratu m. Płocka z 12 sierpnia 1920 r. i zarządzenie prezydenta A. Michalskiego; *Gdzie przyjmują do pracy w okopach*, „Kurier Płocki” 1920, nr 190 z 14 sierpnia, s. 2.
- ¹¹ T. Świecki, F. Wybult, *Mazowsze Płockie w czasach wojny światowej i powstania państwa polskiego*, Toruń 1932, s. 358; *Obrona Płocka ... w listach M. Macieszyny*, list z 14 sierpnia, s. 36; A. M. Stogowska, *Te dzielne płocczanki*, „Płocki Rocznik Historyczno-Archivalny” 1995, t. I, s. 66.
- ¹² Muzeum Mazowieckie w Płocku, Dział Historii, relacja Bolesława Jędrzejewskiego *Walka o Płock i w Płocku. Wspomnienia z odległych dni*, sygn. MMP/H/29, s. 5; Dział Rękopisów TNP, relacja Jądwi Śmieciuszewskiej, sygn. R.-537; Z. Bohusz-Szysko, *Działania wojenne nad dolną Wisłą w 1920 r.*, Warszawa 1931, s. 104; *Obrona Płocka ... w listach M. Macieszyny*, list z 14 sierpnia, s. 36.
- ¹³ A. Grzymała-Siedlecki, *Obrona Płocka*, „Tygodnik Ilustrowany” 1920, nr 40 z 2 października, s. 760.
- ¹⁴ Szerzej zob. – G. Gołębiowski, *Obrona Płocka przed bolszewikami 18–19 sierpnia 1920 r.*, Płock 2004, s. 89–99.
- ¹⁵ Dział Rękopisów TNP, Relacje świadków wydarzeń w Płocku 18–19 sierpnia 1920 r., spisane przez M. Macieszynę, sygn. 633, relacja Betleyów.
- ¹⁶ Jak się potem okazało śmierć inż. S. Berezowskiego była wynikiem niedbalstwa pchor. Jakuba Magalifa, prowadzącego jeden z punktów opatrunkowych, ponieważ ranny nie otrzymał na czas pomocy lekarskiej i zmarł wskutek wykrwawienia się (Prawo i sąd. Szakale na pobojowisku, „Rzeczpospolita” 1924, nr 4 z 4 stycznia, s. 6; przedruk – *Echa obrony Płocka*, „Dziennik Płocki” 1924, nr 6 z 7 stycznia, s. 3).
- ¹⁷ Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (dalej – CAW), akta odznaczeniowe kpt. A. de Buré, sygn. VM – 96–9455, odpis raportu kpt. de Buré *Wydarzenia zaszły w Płocku dnia 18–19 sierpnia 1920 r.* Gwoli prawdy należy dodać, że kpt. A. de Buré nie był jedynym, który przedarł się przez most i sprowadził posiłki. Podobne zadanie wykonali ppor. Feliks Waluszewski i – na własną prośbę – członek Straży Obywatelskiej, 15-letni Jan Wichrowki (CAW, akta odznaczeniowe J. Wichrowskiego, sygn. KW – 132/–1063, relacja gen. M. Osikowskiego z 17 kwietnia 1921 r.)
- ¹⁸ „Kurier Płocki” 1920, nr 211 z 7 września, s. 1.
- ¹⁹ Dział Rękopisów TNP, Relacje świadków..., sygn. 633, relacja Betleyów; *Obrona Płocka ... w listach M. Macieszyny*, list z 23 sierpnia 1920, „Notatki Płockie” 1997, nr 2, s. 38; G. Gołębiowski, op. cit., s. 99–110, 124–128.
- ²⁰ Dział Rękopisów TNP, Relacje świadków..., sygn. 633, relacja S. Rutkiego.
- ²¹ Szerzej na ten temat zob. – G. Gołębiowski, *Niechlubny epilog udziału Tatarskiego pułku ułanów w obronie Płocka*, „Notatki Płockie” 1996, nr 2, s. 26–29.
- ²² CAW, Akta odznaczeniowe A. de Buré, sygn. VM – 96–9455, odpis relacji kpt. A. de Buré *Wydarzenia zaszły w Płocku dnia 18–19 sierpnia 1920 r.*
- ²³ *Podziękowanie dowódcy Grupy Operacyjnej*, „Kurier Płocki” 1920, nr 197 z 22 sierpnia, s. 1.
- ²⁴ B. Zdziarski, *Pamiętnik Ziemi Płockiej*, Płock 1923, s. 11.
- ²⁵ *Echa krwawych walk w Płocku*, „Kurier Płocki” 1920, nr 199 z 25 sierpnia 1920, s. 2.
- ²⁶ Dział Rękopisów TNP, Spuścizna po M. Rościszewskiej, sygn. 535, rozkaz mjr. J. Mościckiego z 25 sierpnia 1920 r.; także – „Kurier Płocki” 1920, nr 205 z 31 sierpnia, s. 1.
- ²⁷ APP, Akta M. Płocka, protokoły posiedzeń RM za r. 1920, sygn. 22 087; *Uznanie zasług*, „Kurier Płocki” 1920, nr 200 z 26 sierpnia, s. 3.
- ²⁸ „Kurier Płocki” 1920, nr 205 z 31 sierpnia, s. 2.
- ²⁹ S. Składkowski, *Płock (dokończenie)*, „Żołnierz Polski” 1920, nr 152 z 2 września, s. 3.
- ³⁰ A. Grzymała-Siedlecki, *Z pielgrzymki do Płocka*, „Tygodnik Ilustrowany”, nr 39 z 25 września, s. 743; W. Koński, op. cit., s. 35, 44–45. W artykule w nr. 39 „Tygodnika Ilustrowanego” znalazło się także zdjęcie A. de Buré (s. 741).
- ³¹ A. Grzymała-Siedlecki, *Obrona Płocka*, „Tygodnik Ilustrowany”, nr 40 z 2 października, s. 760.
- ³² Ks. I. Lasocki, *Obroncy Płocka*, „Kurier Płocki” 1920, nr 214 z 11 września, s. 2; W. Koński, op. cit., s. 35.
- ³³ CAW, Akta odznaczeniowe kpt. A. de Buré, sygn. VM – 96–9455, odpis pisma mjr. inż. Ożyńskiego z 24 sierpnia 1920 r. do MSWojsk.
- ³⁴ CAW, ibidem, odpis fonogramu gen. M. Osikowskiego do mjr. Ożyńskiego (b.d.).
- ³⁵ „Dziennik Personalny MSWojsk.” 1920, nr 33 z 1 września, poz. 792, s. 799.
- ³⁶ CAW, ibidem, odpis listu gen. Charriou z 1 września 1920 r. do niewymienionego z nazwiska generała (K. Sosnkowskiego – ?).
- ³⁷ CAW, ibidem, rozkaz dzienny ministra spraw wojskowych gen. K. Sosnkowskiego Nr 218 z 16 września 1920 r.; także – *Ze złotej księgi bohaterów*, „Wiarus” 1920, nr 49 z 21 września, s. 692; *Chwała ziemi płockiej*, „Kurier Płocki” 1920, nr 223 z 22 września, s. 3.
- ³⁸ CAW, Akta odznaczeniowe kpt. A. de Buré, sygn. VM – 96–9455, pismo gen. E. De Henning-Michaelisa z 11 listopada 1920 r. do Kapituły Orderu Virtuti Militari; zob. także – *Ze złotej księgi bohaterów*, „Żołnierz Polski” 1921, nr 21 z 23 kwietnia, s. 4.
- ³⁹ CAW, Akta odznaczeniowe A. de Buré, sygn. VM – 96–9455, pismo gen. T. Rozwadowskiego z 19 listopada 1920 r. do Adiutantury Generalnej Naczelnego Wodza.
- ⁴⁰ CAW, ibidem, pismo p.o. Polowego Szefa Inżynierii i Saperów WP płk. Stawińskiego z 25 lutego 1921 r. do Sekcji Inżynierii i Saperów II Dep. MSWojsk.; pismo płk. Dąbkowskiego z 7 marca 1921 r. do Adiutantury Generalnej NW; wyjaśnienie sprawy kpt. A. de Buré przez płk. Dąbkowskiego (b.d.).
- ⁴¹ *Naczelnik Państwa w Płocku*, „Kurier Płocki” 1921, nr 82 z 12 kwietnia, s. 2; T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 365; G. Gołębiowski, *W hołdzie obrońcom. Marszałek Józef Piłsudski w Płocku*, „Gazeta na Mazowszu” 1998, nr 190 z 14–16 sierpnia, s. 3. Formalne przyznanie VM nastąpiło dopiero w grudniu 1921 r. na podstawie dekretu NW z 06.1921 r. („Dz. Pers. MSWojsk.” 1921, nr 41 z 6 grudnia, s. 1609).
- ⁴² *Ze złotej księgi bohaterów*, „Żołnierz Polski”, 1921, nr 21 z 23 kwietnia, s. 4; A. Grzymała-Siedlecki, *Cud Wisły. Wspomnienia korespondenta wojennego*, Warszawa 1921, s. 152.
- ⁴³ K.M., *Chwała Mazowska Płockiego. Rozdanie „Krzyża za męstwo i odwagę”*, „Kurier Płocki” 1921, nr 69 z 25 marca, s. 1–2.
- ⁴⁴ Relacja złożona autorowi artykułu przez Cezarego Gedroycia 9 maja 1997 r.

Z DZIEJÓW ENDECJI W PŁOCKU W LATACH 1919-1939

(cz. II)

Jak już wspomnieliśmy działalność SN na początku lat 30. nie różniła się od wcześniej praktykowanych przez Związek Ludowo – Narodowy form aktywności. Młode pokolenie endeków usiłowało zmienić tę sytuację w skali całego kraju poprzez aktywność w ramach Obozu Wielkiej Polski¹. Jak już jednak zaznaczyliśmy organizacja ta nie zaistniała na terenie Płocka i okolic.

Sytuacja ta uległa zmianie w ciągu 1932 roku. W kwietniu podjęto próbę zwołania w Płocku zebrania informacyjnego OWP, zaś już latem policja donosiła o intensywnej pracy organizacyjnej w powiecie płockim, którą kierowali m.in. poseł Władysław Rutkowski, Gustaw Nowak – dotychczas aktywista „Sokoła” w Bodzanowie, a następnie w Płocku, dokąd się przeniósł zakładając sklep galanterijny oraz odkomenderowany z Warszawy student Borowski². Kierownikiem powstałego Wydziału Powiatowego OWP mianowany został Jerzy Staszewski, 37 letni adwokat, prowadzący praktykę w Płocku³.

Władze usiłowały przeciwdziałać rozwojowi nowej inicjatywy politycznej. Tak np. już pierwsze, wspomniane kwietniowe zebranie organizacyjne zostało rychło rozwiązane pod pretekstem uchybień formalnych⁴. 3 października zaś kilkunastoosobowa grupa napastników obrzuciła kamieniami i zdemolowała lokal, w którym odbywało się zebranie OWP. Policja przybyła na miejsce po ucieczce napastników. Szereg danych zdaje się wskazywać, iż sprawcy należeli do bojówki powiązanej z miejscową organizacją PPS dawnej Frakcji Rewolucyjnej⁵. Bardzo prawdopodobne jest więc, iż (znając metody działania tej partii) cała akcja inspirowana była przez władze, a przynajmniej odbyła się za jej cichym przyzwoleniem.

Rozwój organizacyjny OWP w tym okresie był charakterystyczny dla całego kraju. Jego działacze pragnęli zradykalizować – w porównaniu do dotychczasowej, spokojnej opozycji SN – formy walki z rządem. Wiosną 1933 r. doszło w kraju do wywołanych przez OWP ekscesów antyżydowskich. Prawdopodobnie miały być one wstępem do poważniejszych wystąpień antyrządowych. Ponadto miały zjednać endecji sfery drobnomieszczaństwa polskiego, zainteresowanego w wyparciach żydowskiej konkurencji gospodarczej.

W powiecie płockim nie doszło do zorganizowania przez OWP antysemitycznych akcji, jednak gdy władze rozwiązały tę organizację na terenie całego kraju w dniu 28 marca 1933 r., policja zatrzymała

szereg jej działaczy z Płocka, Bielska, Bodzanowa i Wyszogrodu. Starosta płocki wręczył decyzję o rozwiązaniu organizacji Jerzemu Staszewskiemu⁶. Wszystkich po kilku dniach zwolniono, jako ostatni opuścił areszt Gustaw Nowak (4 kwietnia)⁷.

Jeszcze w grudniu 1933 r. byli członkowie OWP rozlepiali na mieście nalepki o treści „Niech żyje OWP!”, za co zostali ukarani w trybie administracyjnym⁸.

Decyzją władz SN członkowie rozwiązanego OWP zostali przyjęci do sekcji młodych Stronnictwa Narodowego⁹.

Pokłosiem działalności OWP w Płocku i powiecie był proces Gustawa Nowaka odbywający się przed Sądem Okręgowym w Płocku w październiku 1933 r. Zeznający jako świadek oskarżenia kierownik referatu bezpieczeństwa publicznego płockiego starostwa określił Nowaka jako „główną sprężyną awantur antyżydowskich i po zaarrestowaniu tegoż nastąpił spokój w powiecie”. W rezultacie Nowak został skazany na trzy lata pozbawienia wolności¹⁰.

Sanacyjny „Dziennik Płocki” komentował z satysfakcją, iż wyrok ten pogrzebał ostatecznie nadzieje endeków na siłową rozprawę z rządem¹¹.

Wkrótce Sąd Apelacyjny w Warszawie po rozpatrzeniu apelacji obrońców wyrok uchylił i uniewinnił Nowaka¹².

Ferment w łonie endecji, wywołany przez jej młodych aktywistów, często powiązanych wcześniej z OWP, zaowocował wiosną 1934 r. powstaniem kolejnej partii – Obozu Narodowo – Radykalnego (ONR)¹³.

Wkrótce powstało w Płocku koło, a następnie struktura powiatowa tej organizacji. Na czele wydziału powiatowego stanął J. Staszewski, aktywnymi działaczami byli G. Nowak i kolejny młody płocki adwokat – Leonard Rudowski. Zabójstwo ministra Bronisława Pierackiego położyło kres istnieniu ONR. O próbach odrodzenia jego działalności pod firmą Związku Młodych Narodowców również pisał Andrzej Dwojnych¹⁴. Działaczom rozwiązanego ONR nie pozostawało nic innego, jak wstępować w szeregi SN (a zwłaszcza do jego sekcji młodych).

Pierwsza połowa lat 30. to w łonie ruchu narodowego początek podziału na „starych” i „młodych”, który wkrótce doprowadził do zmiany warty w kierownictwie. Ci pierwsi, zwolennicy systemu demokratycznego, wolnego rynku i metod parlamentarnych, przeciwni gwałtownym środkom walki politycznej, najpierw obserwowali rosnące znaczenie

młodych działaczy, a wreszcie zmuszeni zostali do przekazania im sterów działalności organizacyjnej. Ci drudzy, zwani „młodymi”, to nowe pokolenie radykalnych działaczy rozczarowanych systemem liberalnej demokracji i, przerażonych skutkami wielkiego kryzysu gospodarczego i bezradnością wobec niego, coraz bardziej kwestionujących podstawy kapitalistycznej gospodarki. Wzrostowi ich znaczenia sprzyjało zasilanie SN z jednej strony przez młodych aktywistów, z drugiej, przez byłych działaczy rozwiązanego ONR. Całość oznaczała dalszą radykalizację działań stronnictwa.

Tymczasem – jak wspomnieliśmy - płocka organizacja SN prowadziła działalność w formie niezmięnionej od czasów istnienia Związku Ludowo-Narodowego. Na czele zarządu powiatowego partii stał w tym okresie (połowa 1935 r.) Marek Zygmunt Kozielski. Według doniesień policyjnych, obawiając się represji ze strony władz w związku z planami wstępowania byłych oenerowców do SN¹⁵, miał on rozważyć dymisję ze sprawowanej funkcji¹⁶. Reakcja taka nie dziwi w kontekście tego, że Kozielski był niewątpliwie przedstawicielem „starych”¹⁷. Już wkrótce przekonał się on zresztą o intencjach metodach działania „młodych”.

Wstępujący do SN młodzi ludzie, nie mogąc realizować swych planów w ramach stronnictwa, w której ster władzy wciąż jeszcze dzierżyli „starzy”, zakładali sekcje młodych SN. W listopadzie 1934 r. z powstałych na terenie powiatu płockiego kół Sekcji Młodych¹⁸, powołany został Wydział Powiatowy Sekcji Młodych SN, w skład którego weszli m.in.: Stanisław Bzura – kierownik wydziału (zarazem pozostający na etacie – płatnym – sekretarza Zarządu Powiatowego SN), Leonard Rudowski czy Józef Baliński¹⁹.

We wrześniu 1935 r. członkowie Sekcji Młodych zażądali od Kozielskiego usunięcia Bolesława Michalika z funkcji przewodniczącego koła miejskiego SN, motywując to jego tchórzostwem w pracy partyjnej i małym zainteresowaniem kwestią żydowską. W miejsce Michalika zaproponowali kandydaturę Jana (Leona?) Wichrowskiego, przedstawianego jako radykalnego zwolennika walki z rządem. Wkrótce Wichrowski objął stanowisko szefa koła, jego zastępcą został Michalik, zaś skarbnikiem Władysław Radaszkiewicz²⁰.

Czy ostatecznie Kozielski z funkcji prezesa zarządu powiatowego zrezygnował, tego nie wiemy. W styczniu 1936 r. natomiast tegoż stanowiska miał zrzec się Władysław Rutkowski²¹. Czyżby więc on zastąpił na kilka miesięcy Kozielskiego? Możliwe. A tak szybka dymisja mogła być spowodowana tym, że i jemu bliżej było do „starych”.

Wymiana pokoleniowa w Stronnictwie Narodowym miała w tym okresie miejsce w całej partii, na każdym szczeblu organizacyjnym. Punktem przełomowym było posiedzenie Rady Naczelnej SN

z 10 lutego 1935 r. Przyjęty kurs zmierzał do przekształcenia SN z dotychczasowej „partii wyborczej (...) w masową partię scentralizowaną”²². Między innymi w miejsce wyborów władz poszczególnych szczebli wprowadzono zasadę nominacji. Już wówczas gros członków partii skoncentrowanych było w mniejszych miastach i miasteczkach oraz na wsi, i proces ten postępował²³. Nowym prezesem zarządu powiatowego SN został Jerzy Staszewski, a więc przedstawiciel „młodych”, choć też nie w pełni aprobujący radykalne pomysły młodszych działaczy²⁴.

Według danych organizacyjnych z tego okresu (31 XII 1935) organizacja powiatowa SN liczyła 215 członków zgrupowanych w 11 kołach. Organizacje partyjne istniały jesienią 1935 r. w Płocku, Bielsku, Białej, Brudzeniu, Bodzanowie, Borowiczkach, Drobinie, Proboszczewicach, Starożrebach i Wyszogrodzie²⁵. W ramach struktury powiatowej partii autonomię zachowywały koła Sekcji Młodych, najbardziej radykalna część organizacji, których liczba wzrosła w tym czasie do siedmiu. Istniała również Sekcja Kobiet licząca 35 członkiń, na czele której stała Halina Załęska. W marcu 1935 r. koło miejskie SN w Płocku liczyć miało 30 członków²⁶.

Od połowy lat 30. najważniejszą treścią działalności SN stało się organizowanie antyżydowskich wystąpień. Zapewne, oprócz ideologicznych motywacji, niepoślednią przyczyną tego stanu rzeczy była chęć mocnego związania z organizacją jej drobnomieszczańskiej, chrześcijańskiej klienteli. W całym kraju rozpoczęto akcję bojkotu placówek handlowych należących do Żydów, połączoną często z niszczeniem należącego do Żydów mienia (sklepów, straganów, towaru) lub używaniem przemocy fizycznej już to wobec Żydów, już to w stosunku do nieżydowskiej klienteli.

Pomysły bojkotu handlu żydowskiego i w dalszej perspektywie zmuszenia Żydów do opuszczenia kraju miały swoje źródło w katastrofalnej sytuacji materialnej ludności wynikającej ze skutków kryzysu gospodarczego. Były swoistą próbą znalezienia pozytywnego programu wyjścia z sytuacji bez wyjścia. W miejsce bowiem emigrujących Żydów chciano umieścić w sektorze handlu i usług chrześcijańskie drobnomieszczaństwo i przynajmniej część chłopów z dramatycznie przeludnionej wsi. W swej istocie myśl ta sprowadzała się do stwierdzenia, że to Żydzi, opanowując w większości handlu i usługi, zabierają Polakom należne im miejsca pracy. Ich wyjazd miał więc doprowadzić do liczącego się spadku bezrobocia.

Antyżydowska akcja endecji rozpoczęła się w Płocku w 1935 r. Jej koleje były już przedstawione na łamach „Notatek Płockich”²⁷, nie będą więc powtarzał jej przebiegu.

Jako partia opozycyjna, w swej propagandzie SN nie unikało wystąpień antyrządowych. Partia ogło

siła bojkot wyborów parlamentarnych w 1935 r., z pewnością akcją bojkotową prowadziła i płocka organizacja. Tego rodzaju działalność spotykała się z kontrakcją ze strony władz. Na przykład w styczniu 1936 r. policja dokonała przeszukań w mieszkaniach należących do szefa koła płockiego SN – Jana Wichrowskiego i dwóch innych działaczy partii: Stefana Goździewicza i Stanisława Antczaka, poszukując materiałów o treści antypaństwowej. Na zjeździe powiatowym w czerwcu 1936 r. antyrządowe przemówienie wygłosił Władysław Rutkowski²⁸. W październiku Wiktor Pawłowski ujawnił dążenia płk. Adama Koca do utworzenia nowego stronnictwa, powstanie którego osłabić miało ugrupowania opozycyjne, zaś Jerzy Kwasięborski wskazywał na zagrażający rozwój łapownictwa i nadużyć w okresie rządów sanacji²⁹. Podobnych sytuacji było z pewnością dużo więcej, stanowiły naturalny element działalności opozycyjnej.

J.J. Terej pisał o zasadniczych przesunięciach w składzie władz powiatowych partii w latach 1935-1937. Jego zdaniem właśnie wówczas dokonała się gruntowna wymiana kadr, zakończona objęciem pełni władzy w partii przez „młodych”³⁰.

Jej początkiem było w Płocku mianowanie prezesem zarządu powiatowego J. Staszewskiego. Jak wspomnieliśmy nie okazał się on jednak dość radykalny (podobnie jak w przypadku koła miejskiego B. Michalik). W sierpniu 1936 r. Zarząd Okręgowy SN w Warszawie „dla należytego ożywienia działalności”³¹ polecił adwokatowi Jerzemu Kwasięborskiemu³² osiedlenie się w Płocku. Kwasięborski przybył do miasta w następnym miesiącu. Już w marcu 1937 r. Staszewski złożył rezygnację z piastowanego stanowiska, zaś na jego miejsce mianowany został właśnie Kwasięborski³³. Proces wymiany władz dobiegł końca.

Jednocześnie do terenowych ogniw partyjnych docierały wytyczne dotyczące zasad nowego programu gospodarczego stronnictwa. Prezentował je program kursu dla kandydatów na członków SN z kwietnia 1938 r. W zakresie zasad polityki gospodarczej przewidywał on m.in. parcelację, częściową likwidację wielkiego przemysłu, rozwiązanie karteli i trustów, zwiększenie roli państwa w przemyśle, ograniczenie importu i uregulowanie eksportu polskich towarów³⁴. W miejsce dotychczasowej pełnej akceptacji dla gospodarki wolnorynkowej, pojawiły się więc nowe elementy: poparcie dla parcelacji i interwencjonizmu państwowego w przemyśle i handlu.

Wcześniej, w grudniu 1936 r., w celu usprawnienia działalności organizacyjnej powołano sztab powiatowy³⁵, prawdopodobnie władny do podejmowania decyzji w nagłych sytuacjach. Zreorganizowano również strukturę koła miejskiego, dzieląc je na trzy drużyny³⁶. Struktura partii coraz bardziej militaryzowała się.

Działalność SN uległa aktywizacji w okresie strajku chłopskiego latem 1937 r. Już z górami rok wcześniej Teodor Grabecki zapowiadał walkę o opanowanie wsi³⁷. Teraz zarząd powiatowy przystąpił do akcji antystrajkowej. Na organizowanych na wsiach zebraniach zarzucano Stronnictwu Ludowemu chęć wywołania fermentu w kraju i próbowano odwieść chłopów od zamiaru strajkowania. Szefowie kół wiejskich SN dostali polecenie przeciwdziałania protestom³⁸.

Nowy zarząd powiatowy powołany został w lutym 1938 r. Prezesem zarządu pozostał J. Kwasięborski³⁹.

Na odbytym w marcu zebraniu partyjnym odczyt pt. „Taktyka komunizmu w walce z Kościołem katolickim” wygłosił przybyły do Płocka Jan Pogorzelski (którego reklamowano jako dwukrotnego więźnia obozu w Berezie Kartuskiej)⁴⁰.

Wkrótce doszło do opisywanych już wydarzeń z kwietnia 1938 r.⁴¹ Bezpośrednio po nich, jak co roku 1 maja, swe uroczystości zorganizowały organizacje robotnicze (PPS, PPS dawna Frakcja Rewolucyjna i żydowskie partie socjalistyczne). SN zorganizowało kontrpochód, podczas którego wznoszono hasła antypepeesowskie i antyżydowskie. Zaś dwa dni później, w dniu święta narodowego, umundurowane bojówki stronnictwa wzięły udział w manifestacji, salutując faszystowskim pozdrowieniem⁴². W lipcu na zaproszenie płockich działaczy SN do miasta przybyli statkiem ich koledzy z Włocławka. Umundurowana delegacja powitała gospodarzy tymże faszystowskim pozdrowieniem oraz hasłami: „Niech żyje narodowy Włocławek! Niech żyje narodowy Płock bez Żydów!”. Następnie wspólnie odśpiewano hymn młodych. Goście poczęstowani zostali obiadem, po czym odbyli konferencję z drobnymi kupcami z Płocka (sami również stanowili delegację drobnych kupców). Przed odjazdem zdążyli jeszcze zwiedzić miasto⁴³.

Obok amoku antyżydowskiej histerii działacze partii dość trzeźwo oceniali sytuację w jakiej znajdowała się ówczesna Polska. We wrześniu 1938 r. J. Kwasięborski omawiał przyczyny dekompozycji obozu rządzącego, widział przyczynę rozwiązania sejmu i senatu w konflikcie między Walerym Sławkiem a grupą rządzącą, potępiał rząd za antyczneńską postawę w czasie kryzysu monachijskiego i ostrzegał przed wzrostem potęgi Niemiec⁴⁴.

Partia sięgała do związków zawodowych. Utworzony został zależny od niej związek zawodowy pracowników fryzjerskich, pracowano nad podporządkowaniem sobie związków pracowników krawieckich i pracownic igły⁴⁵.

Przejęcie władzy w partii przez „młodych” potwierdził skład nowego zarządu powiatowego, powołanego w lutym 1939 r. Na jego czele stanął co prawda Władysław Płoski⁴⁶, jednak większość stanowisk objęli „młodzi”⁴⁷. Spis członków płockiej organizacji z lata 1939 r. obejmuje 275 członków⁴⁸.

Jednym z terenów działalności endecji pozostawał w latach 30. samorząd. O pracy radnych endeckich w latach 1930 – 1934 już wspominaliśmy. W maju 1934 r. odbyły się kolejne wybory do rady miejskiej. Członkowie SN startowali w nich w ramach Polskiego Zjednoczenia Gospodarczego, utworzonego przez działaczy SN, szeregu organizacji kupieckich, rzemieślniczych itp. oraz przedstawicieli kleru katolickiego (ks. Stanisław Dulczewski, ks. Wincenty Mierzwiński). Na czołowych miejscach w poszczególnych okręgach figurowali aktywni działacze partii: B. Michalik, J. Staszewski, J. Baliński, M. Z. Kozielski, S. Zgliczyński. W programowej odezwie krytykowano okres socjalistycznej i sanacyjnej większości w radzie, podkreślano m.in. potrzebę „rozsądnej oszczędności”, „zdrowego zmysłu gospodarczego”, „sumienność w spełnianiu obowiązków radnego” oraz „obronę polskiego stanu posiadania przed wpływami żydowskimi”. Stawiano na „akcję wyborczą prowadzoną spokojnie, z godnością i kulturą, bez demagogii i bryzgania błotem na swych przeciwników (...)”, wysuwając „nazwiska, które dobrze zapisały się już w samorządzie miejskim”⁴⁹. Agitacja prowadzona była również z kościelnych ambon⁵⁰. Akcja wyborcza endecji stała się przedmiotem gwałtownych ataków ze strony sanacyjnego „Dziennika Płockiego”⁵¹.

Ostatecznie w wyniku wyborów SN poniosło klęskę. Na listę Polskiego Zjednoczenia Gospodarczego oddano (przy nowym systemie głosowania) 1521 kart, co stanowiło 12,3% całości i dało jej jedynie trzy mandaty. Otrzymali je: ks. Stanisław Dulczewski, S. Zgliczyński i Józef Baliński⁵². Już wkrótce, we wrześniu 1934 r. ks. Dulczewski objął probostwo w Rogowie (pow. rypiński), w związku z czym złożył mandat radziecki, który przejął M.Z. Kozielski⁵³. Wobec równego mniej więcej podziału mandatów między lewicą a sanacją, radni Polskiego Zjednoczenia Gospodarczego widzieli się w roli znaczącego elementu – jęczyczka u wagi. Podział w klubie sanacyjnym oraz istotne ograniczenia roli rady miejskiej spowodowały jednak, iż ich nadzieje nie ziściły się.

Dwukrotnie podczas posiedzeń rady dochodziło do spięć natury politycznej, w których radni endeccy zaznaczyli swe odrębne stanowisko. Po raz pierwszy w trakcie posiedzenia poświęconego sprawie uboju rytualnego w kwietniu 1937 r. Wówczas to wnioskowali o maksymalne podniesienie kosztów uboju, co powodując jego nieopłacalność, zmierzało w istocie do jego likwidacji⁵⁴.

Po raz drugi, w marcu 1939 r., wkrótce po śmierci Romana Dmowskiego M.Z. Kozielski przypomniał jego zasługi dla narodu, zaproponował uczczenie pamięci zmarłego powstaniem z miejsc i chwilą ciszy. Radni socjalistyczni, żydowscy i część sanacyjnych zareagowała na to demonstracyjnym opuszczeniem sali obrad⁵⁵.

Kolejne wybory samorządowe odbyły się w kwietniu 1939 r. Endecy utworzyli Bezpartyjny Katolicko--Narodowy Komitet Wyborczy. Na czołowych miejscach list komitetu znaleźli się m.in. J. Baliński, S. Zgliczyński, Michał Niemir, G. Nowak, J. Wichrowski, L. Rudowski, a więc pospołu starsi już działacze oraz klasyczni „młodzi” (a nawet skrajny G. Nowak)⁵⁶.

W przedwyborczej propagandzie atakowano z jednakową ostrością zarówno socjalistów (za wysługiwanie się Żydom i brak rzeczywistego zainteresowania losem robotników polskich), jak i prorządowy („ozonowy”)⁵⁷ komitet „Chrześcijańskiego Zjednoczenia Gospodarczego”. Początkowo, pomiędzy tym ostatnim a komitetem katolicko--narodowym trwały nawet rozmowy na temat wspólnego startu w wyborach celem skupienia głosów i przeciwstawienia się lewicy. Rozbiły się one jednak wskutek żądań środowisk OZN, wyrażonych przez Kazimierza Mayznera, a dotyczących zaprzestania kampanii antyżydowskiej i antymariawickiej oraz nieużywania przymiotnika katolicki w nazwie komitetu⁵⁸. Tymczasem sformułowania o: „panoszeniu się żydów na posadach magistrackich, w handlu i rzemiośle”, „wpływach żydów (...) na życiu naszego miasta i na rozwoju jego placówek gospodarczych”⁵⁹ itp., należały do głównych haseł propagandowych bloku endeckiego. Z uwagi na jego nieustępliwe w tej kwestii stanowisko, potęgowane z pewnością obecnością w nim radykalnie nastawionych „młodych”, porozumienie stało się niemożliwe (za co zresztą wzajemnie obwiniały się obie strony)⁶⁰.

Wybory zakończyły się sukcesem endecji. Katolicko – Narodowy Komitet Wyborczy uzyskał 17 855 głosów (26,3%) co dało mu w efekcie dziewięć mandatów (wobec 12 socjalistycznych i 4 zaledwie sanacyjnych). Radnymi zostali m.in. S. Zgliczyński, J. Baliński, M. Niemir i L. Rudowski⁶¹.

Lata 30. to okres zaostrzenia życia politycznego. Poszczególne partie polityczne organizowały swe bojkówki⁶², które toczyły między sobą walki wręcz na ulicach miast. Do takich walk między bojkówkami PPS (tzw. Akcja Socjalistyczna) i SN doszło również w Płocku⁶³.

Oprócz prowadzenia działalności w ramach własnej partii działacze endeccy usiłowali podporządkować sobie lub przynajmniej wpływać na działalność innych organizacji i stowarzyszeń. Tak np. Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich na początku lat 20. ściśle związane było z endecją, o czym świadczy chociażby uczestnictwo jego działaczy w zakładaniu ZLN. Później więzy te uległy osłabieniu. Tak np. wieloletni prezes SRCh w Płocku – Stanisław Żółtowski w 1930 r. został radnym z listy bliskiej BBWR, ale już w cztery lata później startował (bezsukcesyjnie) w ramach komitetu endeckiego. Właśnie w latach 30. w SRCh rozgorzała wal-

ka o wpływy między endekami (w stowarzyszeniu działali m.in. S. Zgliczyński, L. Rudowski, Piotr Jasiński⁶⁴ czy Franciszek Weber⁶⁵) a sanacją. Do spięć między obu frakcjami dochodziło na każdym właściwie zebraniu, zaś wynik tej rywalizacji pozostał nierozstrzygnięty do końca omawianego okresu⁶⁶.

W sposób naturalny w szeregach Związku Ziemiaków czy w Okręgowym Towarzystwie Rolniczym znaleźli się endecy - przedstawiciele większej własności ziemskiej z terenu powiatu płockiego, m.in.: Tadeusz Sułowski, Kazimierz Dziewanowski, Paweł Nieniewski, Władysław Rutkowski, Stanisław Waśniewski, Władysław Płoski czy Wincenty Orzeszkowski.

Pozycję endecji wśród kupców, środowiska szczególnie ważnego dla tego ruchu po przemianach z końca lat 20., starali się ugruntowywać działając aktywnie w ramach Stowarzyszenia Kupców Polskich (SKP) m.in. Wacław Kamiński - wieloletni prezes tegoż stowarzyszenia czy np. Gustaw Nowak - w drugiej połowie lat 30. sekretarz stowarzyszenia, w 1938 r. usunięty zresztą z niego⁶⁷.

W związku z tym, iż silną pozycję w SKP posiadali działacze związani z obozem sanacyjnym, mniej skłonni do bezprawnych często metod walki ekonomicznej z kupiectwem żydowskim, w listopadzie 1935 r. G. Nowak założył w Płocku oddział Związku Popierania Polskiego Stanu Posiadania (w skrócie Związku Polskiego), organizacji zajmującej się bojkotem handlu żydowskiego, samopomocą oraz wszelkiego rodzaju akcjami popierającymi rozwój polskich placówek handlowych lub rzemieślniczych. Jej celem było organizowanie osadnictwa rzemieślników, kupców na ziemiach b. zaboru rosyjskiego oraz austriackiego i wyparcie stamtąd żywołu żydowskiego⁶⁸. Do Związku Polskiego należeli głównie członkowie SN, w zarządzie znajdowali się m.in. M. Niemir, L. Rudowski, J. Szumacher, G. Nowak, F. Weber⁶⁹.

W 1906 r. na terenie Królestwa Polskiego założone zostało Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, organizacja młodzieżowa o charakterze skautowo-sportowym. Jej początkowy ścisły związek z endecją uległ pewnemu rozluźnieniu w latach 1918-1939, choć wśród animatorów ruchu sokolego wciąż znajdowali się ludzie związani z obozem endeckim, którzy w ten sposób usiłowali oddziaływać na młodzież. Wśród założycieli „Sokoła” w Płocku (pierwsze próby miały miejsce w 1921 r.) był m.in. członek Ligi Narodowej - Józef Rokitnicki⁷⁰. Rzeczywistą działalność organizacja rozpoczęła w 1926 r.⁷¹, zaś społeczną pracę prowadzili w niej m.in. S. Zgliczyński, J. Staszewski, J. Baliński, Julian Szumacher⁷². Gustaw Nowak był najpierw sołtysiem, potem założycielem oddziału towarzystwa w Bodzanowie, wreszcie również sekretarzem płockiego zarządu.⁷³

Wieloletnim członkiem władz Płockiego Towarzystwa Wioślarskiego był Jerzy Staszewski⁷⁴.

Spółeczna aktywność działaczy endeckich znalazła swój wyraz w pracy w instytucjach powiązanych z Kościołem katolickim. Blisko związana z Kościołem była zarówno płocka organizacja ZLN, jak i SN. Przypomnijmy chociażby przypadek posłowania do sejmu przez ks. Władysława Mąkowskiego. O związku endecji płockiej z Kościołem pisał już Andrzej Dwojnych⁷⁵. Dodać można tu przykład uczestnictwa członków SN w działalności Akcji Katolickiej. Jej prezesem w diecezji płockiej był Eugeniusz Płoski, prezesem struktury dekanalnej - Karol Mierzejewski, zaś zarządu parafialnego w Płocku - Józef Baliński. Na czele wchodzącego w skład Akcji Katolickiej Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej stał S. Zgliczyński, w działalności jej angażowali się ponadto również m.in. W. Rutkowski, S. Baliński czy Piotr Jasiński⁷⁶. Jak o tym pisał A. Dwojnych zarówno „starzy” jak i „młodzi” płocki endecy podkreślali swój związek z katolicyzmem i Kościołem katolickim⁷⁷. Z pewnością pewnym kłopotem dla nich była skrajna postawa Gustawa Nowaka, który w antyżydowskim szale, dopuszczał się - jak to określano - słownych napaści na przedstawicieli Kościoła za ich kontakty z Żydami⁷⁸.

Mimo, iż działalność polityczna była w większości domeną mężczyzn, nie należy zapomnieć o udziale kobiet w działalności endecji. W latach 20. w ZLN działały m.in. Halina Rutska, Maria Macieszyna, Maria Gutkowska, Antonina Supniewska, Bychowska, Władysława Chądzyńska, Maria Karczewska, Janina Bogdanówna, Alina Leśnobrodzka z Bielska⁷⁹. Ta ostatnia kandydowała w 1928 r. z listy Bloku Katolicko - Narodowego do sejmu. Na dziesięcioro kandydatów zajmowała szóstą pozycję na liście. Mniej informacji o kobietach w endecji znajdujemy w latach 30. Pisaliśmy już, że istniało koło kobiet SN. Kilka nazwisk kobiecych pojawia się wśród nowo przyjętych członków SN w 1935 r.⁸⁰ Wiadomo, że działaczką endecką (a także członkinią „Sokoła”) była siostra Gustawa Nowaka - Natalia⁸¹. Żadna z tych kobiet nie odegrała jednak nigdy jakiegokolwiek znaczącej roli w organizacji, nawet na gruncie lokalnym. W aktach przechowywanych w Towarzystwie Naukowym Płockim zachował się list przewodniczącej Narodowej Organizacji Kobiet (NOK) - żeńskiej przybudówki ZLN - Anieli Zdanowskiej, dotyczący planowanego w październiku 1922 r. przedwyborczego wiecu dla kobiet⁸². Co charakterystyczne przesłała ona tę korespondencję na ręce prezesa okręgowego ZLN T. Świeckiego, a nie np. szefowej lokalnego oddziału NOK. W innych źródłach również nie natrafiłem na ślady działalności tej organizacji w Płocku. Należy więc przyjąć, że jej w Płocku nie było.

Obóz narodowy miał w Płocku cennego sojusznika, jakim była prasa. Z ruchem tym związanych było na przestrzeni dwudziestolecia kilka tytułów prasowych. Co prawda tylko jeden z nich, „Wszelcholak”, stanowił organ partyjny sensu stricto, to jednak zarówno „Kurier Płocki” do końca 1922 r., następnie „Dziennik Płocki” w latach 1923-1929 i wreszcie „Głos Mazowiecki” od 1933 r., reprezentowały opinię narodowo - demokratyczną. W pewnych okresach były to jedyne tytuły ukazujące się w mieście. Dzięki nim endecki punkt widzenia na aktualne zagadnienia społeczno - polityczne docierał do szerokiego grona odbiorców. Wypada jednak zaznaczyć, iż w przypadku „Kuriera Płockiego” i „Dziennika Płockiego” nie oznaczało to nachalnej propagandy partyjnej, pojawiającej się jedynie (i to w umiarkowanej dawce) przy okazji kolejnych wyborów, czy to parlamentarnych, czy samorządowych. „Głos Mazowiecki” natomiast, prezentował radykalne treści, stojąc na pozycjach endeckich, mimo formalnego bycia „katolickim pismem codziennym”⁸³.

Związek Ludowo-Narodowy, a następnie Stronictwo Narodowe, stanowiły istotny element życia politycznego Płocka w okresie międzywojennym. Reprezentowany przez te partie obóz narodowy stanowił jedną z trzech głównych sił politycznych w tym okresie (pozostałe to ruch socjalistyczny i obóz piłsudczykowski (sanacyjny).

Jeśli rozpatrywać zaangażowanie poszczególnych grup społecznych w działalność ruchu narodowego w Płocku wymienić wypada przede wszystkim inteligencję. Prześledziwszy składy osobowe kolejnych zarządów powiatowych, czy to ZLN, czy SN, rzuca się w oczy duża ilość osób z wykształceniem wyższym, pracujących w zawodach charakterystycznych dla tej warstwy społecznej (wolne zawody, adwokaci, lekarze, dziennikarze, ponadto urzędnicy, później w końcu również studenci). Kolejną grupą społeczną, w której idee endecji znajdowały poparcie to drobnomieszczactwo (kupcy, rzemieślnicy). Jego przedstawiciele masowo pojawiali się w partii w latach 30. To dla tej warstwy właśnie dość ogólne hasła antyżydowskie w programie partii, przybrały tak bardzo na znaczeniu od połowy lat 30. Wreszcie młodzież, której wzrastający udział w ruchu narodowym zmienił jego politykę w kierunku narodowo-radykalnym, tak bardzo bliskim jej temperamentowi i poglądom. W ówczesnej, ciężkiej sytuacji ekonomicznej młodego państwa młodzież chciała odmiany swego losu, który rysował się ciemnych barwach. Taką, bardzo mocno oddziałującą wizją był program endecki, porywający propozycjami dość prostych rozwiązań skomplikowanych zagadnień, a przy tym zapewniający poczucie uczestnictwa w walce o doniosłe cele (np. o Wielką Polskę).

Pierwsza połowa lat 20. charakteryzowała się

ściśłym związkiem ziemiaństwa z ruchem narodowym i aktywnym udziałem w jego działalności. Czy wśród płockich ziemian występował ten sam proces, co w przypadku tej warstwy społecznej w skali całego kraju tj. przesunięcia sympatii politycznych od endecji w stronę sanacji? Tego nie możemy stwierdzić na pewno. Pozostaje faktem, że w kolejnych składach osobowych władz powiatowych SN nie ma już ziemian (dominują przedstawiciele drobnomieszczactwa i inteligencji), tak licznie obecnych w tychże gremiach w pierwszej połowie lat 20. Aktywną działalność polityczną prowadził właściwie już tylko Władysław Rutkowski (choć wiemy, iż np. Karol Mierzejewski również pozostawał członkiem partii). Mógł być to efekt tej właśnie reorientacji politycznej. O rozejściu się dróg ziemiaństwa z endecją zdecydowały dwa bliskie czasowo wydarzenia: uchwalenie ustawy o wykonaniu reformy rolnej (grudzień 1925 r.) i zamach majowy z 1926 r.

Czy Kościół, a raczej, czy księża angażowali się w działalność endecji w Płocku. I tak, i nie. Jak wiemy ks. W. Mąkowski aktywnie działał w Związku Ludowo - Narodowym, był posłem na sejm z ramienia tego ugrupowania. Jednak w radykalniejszej wersji obozu narodowego, czyli SN, udziału już nie brał. Wspomnieliśmy o księżach agitujących za komitetem wyborczym tworzonym przez SN w wyborach do samorządu w 1934 r. Więcej wspólnego miało to jednak z rzeczywistym poparciem tej konkretnej listy (ze wszystkich startujących w tych wyborach komitetów, ten endecki był najbliższy ówczesnej linii Kościoła polskiego), nie pociągało za sobą zaangażowania się płockich księży w działalność partyjną⁸⁴. Radny ks. Stanisław Dulczewski, wybrany w 1934 r. z komitetu narodowego, był patronem Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich, przez krótki okres redagował „Hasło Katolickie”, organ miejscowej Akcji Katolickiej. Nie był jednak endeckim. Nie sposób wskazać wśród płockich kapłanów osoby jednoznacznie związane z endecją jak np. ks. Kazimierz Lutosławski, ks. Zygmunt Trzeciak, czy ks. Ignacy Charszewski, który w sposób niemal obsesyjny słynął z uprzedzeń antysemitycznych. Przeciwnie, za poprawny stan stosunków ze społecznością żydowską księża atakowani byli przez Gustawa Nowaka.

Co do biskupów stojących na czele diecezji płockiej i ich stosunku do ruchu narodowego, to trudno nazwać abpa Antoniego Juliana Nowowiejskiego entuzjastą idei endeckiej. W ówczesnym episkopacie było wielu hierarchów wyraźnie sympatyzujących z tym ruchem⁸⁵. Nie było wśród nich płockiego pasterza. Nie zapominajmy ponadto, że w dwudziestolecie wszedł abp Nowowiejski już jako osoba mocno dojrzała (60 lat) i chyba, oceniając jego stosunek do zagadnień walk politycznych, można przyjąć, iż był już „ponad to”⁸⁶. Natomiast o stosun-

ku biskupa Leona Wetmańskiego do polityki nie wiadomo zbyt wiele⁶⁷.

Charakterystyczna była również aktywność endecji na polu społecznym, udział w tworzeniu czy próba oddziaływania na różne stowarzyszenia bądź instytucje społeczne, celem propagowania i umacniania poglądów czy projektów właściwych temu kierunkowi politycznemu.

Jeśli chodzi o zakres wpływów wyrażany konkretnymi wynikami wyborów, to widzimy, iż największe poparcie znajdowała endecja w plockim okręgu wyborczym u progu niepodległości, do początków, może do połowy, lat 20. W okresie późniejszym następuje wyraźny spadek wpływów. W samym Płocku, co widać z wyników kolejnych wyborów samorządowych, obóz narodowy nie prześcignął lewicy, sprawującej władzę w mieście do 1929 r. Sytuacja zmieniła się nieco w latach 30., jednak nigdy nie osiągnęła endecja wyników uzyskiwanych przez PPS.

Nie ominęły Płocka charakterystyczne dla całego ruchu narodowego, najpierw powstawanie radykalniejszych od głównego nurtu ugrupowań (OWP, ONR), a później przemiana pokoleniowa we władzach stronnictwa. Po rozwiązaniu OWP, w obozie narodowym nie było już organizacji, w której mogły się realizować radykalniejsze żywioły narodowe. Wobec wstąpienia ich do SN, zaczęły opa-

nowywać tę partię i radykalizować jej działalność. Co bardziej jeszcze radykalne jednostki wzięły udział w tworzeniu ONR, lecz po jego rozwiązaniu przez władze wstąpiły, poprzez udział w sekcjach młodych, do SN. To wydarzenie ostatecznie przypieczętowało zmianę polityki tej partii około 1935 r.

Podobnie jak w innych ośrodkach, również w Płocku była endecja animatorem antyżydowskich wystąpień, od tych początkowo propagandowych raczej (z 1922 r.), do czynnych, połączonych z fizyczną przemocą i łamaniem prawa w drugiej połowie lat 30.

Znamienna była również zmiana poglądów na zagadnienia gospodarcze będąca wyrazem przekonań jej liderów, od pochwały wolnego rynku i minimalnej ingerencji państwa w życie gospodarcze (wyrażane w czasach ZLN), po pochwały polityki planowej i zaangażowania państwa (przyjęte w drugiej połowie lat 30).

Niezależnie jednak od tego jak oceniać chcemy działalność endecji w okresie międzywojennym, pamiętać trzeba, że to jej członkowie zasilili już wkrótce kadry podziemnego państwa oraz podziemnej armii i złożyli daninę krwi w walce z okupantem, najpierw hitlerowskim, a później sowieckim i współpracującym z nim komunistycznym aparatem bezpieczeństwa.

PRZYPISY

¹ R. Wapiński, op. cit., s. 286 – 287, Z. Kaczmarek. *Obóz Wielkiej Polski. Geneza i działalność społeczno – polityczna w latach 1926 – 1933*, Poznań 1980, s. 69, 71 – 73.

² AMW: UWW, t. 66, k. 231, 243, 381.

³ Pełniący funkcje partyjne od kierownika wydziału powiatowego wżwyż byli mianowani przez władze nadrzędne, nie wybierani przez członków – Z. Kaczmarek, op.cit., s. 22.

⁴ AMW: UWW, t. 66, k. 231.

⁵ „Dziennik Płocki” (dalej: DP) 1932, nr 224 z 8 X, „Głos Mazowiecki” (dalej: GM) 1933, nr 52 z 8 III; M. Sokolnicki, *Z dziejów politycznych Płocka w latach 1919-1939*, „Notatki Płockie” 2004, nr 2/199, s. 20.

⁶ GM 1933, nr 69 z 28 III, nr 70 z 29 III, DP 1933, nr 73 z 28 III.

⁷ GM 1933, nr 76 z 5 IV.

⁸ AMW: UWW, t. 72, k. 344.

⁹ R. Wapiński, op. cit., s. 300.

¹⁰ GM 1933, nr 231 z 5 X, DP 1933, nr 229 z 3 X, nr 231 z 5 X.

¹¹ DP 1933, nr 232 z 6 X.

¹² GM 1933, nr 280 z 8 XII.

¹³ Działalność ONR w Płocku przedstawił w artykule *Działalność pozaendecckich ugrupowań nacjonalistycznych na terenie Płocka i okolic w Drugiej Rzeczypospolitej* Andrzej Dwojnych w „Notatkach Płockich” 2003, nr 4/197, s. 32-34; dyskusyjna jest jego teza o tym, iż po rozłamie w ONR, plocka komórka tej partii należała do odłamu ABC.

¹⁴ Tamże s. 36.

¹⁵ O tym, że zaś rzeczywiście o takich planach myślano świadczy treść spotkania byłych działaczy plockiego ONR, na którym dyskutowano o połączeniu b. ONR z Sekcją Młodych SN, a więc o manewrze, który przerabiany był już przy okazji rozwiązania OWP – AMW: UWW, t. 86, k. 206. Nowak np. już wkrótce znalazł się w Sekcji Młodych – patrz dalsza część artykułu.

¹⁶ AMW: UWW, t. 86, k. 192.

¹⁷ Podobnie jak jego najbliżsi współpracownicy S. Zgliczyński czy W. Rutkowski. Tenże podział na „starych” i „młodych”, z uwzględnie-

niem oczywiście również aspektu wieku, był jednak dość niejednoznaczny. Np. Jerzy Staszewski, prawie rówieśnik Kozielskiego i dużo starszy od Zgliczyńskiego, stał na czele kolejnych radykalnych organizacji: OWP, ONR czy wreszcie również SN (już w okresie jego radykalizacji), co zdecydowanie plasowało go wśród „młodych”. Jednak podczas zjazdu powiatowego SN w czerwcu 1936 r. występował przeciwko pomysłom „młodych” zaostrzającym metody walki z ludnością żydowską.

¹⁸ Koła w: Płocku – 34 członków (m.in. G. Nowak), Wyszogrodzie (m.in. Piotr Lewandowski, Feliks Kiedrowski, Leon Lipiński) – 32 członków, Drobinie (m.in. Eugeniusz Gośliński, Wiktor Pernej, Stefan Nowosielski) – 22 członków, Bodzanowie (m.in. Mieczysław Lewandowski, Stanisław Bzura – kierownik wydziału powiatowego, Wiktor Kornacki) – 13 członków – AMW: UWW, t. 79, k. 324.

¹⁹ Koło w Płocku miało – wg danych policyjnych - założyć punkt skupu zboża usytuowany przy Nowym Rynku, a więc centralnym punkcie targowym miasta i prowadzić tam werbunek członków oraz organizować zebrania. Przy Nowym Rynku mieszkał i miał swój sklep Gustaw Nowak. Być może on zainicjował powstanie tegoż punktu skupu, gdzie rzeczywiście można było z powodzeniem prowadzić agitację czy kolportaż ulotek wśród sprzedających zboże chłopów. Znajac pomysłowość i zaangażowanie Nowaka, jest to prawdopodobne.

²⁰ AMW: UWW, t. 86, k. 205 – 206.

²¹ AMW: UWW, t. 99, k. 24.

²² R. Wapiński, op. cit., s. 304.

²³ Tamże s. 305 – 306; J.J. Terej, *Rzeczywistość i polityka. Ze studiów nad dziejami najnowszyimi Narodowej Demokracji*, Warszawa 1979, s. 38.

²⁴ W czerwcu 1936 r. na zjeździe powiatowym SN usiłował przeciwstawiać się postulatowi podjęcia metod terrorystycznych w stosunku do Żydów, wskazując, iż czyni to z nich ofiary i paradoksalnie im sprzyja – AMW: UWW, t. 96, k. 18-19.

²⁵ AMW: UWW, t. 86, k. 205, 228.

- ³AMW: UWW, t. 86, k. 280, 50, 228.
- ⁴M. Sokolnicki, *Przejawy antysemityzmu w latach 30. w Płocku*, „Notatki Płockie” (dalej: NP) 1997, nr 1/170, s. 7–10; tenże, *Przejawy antysemityzmu w latach 30. w Płocku* (w świetle akt Urzędu Wojewódzkiego Warszawskiego), NP 1999, nr 2/179, s. 34–35.
- ⁵GM 1936, nr 4 z 7 I; AMW: UWW, t. 96, k. 18–19 – w swym przemówieniu wystąpił przeciwko rządowi zarzucając mu zwalczanie ruchu narodowego i torowanie tym samym drogi komunizmowi. Wspomniał o dużych wpływach masonerii w kręgach władzy, czym tłumaczył tolerowanie przez nią ataków na Kościół.
- ⁶AMW: UWW, t. 99, k. 341.
- ⁷J.J. Terej, op. cit., s. 31.
- ⁸Z czego wnioszek, że objęcie powiatowej prezesury przez Staszewskiego „należyte ożywienie” nie przyniosło.
- ⁹Pochodzącemu z powiatu płockiego, figurującemu na liście kandydatów endecji w wyborach do sejmiku w 1930 r., później działaczowi partii we Włocławku i Poznaniu – T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 396; Archiwum TNP, t. 1558, k. 3; DP 1930, nr 244 z 19 X.
- ¹⁰AMW: UWW, t. 96, k. 88, 130; GM 1937, nr 62 z 16 III.
- ¹¹AMW: UWW, t. 109, k. 88–92.
- ¹²W składzie: Jerzy Kwasięborski, Jerzy Staszewski, Wiktor Pawłowski, Stefan Goździewicz, Zygmunt Radaszkiewicz, Władysław Rutkowski, Jan Wichrowski, Stanisław Antczak, Stanisław Zgliczyński, Władysław Weber, Eugeniusz Rzemisławski
- ¹³AMW: UWW, t. 96, k. 255.
- ¹⁴AMW: UWW, t. 96, k. 18–19.
- ¹⁵B. Dymek, *Julian Wieczorek „Julek” 1907–1943*, [w:] *Okręg Płocki 1942–1945*, Warszawa 1974, s. 163–164.
- ¹⁶Sekretarzem został Witold Pawłowski, kierownikiem wydziału finansowego – Jan Wichrowski, wydziału propagandy – Teodor Grabecki, wydziału samorządowego – Eugeniusz Rzemisławski, wydziału gospodarczego – Jan Cyraski, porad prawnych udzielał Stanisław Zgliczyński – AMW: UWW, t. 109, k. 10.
- ¹⁷GM 1938, nr 57 z 11 III.
- ¹⁸M. Sokolnicki, *Przejawy...*, NP 1997, nr 1/170, s. 10.
- ¹⁹GM 1938, nr 100 z 2 V; AMW: UWW, t. 109, k. 119.
- ²⁰AMW: UWW, t. 109, k. 188.
- ²¹AMW: UWW, t. 109, k. 255.
- ²²AMW: UWW, t. 109, k. 310.
- ²³W chwili objęcia tej funkcji Płock liczył 78 lat. Prawdopodobnie więc jego obecność była czysto dekoracyjna, „prawdziwą politykę” uprawiali „młodzi”.
- ²⁴AMW: UWW, t. 110, k. 6 – wiceprezesem został J. Kwasięborski, sekretarzem – Józef Baliński, skarbnikiem – Władysław Rutkowski, kierownikiem organizacyjnym – Eugeniusz Rzemisławski, kierownikiem ds. propagandy – Leon Stefan Brónarski, członkiem zarządu – Jan Wichrowski, komendantem straży porządkowej (czyli partyjnej bojówki) – Eugeniusz Myzia.
- ²⁵APP: SPP, t. 16, wykaz członków SN z terenu powiatu płockiego.
- ²⁶GM 1934, nr 103 z 5 V, nr 111 z 16 V.
- ²⁷AMW: UWW, t. 79, k. 64; DP 1934, nr 119 z 27 V.
- ²⁸DP 1934, nr 106 z 8 V – *Kompromitująca odezwa Endeckiego Zjednoczenia Gospodarczego*, nr 108 z 11 V – *Endeckie zjednoczenie, cement, żydzi i radosna twórczość*.
- ²⁹APP: AMP, t. 26592, 26594, 26596, 26597, 26599, 26601; GM 1934, nr 121 z 29 V 1934.
- ³⁰Ks. M.M. Grzybowski, *Martyrologium duchowieństwa diecezji płockiej w latach II wojny światowej 1939 – 1945*, Włocławek – Płock 2002, s. 289; DP 1934, nr 253 z 5 XI.
- ³¹APP: AMP, t. 26703, protokół posiedzenia rady miejskiej z dn. 13 IV 1937; GM 1937, nr 86 z 14 IV; M. Sokolnicki, *Przejawy...*, NP 1997, nr 1/170, s. 9.
- ³²GM 1939, nr 57 z 10 III.
- ³³GM 1939, nr 82 z 8–9 IV.
- ³⁴Od: Obozu Zjednoczenia Narodowego, w skrócie – OZN.
- ³⁵GM 1939, nr 84 z 12 IV.
- ³⁶GM 1939, nr 83 z 11 IV, nr 84 z 12 IV.
- ³⁷„Kurier Mazowiecki” (dalej: KM) 1939, nr 80 z 6 IV, GM 1939, nr 84 z 12 IV; przyczynny braku porozumienia tkwiły zapewne i w sporze o miejsca na listach, co delikatnie sugeruje relacja w GM, donosząca o braku porozumienia w sprawie powstania komisji kwalifikującej kandydatów na radnych.
- ³⁸GM 1939, nr 89 z 18 IV, nr 92 z 21 IV.
- ³⁹Patrz fragment o składzie zarządu powiatowego SN, gdzie mowa o kierowniku bojówki. Również odpowiednie części artykułu o antysemityzmie poświęcone rozwojowi bojówek endeckich. Podobnie zresztą w przypadku innych partii np. PPS dawnej Frakcji Rewolucyjnej – M. Sokolnicki, *Z dziejów politycznych...*, s. 19–20.
- ⁴⁰KM 1935, nr 44 z 24 VII; co prawda w nr. 181 „Głosu Mazowieckiego” z dn. 7 VIII 1935 zamieszczono sprostowanie na temat tego incydentu, ale biorąc pod uwagę sytuację w innych miastach, nie ma powodu sądzić, aby w Płocku miało być inaczej.
- ⁴¹Członek SN, przez szereg lat w zarządzie stowarzyszenia.
- ⁴²Działacz SN i Związku Polskiego.
- ⁴³W składzie zarządów z drugiej połowy lat 30. byli przedstawiciele obu grup – KM 1935, nr 31 z 9 VII, GM 1936, nr 92 z 20 IV, KM 1936, nr 184 z 10 VIII, GM 1937, nr 107 z 11 V.
- ⁴⁴„Kalendarz – Informator Płocki na rok 1925”, Płock 1924, s. 132; „Informator Płocki na rok 1929”, [bdw], s. 9; APP: SPP, t. 15, k. 111, Arkusz Ewidencyjny Stowarzyszenia Kupców Polskich; „Kalendarz – Informator Mazowsza Płockiego na 1937 rok”, Płock 1936, s. 92; KM 1938, nr 206 z 10 IX.
- ⁴⁵H. Lisiak, op.cit., s. 260–261; o Związku Polskim wspomniano w artykule o antysemityzmie w Płocku w NP 1997, nr 1/170. Tam też mowa o tzw. czarnych listach sporządzanych przez Nowaka, a zawierających wykazy osób i firm utrzymujących kontakty handlowe z placówkami należącymi do Żydów (prawie pełen komplet czarnych list znajduje się w archiwum TNP, w tymczasowej „Związek Polski” – jest to jednak sygnatura tymczasowa). Przykładowa treść kilku list: „P. Zawadzki z Hotelu Płockiego lata do żyda Siwaka. Ostrożnie, fajdanie żydowski, żebyś od tego lata nóg nie połamał” – lista nr 5, „Stefania Sławska twierdzi, że „nie ma jak u żydów kupić”. Oj mała, przestań chodzić do nich, bo zrobię Cię naprawdę sławną” – lista nr 17, „Prezes Związku Ziemiań, hrabia Piwnicki zaprosił na letnisko do swego majątku Sikorza, poetę żydowskiego J. Tuwima. Hrabia Piwnicki do Tuwima: Chodź, chodź Tuwimku, mój kochany żydzie Dla synów Izraela, gdy są oni w biedzie Nasze serca i progi są zawsze otwarte, Choć dzieci ludu polskiego są nędźnie obdarte” – lista nr 6. Co ciekawe, już w 1927 r. podobne wydawnictwa, choć pod nazwą Czarne Księgi, rozpowszechniało w Wielkopolsce antysemityczne Towarzystwo „Rozwój”. Nowak, mając bliskie kontakty z wielkopolskimi endekami (tam zresztą powstał w 1934 r. i zarejestrowany został rok później Związek Polski), skorzystał z ich pomysłu – H. Lisiak, s. 251. Sekretarz Generalny Związku Polskiego – Jan Marweg miał w Płocku odczyt w grudniu 1935 r. – GM 1935, nr 283 z 6 XII.
- ⁴⁶GM 1935, nr 280 z 3 XII, 1936, nr 21 z 27 I, 1938, nr 23 z 29 I; „Kalendarz... na 1937 rok”, s. 77, „Kalendarz... na 1938 rok”, s. 79.
- ⁴⁷„Kalendarz – Informator Płocki na 1924 rok”, Płock 1923, s. 111.
- ⁴⁸DP 1926, nr 75 z 1 IV.
- ⁴⁹DP 1930, nr 39 z 15 II, GM 1933, nr 32 z 13 II, 1936, nr 155 z 7 VII, „Kalendarz ... na 1934 rok”, Płock 1933, s. 90, „Kalendarz ... na 1937 rok”, s. 95; APP: AMP, t. 27077; Szumacher to członek SN, pracownik Kurii Diecezjalnej w Płocku.
- ⁵⁰DP 1927, nr 130 z 8 VI, GM 1937, nr 15 z 19 I, DP 1931, nr 6 z 8 I, nr 105 z 6 V; we władzach płockiego „Sokoła” znajdowali się zresztą: siostra G. Nowaka – Natalia (np. GM 1933, nr 32 z 13 II) i jego brat – Kazimierz (tamże).
- ⁵¹R.L. Kobendza, *Płockie Towarzystwo Wioślarskie 1885–1939*, Płock 1992, s. 35, 145, 149.
- ⁵²Por. A. Dwojnych, *Pierwiastki katolickie...*, op. cit.; o wcześniejszym okresie, do 1919 r. – tenże, *Kościół i katolicyzm w ideach Narodowej Demokracji przed rokiem 1919. Analiza porównawcza myśli politycznej endeckiej elity i działaczy Mazowsza Płockiego*, „Studia Płockie”, tom XXII/2004, s. 175–190.
- ⁵³„Kalendarz ... na 1937 rok”, s. 72, 73; ks. M.M. Grzybowski, *Zostawił dobrą...*, s. 10–22; ks. Jan Śledzianowski, *Ksiądz Czesław Kaczmarek. Biskup kielecki 1895–1963*, Kielce 1991, s. 35, 39–40; M. Płoska-Łoś, *Wiele lat minęło... (z młodzieńczych wspomnień płocczanki)*, Płock 2006, s. 5, 22; GM 1934, nr 236 z 13 X, 1936, nr 303 z 31 XII.
- ⁵⁴A. Dwojnych, *Pierwiastki katolickie...*, op. cit., s. 24–27.
- ⁵⁵W swoich „czarnych listach”.
- ⁵⁶KP 1992, nr 17 z 21 I, DP 1923, nr 109 z 15 V, 1924, nr 174 z 30 VII; T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 396; DP 1928, nr 28 z 3 II; Większość z tych kobiet była aktywnymi działaczkami na polu społecznym. H. Rutkiewicz i M. Macieszyn przedstawić nie trzeba (więcej o M. Macieszynie: A. Lutyńska,

Maria Macieszyna, [w:] *Towarzystwo Naukowe Płockie 1820-1830, 1907-1957. Szkice i materiały*, Płock 1957, A. Stogowska, *Przedmowa*, [w:] M. Macieszyna, *Pamiętnik Płocczanki*, Płock 1996, o H. Rutkiej; M. Kieffer, *Zarys dziejów Towarzystwa Naukowego Płockiego*, [w:] *Towarzystwo Naukowe Płockie...*, s. 31-32, 38-40, M. Stogowska, *Rola intelektualna i kulturotwórcza Towarzystwa Naukowego Płockiego w latach 1820-1830, 1907-1939*, Płock 1998, s. 137-139, 202-205). M. Gutkowska to nauczycielka, właścicielka pensji dla dziewcząt, A. Supniewska to aktywistka katolicka (szczególnie w stowarzyszeniu służących) – M. Macieszyna, op. cit., s. 509, W. Chądzyńska zakładała w Płocku przed wybuchem I wojny światowej oddział Związku Równouprawnienia Kobiet Polskich – „Głos Płocki” 1910, nr 53 z 2 VII, Karczewska (ale: Maria; w „Kurierze Płockim”, gdzie podano pierwszą literę imienia: A, jest pomyłka) była opiekunką szpitala dla chorych, J. Bogdanówna to nauczycielka – M. Macieszyna, s. 509,

⁸⁰ AMW: UWW, t. 86, k. 204 – Stefania Kowalska, Alina Rebinderówna (również działaczka Sekcji Młodych, kaleka, katechetka, w czasie II wojny światowej bohaterka akcji tajnego nauczania – T. Kurpiewski, *Tajna szkoła publiczna Aliny Rebinder w okresie okupacji*, NP 1992, nr 2/151, s. 15-18), Natalia Gierzyńska (również działaczka „Sokoła” – „Kalendarz ... na 1934 rok”, s. 90).

⁸¹ GM 1933, nr 32 z 13 II, nr 250 z 3 XI, nr 251 z 4 XI.

⁸² Archiwum TNP, t. 1558, k. 19.

⁸³ Były to już jednak lata 30., których nie można w prosty sposób porównywać do poprzedniej dekady, gdy zaostrzeniu i polaryzacji uległ całokształt życia politycznego, wraz z jego frazeologią i sposobami działania.

⁸⁴ W przeciwieństwie do wielu kaptanów diecezji płockiej popierających lub należących do SN w latach 30. – więcej zob. ks. W. Filipowicz, *Duchowieństwo diecezji płockiej w latach 1918-1939*, Oberwald – Płock 2003, s. 250-253.

⁸⁵ Na ten temat zob. R. Modras, *Kościół katolicki i antysemityzm w Polsce w latach 1933-1939*, Kraków 2004 lub ostatnio: D. Pałka, *Kościół katolicki wobec Żydów w Polsce międzywojennej*, Kraków

2006. Obaj autorzy analizują ówczesne teksty proweniencji katolickiej, w tym m.in. wydawnictwa diecezjalne, poświęcone tematyce żydowskiej. Wśród nich również wydawnictwa autorstwa wspomnianego ks. I. Charszewskiego. Co charakterystyczne, nie wspominają o żadnych tekstach o antysemickim charakterze, które mogły być zamieszczone w płockim organie diecezjalnym tj. „Miesięczniku Pasternskim Płockim”. Być może analizując treść części tego rodzaju pism, pomijali inne (np. MPP). Postanowiłem więc sprawdzić tę rzecz osobiście. Jak zdołałem ustalić, w „MPP” znajduje się tylko jeden artykuł, który można określić jako antysemicki, autorstwa ks. I. Charszewskiego, pt. „Czy grzechem jest kupować u Żydów?” (z konkluzją, że jak najbardziej należałoby to za grzech uznać), zamieszczony w nr. 3 z 1934 r. Pozostaje jeszcze problem „Głosu Mazowieckiego”. Pismo, założone z aprobatą abpa A.J. Nowowiejskiego, prezentowało przez cały okres swego istnienia radykalnie antyżydowski kurs. Pamiętajmy jednak, że nie był „GM” oficjalnym wyrazicielem opinii Kościoła. Za taki uznać należy „MPP”, gdzie z jednym, opisanym wyżej wyjątkiem, próżno szukać antysemickich czy innych bliskich endecji treści.

⁸⁶ Nie zmieniają naszej opinii oceny miejscowych władz, w których przedstawiają one abpa Nowowiejskiego jako zwolennika sanacji, mylnie (umyślnie lub nieumyślnie) interpretując jego obywatelską odpowiedzialność i lojalność wobec władz jako wyraz zaangażowanego poparcia. O tych ocenach: W. Filipowicz, op.cit., s. 252; AMW: UWW, t. 46, k. 556, t. 50, k. 59

⁸⁷ Chociaż autorzy biografii pt. *Ojcostwo i miłosierdzie. Biskup Leon Wetmański (1886-1941)*, Płock 1999 – ks. H. Seweryniak i ks. R. Bednarczyk twierdzą, iż nie znaleźli w wypowiedziach biskupa Wetmańskiego ani jednego akcentu antymariawickiego czy antyjudajstycznego (s. 84), co może oznaczać, iż daleki był od popierania haseł endeckich. Miejscowe władze (w informacji z grudnia 1932 r.) przeciwstawiają bpa Wetmańskiego - księżom kurialistom, „starym działaczom politycznym z obozu narodowego”. Przy wszystkich zastrzeżeniach wobec trafności tych ocen (o czym wyżej), nie wdając się z nimi w polemikę, wypada zaznaczyć, iż również nie łączy to bpa Wetmańskiego z endecją (AMW: UWW, t. 64, k. 363).

JAN CHOJNACKI

O TYM MIEŚCIE MUSZĘ KONIECZNIE TEŻ

Kiedy miasto nad Sierpienicą nazywało się Sichelberg i z dnia na dzień znalazło się w prowincji Südostpreussen, rodzinną willę przy Tułdzieckiego zajął niemiecki komendant policji. Wówczas, wiosną 1940 roku, czteroosobową rodzinę wysiedlono do oficyny przy Nowym Rynku pozwalając zabrać tylko pościel, ubranie i żywność. Nowe mieszkanie było stosunkowo obszerne a ponadto posiadało pewną okupacyjną zaletę, bo znajdowało się w parterowym budynku, którego jedno z okien wychodziło na ogród uprawiany przez kuzynkę, Helenę Chrapkowską.

Niestety, już jesienią tegoż roku kazano wynieść się znowu. Tym razem do nędznej izby na poddaszu, w drewnianym i najprawdopodobniej pożydowskim budynku przy ul. Szpitalnej nr 8 (wówczas Alte Strasse). Teraz jednak potraktowano ich wręcz okrutnie, bo nie pozwolono zabrać jakichkolwiek rzeczy poza tymi, które mieli na sobie. W tej sytuacji, następnego dnia, pomimo oplombowanych drzwi i grożącego niebezpieczeństwa, średni brat Jurek został od strony ogrodu wsadzony do wnętrza przez wyważony *lufcik* i z narażeniem życia chłopcy wynieśli stamtąd większość przedmiotów niezbędnych do ubrania się, spania i gotowania. Oprócz Janka i Jurka, w tej niebezpiecznej akcji brał również udział najmłodszy Zbyszek, który stał przy bramie na straży.

Matka, Elżbieta Chojnacka, opiekowała się synami, natomiast Ojciec - choć uciekł z Sierpca i ukrywał się pod obcym nazwiskiem w Białyszewie, Słupi koło Bielska a potem w Generalnej Gubernii nie uniknął Pawiaka, Oświęcimia oraz innych obozów zagłady. W tej sytuacji główny ciężar utrzymania rodziny przypadł 16-letniemu Jankowi, jako najstarszemu z synów.

Pierwsze dziesięć miesięcy 1940 roku, przepracował za marne grosze w sklepie *ELEKTRO-RADIO*, jako ekspedient. Wtedy zjawił się nieoczekiwanie na poddaszu przy Szpitalnej, mieszkający dotychczas w Warszawie daleki kuzyn Elżbiety, Mietek Ambroziewicz. Był zaledwie o kilka lat starszy od jej najstarszego syna. Zapewne znała go w młodości, bo wywodziła się z rodziny Ambroziewiczów. Mietek zaproponował, aby Janek przyjął pracę robotnika w młynie wodnym w Mieszcuku nad Skrwą, oddalonym od miasta mniej więcej o dwa kilometry. On sam był już wtedy buchalterem u dzierżawcy tamtejszego młyna, Henryka Bomerta. Można by rzec buchalterem rodzinnym, ponieważ Bomert

ożenił się przed wojną z jego ciotką, atrakcyjną blondynką, Zofią.

Okazało się potem, że Mietek był zaangażowany w działalność konspiracyjną AK i zależało mu na kimś zaufanym, ponieważ - pod ochronnym parasolem spolszczonego Niemca, Henryka Bomerta - zaczął uprawiać proceder nagminnego fałszowania wpisów w kartach przemiałowych, aby chłopcy mogli przerabiać żyto na mąkę w dużo większej ilości, niż na to zezwalał okupant. Ponadto prowadził nielegalny przemiał pszenicy dla Polaków, co w ogóle było zakazane. Było więc zrozumiałe, że i Janek został z miejsca dopuszczony do przyjmowania ziarna i wydawania mąki oraz do procederu fałszowania kart. Nauczył się też chytrze pakować do dużych worków z mąką żytnią, mniejsze woreczki z pszeną.

Po pewnym czasie do młyna zjeżdżali chłopcy nie tylko z powiatu sierpeckiego, ale także rypińskiego, lipnowskiego i płockiego, bo tak szeroko znana była wśród rolników możliwość nielegalnego przemiału zboża w Mieszcuku. W razie wpadki, mogło to nawet grozić postradaniem głowy, jednakże Janek z Mietkiem byli wtedy młodzie i odważni. Solidarność chłopów oraz ich spryt do kamuflowania tego typu praktyk były ogromne, natomiast działania żandarmów stosunkowo powierzchowne, gdyż byli świadomie obłaskawiani przez Bomerta pozakartkową mąką - a była to wówczas wielka wartość nawet dla Niemców! Po niedługim czasie od rozpoczęcia pracy w Mieszcuku, nowy pracownik już tylko w dni wolne przebywał u matki na Szpitalnej, natomiast w dni powszednie kwaterował u Bomertów, we wspólnym pokoju z Mietkiem oraz jego przyjacielem z warszawskiej handlowki, Jurkiem Lubą¹. Było to o tyle uzasadnione, że praca w młynie zaczynała się już od szóstej i trudno byłoby codziennie docierać z Sierpca o tak wczesnej godzinie. A ponadto możliwe było w ten sposób choćby częściowe rozluźnienie ciasnoty na poddaszu przy Alte Strasse 8.

<>

Nowy mieszkaniec nie wiedział wtedy, że dom Bomertów stanie się wkrótce ostoją AK, której głównym reprezentantem będzie Mieczysław Ambroziewicz². Istnieje nawet przypuszczenie, że ziarno działalności konspiracyjnej Mietek z Jurkiem przy-

wieźli tu z Warszawy. Dotyczy to prawdopodobnie również siostry Mietka, Wacławy Amroziewiczówny (później Zacharskiej), która według przekazów historycznych - po powrocie do stolicy - odegrała sporą rolę w konspiracji i Powstaniu Warszawskim. Janek był m.in. świadkiem jak w pokoju, w którym kwaterował, obaj wymienieni kreślili schematy broni strzeleckiej z wzorców dostarczonych przez Zbigniewa Zielińskiego *Wąsika*, szefa kontrwywiadu w sztabie Obwodu Sierpeckiego AK. Bardzo częstym gościem w tym pokoju był też członek AK Kazimierz Lisiecki. Henryk Bomert chronił także przez wiele miesięcy dowódcę plutonu AK³ z Łęga Probostwa, Antoniego Chrapkowskiego *Stacha* zatrudniając go fikcyjnie jako agronoma wtedy, gdy *Stachowi* paliła się ziemia pod nogami w rodzinnej wsi. Niewątpliwie ważnym sprzętem dla konspiratorów było w tym domu stojące w dużym pokoju radio, które umożliwiało słuchanie audycji BBC. Stało przy oknie wychodzącym na drogę, co było korzystne dla ostrzegania przed niepożądanymi gośćmi. Janek sam też wielokrotnie słuchał Londynu, kiedy nikogo akurat nie było w domu. Pan Henryk zresztą też słuchał od czasu do czasu zakazanych audycji a potem dzielił się z chłopcami niektórymi sensacyjnymi zdarzeniami.

W tym domu mówiło się wyłącznie po polsku a pani Zofia co niedzielę ostentacyjnie jeździła razem z dziećmi do katolickiego kościoła w Sierpcu. Pan Henryk zaś - potężne chłopisko - wcześniej podoficer służby czynnej w 36 pułku piechoty *Legii Akademickiej*, kiedy tylko lekko zaszumiło mu w głowie, natychmiast i z dumą, zaczynał śpiewać pieśń swego pułku. A słowa pułkowego hymnu biegły następująco:

*Gdy wieczorem marzę sam, to w mej wyobraźni
stają widma dawnych lat, szczęścia i przyjaźni...
Gwar wesołych, młodych dusz w sercu mym się cieśni,
zda się, słyszę cudny głos ulubionej pieśni:*

*Gaudeamus igitur, iuvenes dum sumus.
Gaudeamus igitur, iuvenes dum sumus.
Post iucundam iuventutem, post molestam senectutem
nos habebit humus. Nos habebit humus.
Vivat Akademia ! Vivant Professores!"... itd.*

Ba, widocznie w wojsku nie żartowano z nauką pułkowej pieśni, bo podoficer słowa miał wykute *na blachę*. A że okazja do wychylenia kieliszka samogonu zdarzała się przy młynie nie tak znowu rzadko, to wkrótce melodia i słowa znane były wszystkim domownikom. Kiedy tylko rozpoczynał śpiewać, natychmiast włączał się do kompanii cały chór, łącznie z młynarzem Stanisławem Alabrudzińskim, Jurkiem Lubą, Mietkiem Ambroziewiczem i pewnie z sympatyczną siostrą Mietka: Wacią. Oczywiście, Janek nie był ostatni w tym chórze i z cza-

sem śpiewał tę akademicką pieśń niczym student i z nie mniejszym zapałem niż gospodarz.

<>

W okolicy wspomnianego młyna w Mieszcuku było cudownie. Woda Skrwy rozlewała się szeroko spiętrzona groblą i stawidłami, zaś sosnowy lasek ozdabiał wysoki, przeciwległy brzeg. Bohater opowieści czy chciał, czy nie, musiał już od rana podziwiać to piękno kontrolując stawidła oraz dębowe łopatki wielkiego koła napędowego. Nad samą wodą, z obu stron rzeki i wzdłuż grobli, bogato zieleniły się bowiem niezliczone olszyny zapewniając znakomite siedlisko wiosennym słowikom i innym śpiewającym ptakom. A przecież i sam - posadowiony na palach wbitych w wodę, drewniany, piętrowy - młyn stanowił w tym mazowieckim krajobrazie nie lada perełkę zanikającej architektury. Urok miejscowej przestrzeni wzbogacał ponadto widoczny na niebie, choć ostro kontrastujący z naturą, łuk stalowej kratownicy kolejowego mostu. Ów wysoko wypiętrzony most znajdował się nie dalej niż w odległości dwustu metrów od pocziwego młyna. Wrażenie dopełniały stada kaczek i gęsi pływających po wodzie oraz chłopskie wozy i konie różnej maści, obecne przy młynie od samego świtu. Całemu bogactwu natury towarzyszył ponadto - miły uchu - nieustanny szum wody poruszającej turbinę.

Nic dziwnego, że często można było spotkać nad tą piękną wodą wspaniałego człowieka, nauczyciela gimnazjalnego a zarazem artystę malarza, Stefana Tamowskiego. Mistrz, po wysiedleniu z własnego domu w pobliżu dworca kolejowego, nie tylko tu zamieszkał wraz ze swą piękną żoną Jadwigą i nie tylko malował ulubione bratki. Także, z wielką pasją oraz skutecznie, łowił szczupaki.

Ależ naturalnie! I tu w Mieszcuku, w głębi okupacji, Janek nie przestał śnić o harcerstwie i o wojsku. Co prawda, niczego wielkiego nie zdziałał, ale za to głupiego - na pewno! Mianowicie, jedynie przez nieodpowiedzialny sentymentalizm mógł się narazić nawet na Oświęcim. Otóż, w tajemnicy przed otoczeniem wy dobył z najszybszego schowka spłowiaty mundur harcerski z naszytymi na rękawie sprawnościami i wdział na siebie. Następnie, przy użyciu samowyzwalacza zrobił w ogrodzie fotografię. Podobnie sfotografował się w żołnierskiej czapce polowej. Głupstwo było podwójne, ponieważ film dał do wywołania w warsztacie Stasia Rutkowskiego i w przypadku jakiejś rewizji w tym zakładzie, konsekwencje mogły być okropne. Jedyna korzyść z jego ówczesnej, harcersko - wojskowej dziecinady jest taka, że dziś te (dość marne technicznie) zdjęcia posiada w swoich zbiorach i mógł mi je pokazać.

Być może pominąłbym w ogóle epizody jego życia w Mieszcuku, gdyby nie przypadkowy fakt, że

właśnie tam nauczył się trochę grać na akordeonie, bez czego nie stałby się pewnie w przyszłości autorem i kompozytorem kilkudziesięciu piosenek, publikowanych w kilku śpiewnikach i śpiewanych przede wszystkim w harcerstwie i przede wszystkim na Mazowszu.

A stało się tak: Niemcy, pomimo wojny i potrzeb z nią związanych, nie zaprzestali produkcji niektórych przedmiotów czasu pokojowego, np. instrumentów muzycznych. Z kolei, ich handlowa tradycja i wrodzony porządek powodowały, że również nie zaprzestali rozprowadzania tego typu przedmiotów poprzez katalogi wysyłkowe. Mietek Ambroziewicz mieszkając w centrum Pragi, bo na Żąbkowskiej, od dziecka przyglądał się podwórkowym orkiestrom i marzył o posiadaniu akordeonu i to koniecznie w kolorze perłowym. Widział kiedyś taki lśniący instrument i tylko podobny mógłby zaspokoić jego dawne tęsknoty. Tak więc, kiedy tylko wpadł mu w ręce katalog, w którym reklamowała się znakomita firma HOHNER, wybrał - spośród wielu proponowanych tam typów - taki, który chciałby mieć i którego cena wydawała mu się do przyjęcia. Bez wiary w pożądaną skuteczną odpowiedź, wyciął z prospektu odpowiedni formularz i zawieszając sobie sześćdziesięciobasowy akordeon oraz maleńką usną harmonijkę typu *piccolo*.

Długo nie było odzewu i kiedy Mietek już zdążył zapomnieć o sprawie i uważał ją za negatywnie zakończoną, otrzymał nagle przekaz. Listonosz anonsował przesyłkę za *pobranie*. Po przejęciu paczki na poczcie i przywiezieniu do wspólnego pokoju w Mieszczku, przy jej rozpakowywaniu byli obecni młynarze oraz niezwykle zaciekawieni mieszkańcy domu. Była to przecież sensacja! W opakowaniu rzeczywiście znajdował się nowiutki, zgrabny i powleczone białą masą perłową, instrument (Janek ma go do dziś na zdjęciu!), jak również maleńkie organki. Przesyłka dokładnie odpowiadała korespondencyjnemu zamówieniu.

Teraz jednak zaczęły się schody, bo jak tu nauczyć się wykorzystywać ten piękny przedmiot marzeń? Zaczęto rozpytywać chłopów przyjeżdżających do młyna. Okazało się wkrótce, że we wsi Bledzewo mieszka bardzo uzdolniony, ale prawie niewidomy muzykant. Nazywa się Churski a będąc po kursie organistowskim trudni się m.in. udzielaniem lekcji gry na akordeonie. Kiedy ów muzykant - noszący charakterystyczne, silnie powiększające okulary - przyjechał (O dziwo, rowerem!) do Bomerów, uzgodniono, że - ze względu na dojazdy rzędu 10 kilometrów - korzystniej będzie dla niego mieć w Mieszczku więcej niż jednego ucznia. Padło więc na Janka i razem z Mietkiem zaczęli na zmianę ćwiczyć na tym samym instrumencie. Obaj nauczyli się gam, akordów, podstawowych basów a potem wyćwiczyli bodaj tylko trzy utwory: trudną i szybką *Polkę Szabasówkę*, poloneza *Pożegnanie Ojczy-*

zny i jakiegoś skoczego oberka. Na tym się ich lekcje skończyły i rozpoczęła się samodzielna gra, głównie ze słuchu.

Mietek górował znajomością nut i zegar-mistrzowską dokładnością ich artykułowania, natomiast drugiemu muzyka służyła głównie do swobodnego akompaniowania przy żywiołowym śpiewaniu. Janek posiadał niezły głos, bardzo lubił śpiewać i znał jeszcze z rodzinnej wsi sporo pieśni ludowych, biesiadnych itp. Tam bowiem, choć był jeszcze dzieckiem, nigdy nie opuszczał odbywających się (za ścianą rodzinnego domu) zebrani koła Związku Młodzieży Wiejskiej *Siew*. Śpiew na tych zebraniach był obecny aż w nadmiarze, ponieważ koło przewodziła dwójka absolwentów Uniwersytetu Ludowego w Szycach: Honorata Jakubowska i Bartłomiej Bigorajski. A uniwersytety te aż kipiały od przekazywania *studentom* zasobów kultury, przede wszystkim ludowej.

Mietek - niestety - po ogólnej wpadce AK w rejonie Sierpca - został aresztowany i znalazł się w Oświęcimiu. Kiedy go w Mieszczku zabrakło, najstarszy z braci Chojnackich, samodzielnie i aż do nadejścia frontu, kontynuował zapoczątkowaną przez niego nielegalną działalność przemiatową.

<>

Życie Janka w czasie okupacji dzieliło się zatem między młyn nad Skrwą i niedzielny dom matczyny w mieście. A w Sierpcu jego ukochaną, a ponadto pierwszą dziewczyną, była Magda. W niej się zakochał już przed wojną i to od pierwszego wejścia, kiedy oboje zaczęli chodzić do gimnazjum. Potrafił wówczas godzinami spacerować przy jej ogrodzie, aby ją przynajmniej zobaczyć. Potrafił też spowodować sensację w mieście przesyłając Magdusi pozdrowienia poprzez centralną rozgłośnię Polskiego Radia wtedy, gdy radio było jeszcze słabo zaawansowane. Największym atutem dziewczyny były urzekające, czarne oczy - miał więc o czym śpiewać i rzeczywiście śpiewał. Cóż, kiedy ona kochała się w starszym od niego Zdziśku, co oznaczało dla Janka ogromnie bolesny zawód. Nie poddawał się jednak a przez lata wojny sytuacja uległa diametralnej zmianie i stali się zakochaną parą. Wydawało się nawet nieodłączną w krajobrazie niewielkiego miasta.

Ba, pewnego razu - w czasie okupacji - nasz bohater porządnie oberwał chcąc *rycersko* bronić dziewczyny przed żandarmami. A było to tak: Imienniny kolegi, Franka Orzażewskiego, na których spotkało się kilkanaście osób, przeciągnęły się nieco poza godzinę policyjną. Wychodzono parami, aby w razie spotkania z żandarmami nie narazić od razu wszystkich. Wyszedł więc z Magdą i kiedy z daleka usłyszał *Halt!*, zatrzymał się posłusznie, aby wziąć na siebie wszystko. Pozwoliło to uko-

chanej na skok do bramy i przedostanie się podwórkami z powrotem do mieszkania państwa Orzażewskich.

Jego natomiast żandarmi zabrali na posterunek przy ulicy Narutowicza i zaczęli spisywać protokół. Wyglądało to na rutynową czynność policyjną do czasu, gdy okazało się, że właściwie interesuje ich tylko jedno: kim była towarzysząca mu osoba? On zaś właśnie tylko tego nie chciał ujawnić. Prawdę mówiąc - była to z jego strony jedynie zbędna bohaterstyczna, bo przecież nie chodziło o żadną konspirację i Magdzie nic wielkiego nie mogło grozić. Kiedy, na powtarzające się pytania z dziecinną naiwnością odpowiadał, że nie zna nazwiska swej towarzyszkii, ociężała żandarmi zabrali się powoli i systematycznie do dzieła. Kazali mu się położyć na krzesło i odmierzali szpicrutą bity do czasu, aż się poddał. Miał wówczas tak posiniaczone pośladki, że przez cały tydzień - pomimo matczyńskich kompresów - nie mógł usiąść. Na szczęście, na tym się wszystko skończyło.

Innym razem, również podczas okupacji, kiedy uzdolniony manualnie i pełen wyobraźni braciszek bohatera mego opowiadania, Jurek, skonstruował szopkę satyryczną, pełną kukiełek przedstawiających postacie z najbliższego otoczenia, Janka i Magdę również umieścił na scenie. Wówczas Janek, jako autor piosenek do owej szopki, ułożył żartobliwą zwrotkę i był śmiertelnie przekonany o wiecznej aktualności zawartej w niej sentencji (O, niepoprawna naiwności młodych ludzi!!!):

*Leci samolot nad Sierpcem, ogonem wywija,
miłość Jasia i Magdusi nigdy nie przemija!*

<>

Tymczasem w Mieszcuku, w miarę upływu okupacyjnego czasu, sierpeccy Niemcy najpierw urządzili w lesie na wysokim brzegu, park niedzielny wypoczynku. W środku postawili drewniany pawilonik bufetowy, w którym sprzedawali piwo, lody i ciastka. Przy drodze, na skraju tego lasu wywiesili natomiast szyderczą tablicę, z błędami w języku polskim, zabraniającą wypasu trzody (w domyśle świń) oraz wstępu Polakom. Rekreacyjnie korzystali jednak z tego lasu niedługo, bo ich armia coraz bardziej się cofała na z góry upatrzone pozycje i do Mieszcuka już latem 1944 roku dochodziły odgłosy huku dział.

Po upadku Mussoliniego, w owym lasu wykopano kilkanaście dużych, okrągłych ziemianek i osadzono w nich około stu internowanych żołnierzy włoskich. Codziennie rano - w mundurach, ale w drewniakach na nogach - jeńców tych prowadzono po pruku grobli obok młyna, a potem przez wieś, do kopania okopów. Drewniaki u kilkudziesięciu ludzi maszerujących po kamieniach powodowały tak gło-

śne echo, że za każdym razem przywoływały gapiów oraz dobroczyńców podających kanapki. Dozór Niemców nad byłymi sojusznikami nie był zbyt ostry i zdarzało się, że niektórzy z nich wymykali się strażnikom i nawiązywali we wsi kontakty towarzyskie.

Wszakże, do zjawisk szczególnych należało po-błażanie przez strażników niemieckich pewnemu zdolnemu tenorowi operowemu, którego śpiew niekiedy dobiegał przez wodę aż do młyna. Pewnego razu, ten umundurowany śpiewak w jenieckich drewniakach na nogach, oddzielił się od swej kompanii, wskoczył do młyna i wszedł aż na drugie piętro. Tu, poczęstowany samogonem przez jednego z młynarzy, Stanisława Alabrudzińskiego, bezkarnie i na cały głos, odśpiewał najpierw *O sole mio* a potem jeszcze jakąś arię operową. Śpiewał przepięknie wywołując ogromny podziw wiejskiego otoczenia i całej załogi młyna. Kilkakrotnie widziałem go też w gościnie u państwa Tamowskich, do których udawało mu się wpadać czasem nawet na pół godziny. Szczególnie gorącymi uczuciami darzył śpiewaka kobiety, ponieważ był również bardzo przystojnym mężczyzną.

Innym nowym zjawiskiem pod koniec wojny było zajęcie w domu Bomertów pokoju na kwaterę dla około 10 żołnierzy, których tu skierowano do dozoru mostu kolejowego. Ich widoczne z daleka sylwetki na wysokim moście oraz maszerujące co godzinę zmiany, tworzyły wrażenie stałego dozoru przez Niemców nie tylko mostu, ale także wszystkiego, co znajdowało się w zasięgu wzroku posterunków. Chociaż nosili typowe niemieckie mundury, to - jak się wkrótce okazało - byli to wyłącznie Ukraińcy, których wcześniej Niemcy wzięli do niewoli. Dowodził nimi podoficer niemiecki, ale pochodzący gdzieś znanad Wołgi, w związku z czym mógł się z podwładnymi porozumiewać po rosyjsku.

Kiedy tylko podoficer się oddał, Ukraińcy chętnie wdawali się w rozmowę i to szczególnie z Jankiem, ponieważ już wtedy grał i śpiewał - a było to bliskie ich duszy. Od nich nauczył się paru rosyjskich melodii a wśród nich i tej, śpiewanej później przez Aznavour'a, *Oj raz, jeszcze raz, jeszcze mnoho, mnoho raz*. Jedno dziwiło u tych zdrajców ZSRR. Podejrzewał, że przekroczywszy barierę związaną z przejściem na stronę wroga, będą skłonni aż przesadnie krytykować Związek Radziecki i Stalina, a tymczasem zapalczywie zachwalali kołchozy i komunizm jako zjawiska wielce postępowe i korzystne dla człowieka. A może był to już wpływ kukuruźników zawieszających coraz częściej na nocnym niebie świetliste flary? A może był to psychologiczny efekt ogromnej, powietrznej, amerykańskiej armady? Leciła ona nad Mieszcukiem w biały dzień na wysokości ok. 10.000 metrów, aby pomóc walczącej Warszawie. O, jakże rosło wówczas serce Polakom i nadzieja na szybkie wyzwolenie.

Ostatnim akordem przed nadejściem Rosjan było przybycie na dziedziniec młyna niewielkiego, niemieckiego oddziału frontowego w podniszczonych, maskujących ubiorach. Zadaniem tego oddziału było najprawdopodobniej opóźnianie natarcia nieprzyjaciela, wysadzanie mostów itp. Natychmiast po przybyciu, aby zdobyć pożywienie, wrzucili do rzeki granaty i wkrótce na wodzie pełno było martwych ryb i rybek. Wyglądało na to, że są to zahartowani frontowcy, ponieważ bez lęku reagowali na nalot radzieckich samolotów szturmowych atakujących położone w pobliżu okopy. Żartowali też wtedy przesadnie głośno i nie przerywali zajęć myjąc w rzece, tuż obok młyna, zdobytą ciężarówkę ZIS «5. Na pytanie dlaczego nie pucują tak starannie drugiego samochodu, pochodzącego z niemieckiej fabryki, odpowiedzieli, że ruska prosta maszyna z drewnianą kabiną nie zawiodła ich nawet w najtrudniejszych sytuacjach drogowych i dlatego muszą o nią dbać, szczególnie w obliczu konieczności odwrotu w jesiennych lub zimowych warunkach.

* * *

Tu pozwolę sobie na dygresję: W Mieszczku bohater mego opowiadania nie był później przez ponad 30 lat i znalazł się tam ponownie dopiero w roku 1976 a to z tego powodu, że wybierając się już na emeryturę szukał świadków okupacyjnego zatrudnienia. Kiedy zjawił się na dziedzińcu przed młynem, było wczesne popołudnie i późnowiosenne słońce mocno oświetlało cały fronton tej drewnianej budowli. Młyn był już wówczas nieczynny a na progu jego otwartych drzwi siedziała w słońcu przepiękna, rudowłosa, długonoga kobieta i coś notowała w zeszycie spoczywającym na kolanie. Ten romantyczny, słoneczny obrazek natychmiast nałożył się na okupacyjne przeżycia. Przypuszczam, że każdy z czytelników spotykał kiedyś, szczególnie w wiejskich domach, takie zjawisko, że za ramę jakiegoś dużego oleodruku zatknięto mały obrazek, otrzymany od księdza chodzącego po kołędzie.

Konfrontacja dwóch - odległych w czasie i charakterze przeżyć - była tak mocna, że dawny Janek, a teraz już Jan, napisał wówczas jeden ze swych bodaj najpoważniejszych wierszy:

Strzegą wysokiego, kolejowego mostu,
grobli, spiętrzonej wody Skrwy;
ryb srebrnołuskich i krasnopiórych,
meandrów, wodorostów
oraz drewniaków, w których niewolni znowu szli
Rzymianie o twarzach ponurych.

Strzegą butwiejących ziemianek w leśnym parku,
tablicy: „Paszenie krów,
jak również wstęp Polakom wzbroniony”,
odgłosów frontu na karku,
kiedy już prawie wschodzi nów
i świt.... jakże czerwony!

Strzegą siwiutkiego, od mąki, młyna,
derki kryjącej chłopski wóz,
fałszywych kart przemiałowych,
melodii, którą niesie drewnożębna turbina,
mąki z mazowieckich zbóż
i euforycznych podnień samogonowych.

Strzegą głośniejszy arii zbląkanego Włocha
i wykapanego właśnie ZIS-a piat'
- cennego i dla nich w ostatnich dniach -
strzegą Gabrysi, co się w Włochu kocha
oraz tych, których stać
w królestwo ryb granatami: trach, trach!

Strzegą wysokiego szumu alianckich skrzydeł,
przedziwnej ciszy kukurużnych flar,
grzmołu dział; tun kroczących,
swoich upiornych Über-mamideł,
coraz pełniejszych własnych mar
i gwiazd nieuchronnie spadających

Nie dostrzegą słońca na odrzwia młyna,
na piękną w nich twarz,
na włosy, ręce, notatki na kolanie,
na lato, które się zaczyna,
na ziele, które masz
u bosych stóp, na oczekiwanie, zakochanie...

Nie dostrzegą słońca na pasieczny spokój,
na lepki, olszowy liść,
na rzekę i skraj tamtego lasu
w siedemdziesiątym szóstym roku
- na cudowny obrazek chwilą zatknięty dziś
za wielką ramę czasu.

* * *

Kiedy front zbliżał się nad Skrwę i żołnierze Wehrmachtu wynieśli się z mostu i z młyna, Janek zapakował swe rzeczy do worka i przygodną furmanką przeniósł się kilometr dalej, do Sułocinka. Tam, wraz z kilkunastoma nieznanymi uciekinierami i gospo-darzami domu przespał noc na podłodze nisko położonego domu w pradolinie rzeczki. W sąsiedniej zagrodzie, ale położonej na górcie kręciło się tymczasem paru żołnierzy niemieckiej ariergardy i od czasu do czasu oddawali strzały w kierunku Sierpca z działka przeciwpancernego lub ciężkiego karabinu maszynowego. Skoro świt strzały ucichły a w drzwiach pomieszczenia pełnego ludzi bezszelestnie zjawił się radziecki żołnierz. Kiedy upewniono go, że przebywają tu wyłącznie Polacy, odszedł i nikogo więcej z czerwonoarmistów w Sułocinku już nie widziano.

Zimą 1945 roku Janek miał w sobie jeszcze szalenie dużo chłopięcości, bo po przejściu frontu wcale nie dotarł najpierw do matczynego domu, lecz w miejsce rozwidlenia dróg w rejonie cmentarza, aby zobaczyć niezliczone radzieckie czołgi, które parły na zachód. Ich sylwetki dostrzegł bowiem z daleka, kiedy brnął spocony przez kompletnie zawiane śniegiem pola, ponieważ wspomniane rozwidlenie położone było znacznie wyżej.

Brnąc po śniegu w kierunku cmentarza musiał wyglądać cudacznie, niczym kołędnik-przebieganiec, albo syn dziedzica wyrzuconego z majątku, i w sam raz nadawał się do obrabowania przez jakiegoś przybysza ze wschodu. Szedł mianowicie w uratowanej, zbyt obszernej i zbyt długiej ojcowskiej pelisie z kołnierzem z wydry a podbitej znakomitym futrem z tchórzy. Do tego na nogach miał za duże, nowiutkie długie buty ze świńskiej skóry w naturalnym kolorze, które odkupił od jednego z młynarzy. Ten odstąpił mu owe buty, bo niósł kilka podobnych par z bezpieczeństwa pociągu towarowego, pozosta-wionego przez Niemców w szczerym polu w pobliżu mostu nad Skrwą. Do tego wszystkiego na głowie miał jasno-szarą czapkę, uszytą na podobieństwo polowych czapek Wehrmachtu. Pod koniec okupacji, panowała bowiem w Sierpcu moda na takie czapki, ponieważ z oddali stanowiły pewien kamuflaż wobec umundurowanych Niemców. Bo przecież Polacy musieli schodzić na jezdnię i kłaniać się tym *nadludziom*. On też kiedyś został uderzony w twarz przez Bahnschütza⁴ przed którym nie zdjął czapki.

Idąc w tak niefortunnym stroju przez pola, w pewnym miejscu musiał przeskakiwać kilka rzędów tranzei wykopanych wcześniej przez internowanych Włochów. Nie zostały one jednak wykorzystane przez cofających się w popłochu żołnierzy niemieckich. W innym zaś miejscu napotkał kawał pola pozbawionego śniegu, bo w tym miejscu śnieg stopiły pociski katuszy. Natomiast dalej piętrzyły się na jego drodze stosy artyleryjskich łusek i ślady czołgowych gąsienic. Wszystko wskazywało na to, że czołg stał tu dłużej w jednym miejscu strzelając właśnie w kierunku Mieszczka i Sułocinka.

Wreszcie, w tym ojcowskim - zbyt obszernym przepasanym paskiem - futrze, żółtych butach i czapce jak z Wehrmachtu, Janek przekroczył drewniany most na Sierpienicy i natknął się w rowie na martwego podoficera Wehrmachtu leżącego z *panzerfaustem* w ręku, z którego pewnie nawet nie zdążył wystrzelić. Po dotarciu w rejon cmentarza nasz bohater dołączył do sporej grupy gapiów i z zachwytem patrzył na niezliczone pancerne kolumny zwiastujące wolność i pracę w kierunku frontu. Po chwili spostrzegł, że na każdym czołgu siedzi kilku żołnierzy w białych, maskujących ubraniach i kapturach osłaniających głowy. Jako bodaj jedyny z gapiów był tak szczęśliwie podniecony, że zaczął machać ręką w kierunku bohaterskich żołnierzy-wyzwólców, ale żaden z nich jakoś tego gestu nie odwzajemniał.

Nagle poczuł, że ktoś chwycił go z tyłu za kołnierz i krzyżąc *Wy Germaniec, ili chto?* ciągnie w stronę cmentarza. Był to uzbrojony w pepeszę i ubrany w krótki kożuszek czerwonoarmisty. Na szczęście, znalazł się wśród gapiów jakiś starszy sierpczanin, znający rosyjski i wyklarował *sołdatowi*, że zatrzymany przez niego młodzieniec, to Po-

lak i że chciał jedynie pozdrowić jego towarzyszy broni. Tak groteskowo wyglądało entuzjastyczne spotkanie niedawnego pracownika młyna nad Skrwą z wielką armią ze wschodu. Do głowy mu bowiem wówczas nie przyszło, że zwycięskie czołgi pędzące na zachód, a nie na tyły, mogą nieść na grzbiecie nie własnych żołnierzy, lecz jeńców.

Udając się spod cmentarza do śródmieścia zobaczył spalony budynek więzienia a w nim rzecz potworną. Mianowicie piwnice tego więzienia ocalały - wbrew zamiarom oprawców dążących do zatuszowania śladów. A właśnie w tych piwnicach (niegdysiejszego i obecnego klasztoru) Niemcy dokonali mordu na 80 Polakach. Janek szedł wzdłuż tych piwnicznych cel i w każdej z nich leżały w ubraniach ciała zastrzelonych więźniów. Były one parami powiązane za ręce zwykłym drutem a następnie ułożone w stosy. Chociaż już same stosy trupów były zjawiskiem makabrycznym, nigdy przedtem ani potem przez niego nieoglądanym, to jednak, kiedy wszedł do jednej z ostatnich cel, zdarzyło się coś jeszcze bardziej nieprawdopodobnego, wręcz surrealistycznego. Na samym wierzchołku jednego ze stosów leżało - można rzec bezwstydnie - nagie, spuchnięte ciało kobiety, które - jak niektórzy twierdzili - należało do niemieckiej strażniczki więziennej, wrzuconej na stos przez oszalałych z bólu mścicieli. Dla młodego i niedoświadczonego jeszcze wówczas mężczyzny już sama nagość kobiety wystarczyłaby do szokującego przeżycia, a cóż dopiero w kontrastującym zestawieniu z prawie setką ubranych, nieżywych mężczyzn.

Na szczęście mama Elżbieta, wraz z Jurkiem i Zbyszkim, przeżyła wojenną kanonadę w jakiejś pobliskiej piwnicy i we czwórkę wrócili natychmiast do własnego domu przy obecnej ulicy Braci Tułodzieckich. Wtedy jeszcze nie wiedzieli, czy Ojciec przeżył w obozie koncentracyjnym na wyspie Uznam, bo jego obóz znajdował się na poligonie raketowym w Penemünde, a - jak wynikało z nasłuchów - poligon ten był przecież wściekle bombardowany przez Anglików i Amerykanów.

Na początku maja, kiedy wojna się skończyła ludzie w Sierpcu, podobnie jak w całym kraju, szaleli ze szczęścia. Wieczorem tego dnia w starym parku obok gimnazjum nastąpiło masowe odpalanie kolorowych rac świetlnych. Dzięki uprzejmości dawnego szewca, a teraz już ważnego milicjanta, który w myśl zasad sprawiedliwości społecznej zajął piętro domu Chojnackich, Janek mógł także wziąć udział w radosnym odpalaniu owych rakiet. Uczył się już wówczas intensywnie w czwartej klasie gimnazjalnej i prowadził odtworzoną przez siebie Mazowiecką Drużynę Harcerzy z numerem 98.

* * *

Mietek Ambroziewicz po wyzwoleniu obozu szczęśliwie wrócił do Warszawy, natomiast Bomert,

pomimo przyjęcia Volkslisty, został sądownie zrehabilitowany a - o ile wiem - jednym z jego ważnych świadków obrony był Antoni Chrapkowski *Stach*. Na pewno Henrykowi Bomertowi i jego żonie Zofii a także, spokrewnionemu z nimi Mieczysławowi Ambroziewiczowi, cała rodzina Chojnackich ogromnie wiele zawdzięcza. Również choćby i to, że Bomert wyrwał nieoczekiwanie Janka - jako swego niezbędnego pracownika - z wykopu rowu przeciw-czołgowego. Niemcy bowiem, tuż przed zbliżaniem się frontu, zmusili Janka - wraz z innymi mieszkańcami Sierpca - do kopania takiego rowu w zamrożonej ziemi po zachodniej stronie miasta (w rejonie *Czałpina*).

* * *

Zażartowałbym, że w życiu Janka *solidarność* zaczęła się znacznie wcześniej niż w Gdańsku, bo już w 1945 roku w czwartej klasie gimnazjalnej. Do klasy tej chodziła młodzież bardzo zróżnicowana wiekowo. Mieli od 15 do 20 lat, ponieważ niektórzy uczyli się w czasie okupacji w domu lub na kompletach, a inni byli już omal dorośli, ponieważ mieli wojenną przerwę w nauce. Znajdowali się wśród nich i tacy, którzy już przed wojną przegrali zajęcia szkolne ze względów materialnych, przeprowadzki rodziców itp. Pomimo tej różnicy wieku, klasę cechowała solidarność a najlepszym tego dowodem może być choćby niezwykle świadectwo, które na zakończenie roku szkolnego, własnym sumptem, zamówili w prawdziwej drukarni. Dokument ten nosił tytuł: *MAŁA MATURA, CZYLI ŚWIADECTWO ZDANIA EGZAMINU SOLIDARNOŚCI KOLEŻEŃSKIEJ*. W jego dolnej partii widniały natomiast odręczne podpisy wszystkich kolegów z klasy. W rzeczywistości solidarność klasowa przejawiała się głównie w tym, że najmłodszy wyczyniali największe kawały, natomiast starsi stanowili tarczę ochronną - przepaszali dyrektorkę, usprawiedliwiali łobuziaków lub kryli ich niecne postęпки. Dotyczyło to nie tylko wyrafinowanych psot, ale także wagarowania, nieodrabiania zadań domowych, ściągania itp.

Do zdarzeń szczególnie zapamiętanych przyczynili się głównie bracia Malewiczowie: Jurek i Krzysztof. Byli to synowie znamienitego i dobrze sytuowanego przed wojną sierpeckiego lekarza. Pewnego razu, kiedy lekcję zaczynał wspomniany wcześniej profesor Stefan Tamowski - człowiek wielkiej dobroci, zamyślony i przeważnie zajęty własnymi sprawami twórczymi - Krzysiu Malewicz (bodaj najmłodszy w klasie) podniósł rękę i padło sakramentalne: *Panie psorze, mogę wyjść?* Profesor, który miał nieco nadwężony słuch, coś odburknął, zrobił gest, jakby się odpędzał od much i ponownie zatopił wzrok w szkicach, które wcześniej zdążył rozłożyć na katedrze.

Nagle, kiedy za chłopakiem zamykały się drzwi, rozległ się nieco przytłumiony głos elektrycznego

dzwonka. Dźwięk dochodził jakby z sufitu, ale przecież klasa mieściła się na piętrze i nad nią nie było już żadnej innej, która np. mogłaby przeprowadzać jakieś ćwiczenia z urządzeniami elektrycznymi. Pomimo upływu czasu, dźwięk ani na chwilę nie ustawał i jawił się jako coraz bardziej natrętny. W klasie zrobił się szum, który wyrwał z zamyślenia profesora. Zaczęły się głośne dywagacje na temat źródła pochodzenia uciążliwego hałasu. Uzgodniono wreszcie z pedagogiem, że najprawdopodobniej dzwonek znajduje się wewnątrz mlecznej kuli oświetleniowej, zwisającej pod sufitem. Sala była jednakże niesamowicie wysoka (Kiedyś tak budowano pomieszczenia szkolne, aby uczniom nie brakowało powietrza.) i bez drabiny nie sposób było dotrzeć do podejrzanej kuli. Zamiast jednakże udać się do woźnego po drabinę, chłopcy postawili na ławce szkolnej krzesło a na nim następne i któryś z nich, niczym cyrkowiec, dotarł wreszcie do lampy.

Po zdjęciu klosza, mniej więcej na pół metra opadł w dół dzwonek zawieszony na towarzyszących mu przewodach, natomiast chłopak - niby to niechcący i przestraszony - zeskoczył z krzesła na ławkę. W ten sposób jeszcze przez dłuższy czas elektryczne *bebechy* zwisały przy suficie a dzwonek, pozbawiony teraz osłaniającej go kuli, dzwonił tak donośnie, że w sąsiednich klasach młodzież nawet wybiegła na przerwę.

Wreszcie, sprawca całego zdarzenia, Jurek Malewicz, który od dziecka przejawiał pewne uzdolnienia do majstrowania przy instalacjach elektrycznych, nacisnął wyłącznik świetlny przy drzwiach i zaległa cisza. Potem zaś nasz *niewinny* bohater - przy pomocy usługowych kolegów - wszedł na *piramidę* z krzesel i szczęśliwie zlikwidował całą instalację. Ponowne założenie mlecznej kuli też wymagało czasu. W każdym razie, zanim zakończyła się operacja przywracania lampy do normalnego stanu, na korytarzu zabrzmiał właściwy dzwonek szkolny zwiastujący kolejną przerwę. W ten sposób przepadła w czwartej klasie cała godzina lekcyjna i znowu było za co przeproszać nauczyciela oraz dyrektorkę, panią Zofię Gałęską. Jestem pełen podziwu dla sprawców zamieszania za wyrafinowany pomysł, a jeszcze bardziej za potajemne przeprowadzenie podsufitowej instalacji tak, że klasa o niczym wcześniej nie wiedziała.

Pomysł z dzwonkiem wydaje się jednak dziecinną igraszką przy innym wyczynie niesfornych kolegów ze słynnej *czwartej klasy*. Któregoś dnia, przed ulubioną tzw. dużą przerwą, Jurek i Krzysztof zabrali po kryjomu z pokoiku woźnego, poczciwego pana Kazimierza, wianek kluczy od sal lekcyjnych. Następnie pozamykali wszystkie sale od zewnątrz, wraz z uczniami i nauczycielami. Kiedy pan Kazimierz zadzwonił na przerwę, okazało się, że klasy można opuścić jedynie przez okna, a było to niełatwe nawet na parterze, ponieważ od para

petów do otaczającej budynek murawy odległość była dość duża i chłopcom nadarzyła się rzadka okazja do zaglądania pod granatowe spódniczki piskliwych i przerażonych panienek.

Jeszcze gorzej natomiast było z klasami na piętrze, w tym i z czwartą. Musiały być one ewakuowane przy pomocy jedynej w szkole drabiny. Trwało to więc bardzo długo i było wręcz niebezpieczne dla szeregu, niewprawnych w korzystaniu z drabiny, osób a w tym szczególnie dla dziewcząt. Na dole zgromadziło się pełno żartujących gapiów oraz paru, zatroskanych o bezpieczeństwo uczniów, nauczycieli. Po iluzorycznej dużej przerwie zajęcia nie zostały już tego dnia wznowione, bo klucze podarte zostały woźnemu dopiero następnego dnia, a kompletu zapasowych szkoła nie posiadała, jako że działo to się zaledwie w dwa miesiące po wyniszczającej II wojnie światowej.

W *czwartej klasie* zajęcia z przedmiotów ścisłych prowadził magister Słomiński. Był to człowiek stonkowo młody, niezwykle uzdolniony, konkretny i bardzo wymagający. Prowadził zajęcia z matematyki i fizyki, a są to - jak wiadomo od dawien dawna - niełatwe przedmioty dla humanistów. Młodzież podziwiała jego wiedzę i akademicki sposób prowadzenia wykładów, ale na lekcjach siedziała cichutko *jak mysz pod miotłą* i drżała w obawie przed każdym wywołaniem do odpowiedzi lub do tablicy.

Tu nie mogło być mowy o jakichkolwiek żartach lub kawałach ze strony klasy. Wszyscy to rozumieli i przez dłuższy czas zachowywali się bez zarzutu. Pewnego razu jednak - i to przez nieuwagę, bo prawdopodobnie pasztet był przygotowany dla innego profesora - w trakcie odpytywania uczniów spod czyjejs ławki uwolniła się granatowa kawka. Chwilę poszybowała i usiadła na wysokim, kaflowym piecu. Uczniowie struchleli i czekali na reakcję profesora. Spodziewali się, że najpewniej nic nie powie i wyjdzie z klasy ze skargą do dyrektorki.

Tymczasem pan Słomiński zachowywał się tak, jakby ptaka w ogóle nie zauważył. Jakby ciemny dowód złego zachowania nie siedział spokojnie na krawędzi pieca i nie spoglądał z góry na przestraszone, klasowe towarzystwo. Profesor przechadzał się wzdłuż rzędów uczniowskich ławek i patrzył na twarze, zastanawiając się kogo - jako następnego - wyrwać do odpowiedzi. A pytał kolejnych uczniów o jakieś rozumowanie matematyczne. Żaden z dotąd zapytanych, niestety, nie mógł się pochwalić pojmowaniem rzeczy. Słomiński pytał więc cierpliwie dalej:

Czajkowski rozumie? nie? - proszę siadać!

Sułkowski rozumie? nie? - proszę siadać!

Wyczałkowska rozumie? nie? - proszę siadać!

Malewicz rozumie? nie? - proszę siadać!

W tym momencie nieoczekiwanie profesor podniósł głowę, spojrzał na zwieńczenie pieca i jak najpoważniej zapytał:

A kawka rozumie?...

Teraz dopiero przyjacielsko się uśmiechnął. Klasa skwitowała to radością i oklaskami, natomiast zdarzenie - za które nawet nie trzeba było nikogo przeproszać - zaskarbiło nauczycielowi wielką sympatię. Przetrwała ona aż do końca nauki.

<>

Rozpoczynając naukę w słynnej wówczas w Sierpcu *Czwartej Klasie* Janek odtworzył macierzystą drużynę harcerzy. Do osobliwych zdarzeń przy jej powoływaniu zaliczyłbym fakt, że do jej prowadzenia otrzymał oficjalne (wówczas niezbędne) upoważnienie od Przewodniczącego Powiatowego Zarządu Związku Walki Młodych, który zarazem zgodził się, aby przybocznym został Zdzisław Wroński. Pikanteria tego zdarzenia polegała na tym, że drużynowym został syn głównego działacza sanacyjnego w powiecie, natomiast przybocznym syn komendanta granatowej policji w Sierpcu. Obaj zatem pochodzili ze środowisk najostrzej zwalczanych przez tzw. władzę ludową.

Nowemu drużynowemu nie brakowało doświadczenia skautowego, entuzjazmu i zdolności przywódczych, co powodowało, że wkrótce miał w ewidencji 80 druhów. Mamy szybko uszyły nie tylko mundury ale i sztandar, natomiast jeden z ojców, blacharz, wykonał mosiężną lilijkę dla zwieńczenia drzewca.

Janek poprowadził drużynę ściśle według znanych mu zasad i - również, jak dawniej - gnieździła się ona kątem w przedwojennej piwnicznej harcówce wraz ze stolarskimi i ślusarskimi warsztatami profesora Tamowskiego. Cechą charakterystyczną obecnej działalności były przede wszystkim przedsięwzięcia kulturalne, takie jak ogniska na scenie Domu Kultury lub w plenerze, ale traktowane omal jak spektakle typu teatralnego. Było to możliwe dzięki temu, że - oprócz Janka - funkcjonowało dwóch akordeonistów: Franek Orzażewski i genialny muzycznie Jurek Jagodziński oraz aż trzech gitarzystów, ze Zdzichem Jabłońskim na czele. A przydały się i skrzypce Witka Rutkowskiego, który ponadto zainicjował w drużynie i znakomicie poprowadził chórek rewelersów.

Tak byli spragnieni obozowania, że w czasie bardzo wczesnych ferii wielkanocnych, które wypadły na przełomie marca i kwietnia 1945 roku, drużynowy i przyboczny zorganizowali krótki obóz nad jeziorem Orszulewskim. Na szczęście nie potrzebna była wówczas żadnych zezwoleń „Sanepidów”, nadleśnictw, strażaków lub władz oświatowych. Udało się zdobyć dwa namioty z demobilu, jakieś kociołki,

sprzęty kucharskie oraz niezbędne do obozowania narzędzia. Znalazło się około 30 ochotników a każdy z nich - oprócz siennika i osobistego wyposażenia - musiał zabrać chleb, kaszę, cukier, mąkę, słoninę i inne produkty określone przez drużynowego.

Na furmankę chłopcy załadowali sprzęt kwaternowy, kotły i plecaki, a saśni pomaszzerowali dzieląc kilometrów piechotą. Po rozbiciu namiotów udali się do najbliższej wsi po słomę. Odbywał się wówczas swoisty „pochód mrówek”, bo z bagażem większym niż one same. Tak wracali polną ścieżką, jeden za drugim, harcerze z wypchanymi po brzegi siennikami. Nie budowali prycz na tak krótki okres, natomiast od ziemi oddzielał ich jedynie materac z suchych gałązek. Spali pokotem w przepelnionych namiotach a zimno przytulało chłopaków do siebie, bo ani ubranie, ani dwa koce absolutnie nie wystarczały. Humor jednakże dopisywał i rozgrzewali się podczas forsownych zajęć, biegów harcerskich oraz - w razie konieczności - przy stałym ognisku - wiatrce. W miarę upływu czasu odpowiedzialność komendanta za bezpieczeństwo i zdrowie uczestników obozu rosła.

Na domiar złego, pod koniec spadł nagle śnieg i chociaż wkrótce zaświeciło słońce, to jednak trzeba było związać przemoczone namioty. Zabrakło już pieniędzy na furmankę i oprócz plecaków, także ciężki niedosuszony brezent i drewniany stelaż, trzeba było nieść do Sierpca na plecach. Początkowe kilometry jakoś się przeszło, ale dalsze? Janek zarządzał coraz częstsze zmiany i coraz dłuższe postoje, natomiast droga do miasta jakby się wciąż wydłużała.

Od czego jednak zaradny i muzycznie uzdolniony drużynowy? Kiedy chłopcy odpoczywali na przydrożnej skarpie, błyskawicznie ułożył pierwszą w życiu, niewielką i wesołą piosenkę. Aż trudno uwierzyć, ile taka rzecz znaczyła w ręku harcerskiego instruktora! Prosta, niezwykle łatwa do zapamiętania, piosneczka natychmiast chwyciła, podniosła chłopców na duchu i pozwoliła - już bez odpoczynku - dotrzeć do Sierpca. Myślę jednak, że najważniejsze było umieszczenie konkretnego numeru drużyny w tekście piosenki, ponieważ czyniło to rzecz niepowtarzalną, wyłączną dla tych harcerzy.

Komendant obozu miał ze sobą maleńki akordeon, który ułatwiał i nagłaśniał śpiewanie, kiedy maszerowali staromiejskimi uliczkami i kiedy otwierały się okna zaciekawionych mieszkańców. Trzeba pamiętać, że samochodów prawie wówczas nie było i przemarsz kolumny środkiem jezdni nie wymagał ani zezwoleń, ani wstrzymywania ruchu. Druhowie maszerowali dumni z posiadania własnej piosenki oraz ze zwycięskiego pokonania trudów wiosennego biwakowania i nader uciążliwego marszu. Piosenka stawała się w szkole i w mieście coraz bardziej popularna, a wkrótce zawędrowała też do Płocka, gdzie przystosowano ją dla drużyny

działającej w słynnej, wiekowej „Małachowiance”. Nikt nie wiedział wówczas, że prościutka śpiewanka stanie się prapoczątkiem znacznie poważniejszej twórczości autorsko - kompozytorskiej⁵. A oto fragment słów owej premierowej piosenki, w której jest i o rowie i o numerze 98:

*Rogatywka z lilijką na głowie,
Czuwaj! - to hasło jest w nas,
Na drodze jesteśmy, czy w rowie,
wesolo śpiewamy, hej wraz!*

Refren:

*Głowa do góry, dziarska mina
harcerską piosnkę w sercach nosim.
Hej! Mazowiecka my drużyna
z numerem dziewięćdziesiąt osiem!*

* * *

Po wyjeździe z Sierpca nasz bohater zdobył maturę w płockiej *Małachowiance* a następnie przez kilka lat studiował w Gdańsku. Pod koniec studiów spędzał wakacje u rodziców w Sierpcu. Jak niegdyś z Jurkiem i Januszem Kazimierczakami – również podczas tych studenckich ferii uprawiał wędkowanie w zakolach czystej jeszcze wówczas i miejscami dziewiczo pięknej Sierpienicy, kąpał się na *Glinkach* i odbywał spotkania z harcerzami swej dawnej drużyny.

Przed wszystkim zaś spotykał się z Magdą. Jak się jednak okazało po kilku latach, poza ogólną sympatią dla pierwszej dziewczyny, wszystkie erotyczne fluidy przeniosły się u niego do Sopotu, a u niej do Krakowa i to tak dalece, że pozostawały im jedynie sympatyczne spacerunki i przyjacielskie rozmowy.

Muszę zaznaczyć, że podczas wakacyjnego pobytu w rodzinnym mieście w roku 1950 był jeszcze na tyle młody i zbuntowany, że nie podlegał sentymentalnym wzruszeniom na sam widok znajomych uliczek, budowli, czy wreszcie spotykanych twarzy. Nic też go wtedy nie przyciągało nawet przymentarne rozwidlenie dróg, chociaż to miejsce niewątpliwie mocno wryło się w jego pamięć wobec incydentu z witaniem *wyzwolicielei*. Teraz bowiem jego dawne przeżycia zblakły i zdawały się nie być ważne wobec bieżących planów naukowych oraz ambicji, związanych z uczestnictwem w rozruchnym, akademickim środowisku Wybrzeża. Widocznie był jeszcze wówczas za młody na atawistyczną miłość do rodzinnego miasta.

* * *

Jego dalsza droga wiodła służbę wojskową w Poznaniu, Bydgoszczy, Radomiu, Debrznie, znowu Poznaniu, Wrocławiu i wreszcie zakończyła się w Warszawie. Kiedy znalazł się w stolicy, spotkał tu sporo dawnych koleżanek i kolegów z sierpec-

kiego gimnazjum. Pod koniec lat 60. stanowili oni zaczął dla powstania *Koła Przyjaciół Ziemi Sierpeckiej*, które odegrało pewną rolę w jego dokonaniach twórczych i dlatego chcę na koniec parę słów poświęcić wydarzeniu, jakie miało miejsce aż po 35 latach od wystrzeliwania raket zwycięstwa w sierpeckim parku.

Oto Jan i Longina Chojnacy szczęśliwie wysiadają ze swego samochodu na Podwalu, tuż obok pomnika Kilińskiego, choć już wówczas zaparkowanie w tej okolicy miało w sobie coś z loterii. Wiem dokładnie kiedy to się działo, a skąd wiem? Z podpisu w małej książeczce: *Wiersz ten został specjalnie napisany na wieczór autorski, zorganizowany 28. III. 1980 przez Koło Przyjaciół Ziemi Sierpeckiej w Warszawie*⁶. Nie powiem, aby Jan się nie denerwował, gdy szli wąziutką Piekarską i szerokim Zapiekiem ku rynkowi. Przyciskając pod pachą maszynopis około stu wierszy zmierzał wprost ku triumfowi, albo klęsce! Myślę, że Longina też ulegała emocjom, bo właśnie wtedy w siedzibie *Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego* w Rynku Starego Miasta miało się odbyć dziewicze spotkanie autorskie męża.

Czort wie, dlaczego warszawska Starówka, choć odbudowana prawie z niczego - ma w sobie dla współczesnych jakąś magiczną, niewysłowioną czarowność. Wprost emanuje z niej zaklęte i nawarstwione przez wieki piękno. Wystarczy wejść na rynek, aby za każdym razem od nowa zatopić się w bajecznym świecie i z zadziwieniem patrzeć na jedność w różnorodności, na barwność przestrzeni ograniczonej stronami *Dekerta, Zakrzewskiego, Barssa, i Kołłątaja*. Tak było i teraz, gdy się tam zjawiliśmy, i gdy uroku dodawały jeszcze latarnie i podświetlenia elewacji. Siedziba PTTK mieściła się na stronie Kołłątaja pod numerem 23, w tzw. *Kamienicy Urbanowskiej*. Było to dość eksponowane miejsce w środku południowej pierzei rynku, a zewnętrznym znakiem rozpoznawczym był na chodniku stelaż z kartami pocztowymi. Te reklamowały sklepik z pamiątkami i galerią plakatu, a właśnie przez ten sklepik trzeba było koniecznie przejść, aby minawszy następnie niewielki hall zejść po schodkach do znajdującej się na poziomie suterenu sali spotkań członków i działaczy Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Inne schodki z sali prowadziły pod górę do szatni, maleńkiej toalety i niewielkiego pokoju administracyjnego.

Chcąc zdobywać środki na utrzymanie, PTTK oddało w agencję nie tylko ów korzystnie zlokalizowany sklepik, ale także umożliwiło agentowi wykorzystanie ścian swej głównej sali na galerię obrazów. Tak więc wzdłuż wszystkich ścian owej sali, powyżej drewnianej boazerii, wisały często olejne płótna lub akwarele, przeważnie sporych rozmiarów. Niestety, nie była to galeria dzieł wyłącznie

wysublimowanych artystycznie i raczej rzadko spotykało się rzeczy frapujące. Oprócz obrazów w sali były też oczywiście stoły oraz ławy a także pianino, na którym czasem grywał dawny kolega z Sierpca, architekt Janusz Kazimierczak.

Wydawałoby się, że tego rodzaju pomieszczenie powinno spełniać wszelkie warunki sprzyjające wieczorowi poetyckiemu, bo i piwnica i pełno obrazów, a jednak z powodu słupów, które niesymetrycznie przedzielały salę - istniały pewne kłopoty z widocznością prelegenta z każdego miejsca oraz spore kłopoty z akustyką. Właśnie do takiej *świetlicy* na Starym Mieście nasz bohater został zaproszony przez prezesa koła, mgr. Jerzego Witkowskiego.

Jerzy, w czerwcu 1967 roku, należał do założycieli *Koła Przyjaciół Ziemi Sierpeckiej*, które pod względem formalnym stało się warszawskim kołem PTTK, o numerze 557. Był starszym kolegą z sierpeckiego gimnazjum i mającym teraz takie pasje, jak: przewodnictwo turystyczne, zbieranie i publikowanie materiałów dotyczących historii macierzystego miasta oraz zespalanie społeczne warszawskich sierpczan. Warto zaznaczyć, że ważną rolę w powstaniu i działalności koła odgrywali dawni uczniowie i matu-rzyści sierpeckiej szkoły średniej. To głównie absolwenci tej szkoły - 15 września 1966 roku w warszawskiej kawiarni *Tellimena* - zainicjowali *Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Sierpeckiej* powołując zarząd w składzie: Jan Baranowski - prezes; Halina Chmielewska - wiceprezes i Sabina Kolczyńska - sekretarz.

Tym razem, marcowego wieczoru 1980 roku, w siedzibie PTTK słuchaczy było wyjątkowo dużo, bo przecież nie chodziło o rutynowe zebranie koła, lecz o zapowiedziane w indywidualnych zaproszeniach spotkanie autorskie i to jakże środowiskowo sensacyjne?! Oto raptem dawny gimnazjalny kolega ni mniej, ni więcej, tylko zdobywa się na odwagę indywidualnego wystąpienia w roli poety, aby pokazać, że można:

*Wystrzelić nagle w niebo rakieta,
taką zupełnie niespodziewaną,
stać się gorącym, stać się podniętą
i stać się strofą zapamiętaną...*

Po powitaniu zebranych, prezes naszkicował z grubsza życiorys autora i w serdecznych słowach zapowiedział premierowy w tym środowisku występ poetycki. Był przy tym na tyle uważny i szarmancki, że nie omieszkał przedstawić siedzącej obok Jana małżonki. Autor natomiast nie czynił żadnego dodatkowego zagajenia i od razu mocno zabrzmiała taka oto deklaracja:

*Mnie słowa osobno nie interesują!
Są mi natomiast jak młoty, kiedy konie kują,
albo są raczej może
jak cepy, kiedy młóćą zboże?...*

*Używam ich jak lemiesza, topaty,
jak ostrokołu, miecza – jak zapłaty...
używam ich jak ziemi w sadzie, lub kosi,
kiedy trzeba żąć żyto mimo rannej rosy...*

*Moje słowa nie parole i nie wazelina
- to rzecz, co się kończy, albo już zaczyna?...
Moje słowa wibrują jak muzyka: taka
raz podobna do burzy, raz do lotu ptaka...*

*Moje słowa, to potok rwący kamiennym korytem,
co rzeźbiąc zdolny zakłąć w kształt niepospolity
wszystko! choćby było tak tkliwe, jak miłość, jak łzy,
albo twarde jak granit! - jak człowiek! - jak Ty!*

Solowe popisy Jana na Starówce trwały wtedy około dwóch godzin! Prezentacji dziesiątków wierszy towarzyszyły oczywiście oklaski, gratulacje, kwiaty, podziękowania, ale - jak sam dziś uważam - można było przede wszystkim zazdrościć autorowi, a nie słuchaczom! Tych bowiem ów autor omal nie zamordował nadmiarem szczodrości w dzieleniu się twórczością. Jeżeli coś go uratowało, to chyba jedynie niezła dykcja oraz komunikatywność tekstów, bo zawsze pisze tak, aby nie trzeba było deliberować i domniemywać: *co też autor chciał przez to powiedzieć!* Pewnie także emocja wypowiedzi i tematyka, w wielu punktach dotycząca Sierpca oraz sąsiedniego Płocka, pozwalały do końca utrzymać salę w dostatecznym napięciu. Czytał wiersze na najróżniejsze tematy, ale prawie zawsze zawierające lirykę i zaskakującą puentę. Były więc wiersze i o Warszawie oraz takie, które nie wiązały się z żadną konkretną miejscowością.

<>

Szlachetna działalność tego rodzaju kół środowiskowych miewa swoje zrywy a zależą one przede wszystkim od kondycji, zapału i uzdolnień paru entuzjastów, od jednego lub kilku *koni pociągowych*. W środowisku warszawskich sierpczan - oprócz niezastąpionego Jurka Witkowskiego (absolwenta SGH) - do takich *koni*, ciągnących wóz do przodu, zaliczyłbym z pamięci przynajmniej: Janka Baranowskiego, Wacka i Janka Sułkowskich, Jurka Czajkowskiego, Zosię Bocianowską, Stasia Wajcherta, Krysię Rusin i Wiesia Grodzickiego, ale pewnie byli i inni.

W kole odbywały się świetne sylwestry, jakieś wyszukane *Święta Kobiety*, spotkania z ciekawymi gawędziarzami, reprezentantami innych kół regionalnych, historykami i władzami Sierpca - te ostatnie prezentowały zawsze najnowsze zamierzenia rozwojowe miasta. Odbywały się też wycieczki po Warszawie, do Sierpca i twierdzy Modlin. Szczególnie pamiętny był wieczór słowno-muzyczny, poświęcony odzyskaniu niepodległości w roku 1918. Podczas kilku prób przygotowano ów wieczór według znakomitego scenariusza⁷ Jana Baranowskiego - do dziś zachowało się kompletne nagranie tego

spektaklu. A przecież i wieczór autorski Jana można zaliczyć do ciekawszych wydarzeń w życiu sierpecko-warszawskiego koła. Z reguły uroczysty charakter posiadały także spotkania jubileuszowe koła oraz wieczory wielkanocne i choinkowe. Koncerty jubileuszowe z okazji XV i XX-lecia odbyły się nawet w pięknych wnętrzach Starej Pomarańczarni w Łazienkach Królewskich, gdzie nasz bohater występował autorsko obok zawodowych muzyków, śpiewaków i aktorów.

Niestety, koło *Przyjaciół Ziemi Sierpeckiej* miało również okresy przestoju i dramatycznych załamań z powodu chorób lub przemęczenia niektórych członków zarządu. Przeważnie jednak znajdowali się wówczas nowi działacze i po częściowej rekonstrukcji władz, koło znowu odzyskiwało animusz i podejmowało ambitne zamierzenia programowe. Apogeum intensywnej działalności koła przypadło na lata 70. i 80., kiedy liczyło nawet 85 członków⁸ a koledze Witkowskiemu udało się wreszcie doprowadzić do wydania gromadzonych od lat materiałów w postaci *Notatnika Sierpeckiego*. Stało się to w roku 1981 z okazji XV-lecia koła. Ponad stustronicowa książeczka w zielonych okładkach jest dla Jana osobiście bardzo ważna. Zawiera bowiem wyłącznie jego rysunki przedstawiające Sierpc, dla wykonania których - na życzenie prezesa - wybrał się specjalnie do rodzinnego miasta. Również jego autorstwa są wszystkie zawarte w *Notatniku* wiersze oraz jedyna zamieszczona w nim okolicznościowa piosenka.

Zarówno piosenkę koła, jak i wiersz *Sekretnik*, napisał specjalnie z racji tego jubileuszu i osobiście zaprezentował podczas stosownej uroczystości. W wierszu chciał przede wszystkim złożyć hołd kolegom, działaczom koła, ponieważ miał pełną świadomość jakiego wysiłku potrzeba, aby przez lata ciągnąć ten wóz, programować atrakcyjne zebrania, wynajdywać i ściągać interesujących prelegentów, zbierać składki, wysyłać komunikaty, troszczyć się o frekwencję, albo po prostu przygotowywać kanapki i napoje na jakiś wieczorek. No więc, tak przedstawiał się ów wiersz:

*Pamiętacie sekretnik? Przeważnie w kratkę,
obrzućnie sklefony i perforowany,
a nim nie rzadko
donosy zazdrośników, a częściej wyznania zakochanych.*

*Mój - wyjątkowo - nie będzie zawierał
ani zwierzeń zakochanych,
ani pretensji outsidera,
natomiast zdradzę w nim pewną tajemnicę stanu:*

*Ujawnię bez ogródek, mianowicie,
że absolutnie mi się nie należy
order – ani za tzw. długoletnie pozycie,
ani za siwą brodę i długą przynależność do harcerzy!*

*Również za nic, nie dałbym orderu, chociaż zdobi,
ani kolejom państwowym na stulecie
(jeżeli już - to raczej pośmiertnie Stephensonowi!),
ani szkole, ani fabryce - nawet najstarszej na świecie!*

*Zawsze bowiem ich egzystencja, to jakaś tam konieczność
tak przeważnie naturalna
jak życie, miłość, śmierć, wieczność
wszechświata. Jak raz wylosowana karta - piękna lub fatalna.*

*Natomiast za to, że Koło serdecznych
Przyjaciół Ziemi Sierpeckiej przetrwało
aż piętnaście lat, wręczyłbym znamienite krzyże walecznych
jego kolejnym chorążym - a i to za mało!*

*Widziałem przecież, jak poparzeni nie raz chwyтали
i nieśli dalej drzewce sztandaru
tej - jakże często opadającej - fali
przepięknych iluzji, szlachetnych zamiarów...*

*A Wam, Drodzy Warszawscy Przyjaciele,
wielki order z gwiazdą za coś, co pozostało w Was,
za wierność, za to sierpeckie może i bardzo, bardzo niewiele,
ale którego nie był jednak w stanie zniszczyć mijający
czas!*

Pomimo nieco żartobliwej tonacji i zabarwienia panegirycznego, wiersz ten zawiera jednak pewne refleksje na temat róż i kolców towarzyszących działalności w kole oraz stanowi pochwałę utrzymywania związku uczuciowego obecnych warszawiaków ze swoją dawną *Małą Ojczyzną*. W ten sposób *Sekretnik* stał się nieoczekiwanie jedynie dość osamotnionym świadectwem zdarzeń, które bezpowrotnie minęły, choć w sercach warszawskich sierpczan wciąż na pewno tli się jakiś ogień miłości do rodzinnego miasta.

Podobnie zabytkowe znaczenie ma teraz piosenka zaczynająca się od słów: *Jak dobrze się spotkać w znajomym gronie*, którą napisał w roku 1981 i którą wówczas wspólnie zaśpiewano w piwnicy pod *Kamienicą Urbanowską*. Trzeba przyznać, że piosenka ułożona dla koła zawierała także pewne elementy osobisto-sentymentalne:

*Jak dobrze się spotkać w znajomym gronie,
by wspólnie pogodniej i piękniej żyć.
by dawnych przyjaciół uścisnąć dłonie,
bo wiąże nas przecież niejedna nić!*

*Nam koło Przyjaciół Ziemi Sierpeckiej
przynosi coś stamtąd, z beztroskich dni
- w tym kole niezmiernie ważnym kółeczkiem
i Jurek, i Wacek a także Ty!*

*Tu w rynku Starówki konie poimy,
tu częsty ma postój dylizans snów.
Tu w twarzach dojrzałych młodość widzimy,
a dawne dziewczyny kochają znów!...*

Dziś niestety - mniej więcej po ćwierćwieczu - nieoczekiwanie zabrakło głównych *koni pociągowych* i koło całkowicie przestało istnieć. Tym razem nie było już bowiem na świecie nieocenionego Jurka Witkowskiego, Janka Baranowskiego, Stasia Wajcherta, obydwu Sułkowskich, i kogoś, kto tak naprawdę potrafiłby i chciałby znowu pochwycić drzewce sztandaru i z zapalem pociągnąć dalej ten ciężki wóz. Gdy pod koniec pisania tej opowieści głęboko rozmyślałem nad przyczynami rodzenia się i zamierania związków środowiskowych tego pokroju, z sąsiedniego pokoju dobiegł donośny głos Maryli Rodowicz: *I tylko koni, tylko koni żal...* Czy ja wiem? Może akurat ten fragment piosenki o zmierzchu cygańskiego taboru, to również niezła puenta do finału sierpecko-warszawskiego koła PTTK? Przecież tu też zabrakło koni a i cennego dylizansu snów próżno by dziś szukać na warszawskiej Starówce...

<>

Przygotowując się starannie do spotkania na Starym Mieście i chcąc z miejsca zjednać słuchaczy, Jan ułożył specjalnie sążnisty i - jak się z czasem okazało - ważny wiersz pn. *Szkic o Sierpcu*. Sierpczanie prawdopodobnie bezbłędnie wyczuwają, że w pierwszej strofie znajduje się odniesienie do królewskiego Płocka, do jego piętrzących się w niebo wież Tumskiego Wzgórza i do szeroko rozlanej Wisły. Trzeba bowiem wiedzieć, że zanim wyrósł gigant *Petrochemii* i Płock rozkwitł będąc siedzibą województwa, status tych dwóch powiatowych miast w okresie międzywojennym i zaraz po wojnie był nieco zbliżony. Wówczas tu i ówdzie rodziła się u sierpczan skłonność do nader ambitnej rywalizacji. Myślę, że były to jednakże odczucia jednostronne, bo Płock - jako niegdyś królewski i gubernialny gród pełen zabytków i skarbów kultury - raczej ambicje Sierpca traktował z życzliwym połażaniem.

*O tym mieście muszę koniecznie też
- i to bardzo gorąco - choć jego oblicza
nie zdobi książe zamek, ani tuzin wież,
ani nawet porządna rzeka - bo cóż tam taka Sierpienica!*

<>

*Muszę o nim gorąco, bo tam - jak gdyby
nigdy nic - czas mi zatrzymało stawidło przy młynie
i jakże często idę znów z Kazimierczakami na ryby,
albo z Jankiem Sułkiem, w szczenięcej krainie
beztroski, śpiewam: „Głowa do góry dziarska mina,
harcerską w sercach nosim,
hej! mazowiecka my drużyna
z numerem dziewięćdziesiąt osiem ...”*

Muszę koniecznie o tym mieście, bo słynna
Czwarta Klasa daje mi powód,
rodzinny dom, Magda - pierwsza niewinna
miłość, pierwszy prawdziwy miłosny zawód...

A wiesz, że Zbyszek - mój brat -
kiedyś komuś z Lipna dowodził najgoręcej,⁹
że nasz Sierpc ważniejszy, że więcej ma lat
i że w ogóle wszystkiego ma więcej.
Zaczęli obaj skrupulatnie przeliczać: Tu i tam bożnica,
dwa kina, cztery kościoły,
ratusz, starostwo, park, strzelnica,
targowisko, szpital, cztery szkoły
- włączając oczywiście cheder - młyn, stadion sportowy,
cmentarz, mleczarenka mała,
jarki, dworzec kolejowy...

O dziwo! Nawet ilość ulic się zgadzała!
W końcu jednak mój brat wygrał tę małą
batalię - i to łatwo szalenie -
ponieważ, jak się okazało
Sierpc był wówczas bezsprzecznie ważniejszy
- posiadał więzienie!

Któż mógł jednak przypuszczać, Kochanie,
że właśnie to więzienie wróg uświęci
polską krwią i że istotnie zostanie
ono tak ważne w pamięci.

I że właśnie z piwnicy tej spalonej
budowli wyniosę na zawsze potworny obraz : stos
pomordowanych - surrealistyczne zwieńczony
nagością pogromczynie, która podzieliła ich los.

A potem, gdy już zabito wieko wojny
i wystrzelałem na wiwat wszystkie rakiety w parku,
nastał czas dalekiej, znoonej
wędrówki przez inne miasta, szkoły, przez lata na karku.
I jakież to - Miła - dziwne, nieoczekiwane,
że kiedy już zaszedłem w pobliże
ostatniego pola - nagle bliskie, kochane
stało się to miasto i cenię je wyżej.

<>

Tak więc sama widzisz, że muszę o nim też
- i to bardzo gorąco - choć jego oblicza
nie zdobi książęcy zamek, ani tuzin wież,
ani nawet porządna rzeka, bo cóż tam taka Sierpienica!

Muszę o nim gorąco, bo tam - jak gdyby nigdy nic -
czas mi zatrzymało stawidło przy młynie...

PRZYPISY

¹ Późniejszy architekt warszawski i autor m.in. budynku naprzeciw domu towarowego Smyk.

² Irena i Jan Nowakowie *Z dziejów AK w Inspektoracie Płocko-Sierpeckim*. Płock 1992, s. 96 i 110.

³ Tamże, s. 88.

⁴ *Bahnschütz* = strażnik kolejowy.

⁵ Dziś piosenki Janka można znaleźć np. [w:] „Już rozpalilo się ognisko”, Warszawa 1983; „Śpiewnik Harcerski”, Warszawa 1988; „Śpiewnik Zastępu”, Warszawa 1985; J. Skiba „Z dziejów piosenki harcerskiej”, Warszawa 1993; „Małachowianka”, Płock 1995; „Dzienniczek uczestnika Światowego Zlotu Harcerstwa Polskiego ZEGRZE' 95”, J. Chojnacki „Płynię z Mazowsza harcerska najprostsza”, Płock-Warszawa 1997; „Śpiewnik na całe życie”, Wrocław 2000; „Historia pisana piosenką 1910-2000”, Warszawa 2000 oraz „Na tropie” 1947, nr 13; „Czata” 1987, nr 13; „Czuwaj” 1997, nr 11.

⁶ *Notatnik Sierpecki*, Warszawa 1981, s. 10 – wiersz *Szkic o Sierpcu*

⁷ Próby odbywały się na Saskiej Kępie w mieszkaniu Jana Baranowskiego, a brali w nich udział: gospodarz, Maria Wierzbička (Oliszewska), Barbara Mossakowska (Żmijewska), Janusz Kazimierzczak oraz autor tego opowiadania.

⁸ W czasie szczególnych wydarzeń frekwencja bywała nawet znacznie większa, ponieważ zapraszano rodziny, oraz przedstawicieli innych regionalnych kół PTTK, np. bardzo aktywnego koła *Przyjaciół Ziemi Sądeckiej* (szczycącego się wówczas nawet neonem na rogu Świętokrzyskiej i Marszałkowskiej).

⁹ Podobna sprzeczka, pomiędzy Zbigniewem Chojnackim a pochodzącym z Lipna Zygmuntem Iwanejką, miała miejsce rzeczywiście, kiedy po wojnie obaj byli znakomitymi hokeistami w kadrze krajowej AZS.

Sprostowanie

W numerze 3/212 „Notatek Płockich” zamieściliśmy artykuł Anny Borkowskiej stanowiący rozszerzoną wersję Jej odczytu w Towarzystwie Naukowym Płockim.

Opatrzyliśmy go odredakcyjnym wstępem, skracając jednocześnie zaproponowanym przez Autorkę tytuł. Prawidłowy powinien brzmieć: „Opowieść o własnym życiu. Metoda narracyjnej analizy autobiografii”.

Serdecznie Autorkę przepraszamy.

Redakcja

PAMIĄTKOWA TABLICA PREZESA JAKUBA CHOJNACJIEGO W SIERPCU

Członkowie Sierpeckiego Oddziału Towarzystwa Naukowego Płockiego, chcąc zachować w mieście pamięć o zacnym i zasłużonym Sierpczaninie, podjęli wspólnie z Prezesem Towarzystwa profesorem Zbigniewem Kruszewskim dwie ważne inicjatywy: ufundowanie pamiątkowej tablicy w gmachu szkoły, gdzie pobierał nauki Jakub Chojnacki oraz nadanie ulicy nazwy Jego imienia w rodzinnym mieście, które całe życie kochał i do którego zawsze z radością powracał. Człowiek niezwykle skromny, przez całe życie wierny dewizie *vivere parvo*, wielki społecznik i sierpecki patriota zasłużył, by następne pokolenia sierpczan zachowały go w pamięci jako wzór do naśladowania.

Ostatnie pożegnanie Jakuba Chojnackiego przez rodaków z Sierpca odbyło się podczas uroczystości pogrzebowych w dniu 21 września 2006 roku. Licznie w nim uczestniczyli radni miasta z przewodniczącym Stanisławem Majchrzakiem (członkiem Towarzystwa) oraz burmistrzem Markiem Kośmidrem. Stawił się też cały Zarząd Sierpeckiego Oddziału: Władysław Gąsiorowski, Ewa Jeziórska, Edward Kalinowski, Krystyna Szczeppek, Grzegorz Wąsiewski, pisząca te słowa (H.P.) oraz wiele innych osób – znajomych przyjaciół z rodzinnego miasta. Zaszczynną honorową wartę w Płockiej Farze, ostatni raz przy swoim wieloletnim Prezesie i Przyjacielu trzymali: Marek Kośmider – burmistrz miasta Sierpca, Stanisław Majchrzak – przewodniczący Rady Miasta, Henryka Piekarska – przewodnicząca i Edward Kalinowski – skarbnik Sierpeckiego Oddziału TNP. Myślę, że już wówczas zdawaliśmy sobie sprawę z potrzeby i obowiązku zachowania pamięci o Jakubie Chojnackim – człowieku wyjątkowym – w Jego rodzinnym mieście. Naszym zamierzeniem, było uhonorowanie pierwszej rocznicy Jego śmierci.

Zarząd Sierpeckiego Oddziału TNP, w porozumieniu z Markiem Kośmidrem burmistrzem miasta Sierpca oraz Hanną Kurtą – dyrektorem Szkoły Podstawowej nr 2 im. Armii Krajowej podjął prace związane z przygotowaniem pamiątkowej tablicy.

Skąd pomysł umieszczenia jej w tej właśnie Szkole? W okresie międzywojennym, w zabytkowym budynku obecnej Szkoły Podstawowej nr 2, mieściło się Prywatne Gimnazjum Koedukacyjne im. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Profesora Ignacego Mościckiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej, zorganizowane przez sierpeckich społeczników i funkcjonujące od 1916 roku.

Mury tego budynku pamiętają obecność małego Kuby, który w 1935 roku rozpoczął naukę jako absolwent Siedmioklasowej Publicznej Szkoły Powszechnej

im. Adama Mickiewicza. Wyszedł spod dobrej ręki. Kierownik Jan Wierzbowski, świetny matematyk, organizator i patriota wpoił obowiązkowość i patriotyzm swoim wychowankom metodami wielce surowymi, ale skutecznymi. Gimnazjum kontynuowało kształcenie i wychowywanie młodzieży w tym samym duchu. Dyrektor – ks. Leon Pomaski i jego zastępczyni – Anna Piniarowicz (wieloletnia przełożona pensji żeńskiej) byli doświadczonymi pedagogami, całkowicie oddanymi uczniom i szkole. Oczywiście więc było, że rodzice dbający o wychowanie swoich dzieci w duchu patriotycznym, kształcili je w Gimnazjum ks. dyrektora.

Ojciec Jakuba – Stanisław Chojnacki służył jako ochotnik w Legionach marszałka Józefa Piłsudskiego. Odbył chwalebnie w czasie wojny polsko-bolszewickiej kampanię na Kijów i szczęśliwie powrócił do rodzinnego domu. Po ojcu Teofilu odziedziczył warsztat mebli antycznych przy ulicy Płockiej w Sierpcu. Kontynuował tradycję rodzinną, pracując w zawodzie stolarza. Ożenił się z Józefą Głowacką. Wychowali współ-



Legionista Stanisław Chojnacki, syn Teofila, ojciec Jakuba, ur. 9 VII 1895 r. zm. 23 III 1985 r. w Sierpcu. Zdjęcie wykonane w 1920 r.

nie dziewięcioro dzieci: Jakuba, Tomasza, Teresę, Feliksę, Jerzego, Mariana, Marię, Krystynę i Janinę. Zamieszkiwali w domu przy ulicy Piastowskiej nr 35.

Nauka Jakuba w Gimnazjum trwała zgodnie z ówczesnym cyklem szkolnym cztery lata (1935-1939) i zakończyła się tzw. „małą maturą”. Nie sposób przecenić wpływu sierpeckiej edukacji na dalsze życie i działania przyszłego społecznika, naukowca i człowieka. Patriotyzm, pracowitość, upór w dążeniu do celu przy jednoczesnej skromności i ogromnej życzliwości dla sprawy drugiego człowieka wyniósł z ducha szkoły. Gdyby nie wpływ dyrektora ks. Leona Pomaskiego, być może po latach nie wspominałby ks. Ryszard Dybiński o miedzianej blasze załatwionej przez Jakuba na dach płockiej Fary u premiera Piotra Jaroszewicza i innych przykładach życzliwości i otwartości dla kościoła.

Inicjatywę Zarządu Sierpeckiego Oddziału TNP i dyrektora Hanny Kurty aktywnie wsparli nauczyciele i rodzice uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 2 im. Armii Krajowej, dzięki którym pamiątkowa płyta mogła być umieszczona na ścianie budynku. W fazie realizacji pomysłu ogromnej pomocy udzielił Towarzystwu syn Jakuba Chojnackiego – Marek. Pozyskał prof. Gustawa Zemłę dla zaprojektowania tablicy i płaskorzeźby z wizerunkiem Jakuba. Ustalony został następujący tekst:

W tym budynku Prywatnego Gimnazjum Koedukacyjnego im. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Profesora Ignacego Mościckiego, pobierał naukę w latach 1935–1939

***dr inż. Jakub Chojnacki
(21.08.1922 – 18.09.2006)***

Syn legionisty. Wielki społecznik i patriota. Wieloletni Prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego i założyciel Oddziału w Sierpcu. Wybitny sierpczanin i wzór cnót obywatelskich.

Członkowie TNP Oddziału w Sierpcu, społeczność Szkoły Podstawowej Nr 2 im. Armii Krajowej, władze i mieszkańcy ziemi sierpeckiej.

Sierpc, październik 2007.

Tablicę wykonał wiernie z projektem artysty Zbigniew Pawliszak z Warszawy.

Odsłonięcie płyty i wizerunku Jakuba Chojnackiego – zasłużonego wychowanka Gimnazjum odbyło się dnia 26 października 2007 roku. Tego uroczystego aktu, w obecności licznie zgromadzonych gości dokonali najbliżsi: żona Anna, córka Elżbieta z mężem Andrzejem – Formańscy, syn Marek z żoną Danutą oraz wnuk Jakub z żoną Elizą. Poświęcenia dokonał dziekan, proboszcz parafii farnej, ks. kanonik Andrzej Więckowski – członek TNP. Akt erekcyjny przedstawiła gościom i społeczności szkolnej przewodnicząca Oddziału TNP.

Aby godnie uczcić pamięć Jakuba Chojnackiego jako wielkiego społecznika, odsłonięcie pamiątkowej płyty połączone zostało z konferencją naukową na



Moment uroczystego odsłonięcia tablicy i płaskorzeźby z wizerunkiem Jakuba Chojnackiego dokonują: żona Anna, syn Marek, wnuk Jakub. Pierwsza od prawej: dr Henryka Piekarska - przewodnicząca Oddziału TNP w Sierpcu, następnie Władysław Gąsiorowski – były przewodniczący Oddziału TNP.

temat: *Znaczenie działalności społecznej dla rozwoju środowisk lokalnych*. Odbyła się ona pod przewodnictwem prof. dr. hab. Antoniego Rajkiewicza z Uniwersytetu Warszawskiego oraz prof. dr. hab. Zbigniewa Kruszewskiego – Prezesa Towarzystwa Naukowego Płockiego. Zaproszenie do Komitetu Honorowego Konferencji, jej współorganizatorami i aktywnymi uczestnikami byli: Marek Chojnacki – syn Jakuba, Zdzisław Dumowski – przewodniczący Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Sierpeckiej, Jan Rzeszotarski – dyrektor Muzeum Wsi Mazowieckiej, ks. Andrzej Więckowski – proboszcz parafii farnej, Maria Wiśniewska – dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej oraz przedstawiciele władz samorządowych: Sławomir Fulek – starosta powiatu, Marek Kośmider – burmistrz miasta, Waldemar Olejniczak – przewodniczący Rady Powiatu i Marek Chrzanowski – przewodniczący Rady Miasta Sierpca. Odpowiedzialność za organizację przyjął Zarząd Oddziału TNP i dyrekcja Szkoły.

Wystawę dokumentującą okres szkolny, działalność społeczną i naukową dr. Jakuba Chojnackiego



W uroczystościach wzięli udział m.in., od prawej: prof. ndzw. dr hab. inż. Zbigniew Kruszewski – Prezes TNP, prof. dr hab. Antoni Rajkiewicz – Członek Honorowy TNP, Halina Nasitowska-Szatecka – artystka malarka, zasłużona dla m. Sierpca, Kazimierz Czemiński – radny Rady Miasta Sierpca, Jan Burakowski – były dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sierpcu, dr Marian Chudzyński – Wiceprezes TNP.



Akt erekcyjny przedstawiła gościom i społeczności Szkoły Podstawowej nr 2 im. Armii Krajowej przewodnicząca Oddziału TNP dr Henryka Piekarska. Od lewej: Hanna Kurta – dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2, Włodzimierz Piekarski i burmistrz miasta Sierpcu – Marek Kośmider.

przygotowała Hanna Kurta – dyrektor i Iwona Brudnicka – nauczycielka SP nr 2. w Sierpcu.

Sesja naukowa składała się z referatów szczegółowo obrazujących kreatywną rolę działaczy społecznych i ich wpływ na zmiany zachodzące w lokalnych środowiskach.

Referat pt. „Działalność Towarzystwa Naukowego Płockiego na rzecz społeczności lokalnej” przygotowany przez prof. dr. hab. Zbigniewa Kruszewskiego przedstawił dr Marian Chudzyński – wiceprezes Towarzystwa. W prawie dwustuletniej historii najstarszego towarzystwa naukowego w Polsce odnaleźć moż-



Poświęcenia płyty i wizerunku Jakuba Chojnickiego dokonał dziekan, proboszcz parafii farnej, ks. kanonik Andrzej Więckowski. Obok Jakub Chojnicki jr – wnuk Jakuba Chojnickiego Prezesa TNP.

na wiele wzorcowych przykładów działaczy społecznych i ich śladów na trwale umocowanych nawet we współczesnej rzeczywistości. Profesor Antoni Rajkiewicz – wybitny naukowiec i erudyta, wygłosił odczyt „Działalność społeczna w życiu człowieka na przykładzie Jakuba Chojnickiego – wieloletniego prezesa TNP i założyciela Oddziału w Sierpcu”. Przedstawił w nim Jakuba jako człowieka gruntownie wykształconego, humanistę z dobrą znajomością łaciny, erudytę przekazującego wiedzę, umiejącego wiązać problematykę historyczną ze współczesnością. Był to działacz społeczny największego formatu, dający przykład własną postawą, aktywnością i ogromną stanowczością w dążeniu do celów dla dobra ogólnego. Zarażał swoją pasją i inspirował do współdziałania.

Członek zarządu Sierpeckiego Oddziału TNP – Grzegorz Wąsiewski przedstawił referat pt. „Sierpecy społecznicy na przełomie dziejów”. Mimo że słu-



Siedziba Oddziału TNP w Ratuszu. Syn Prezesa TNP Marek Chojnicki odsłania podarowany przez siebie portret Ojca

chacze stanowili grupę znającą regionalną historię, wiele przedstawionych sylwetek społeczników wzbudziło duże zainteresowanie. Autor wydobył z mroku dziejów zasłużonych choć zapomnianych nauczycieli, lekarzy, żołnierzy, przemysłowców, kupców i rzemieślników, którzy działali dla dobra lokalnej społeczności.

Wygłoszone odczyty, stanowiące cenną lekcję dla współczesnych społeczników, wywołały ożywioną dyskusję. Znacząca jej część poświęcona została pamięci i wspomnieniom związanym z Jakubem Chojnickim. Szczególnie zabrzmiała wypowiedź wnuka – także Jakuba.

Jakub Chojnicki junior

Szanowni Państwo !

Korzystając z tej doniosłej okazji chciałbym krótko nawiązać do tematyki, o której mówił też wcześniej bardzo interesująco pan Profesor Rajkiewicz.

Otóż ostatnio czytałem, że według przeprowadzonych badań, najbardziej pożądanymi cechami dzisiaj są altruizm, szczerłość i postawa twórcza wobec siebie i otoczenia. Zastanawiałem się dlaczego akurat te cechy i doszedłem do wniosku, że to tak jak z brylantami – im coś

mniej dostępne, występujące w minimalnych ilościach tym bardziej cenne.

Rzeczywiście, na przykład w moim otoczeniu zawodowym, a pracuję w centrum Warszawy w finansach międzynarodowego koncernu, wspomniane cechy wydają się niestety nieosiągalnym ideałem lub wręcz absurdem. Dlaczego? Ponieważ wszystko kręci się wokół aktywów materialnych i osobistych korzyści. Niemal każda czynność wykonana dla drugiej osoby bądź społeczności musi się jakoś opłacać

Skąd zatem bierze się u ludzi takich jakim był mój wspaniały Dziadek śp. Jakub Chojnacki to ogromne zaangażowanie w sprawy, które nie dają osobistych korzyści materialnych. Z jednej strony osoba angażująca się społecznie otrzymuje w zamian szacunek, podziw, często wyrazy wdzięczności, które można uznać za o wiele bardziej wartościowe od worka pieniędzy czy świecących klejnotów.

Myślę jednak, że w przypadku mojego Dziadka i wielu innych podobnych Mu ludzi, również tutaj licznie obecnych, głównym motorem nie jest chęć otrzymywania czegoś za coś i bieżące bilansowanie tego. Jednostką napędową jest mocno zakorzeniony system wartości. U mojego Dziadka było to spostrzeganie własnego życia nie jako placu zabaw, w którym chodzi o ciągłe dogadanie sobie na różne sposoby. Zawsze powtarzał, że materialnie nic więcej oprócz minimum nie jest mu do życia potrzebne. A jeśli te potrzeby są za duże, to trzeba je zredukować.

Śp. Jakub Chojnacki spostrzegał swoje życie jako niestety tylko krótką okazję do zrobienia wielu niezbędnych wartościowych rzeczy dla społeczeństwa. Zdawał

sobie sprawę z tego, że na świecie dzieje się wiele złego i robiąc pewne rzeczy naraża się na wrogość złych ludzi. Ale zupełnie się tym nie przejmował, bo wierzył w efekty ciężkiej pracy. Wpisuje się tu w nurt pozytywizmu, gdzie w odróżnieniu od poprzedzającego melancholijnego, pełnego zwątpienia romantyzmu powstała wiara, że poprzez prace w szczególności u podstaw, czyli przy wsparciu wszystkich również tych najsłabszych grup społecznych, biorąc los we własne ręce można, nawet przy niesprzyjających historycznych okolicznościach, wiele dokonać.

Osobowości tak społecznie potrzebne jak śp. Jakub Chojnacki są tego najlepszym przykładem. Są dowodem na to że warto, co Dziadek swoim życiem potwierdził. W odniesieniu do tego, na koniec pozwolę sobie zacytować jednego z moich największych autorytetów profesora Władysława Bartoszewskiego, który przemawiając kilka dni temu na Uniwersytecie Warszawskim powiedział: „nawet jeśli czasem coś się nie opłaca, to naprawdę warto”. Dla mojego Dziadka śp. Jakuba Chojnackiego – zawsze było warto!

Tak więc dla Jakuba Jego dziadek Jakub był i pozostaje na zawsze niedoścignionym wzorem. Nie tylko dla wnuka lecz także dla tych, którzy mieli szczęście Go znać i podziwiać. Jego nieustający wysiłek i obsesyjną wręcz pracę na rzecz Towarzystwa i środowisk, z których wyrósł i w których pozostawił wiele cennych śladów.

NON OMNIS MORIAR!

Henryka Piekarska

* * *

**Uchwała nr 4/2007
Zarządu Towarzystwa Naukowego Płockiego
z dnia 18 września 2007 roku**

**w sprawie nadania sali wystawowej
Towarzystwa Naukowego Płockiego imienia Jakuba
Chojnackiego**

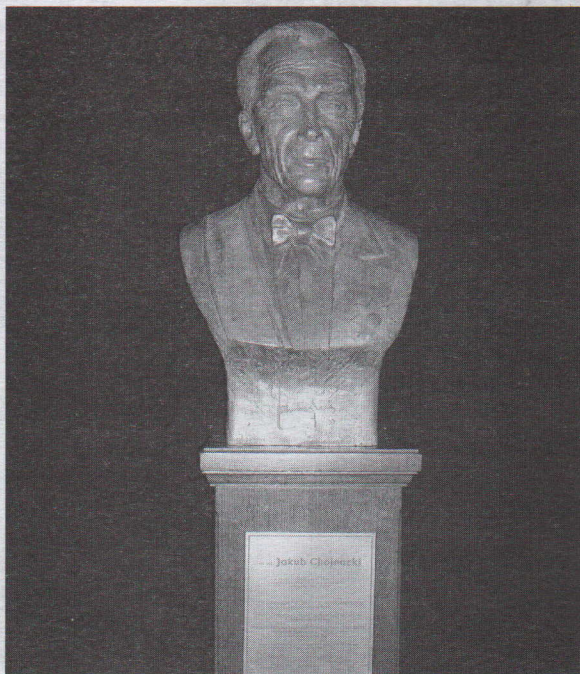
**Na wniosek Walnego Zgromadzenia
Towarzystwa Naukowego Płockiego
w dniu 23 marca 2007 r. Zarząd TNP
w pierwszą rocznicę śmierci
Jakuba Chojnackiego uchwała co następuje:**

§1.

**Sali wystawowej
Towarzystwa Naukowego Płockiego
nadaje się
imię Jakuba Chojnackiego.**

§2.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.



Popiersie dr. inż. Jakuba Chojnackiego autorstwa Gustawa Zemły ufundowane przez syna – Marka Chojnackiego. Obecnie w sali wystawowej TNP im. Jakuba Chojnackiego

ŁĘCZYCKI ODDZIAŁ TOWARZYSTWA NAUKOWEGO PŁOCKIEGO LICZY 30 LAT

W dniu 28 listopada 2007r. odbyły się obchody jubileuszu XXX-lecia Oddziału TNP w Łęczycy. Uroczystość zorganizowano w Ratuszu, oddanym do użytku po dwuletniej przebudowie i pracach konserwatorskich, które pod kierunkiem prof. dr. inż. arch. Henryka Jaworowskiego przywróciły mu XVIII-wieczny styl klasycystyczny.

Program obchodów uwzględniał, w części pierwszej, sprawozdanie z dorobku Oddziału w latach 1977–2007, odznaczenia i wyróżnienia osób zasłużonych dla Towarzystwa, a w drugiej sesję naukową pod hasłem „Przeszłość dla przyszłości. Rewitalizacja pomników historii Łęczycy i okolic”.

Głównym punktem części I, której przewodniczył prezes TNP – prof. dr hab. inż. Zbigniew Kruszewski, było sprawozdanie przewodniczącego Bolesława

wa Solarskiego z działalności Oddziału TNP w Łęczycy w latach 1977–2007. Dorobek Oddziału, w największym skrócie, przedstawia się następująco: odbyło się 27 sesji z 76 referatami oraz 100 odczytów. Oddział wydał 18 książek. Autorami referatów byli wybitni naukowcy ośrodków uniwersyteckich Łodzi, Warszawy, Poznania, Torunia i Krakowa, m.in. Aleksander Gieysztor, Henryk Samsonowicz, Zygmunt Świechowski, Stefan K. Kuczyński, Jerzy Strzelczyk, Janusz Zbudniewek, Janusz Zathej, Andrzej Nadolski, Andrzej Abramowicz, Tadeusz Poklewski, Tadeusz Gałamon, Alicja i Jan Szymczakowie i Ryszard Rosin oraz łęczycanie, członkowie TNP: Bolesław Solarski, Mirosław Pisarkiewicz, Maria Sęczkowska, Henryk Wójcik, Tomasz Stolarczyk, Iwona Bartczak i inni.



Łęczycza, 28 listopada 2007 r. Obchody XXX-lecia Oddziału TNP. Od lewej prof. ndzw. dr hab. inż. Zbigniew Kruszewski – Prezes TNP, Bolesław Solarski – Przewodniczący Oddziału TNP w Łęczycy.

Na 18 wydanych książek ogółem, w 15 współautorami byli łączykanie, głównie członkowie TNP. Największym dziełem Oddziału jest monumentalna monografia „Łęczycza. Dzieje miasta do 1990 r.” redaktor Ryszard Rosin, wydana w 2001r. Na 24 autorów – 11 to łączykanie. Monografia została uhonorowana Złotym Exlibrisem przez Miejską i Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Łodzi, jako najlepsza książka tej kategorii w woj. łódzkim w 2001 r. W 2003 r. wydano suplement do monografii p.t. „Łęczycza. Dzieje miasta w średniowieczu i w XX wieku” pod redakcją prof. Jana Szymczaka. Zespół autorski Suplementu został wyróżniony przez Rektora Uniwersytetu Łódzkiego nagrodą zespołową I stopnia.

Następnie przewodnicząca Rady Miasta Małgorzata Caban wraz z burmistrzem Andrzejem Olszewskim wręczyli symbole Honorowego Obywatelstwa Łęczycy profesorowi Henrykowi Jaworowskiemu i Bolesławowi Solarskiemu. Listy gratulacyjne od burmistrza A. Olszewskiego i starosty powiatu łączyckiego Wojciecha Zdziarskiego otrzymali profesorowie: Andrzej Abramowicz, Henryk Jaworowski, Stefan K. Kuczyński, Tadeusz Poklewski, Jan Szymczak i Andrzej Tomczak oraz Alicja Łosińska, Otylia Kokocińska, Stanisław Pawlak, Mirosław Pisarkiewicz, Apolonia Prasnowska, Maria Sęczkowska, Bolesław Solarski, Tomasz Stolarczyk, Henryk Wójcik i Mirosława Żydek.

Dyskusję rozpoczął dr Marian Chudzyński, wiceprezes TNP. Wysoko ocenił działalność Oddziału TNP w Łęczycy w latach 1977–2007 i przedstawił opinię o wydanej na XXX-lecie książce pt. „XXX-lecie łączyckiego Oddziału Towarzystwa Naukowego Płockiego”. Książka opisuje dokonania Oddziału w l. 1977–2007 i zawiera referaty wygłoszone na sesji naukowej pt. „Przeszłość dla przyszłości. Szanse rewitalizacji pomników historii Łęczycy i okolic”. Autorami rozdziałów traktujących o historii zabytkach miasta Łęczycy, gminy Łęczycza, gminy Góra św. Małgorzaty i gminy Grabów – są: Mirosław Pisarkiewicz, Henryk Jaworowski, Tomasz Stolarczyk, Grzegorz Pawlak, Marek Kolejwa, Bolesław Solarski, Stanisław Wiciński, Maria Sęczkowska i Janusz Warszawa.

W ten sposób książka stała się nowym przypomnieniem dziejów łączyckiego, a także, co jest ważne – bo nowe, studium o uwarunkowaniach i rewitalizacji wybranych zabytków miasta i powiatu.

Kolejnym mówcą w części I był prof. Jan Szymczak, który swoją wypowiedź skoncentrował na nowo wydanej książce „Łęczycza. Bibliografia królewskiego miasta”, której był konsultantem nauko-

wym, a autorem dr Tadeusz Grabarczyk. Podkreślił, iż bibliografię wydano po raz pierwszy, będą mogli z niej korzystać historycy i autorzy książek o Łęczycy.

Ks. prałat Wiesław Skonieczny gratulował Oddziałowi osiągnięć w imieniu własnym i ks. biskupa Józefa Zawitkowskiego. Zastępca Wójta gminy Parzęczew, Adam Świniuch, podkreślił wkład łączyckiego Oddziału TNP w pogłębienie i promowanie historii Parzęczewa, której korzenie tkwią głęboko w średniowieczu.

Miłym akcentem było wystąpienie delegacji Oddziału TNP z Sierpca, z którym łączycki Oddział łączy tradycyjne więzi przyjaźni. Pani Otylia Kokocińska, prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi łączyckiej, gratulowała jubileuszu, podkreślając ścisłą współpracę obu stowarzyszeń w całym trzydziestoleciu. Tym samym osiągnięcia Oddziału TNP są sukcesem TMZŁ.

W czasie przerwy w obradach zebrani wysłuchali koncertu w wykonaniu nauczycieli i uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej w Łęczycy; wyrazem uznania były długo nie milknące oklaski i drobne upominki.

W części II obchodów XXX-lecia odbyła się sesja naukowa pt. „Przeszłość dla przyszłości. Szanse rewitalizacji pomników historii Łęczycy i okolic”, której przewodniczył prof. dr hab. Tadeusz Poklewski. Jako pierwszy, o obszarze miasta lokacyjnego Łęczycy, mówił prof. Henryk Jaworowski. Skoncentrował się na rewitalizacji zespołu poddominikańskiego. Problematykę rewitalizacją środowiska kulturowego gminy Łęczycza przedstawił mgr inż. arch. Marek Kolejwa. Podał wszystkie – 11 – obiekty wpisane do rejestru zabytków oraz obiekty – 8 – podlegające ochronie konserwatorskiej. Problematykę rewitalizacji najważniejszych zabytków i spopularyzowanie wartości krajobrazowych gminy Góra s. Małgorzaty omówił Stanisław Wiciński. Zgłosił szereg wniosków, zmierzających do szerszego promowania tych wartości i podniesienia atrakcyjności turystyki w regionie. Jako ostatni przemawiał mgr inż. arch. Janusz Warszawa, koncentrując się na rewitalizacji zamku w Besiekierach, wokół którego trwają prace zabezpieczające przed dalszą ruiną i w celu udostępnienia go zwiedzającym. Dyskutowanie pokreśliło trafność wyboru tematu sesji, której efektem może być stworzenie w Łęczycy ośrodka turystycznego i aktywizacji powiatu.

**Maria Sęczkowska
Bolesław Solarski**

Bibliografia Mazowska Płockiego za okres 1 X – 31 XII 2006 r.

I. DZIAŁ OGÓLNY

Bibliografie

- 1. Bibliografia Mazowska Płockiego za okres 1 X - 31 XII 2005 r.** / oprac. Elżbieta Dobroń, Małgorzata Dolińska, Wiesława Mazurska. // Notatki Płockie. - 2006, nr 4, s. 55-72

Czasopisma

- 2. Auto-Kurier-Giełdowy.** - 2006, [R.7], nr 18(244) - 22(248) - (Płock: Art-Studio, 2006). - Dwutyg.
- 3. Benedictus:** Gazeta Parafialna/Red. Zespół. -2006, R. 5, nr 5(22). -Sierpc: Parafia Rzymskokatolicka p.w. św. Benedykta w Sierpcu, 2006. - Niereg.
- 4. Bibliotekarz Płocki:** biuletyn informacyjno-metodyczny/ red. Ewa Lilianna Matusiak. -2006, [R.12], nr 2. - Płock: Książnica Płocka im. Władysława Broniewskiego, 2006. - Półroc. - ISSN 1234-1215.
- 5. Bielski Goniec Samorządowy/red.i teksty Jarosław Wroński.** - 2006, nr 3(3). - Bielsk: [nakł. aut.], 2006. - Niereg.
- 6. Biuletyn Muzealny:** kwartalnik Muzeum Mazowieckiego w Płocku / red. nac. Leonard Sobieraj. - 2006, [R.2], nr 2/ - Płock: MM, 2006. - Kwart. - ISSN 1734-6835.
- 7. Biuletyn.** Okręgowa Izba Lekarska w Płocku / red. zespół Komisji Informacyjno-Historycznej; red. odpow. Jarosław Wanecki. - 2006, [R.16], nr 4(91). - Płock: OIL, 2006. - Niereg. - ISSN 1509-0051.
- 8. Biuletyn Statystyczny Województwa Mazowieckiego/Urząd Statystyczny w Warszawie;** pod kierunkiem: Barbary Czerwińskiej-Jędrusiak, Grzegorza Stępnia. - 2006, 4 kwartał. - Warszawa: US, 2007. - Kwart. - ISSN 1508-1389. Statistical Bulletin of Mazowieckie Voivodship.
- 9. Biuletyn Zarządu Okręgowego ZKRP i BWP w Płocku/** red. Antoni Jelec. - 2006, [R.7], nr 10(88) - 12(90). - Płock: ZO ZKRP i BWP, 2006. - Mies.
- 10. Blask Prawdy:** biuletyn Akcji Katolickiej w parafii św. Maksymiliana w Sierpcu/red. Joanna Pilarska. - 2006, nr 4(62). - Sierpc: Parafia św. Maksymiliana w Sierpcu, 2006. - Niereg.
- 11. Echo Mochowa:** Biuletyn Informacyjny Samorządu Gminnego/red. zespół. - 2006, nr 46. - Mochowo: Urząd Gminy, 2006. - Niereg.
- 12. Edukacja Otwarta Szkoła Wyższa im. Pawła Włodkowica w Płocku;** red. nac. Józef Pólturzycki. - 2005, nr 1/2(17/18). - Płock: SWPW, 2005. - Półroc. - ISSN 1642-5227.
- 13. Europejskie Zeszyty Naukowe/Europe Direct - Sieć Informacyjna;** Szkoła Wyższa im. Pawła Włodkowica w Płocku red. nac. Kazimierz Waluch. - 2006, nr 4. - Płock: Punkt Informacyjny Europe Direct, SWPW, 2006. - Niereg.
- 14. FanFary:** miesięcznik Parafii św. Bartłomieja w Płocku / red. nac. Urszula Domostawska. - 2006, [R.2], nr 6(14), 7(15). - Płock: Parafia św. Bartłomieja, 2006. - Niereg.
- 15. Gazeta Gminy Bodzanów.** -2006, listopad. -Bodzanów: Lokalna Grupa Działania „Razem dla rozwoju”, 2006. -Niereg.
- 16. Gazeta Gostynińska /** red. nac. Adam Waloch. - 2006, nr 10-11. -Gostynin: Fundacja Ziemi Gostynińskiej. 2006. - Dwutyg. ISSN 1232-5236.
- 17. Gazeta Łącka:** informator Urzędu i Rady Gminy w Łącku. - 2006, [R.12], nr 2(43). - Łąck: UiRG, 2006. - Półroc.
- 18. Gazeta Płocka /** red. nac. Andrzej Chabowski. - 2006, [R.1], nr 3, 4. - Płock: F.De, 2006. - Niereg.
- 19. Gazeta Szkoły Wyższej im. Pawła Włodkowica w Płocku /** red. nac. Kamila Sowa. - 2006, nr 24. - Płock: SWPW, 2006. - Półroc. - ISSN 1425-2740
- 20. Gazeta Wyborcza /** red. nac. Adam Michnik. - 2006, nr 230-303. - Warszawa: Agora SA, 2006. - Dz. - ISSN 0860-908X Zawiera dod. „Gazeta Wyborcza Płock”
- 21. Gazeta Związkowa/red. zespół.** -2006, nr 246. -Płock: Zarząd Regionu Płockiego NSZZ „Solidarność”, 2006.-Niereg.
- 22. Gazetka Akowska:** pismo Związku Żołnierzy Armii Krajowej „Mazowsze” w Płocku/red. Lesław Wojno, Zenon Kluczyński. - 2006, nr 10(63) - 12(65). - Płock : ŻŻAK „Mazowsze” 2006. - Mies.
- 23. Gazetka SM CENTRUM.** - 2006, nr 4(35) - 6(37). - Płock: Spółdzielnia Mieszkaniowa CENTRUM, 2006. - Niereg.
- 24. Głos Gminy Sierpc:** biuletyn Rady i Wójta Gminy Sierpc. - 2006, nr 9. - Sierpc: Rada i Wójt Gminy, 2006. - Niereg.
- 25. Głos Gostyniński:** pismo regionalne / red. nac. Barbara Konarska-Pabiniak. - 2006, nr 10-12. - Gostynin: Gostynińska Agencja Wydawnicza Sp. z o.o., 2006. - Mies. - ISSN 1452-3909.
- 26. Głos Słupna:** Gminny Biuletyn Informacyjny / red. Monika Pankowska, Maciej Kowalski, Beata Grommunt. - 2006, listopad (nr 6), grudzień (nr 7). - Słupno: Gminne Centrum Informacji, Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej, 2006. - Niereg.
- 27. Humanizacja Pracy / Szkoła Wyższa im. Pawła Włodkowica;** [Danuta Walczak-Duraj red. nac.]. - 2006, nr 4-5(232-233). - Płock: SWPW, 2006. - Dwumies. - ISSN 1634-7446.
- 28. Informacje SUTW w Płocku .** - 2006, zeszyt 1 (styczeń), zeszyt 2 (czerwiec). - Płock: Stowarzyszenie Uniwersytetu Trzeciego Wieku, 2006. - Niereg.
- 29. Kontakt:** Biuletyn Informacyjny Burmistrza i Rady Miejskiej w Drobinie / red. nac. Sławomir Wiśniewski. - 2006, nr 64. - Drobin: UMiG, 2006. - Kwart. - ISSN 1730-8208.
- 30. Kontra Płocka:** Biuletyn Oddziału Płockiego Stowarzyszenia Przeciwko Antypolonizmowi / red. Zespół. - 2006, [R. 4], nr 9-10(39-40) -12(42).-Płock: Wydawnictwo-Impresariat „Relaks”, 2006. - Mies.
- 31. Kronika Mazowiecka:** Pismo Samorządu Województwa / [Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego; red. nac. Magdalena Lewandowska]. - 2006, R. 4, nr 10(46) - 12(48). - Warszawa: Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego, 2006. - Mies. - ISSN 1730-749X.
- 32. List Parafialny:** informacje duszpasterskie parafii Wyszogród /red. ks. Zenon Glicner. - 2006, [R.4], nr 1(138)-48(185). - Wyszogród: Parafia, 2006. - Tyg.
- 33. M 4:** Miesięcznik Mazowieckiej Spółdzielni Mieszkaniowej. - 2006, [R.1], nr 1 (grudzień). - Płock: Mazowiecka Spółdzielnia Mieszkaniowa, 2006. - Mies.
- 34. Macierz Płocka:** regionalny miesięcznik Stowarzyszenia Macierz Płocka / red. nac. Karolina Walewska. - 2006, [R. 3], nr 4(9) - 6(11). - Płock: Stowarzyszenie Macierz Płocka, 2006. - Niereg. - ISSN 1733-3059.
- 35. Małachowiak:** Biuletyn Towarzystwa Wychowanków, Wychowawców i Przyjaciół Gimnazjum i Liceum im. Marszałka Stanisława Małachowskiego w Płocku / red. Kolegium. - 2006, listopad. - Płock: Towarzystwo Wychowanków, Wychowawców i Przyjaciół Gimnazjum i Liceum im. Marszałka Stanisława Małachowskiego, 2006. - Niereg.
- 36. Mariawita:** pismo Kościoła Starokatolickiego Mariawitów /red. nac. Pelagia Jaworska. - 2006, [R.48], nr 10-12. - Płock: Kościół Starokatolicki Mariawitów, 2006. - Mies. -

37. **Miejski** Zeszyt Statystyczny. - Nr 13 (2005). - Płock: Urząd Miasta Płocka Wydział Urbanistyki, Architektury, Geodezji i Katastru, 2006. - Rocz.
38. **Miesięcznik** Pastorski Płocki / red. nac. ks. Dariusz Majewski. - 2006, [R.91(101)], nr 10-12. - Płock: Kuria Diecezjalna Płocka, 2006. - Mies. - ISSN 0209-3642.
39. **Miesięcznik** Politechniki Warszawskiej: Pismo Społeczności Akademickiej PW / red. nac. Iwona Kolińska. - 2006, R.9, nr 10(106)-12(108). - Warszawa: Politechnika Warszawska, 2006. - Mies. - ISSN 1640-8411
40. **Moje Mazowsze**: czasopismo społeczno-kulturalne / [Mazowieckie Towarzystwo Kultury; red. nac. Janusz Ostrowski]. - 2006, nr 3/4(21/22). - Warszawa: Mazowieckie Towarzystwo Kultury, 2006. - Kwart. - ISSN 1642-7041
41. **Nasz Płock**: magazyn mieszkańców Płocka i Mazowsza Płockiego red. nac. Jan B. Nycek. - 2006, [R. 3], nr 10(20) - 12(22). - Płock: Wydawnictwo MOROW - Jan Bolesław Nycek, 2006. - Mies. - ISSN 1731-5484
42. **Nasz Powiat Płock**: biuletyn informacyjny. - 2006, [nr 1]. - Płock: [KWW „Nasz Powiat”], 2006. - Jednodniówka.
43. **Niedziela**: Tygodnik Katolicki / red. nac. ks. dr Ireneusz Skubiś. - 2006, R.49, nr 40-53. - Częstochowa: Kuria Metropolitalna w Częstochowie, 2006. - Tyg. - ISSN 0208-872X. Zawiera dod. „Niedziela Płocka”.
44. **Notatki Płockie**: kwartalnik Towarzystwa Naukowego Płockiego / red. nac. Wiesław Koński. - 2006, [R.50], nr 4. - Płock: TNP, 2006. - Kwart. - ISSN 0029-389X.
45. **Orlen Ekspres**: magazyn wewnętrzny Polskiego Koncernu Naftowego ORLEN Spółka Akcyjna / red. nac. Renata Krawczyńska. - 2006, [R. 7], nr 27-34. - Płock: PKN ORLEN SA, 2006. - Dwutyg. - ISSN 1641-0629
46. **Panorama** Bielska: biuletyn Wójta i Rady Gminy Bielsk / red. Maciej Jabłoński, Emilian Kujawski. - 2006, listopad - wyd. specjal. - Bielsk: UG, 2006. - Niereg.
47. **Płock i Okolice**: pismo informacyjno-promocyjne / red. prow. Tomasz Krajewski. - 2006, [R.1], nr 5-7. - Płock: Wydawnictwo VERBA VERITATIS, Sławomir Opatrzyk, 2006. - Mies. - ISSN 1731-5484.
48. **Przedszkole**: czasopismo dla Nauczycieli Przedszkola / red. nac. Dorota Dądzik. - 2006, [R. 4], nr 4. - Płock: Wydawnictwo i Poligrafia „Iwanowski”, 2006. - Kwart. - ISSN 1507-6652.
49. **Rocznik** Statystyczny Województwa Mazowieckiego 2006 /Urząd Statystyczny w Warszawie; [Przewod. zesp. red. Zofia Kozłowska]. - 2006, R.7(2006). - Warszawa: Urząd Statystyczny, 2006. - Rocz. - ISSN 1509-9652.
50. **Sierpecka Fara**: Pismo Parafii p.w. Św. Wita, Modesta i Krescencji. Na prawach maszynopisu / red. odpow. Andrzej Więckowski. - 2006, nr 10-12. - Sierpc: Parafia p.w. Św. Wita, Modesta i Krescencji, 2006. - Mies.
51. **Słowo** Gozdowa: biuletyn informacyjny Wójta i Rady Gminy Gozdowo / red. zespół. - 2006, nr 4. - Gozdowo: Urząd Gminy, 2006. - Kwart.
52. **Stanisławówka**: miesięcznik parafialny/red.zespół. - 2006, [r.8], nr 7(470-8(48)).-Płock: Rzymskokatolicka Parafia św. Stanisława Kostki, 2006. - Niereg.
53. **Studenckie** Zeszyty Naukowe / Szkoła Wyższa im. Pawła Włodkowica w Płocku; red. nauk. Wiesław Koński. -Nr3 (2006). - Płock: SWPW, Wydawnictwo Naukowe NOVUM, 2006. - Rocz. - ISBN 978-83-60662-50-2.
54. **Studia** Mazowieckie / Wyższa Szkoła Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztora; [Przewodniczący zespołu redakcyjnego, redaktor naczelny: Zbigniew Ptasiwicz].-2006, R.2 (8), nr 1. -Pułtusk: Wyższa Szkoła Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztora; 2006. -Rocz. -ISSN 1231-2797
55. **Studia Płockie** / [red. nac. ks. Ireneusz Mroczkowski]. -T. 34 (2006). - Płock: Płocki Instytut Wydawniczy, 2006. - Rocz. - ISSN 0137-4362.
56. **Sygnaly** Płockie: pismo Urzędu Miasta Płocka/red. nac. Ewa Jasińska. -2006, [R.12], nr 17-21 + wyd. specjal. -Płock: UM, 2006. - Dwutyg. - ISSN 1425-5235.
57. **Toruńsko-Płockie** Studia Dydaktyczne / Uniwersytet Mikołaja Kopernika - Wydział Humanistyczny, Szkoła Wyższa im. Pawła Włodkowica - Wydział Pedagogiczny; [red. nac. Jacek Kubacki]. - T. 19. - Toruń ; Płock: UMK, SWPW, 2006. - Rocz. - ISSN 1230-1760.
58. **Tygodnik Płocki** / red. nac. Tomasz Szatkowski. - 2006, [R.34], nr 40-51/52. - Płock: Dziennikarsko-Wydawnicza Spółdzielnia Pracy „AKAPIT”, 2006. - Tyg. - ISSN 0208-6972.
59. **W Duchu** i Prawdzie: Katolicka Gazeta Gostynińska / red. nac. Janina Przygocka. - 2006, nr 9-11. - Gostynin: Parafia św. Marcina w Gostyninie, 2006. - Mies.
60. **Wiadomości** Parafialne. [red. ks. Janusz Wiśniewski]. - 2006, [R.1], nr 1, 2. - Rogozino: Parafia Katolicka św. Faustyny Apostołki Miłosierdzia Bożego, 2006. - Mies.
61. **Wiadomości** Uczelniane: Pismo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Płocku/red. nac. Karolina Wilk. - 2006, nr 2(7). - Płock: PWSZ, 2006. - Kwart. - ISSN 1732-4130
62. **Wieś** Mazowiecka: Miesięcznik Mazowieckiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Warszawie / red. nac. Ewa Jarosławska. - 2006, [R.8], nr 10(84)-12(86). - Warszawa: Mazowiecki Ośrodek Doradztwa Rolniczego, 2006. - Mies. - ISSN 1507-4714.
63. **Województwo** Mazowieckie 2006: podregiony, powiaty, gminy / Urząd Statystyczny w Warszawie; [Przewod. zesp. red. Zofia Kozłowska]. - 2006, R. 2(2006). -Warszawa: Urząd Statystyczny; 2006. - Rocz. - ISSN 1732-9736
64. **Z Powiatu Sierpeckiego**: Biuletyn Informacyjny Rady i Zarządu Powiatu Sierpeckiego / red. zespół. - 2006, nr 3-4. - Sierpc: Rada i Zarząd Powiatu Sierpeckiego, 2006. -Niereg. ISSN 1508-1257.
65. **Z Życia** Naszej Gminy. - 2005, grudzień. - Nowy Duninów: UG, 2005
66. **Zadzwon!** Płocka Gazeta Bezpłatnych Ogłoszeń /red. nac. Janina Bednarek. - 2006, [R.2], nr 40-52. - Płock: JANBED, 2006. - Tyg. - ISSN 1734-0071
67. **Zagraj to Sam**: przeboje w zapisie nutowym / red. nac. Janusz Wiśniewski. - 2006, [R.13], nr 10-12. - Płock: Studio „Bis”, 2006. - Mies. - ISSN 1231-0980
68. **Zeszyty** Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Płocku. Nauki Ekonomiczne / [red. nac. Krzysztof A. Kuczyński; red. nauk. Jacek Grzywacz]. - T. 5 (2006). - Płock: Wydaw. PWSZ, 2006. - Niereg. - ISSN 1644-888X
69. **Zeszyty** Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Płocku. Pedagogika / [red. nac. Krzysztof A. Kuczyński; red. nauk. Iwona Witczak-Plisiecka]. -T. 5 (2006). - Płock: Wydaw. PWSZ, 2006. - Niereg. - ISSN 1644-0323.
70. **Zeszyty** Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Płocku. Neofilologia / [red. nac. Krzysztof A. Kuczyński]. - T. 9 (2006). - Płock: Wydaw. PWSZ, 2006. - Niereg. - ISSN 1641-9839
71. **Zeszyty** Naukowe / Szkoła Wyższa im. Pawła Włodkowica w Płocku. - Vol. 30. - Płock: SWPW, Wydawnictwo Naukowe NOVUM, 2006. - ISBN 83-60662-50-9
72. **Życie** Gostynina / red. nac. Jolanta Rutecka. - 2006, nr 234[40] - 302[52]. - Warszawa: Dom Prasowy Sp. z o.o., 2006. - Tyg. - ISSN 1731-8572 „Życie Warszawy”. Wydanie Gostynińskie
73. **Życie** Płocka / red. nac. Jolanta Rutecka. - 2006, nr

234[40] - 302[52]. - Warszawa: Dom Prasowy Sp. z o.o., 2006. - Tyg. - ISSN 1730-6116 „Życie Warszawy”. Wydanie Płockie

74. **Życie Sierpca** / red. nac. Jolanta Rutecka. -2006, nr 234[40] - 302[52]. -Warszawa: Dom Prasowy Sp. z o.o., 2006. - Tyg. - ISSN 0137-9437 „Życie Warszawy”. Wydanie Sierpeckie

Opracowania ogólne dotyczące regionu

75. **Charakterystyka powiatu.** //Nasz Powiat Płock.-2006, [nr 1], s. 7, il.

Poszczególne miejscowości

Bielsk (gmina)

[**JABŁOŃSKI**, Maciej]: Zmieniamy gminę na lepsze = poz. 196
- **OBREŃSKI**, Alfred.: Sposoby zwiększania różnorodności biologicznej na przykładzie gminy Bielsk w powiecie płockim = poz. 100

Nowy Duninów

76. **SUMLIŃSKI**, Andrzej.: Osada fabryczna i cukrownia „Leonów” w dobrach Duninowskich / oprac. Andrzej Sumliński. //Z Życia Naszej Gminy. - 2005, grudzień, s. 14-15, il.

Płock

- **CIESZKOWSKA**, Halina.: W państwie księcia Mieclawa = poz. 114

Słupno (gmina)

- (mk).: Gmina Słupno - mistrz zrównoważonego rozwoju = poz. 204

Staroźreby (gmina)

77. **GAŁUSZEWSKI**, Andrzej.: Gmina Staroźreby: wielka progresja, albo faworyci górą / Andrzej Gałuszewski. // Kontra Płocka. - 2006, nr 12, s. 12-13, il. - (Panorama Gmin i Powiatów Województwa Mazowieckiego).

Pamiętniki. Wspomnienia

- **BeeS.**: Wygrała płocka historia = poz. 250

78. **MIRECKI**, Czesław.: Wspomnienia z okresu okupacji hitlerowskiej i instalowania się „władzy ludowej” (1939-1949): wyróżnienie w konkursie „Płock i region płocki we wspomnieniach” /Czesław Mirecki.//Notatki Płockie. - 2006, nr 4, s. 40-50

- **NEJMAN**, Henryk.: Wspomnienia z Jagiellonki (1935-1939) = poz. 267

- **Płock** we wspomnieniach = poz. 117

- **Staruszka.**: Historia tamtych dni we wspomnieniach = poz. 125

Biografie

Chojnacki, Jakub

79. **CHUDZYŃSKI**, Marian.: Pamięci Prezesa TNP dr inż. Jakuba Chojnackiego /Marian Chudzyński. //Tygodnik Płocki. - 2006, nr 40, s. 8, il.

80. **GÓRALSKI**, Wojciech.: Pro bono publico znaczy parvo vivere. Wspomnienie o Jakubie Chojnackim /Wojciech Góralski. //Notatki Płockie. - 2006, nr 4, s. 51-52, il.

81. **KOWALSKI**, Wiesław.: Odszedł Prezes: dr inż. Jakub Chojnacki (1922-2006) /Wiesław Kowalski. // Nasz Płock. - 2006, nr 12, s. 22, il.

82. **KRUSZEWSKI**, Zbigniew.: Odszedł Wielki Płoczanin Jakub Chojnacki (1922-2006): przemówienie pożegnalne.../ Zbigniew Kruszewski. // Nasz Płock. - 2006, nr 10, s. 16, il.

83. **SAMSONOWICZ**, Henryk.: Jakub Chojnacki 1922-2006 / Henryk Samsonowicz, Stefan K. Kuczyński, Marian Sołty-

siak. //Ochrona Zabytków. - 2006, nr 4, s. 88-90 Streszcz. w jęz. ang.

Chrostowska, Wanda

84. **WOŹNIAK**, Hubert.: Żegnamy Wandę Chrostowską: odezła zasłużona płocczanka /Hubert Woźniak. //Gazeta Wyborcza. - 2006, nr 235, dod. Gazeta Wyborcza Płock s. 2, il.

Gniazdowski, Jan

85. **GOŁĘBIEWSKI**, Grzegorz.: Jan Gniazdowski - suplement /Grzegorz Gołębiewski. //Notatki Płockie. - 2006, nr 4, s. 17-19, il.

Hałacińska, Joanna

86. **ZIELIŃSKA**, Ernesta Nina.: Ku beatyfikacji założycielki Zgromadzenia Sióstr Pasjonistek /S. Ernesta Nina Ziełńska CSP. //Miesięcznik Pasterski Płocki. -2006, nr 11, s. 501-507

Jagielski, Stanisław

87. **HEJKE-MOJZESOWICZ**, Hanna.: Ojczyźnie - życie, Małachowiance - serce, sobie - bezmiar morza i łopot żagli nad głową /Hanna Hejke-Mojzesowicz.//Małachowiak. - 2006, listopad, s. 57-60 Sylwetka i wiersze małachowiaka lekarza Stanisława Jagielskiego.

Jakub z Gostynina

88. **NOWAK**, Lucyna.: Jakuba z Gostynina - jego życie i myśl / Lucyna Nowak. //Notatki Płockie. - 2006, nr 4, s. 3-6, il.

Jędrzejewski, Bolesław

89. **JASIŃSKA**, E.: Bolesław Jędrzejewski /E. Jasińska. //Sygnały Płockie. - 2006, nr 21, s. 15, il. Trzeci prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego.

Kobyliński, Florian

90. **BEES.**: Sprytny polityk: właściciele płockich ulic /BeeS.// Tygodnik Płocki. - 2006, nr 50, s. 14, il.

Mierzejewski, Karol

91. (RŁ).: Zapomniany dyrektor Jagiellonki /(rł). //Sygnały Płockie. - 2006, nr 18, s. 16, il.

Nycek, Jan Bolesław

- **NYCEK**, Jan Bolesław.: Jestem płocczaninem z życiowego wyboru = poz. 377

Olczuk, Ryszard

- **MARCINIAK**, Jola.: Olczuk - trener medalistów = poz. 311

Oleszko, Jan (ks.)

92. **BOCZKOWSKA**, Alina.: Jego Afryki nie ma w przewodnikach: podróżnicza pasja ks. Jana Oleszki /Alina Boczkowska. //Życie Sierpca. - 2006, nr 286[49], s. 14, il.

Parafia św. Benedykta w Sierpcu.

Rembieliński, Rajmund

93. **BEES.**: Obiady u Rembielińskiego: właściciele płockich ulic / BeeS. //Tygodnik Płocki. - 2006, nr 51/52, s. 9, il.

Wielgus, Stanisław Wojciech (bp)

94. **KOWALSKI**, Wiesław.: Stanisław Wielgus - biskup płocki: z pocztu patrycjusza płockich Wiesława Kowalskiego / Wiesław Kowalski. //Nasz Płock. - 2006, nr 12, s. 7, il.

- **CHMIELIŃSKI**, Piotr.: Do Warszawy z Płocka = poz. 338

- **WIELGUS**, Stanisław.: Będę szukał kontaktu z ludźmi dobrej woli = poz. 359

II. ŚRODOWISKO GEOGRAFICZNE. PRZYRODA

Kartografia

95. **BARTOSZEWICZ**, Agnieszka.: Kartografia miast Mazowsza i ziemi dobrzyńskiej do końca XIX wieku /Agnieszka Bartoszewicz, Henryk Bartoszewicz; Wyższa Szkoła Humanistyczna imienia Aleksandra Gieysztor, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Archiwum Główne Akt Dawnych. - Warszawa: Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych. Wydział Wydawnictw; Pułtusk: Wyższa Szkoła Humanistyczna imienia Aleksandra Gieysztor, 2006. -276 s.: il.; 29 cm.- Bibliogr. s. 159-168. Indeks. ISBN 83-89709-66-X - ISBN 83-89115-56-5

Meteorologia. Hydrologia

- red.: Renaturyzacja jezior łąckich = poz. 101

Roślinność. Zwierzęta

96. **LOREK**, Anna.: Brudzeński Park Krajobrazowy: atrakcje turystyki historycznej / Anna Lorek, Dorota Zaremba. - Płock; Otwock: Zespół Parków Krajobrazowych Mazowieckiego, Chojnowskiego i Brudzeńskiego; Urząd Gminy w Brudzeniu Dużym; Urząd Gminy Stara Biała, 2006. - 48 s., [4] s. tabl. kolor.: fot.; 16 cm.
- **SOBOCIŃSKI**, Wojciech.: Wisła - ostoja przyrody = poz. 102

Ochrona środowiska. Ekologia

97. **KOWALSKA**, Aldona.: Na straży zdrowia człowieka i jego środowiska /Aldona Kowalska. //Z Powiatu Sierpeckiego. - 2006 nr 3, s. 17-18, il.

Ochrona środowiska w powiecie sierpeckim.

98. **Nauka** i administracja na rzecz rozwoju zrównoważonego: Dzień Ziemi Płockiej 2005, 2006.: (materiały konferencyjne). - Płock: Starostwo Powiatowe w Płocku, 2006. - 136 s.: il.; 29 cm. - ISBN 83-913841-4-4
99. **NIEDEK**, Mikołaj.: Partnerstwo w programowaniu ochrony środowiska - przykład powiatu płockiego /Mikołaj Nidek./Problemy Ekologii. - R.10, nr 2 (2006), s. 71-76
Streszcz. w jęz. ang.
100. **OBREŃSKI**, Alfred.: Sposoby zwiększania różnorodności biologicznej na przykładzie gminy Bielsk w powiecie płockim /Alfred Obręski. //Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Płocku. Nauki Ekonomiczne.-T. 5 (2006), s. 75-83, bibliogr.
101. **RED.**: Renaturyzacja jezior łąckich /red.; Wojewódzki Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych w Warszawie, Oddział w Płocku. //Ekopartner.- 2006, nr 12, s. 20-21, il.
102. **SOBOCIŃSKI**, Wojciech.: Wisła - ostoja przyrody /Wojciech Sobociński. //Życie Warszawy.- 2006, nr 284, s. 7, il. Konceptcja utworzenia Wiślańsko-Narwiańskiego Parku Krajobrazowego im. Książąt Mazowieckich w Dolinie Środkowej Wisły.

Geografia. Krajoznawstwo. Turystyka

103. **KULCZYK**, Sylwia.: Mazowsze: trasy rowerowe /tekst Sylwia Kulczyk; zdjęcia Włodzimierz Echeński. - Warszawa: Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego, [2006]. - 71 s.: il.; 22 cm.
104. **KULCZYK**, Sylwia.: Mazowsze: turystyka piesza /tekst Sylwia Kulczyk; zdjęcia Włodzimierz Echeński. - Warszawa: Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego, [2006]. - 59 s.: il.; 22 cm.
105. **KULCZYK**, Sylwia.: Mazowsze: turystyka wodna /tekst Sylwia Kulczyk; zdjęcia Włodzimierz Echeński. - Warszawa: Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego, [2006]. - 63 s.: il.; 22 cm.

106. **Mazowsze**: turystyka weekendowa. - Warszawa: Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego, [2006]. - 115 s.: il. kolor.; 22 cm. - ISBN 83-919770-1-3
107. **Mazowsze** - wyjazdy motywacyjne i konferencje 2006 / teksty Bogumiła Baldys, Mirosław Czerny. - Warszawa: Agencja Promocyjno-Uslugowa „Baldys Agencja”; Samorząd Województwa Mazowieckiego, [2006]. - 146 s.: il. kolor.; 21 cm.
108. **MAZURKIEWICZ**, Ludwik.: Marketing miejsca turystycznego /Ludwik Mazurkiewicz.//Przegląd Geograficzny. - T. 78, z. 4 (2006), s. 473-489. Bibliogr. - Streszcz. w jęz. ang.
- **TEKIELI**, Barbara.: Turystyka na ekranie = poz. 335
109. **Turystyka** konna na Mazowszu /zdjęcia: Zuzanna Aalto, Anna Deszczyńska, Ewa Zarębska. - Warszawa: Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego, [2006]. - [56] s.: il.; 22 cm.

III. LUDNOŚĆ

Demografia

110. **GABRYCHOWICZ**, Justyna.: Losy dawnych mieszkańców Sierpca: książka o sierpeckich Żydach /Justyna Gabrychowicz, Karol Rosicki. //Życie Sierpca. - 2006, nr 240[41], s. 12, il.
- **KOZYRA**, Katarzyna.: [Społeczność żydowska Mazowsza w XIX-XX wieku] = poz. 113

IV. HISTORIA

Nauki pomocnicze historii

- (rt): Płock ma 770 lat = poz. 119

Archeologia

- **KORDALA**, Tomasz.: Wydobyte z ziemi = poz. 299
111. **OŚCIŁOWSKI**, Jarosław.: Czy istniał wczesnośredniowieczny gród w Bielsku na Starym Mazowszu? /Jarosław Ościłowski.//Kwartalnik Historii Kultury Materialnej. - R. 53, nr 2 (2005), s. 181-189. - Streszcz. w jęz. ang.
112. **STARSKI**, Michał.: [Naczynia białe w Polsce południowej i środkowej - recenzja] /Michał Starski.//Kwartalnik Historii Kultury Materialnej. - R. 54, nr 3/4 (2006), s. 357-362 Zawiera rec. książki: Naczynia białe w Polsce południowej i środkowej: wstęp do problematyki badawczej: materiały z konferencji zorganizowanej w Łagowie w dniu 6. maja 2005 roku. - Kielce, 2005

Opracowania ogólne

113. **KOZYRA**, Katarzyna.: [Społeczność żydowska Mazowsza w XIX-XX wieku]: recenzja książki prof. dr. hab. Janusza Szczepańskiego /Katarzyna Kozyra.//Studia Mazowieckie. - 2006, R. 2(8), nr 1, s. 207-210 Zawiera rec. książki: Społeczność żydowska Mazowsza w XIX-XX wieku/Janusz Szczepański. - Pułtusk, 2005.

Opracowania dotyczące poszczególnych miejscowości

Brudzeń Duży

- **MIRECKI**, Czesław.: Wspomnienia z okresu okupacji hitlerowskiej i instalowania się „władzy ludowej” (1939-1949) = poz. 78

Płock

114. **CIESZKOWSKA**, Halina.: W państwie księcia Miedława /Halina Cieszkowska; fot. Lech Zielaskowski.//Poznaj Swój Kraj. - 2006, nr 7-9, s. 32-35, il.
115. **Dzieje Płocka**. T. 2, Dzieje miasta w latach 1793-1945 /praca zbiorowa pod red. Mirosława Krajewskiego; aut.

T. Marian Chudzyński [i in.]. - Wyd. 3 uaktual., rozszerz. i uzup. - Płock: Towarzystwo Naukowe Płockie, 2006. - 1036 s.: il.; 24 cm.

- **GÓRALSKI**, Wojciech.: Kolegium Jezuitów w Płocku (1611-1773) w świetle najnowszych badań = poz. 261

- **MACZYŃSKI**, Ryszard.: Budynek szkół płockich w dobie Komisji Edukacji Narodowej = poz. 322

- **MIRECKI**, Czesław.: Wspomnienia z okresu okupacji hitlerowskiej i instalowania się „władzy ludowej” (1939-1949) = poz. 78

- **NEJMAN**, Henryk.: Wspomnienia z Jagiellonki (1935-1939) = poz. 267

116. PAPIEROWSKI, Andrzej.: Z dziejów endecji płockiej w latach 1897-1914 (przyczynek historyczny) /Andrzej Papierowski. //Notatki Płockie. - 2006, nr 4, s. 7-16

117. Płock we wspomnieniach /Adam Neuman-Nowicki [i in.]; pod red. Wiesława Końskiego. - Płock: Towarzystwo Naukowe Płockie, 2006. - 373 s.: il.; 25 cm.

118. (RŁ).: Historyczna cegła / (rł). //Sygnały Płockie. - 2006, nr 21, s. 13, il. Zawiera rec. książki: Dzieje Płocka. T. 2 : Dzieje miasta w latach 1793-1945. - Płock, 2006.

119. (RŁ).: Płock ma 770 lat / (rł na podst. AP w Płocku). //Sygnały Płockie. - 2006, nr 21, s. 12, il.

Akt lokacyjny Płocka na prawie polskim z 1237 r.

Sierpc

120. BOCZKOWSKA, Alina.: Pierwszy dzień wolności na ziemi sierpeckiej: bohaterowie sprzed 88 lat/Alina Boczkowska. //Życie Sierpca. - 2006, nr 263[45], s. 11, il.

Opracowania według okresów

Historia 1795-1918

121. CHUDZYŃSKI, Marian.: Walka o szkołę polską w Płocku i guberni płockiej w dobie rewolucji 1905-1907 roku/ Marian Chudzyński. //Artes Liberales. - R. 1, nr 1 (2006), s. 73-88. - Streszcz. w jęz. ang.

Historia 1918-1939

- **BOCZKOWSKA**, Alina.: Pierwszy dzień wolności na ziemi sierpeckiej = poz. 120

- **GOŁĘBIEWSKI**, Grzegorz.: Jan Gniazdowski - suplement = poz. 85

122. KURPIANIS, Artur.: Między Łodzią a Warszawą - 8 Płocki Pułk Artylerii Lekkiej im. Króla Bolesława Krzywoustego w składzie 4 Grupy Artylerii (1929-1935)/Artur Kurpianis. //Notatki Płockie. - 2006, nr 4, s. 20-27

Historia 1939-1945

- **MIRECKI**, Czesław.: Wspomnienia z okresu okupacji hitlerowskiej i instalowania się „władzy ludowej” (1939-1949) = poz. 78

Historia PRL

123. CZARNOWSKA, Jadwiga.: Solidarność, ta szara Solidarność/Jadwiga Czarnowska. //Gazeta Polska.- 2006, nr 50, s. 13 Zawiera rec. książki: 17 miesięcy. Narodziny wolności 1980-1981. - Płock, 2006

124. OSTROWSKA, Bożenna.: Milenijne „Te Deum” w Płocku /Bożenna Ostrowska. //Niedziela. - 2006, nr 46, dod. Niedziela Płocka s. VIII

125. STARUSZKA.: Historia tamtych dni we wspomnieniach: 25. rocznica stanu wojennego/Staruszka, Ferdynand

Niśkiewicz, Ireneusz Szychowski. //Gazeta Wyborcza. - 2006, nr 290, dod. Gazeta Wyborcza Płock s. 5-6, il.

126. URBANKOWSKI, Bohdan.: Noc generałów, poranek poetów /Bohdan Urbankowski. //Gazeta Polska.- 2006, nr 50, s. 18-19, il. Konkurs literacki „Jesienna Chryzantema” w Płocku 13 grudnia 1981 r.

127. WIECZORKIEWICZ, Paweł.: Czerwcową rewoltą /Paweł Wieczorkiewicz, Justyna Błażejowska. //Newsweek Polska. - 2006, nr 48, dod. PRL: Świadkowie, z. 10: „1976: Radom, Ursus, Płock...”, s. 1-15, il.

V. ETNOGRAFIA

Sztuka ludowa

- **RUMIŃSKI**, Robert.: Rzeźby ludowe w Muzeum Wsi Mazowieckiej = poz. 307

Obyczaje. Obrzędy

- **BOCZKOWSKA**, Alina.: Radosne i magiczne święta = poz. 306

128. GUZIŃSKA, Karolina.: Magia Godnych Świąt /Karolina Guzińska. //Puls Biznesu. - 2006, nr 244, s. 28-29 Ekspozycja w sierpeckim skansenie.

VI. ZAGADNIENIA GOSPODARCZE

Zagadnienia ogólne

129. A. G.: Zdaliśmy egzamin /oprac. A.G. i A.B. //Tygodnik Płocki. - 2006, nr 45, s. 11, il. Inwestycje w Płocku i powiecie płockim z funduszy Unii Europejskiej.

130. BIENIEK, Mariusz.: Idea rozwoju Gminy Bodzanów /Mariusz Bieniek. //Gazeta Gminy Bodzanów.-2006, listopad, s. 3-4, il.

131. BÓRAWSKI, Piotr.: Uwarunkowania rozwoju przedsiębiorczości na obszarach wiejskich na przykładzie gminy Staroźreby/Piotr Bórawski. //Acta Scientiarum Polonorum. Oeconomia. - [R.] 3, [z.] 2 (2004), s. 37-46. - Streszcz. w jęz. ang.

132. Perspektywy dla Nowego Duninowa: dzięki umiejętności zaangażowaniu pieniędzy unijnych. //Tygodnik Płocki. - 2006, nr 44, s. 21, il.

133. SZATKOWSKI, Tomasz.: „Prezydenci” Płocka w BCC: samorządowa debata na dziesięciolecie klubu/Tomasz Szatkowski. //Tygodnik Płocki. - 2006, nr 43, s. 7, il. Debata z udziałem kandydatów na prezydentów Płocka.

Statystyka

134. Rynek pracy w województwie mazowieckim w 2005 r./przewodn. zesp. red. Zofia Kozłowska]. - Warszawa: Urząd Statystyczny, 2006. - 125, [4] s.; 30 cm. - (Informacje i opracowania Statystyczne ISSN 1643-5834)

Inwestycje. Budownictwo

- **DOMAŃSKA**, Małgorzata.: Nove Kino Przedwiośnie = poz. 334

- **KRYSIĄK**, M.: Na co wydajemy nasze pieniądze = poz. 201

- **TRĘBIŃSKA**, A.: Inwestycje gminne 2003-2006 - plany i ich realizacja = poz. 213

- **WALCZAK**, Magdalena.: Inwestycje gminne = poz. 214

- **WOŹNIAK**, Agnieszka.: Wzgórze Tumskie: średniowiecze lśniące nowością = poz. 320

Technika. Automatyzacja. Informatyka

135. PIEKUT, Henryk.: Z Płocka w świat /Henryk Piekut. //Przeгляд Techniczny.- 2006, nr 24, s. 13, il. Zespół Usług Technicznych FSNT NOT w Płocku.

Przemysł

Energetyka.

136. **CHODOROWSKA**, Ewa.: Milionowe inwestycje w gostynińskiej firmie: gostyniński producent sprzętu oświetleniowego chce dorównać polskiemu i zagranicznym producentom w mieście/Ewa Chodorowska.//Życie Gostynina. - 2006, nr 240[41], s. 8-9, il.
137. **GRZYBOWSKA**, Elżbieta.: Wiatraki niemiłe widziane: w Brwilnie nad Wisłą/Elżbieta Grzybowska.//Tygodnik Płocki. - 2006, nr 46, s. 22, il.
138. **KAMIŃSKI**, Dariusz.: Szansa dla ELGO/Dariusz Kamiński; rozm. przepr. Jacek Kędryna.//Nasz Płock. - 2006, nr 10, s. 15, il. Rozmowa z prezesem BRILUX SA i przewodniczącym Rady Nadzorczej ELGO Lighting Industries SA w Gostyninie.

Przemysł chemiczny

Polski Koncern Naftowy ORLEN SA

139. **BARTKIEWICZ**, Bronisław.: A technology of utilization in road construction of oil sludge resulting from the sewage treatment in the Polish Oil Consortium „Orlen” Joint Stock Company (PKN Orlen S.A.) in Płock/Bronisław Bartkiewicz, Iwona Obierak.//Archives of Environmental Protection. - Vol. 32, nr 1(2006), s. 113-123
140. **CHALUPEC**, Igor.: CK Orlen / Igor Chalupiec; rozm. przepr. Mirosław Cielemecki.//Wprost.- 2006, nr 41. s.56-58, il. Polityka gospodarcza PKN ORLEN SA
141. **CHALUPEC**, Igor.: Im bardziej nas atakują, tym większą mam satysfakcję/Igor Chalupiec; rozm. przepr. Adam Woźniak, Kuba Kurasz.//Gazeta Prawna.- 2006, nr 191, s. 4-5, il. Problem z przejściem przez PKN ORLEN SA litewskiej rafinerii w Możejках.
142. **CHALUPEC**, Igor.: Sukces Orlenu to dla wielu porażka/Igor Chalupiec; rozm. przepr. Agnieszka Łakoma.//Rzeczpospolita.- 2006, nr 291, s. A1, B1, il. Przejście przez PKN ORLEN SA litewskiej rafinerii w Możejках.
143. **Dobre** wyniki, choć warunki gorsze niż rok temu: wyniki finansowe za III kwartał/Biuro Prasowe.//Orlen Ekspres. - 2006, nr 30, s. 6, il.
144. **HEYDEL**, Wojciech.: Niemieckie doświadczenia Orlenu/Wojciech Heydel; rozm. przepr. Carol Hoyos, Artur Pielech.//Gazeta Prawna.- 2006, nr 210, s. 10, il. Inwestycje w zakresie budowy sieci stacji benzynowych marki Orlen w Polsce, Niemczech, Czechach.
145. **JABŁOŃSKA**, Agata.: Pożar ostatniej szansy: nikomu nie zależy na ujawnieniu przyczyn pożaru w rafinerii w Możejках/Agata Jabłońska, Mikołaj Falkowski.//Wprost. - 2006, nr 43, s. 46, 48,50, il. Pożar w przejmowanej przez PKN ORLEN SA litewskiej rafinerii w Możejках.
146. **JAWORSKI**, Maciej.: Tworzywa, edukacja i zabytki: Basell Orlen Polyolefins/Maciej Jaworski.//Puls Biznesu. - 2006, nr 235, dod. Filary Polskiej Gospodarki, s. 20-21, il.
147. **JOT.**: Przeżyjmy to razem z nimi; Igrzyska w Atenach/Jot. //Orlen Ekspres. - 2006, nr 31, s. 7, il.
148. **ŁAKOMA**, Agnieszka.: Kosztowne skutki pożaru w Możejках: paliwa. Będą problemy z olejem napędowym/Agnieszka Łakoma, Robert Mickiewicz.//Rzeczpospolita.- 2006, nr 241, s. A1, B1, il. Pożar w przejmowanej przez PKN ORLEN SA litewskiej rafinerii w Możejках; przewidywany wzrost cen oleju napędowego w Polsce.
149. **OLECHOWSKI**, Jarosław.: Oddajmy się szejkwowi/Jarosław Olechowski.//Newsweek Polska.- 2006, nr 43, s. 58-60, il. Problemy z dostępem do złóż ropy i gazu w

związku z nacjonalizacją bogactw mineralnych w krajach eksportujących te surowce.

150. **SMORSZCZEWSKI**, Cezary.: To inwestycja życia/Cezary Smorszczewski; rozm. przepr. Grzegorz Rychlewski.//Orlen Ekspres. - 2006, nr 31, s. 6, il. Rozmowa z wiceprezesem Zarządu ds. inwestycji kapitałowych.
151. **SZYMAŃSKI**, Paweł.: Wzrasta wartość firmy: podsumowanie dwuletniej pracy i najważniejsze zadania/Paweł Szymański; rozm. przepr. Grzegorz Rychlewski.//Orlen Ekspres. - 2006, nr 28, s. 3, il. Rozmowa z członkiem Zarządu ORLENU ds. finansowych.
152. **Uroczyste** otwarcie nowej instalacji do produkcji asfaltów modyfikowanych ORBITON w Płocku.//Ekopartner. - 2006, nr 11, s. 35, il.
153. **Witamy** w Grupie ORLEN!: sfinalizowana została największa transakcja w historii polskiej gospodarki.//Orlen Ekspres. - 2006, nr 33, s. 2, il. Zakup litewskiej spółki Możejkiu Nafta.
154. **Zintegrowany** system zarządzania: Basell Orlen Polyolefins.//Ekopartner.- 2006, nr 11, s. 34, il. Certyfikat Zintegrowanego Systemu Zarządzania dla Basell Orlen Polyolefins.

Przemysł rolno-spożywczy

155. **GAŁCZYŃSKI**, Adam J.: Ostatni mięsny przyczółek skarbu państwa/Adam Gałczyński; rozm. przepr. Elżbieta Grzybowska.//Tygodnik Płocki. - 2006, nr 51/52, s. 12, il. Rozmowa z Adamem J. Gałczyńskim - nowym prezesem Zakładów Mięsnych w Płocku.
156. **Łąckie** makarony na każdy stół.//Tygodnik Płocki. - 2006, nr 49, s. 19, il. Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe „Anna” w Łącku.

Rolnictwo

157. **MICHALIK**, Piotr.: Renty strukturalne w powiecie gostynińskim/Piotr Michalik.//Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Płocku. Nauki Ekonomiczne. - T. 5 (2006), s. 17-32, tab.
158. **Płoccy** liderzy przemysłu przetwórstwa rolnego na Polagrze Food'06: Polagra Food 2006.//Nasz Płock. - 2006, nr 10, s. 12-13, il.
- **BÓRAWSKI**, Piotr.: Uwarunkowania rozwoju przedsiębiorczości na obszarach wiejskich na przykładzie gminy Starożyby = poz. 131
159. **(EG).**: O sytuacji w rolnictwie: na 26. sesji rady powiatu płockiego/(eg).//Tygodnik Płocki. - 2006, nr 41, s. 10

Leśnictwo. Łowiectwo

160. **GOŁĘBIEWSKA**, Agnieszka.: Ochrona przeciwpożarowa lasów na obszarze Leśnego Kompleksu Promocyjnego „Lasy Gostynińsko-Włocławskie”/Agnieszka Gołębiewska.//Debiuty Naukowe WSHE.-T. 6 (2006), s.85-94. - Bibliogr.

Gospodarka wodna. Hydrotechnika

161. **RESZKA**, Adam W.: Żaglowce frachtowe z Czerwińska n. Wisłą/Adam W. Reszka.//Kwartalnik Historii Nauki i Techniki. - R. 49, nr 2 (2004), s. 69-112.-Bibliogr. - Streszcz. w jęz. ang.

Handel. Usługi

- **DANIELUK**, Jacek.: Znowu w płomieniach = poz. 167
- **MAZURKIEWICZ**, Ludwik.: Marketing miejsca turystycznego = poz. 108

Komunikacja. Drogi. Mosty

162. **CHODOROWSKA**, Ewa.: Zielony postrach ciężarówek: spotkanie kierowcy samochodu ciężarowego z Inspekcją Transportu Drogowego może okazać się niezwykle eksplowne/Ewa Chodorowska.//Życie Gostynina.- 2006, nr 280[48], s. 8-9, il. Kontrole na odcinku drogi krajowej numer 60 przebiegającej przez Gostynin.
163. **ECHO**.: Tragiczna końcówka lata: okres wakacyjny upłynął dość spokojnie: najwięcej wypadków miało miejsce we wrześniu/ECHO.//Życie Gostynina. - 2006, nr 246[42], s. 8-9, il.
164. **MARCINIAK**, Jola.: Most z poślizgiem: pierwsze samochody pojadą po 21 listopada/Jola Marciniak.//Tygodnik Płocki. - 2006, nr 46, s. 1, 4, il.
165. **PAKIEŁA**, Piotr.: Drogi powiatowe w latach 2002-2006/Piotr Pakieł.//Z Powiatu Sierpeckiego.-2006, nr 3, s. 30-32, il.

Gospodarka komunalna

166. **CHMIELEWSKI**, Józef.: Państwowa Straż Pożarna w latach 2002-2006/Józef Chmielewski.//Z Powiatu Sierpeckiego. - 2006, nr 3, s. 55-57, il. Komenda Powiatowa PSP w Sierpcu.
167. **DANIELUK**, Jacek.: Znowu w płomieniach: zły los Centrum Handlowego Tayger/Jacek Danieluk.//Tygodnik Płocki. - 2006, nr 41, s. 1, 4, il.
168. **GAŚSIOROWSKI**, Paweł Bogdan.: Między Infantami a Sierpcem/Paweł Bogdan Gaśsiorowski.//Akant. - R. 8, nr 7, dod. Świat Infant nr 20 (2005), s. 4 Cmentarz w Sierpcu.
- **GOŁĘBIEWSKA**, Agnieszka.: Ochrona przeciwpożarowa lasów na obszarze Leśnego Kompleksu Promocyjnego „Lasy Gostynińsko-Włocławskie” = poz. 160
- **JABŁOŃSKA**, Agata.: Pożar ostatniej szansy = poz. 145
169. **NATORSKI**, Rafał.: Ostatnie ostrzeżenie przed katastrofą: czy na Mazowszu wyciągnięto wnioski z katowickiej tragedii/Rafał Natorski.//Życie Gostynina. - 2006, nr 274[47], s. 6-7, il.//Życie Płocka. - 2006, nr 274[47], s. 6-7, il.//Życie Sierpca. - 2006, nr 274[47], s. 6-7, il. Raport o stanie przygotowań dużych obiektów do nadejścia zimy.
- **Nauka** i administracja na rzecz rozwoju zrównoważonego = poz. 98

VII. ZAGADNIENIA SPOŁECZNE I POLITYCZNE

Zagadnienia ogólne

- **CZARNOWSKA**, Jadwiga.: Solidarność, ta szara Solidarność = poz. 123
- **OSTROWSKA**, Bożenna.: Milenijne „Te Deum” w Płocku = poz. 124
- **WIECZORKIEWICZ**, Paweł.: Czerwcowe rewolty = poz. 127
170. **WINNICKI**, Maciej.: Na pomoc czekają wiele lat/Maciej Winnicki. // Nasz Dziennik (Wyd. 2). - 2006, nr 194, s. 11

Partie polityczne

171. **Nasi liderzy**.//Gazeta Płocka. - 2006, nr 4, s. 5, 7, 8-9, 11, il. Sylwetki kandydatów na radnych z Platformy Obywatelskiej: Urszula Ambroziak-Bereszczyńska, Elżbieta Gapińska, Mariusz Nosarzewski, Andrzej Wiśniewski.

Organizacje społeczne

172. **(ABA)**.: Ponad pół wieku w służbie potrzebującym/(aba). //Kontra Płocka. - 2006, nr 9-10, s. 9, il. Polski Związek Niewidomych Koło w Płocku.
173. **BEES**.: Płocczanie spod znaku białej gwiazdy: pięć minut może uratować życie/BeeS.//Tygodnik Płocki. - 2006, nr 45, s. 26, il.

174. **Budowanie** partnerstwa lokalnego. - Płock: Fundusz Lokalny Ziemi Płockiej, 2006. - 44 s.; 20 x 25 cm.

175. **Fundusz** Lokalny Ziemi Płockiej „Młodzi Razem”. - Płock: Fundusz Lokalny Ziemi Płockiej „Młodzi Razem”, 2006. - 20 s.; 20 cm.

- **KALINOWSKA-WITEK**, Natalia.: Nowa kadencja, nowy Zarząd... = poz. 367

176. **ŁACH**, Adam.: 10 lat odrodzonej Akcji Katolickiej/Adam Łach.//Niedziela.- 2006, nr 50, dod. Niedziela Płocka s. I, II, il. Dziesięć lat odrodzonej Akcji Katolickiej. II diecezjalny kongres Akcji Katolickiej Diecezji Płockiej.

177. **PIEKUT**, Anna.: Krótka, ale już 10-letnia historia powstania i działalności Katolickiego Stowarzyszenia Lekarzy Polskich w Płocku/Anna Piekut.//Biuletyn Okręgowa Izba Lekarska w Płocku. - 2006, nr 4(91), s. 7

178. **(RŁ)**.: Przymusowa służba Polsce: 15 lat Związku Represjonowanych Politycznie Żołnierzy - Górników/(rł).//Sygnały Płockie. - 2006, nr 17, s. 15, il.

179. **SKARŻYŃSKI**, Jerzy.: Ratujmy Płockie Powązki/Jerzy Skarżyński; rozm. przepr. Artur Jaroszewski.//Gazeta Płocka. - 2006, nr 4, s. 14-15, il. Rozmowa z prezesem Stowarzyszenia „Starówka Płocka”.

180. **SKROBOSZ**, Judyta.: Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Płocku (1975-2005) - monografia/Judyta Skrobosz; prof. dr hab. Eugenia Anna Wesółowska. - Płock: Szkoła Wyższa im. Pawła Włodkowica, 2006. - 116 s.: tab.; 29 cm

181. **WIŚNIEWSKA**, Hanna.: Realizacja postannictwa wiernych świeckich w działalności Klubu Inteligencji Katolickiej w Płocku w latach 1987-1997/Hanna Wiśniewska; ks. dr Remigiusz Stacherski. - Warszawa; Płock: Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, 2006.-150 s.: il.; 29 cm

Polityka społeczna

- **Budowanie** partnerstwa lokalnego = poz. 174

Społeczeństwo. Praca. Bezrobocie

182. **LISTKOWSKA**, Krystyna.: Bezrobocie - nasz największy problem/Krystyna Listkowska.//Z Powiatu Sierpeckiego. - 2006, nr 3, s. 35-37, il.

183. **LISTKOWSKA**, Krystyna.: Wizja Powiatowego Urzędu Pracy ze wskazaniem kierunków rozwoju i proponowanymi zmianami, ich kosztami, także finansowymi/Krystyna Listkowska.//Z Powiatu Sierpeckiego. - 2006, nr 4, s. 8-11, il.

- **MICHALIK**, Piotr.: Rola uczelnianego biura karier w przygotowaniu studentów do funkcjonowania na rynku pracy = poz. 240

184. **(RŁ)**.: Bezrobocie w Płocku/(rł).//Sygnały Płockie. - 2006, nr 18, s. 4 Sesja Rady Miasta poświęcona rozwiązywaniu problemu bezrobocia.

- **Rynek** pracy w województwie mazowieckim w 2005 r. = poz. 134

Opieka społeczna

- **BeeS**.: Płocczanie spod znaku białej gwiazdy = poz. 173

- **CHOJNACKA**, Magdalena.: Edukacja usamodzielnianych = poz. 253

185. **GORCZYCA**, Agnieszka.: Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Sierpcu w latach 2002-2006/Agnieszka Gorczyca.//Z Powiatu Sierpeckiego. - 2006, nr 3, s. 21-32, il.

186. **SOBOCKI**, Marcin.: Ośrodki dla niegrzecznych: brak miejsc w placówkach, nieegzekwowane postanowienia sądowe, mylenie socjoterapii z resocjalizacją/Marcin Sobocki.//Życie Gostynina. - 2006, nr 292[50], s. 10, il.//Życie Płocka. - 2006, nr 292[50], s. 10, il.//Życie Sierpca. -

2006, nr 292[50], s. 10, il. Ośrodki wychowawcze i socjoterapeutyczne na Mazowszu.

187. **STAŃCZK**, Dorota.: Igrzyska Paraolimpijskie i Olimpiady Specjalne jako formy wyrównywania szans życiowych osób niepełnosprawnych powiatu plockiego/Dorota Stańczak.//Studenckie Zeszyty Naukowe. - Nr 3 (2006), 111-126, il.
- **WINNICKI**, Maciej.: Na pomoc czekają wiele lat = poz. 170

Związki zawodowe

- **BOCZKOWSKA**, Alina.: Wypełnianie luki w narodowej pamięci = poz. 362

Zagadnienia socjologiczne

- **CHOJNACKA**, Magdalena.: Edukacja usamodzielnianych = poz. 253
188. **MARIAŃSKI**, Janusz.: [Społeczne uwarunkowania postaw młodzieży wobec AIDS (na przykładzie szkół średnich Płocka) - recenzja]/ks. Janusz Mariański. Milewski. //Studia Płockie. - T. 34 (2006), s. 283-286 Zawiera rec. książki: Społeczne uwarunkowania postaw młodzieży wobec AIDS (na przykładzie szkół średnich Płocka) / Mirosław Milewski.- Kraków, 2005.

Patologia społeczna

189. **BRODOWSKI**, Paweł.: To już trzydzieści lat popularnej „myjki”: jubileusz izby wytrzeźwień/Paweł Brodowski.//Życie Gostynina. - 2006, nr 268[46], s. 12, il.//Życie Płocka. - 2006, nr 268[46], s. 16, il.//Życie Sierpca. - 2006, nr 268[46], s. 12, il. Izba Wytrzeźwień w Płocku.
190. **GOSTOMSKI**, Bogusław.: Izba powstała na dożynki/Bogusław Gostomski; rozm. przepr. Jacek Danieluk.//Tygodnik Płocki. - 2006, nr 48, s. 19, il. Rozmowa z dyrektorem obchodzącej 30-lecie płockiej Izby Wytrzeźwień.

Uroczystości. Obchody

191. **ANSZPERGER**, Halina.: „...Ile ziemi pod chłopskim pługiem tyle ojczyzny...” Dożynki na Mazowszu/Halina Anszperger.//Wieś Mazowiecka. - 2006, nr 10, s. 20-21, il.
192. **DOMAŃSKI**, M.: Święto plonów w naszej gminie/M. Domański.//Echo Mochowa. - 2006, nr 46, s. 15-18, il.
193. **OPALIŃSKI**, Tomasz.: Dzień Papięski w Płocku/Tomasz Opaliński.//Niedziela. - 2006, nr 46, dod. Niedziela Płocka s. I, il.

VIII. ZAGADNIENIA PRAWNO-ADMINISTRACYJNE

Samorząd terytorialny

- **A. G.**: Zdaliśmy egzamin = poz. 129
194. **AMBOR**, Paweł Mariusz.: Koniec pracy Rady Powiatu II kadencji: powiat sierpecki przed i po wejściu do Unii/Paweł Mariusz Ambor.//Z Powiatu Sierpeckiego. - 2006, nr 3, s. 4-5, il.
- **BALCEROWSKI**, Rafał.: Programy stypendialne realizowane przez Powiat Sierpecki w latach 2004-2006 = poz. 252
- **BIENIEK**, Mariusz.: Idea rozwoju Gminy Bodzanów = poz. 130
195. **(EG)**: Rady gmin powiatu plockiego. Rada powiatu Gostynin. Rady gmin powiatu gostynińskiego/(eg).//Tygodnik Płocki. - 2006, nr 47, s. 10, il.
- **GALUSZEWSKI**, Andrzej.: Gmina Staroźreby: wielka progresja, albo faworyci górą = poz. 77
196. **[JABŁOŃSKI**, Maciej].: Zmieniamy gminę na lepsze: wójt gminy o swojej gminie w mijającej kadencji/[Maciej Jabłoński.//Panorama Bielska. - 2006, listopad - wyd. specjalne, s. 1-12, il.
197. **JAKUBOWSKI**, Stefan.: Podsumowanie kadencji 2002-

2006/Stefan Jakubowski.//Głos Słupna. - 2006, listopad (nr 6), s. 2-9, il., tab.

198. **KOBLA**, Dagmara.: Mirosław Milewski ponownie zwycięski: druga tura wyborów w Płocku/Dagmara Kobla.//Życie Płocka. - 2006, nr 280[48], s. 5, il.
199. **KRUKOWSKI**, Tomasz.: Podsumowanie kadencji: inwestycje przeprowadzone w gminie Sierpc w latach 2002-2006/Tomasz Krukowski.//Głos Gminy Sierpc. - 2006, nr 9, s. 9-12, il.
200. **KRUKOWSKI**, Tomasz.: Wspomnienie o Tadeuszu Pakiele/Tomasz Krukowski.//Głos Gminy Sierpc. - 2006, nr 9, s. 7-8, il.
201. **KRYSIAK**, M.: Na co wydajemy nasze pieniądze/M. Krysiak.//Z Życia Naszej Gminy. - 2005, grudzień, s. 1-12, il. Nowy Duninów
202. **MILEWSKI**, Mirosław.: Płock jutra/Mirosław Milewski; rozm. przepr. Jan Bolesław Nycek.//Nasz Płock. - 2006, nr 12, s. 1-3, il.
203. **MILEWSKI**, Mirosław.: Tramwaj, stok narciarski i remonty dróg/Mirosław Milewski; rozm. przepr. Jacek Danieluk.//Tygodnik Płocki. - 2006, nr 51/52, s. 6, il. Rozmowa z prezydentem o budżecie Płocka na 2007 r.
204. **(MK)**.: Gmina Słupno - mistrz zrównoważonego rozwoju /opr. (mk).//Nasz Płock. - 2006, nr 10, s. 24, il.
- **Nauka** i administracja na rzecz rozwoju zrównoważonego = poz. 98
- **Perspektywy** dla Nowego Duninowa = poz. 132
205. **Prezentujemy** nowo wybrane samorządy regionu płockiego.//Nasz Płock. - 2006, nr 12, s. 19-21
206. **PUCHALSKI**, Adam.: Zastużeni dla Mazowsza: honorowe odznaki przyznane za działalność na rzecz naszego województwa/Adam Puchalski.//Życie Gostynina. - 2006, nr 252[43], s. 13, il.//Życie Płocka. - 2006, nr 252[43], s. 19, il.//Życie Sierpca. - 2006, nr 252[43], s. 4, il.
207. **RAD.**: Rady gmin powiatu sierpeckiego/rad.//Tygodnik Płocki. - 2006, nr 47, s. 11, il.
208. **Rada** Miasta Płocka 2006-2010.//Tygodnik Płocki. - 2006, nr 47, s. 8, il.
209. **Regulamin** utrzymania czystości i porządku na terenie miasta Płocka.//Sygnały Płockie. - 2006, nr 19, s. 9-12
210. **STRUZIK**, Adam.: Doceniamy ludzką pasję/Adam Struzik; rozm. przepr. Małgorzata Barwicka.//Życie Gostynina. - 2006, nr 263[45], s. 13, il.//Życie Płocka. - 2006, nr 263[45], s.19,il.//Życie Sierpca.-2006, nr 263[45],s.19, il. Nagroda Marszałka Województwa Mazowieckiego dla ludzi działających społecznie na rzecz lokalnego środowiska.
211. **STRUZIK**, Adam.: Pomagamy gminom: Samorządowy Program Rozwoju Mazowsza/Adam Struzik; rozm. przepr. Walentyna Rakiel-Czarnecka.//Tygodnik Płocki.-2006, nr 43, s. 27-28, il. Rozmowa z Adamem Struzikiem -Marszałkiem Województwa Mazowieckiego.
212. **STRUZIK**, Adam.: Szukamy nowych rozwiązań/Adam Struzik; rozm. przepr. Walentyna Rakiel-Czarnecka.//Życie Gostynina. - 2006, nr 240[41], s. 13, il.// Życie Płocka. - 2006, nr 240[41], s. 19, il.//Życie Sierpca.-2006, nr 240[41], s. 13, il.
- **SZATKOWSKI**, Tomasz.: „Prezydenci” Płocka w BCC = poz. 133
213. **TRĘBIŃSKA**, A.: Inwestycje gminne 2003-2006 - plany i ich realizacja.//Echo Mochowa. - 2006, nr 46, s. 5-13, il. Inwestycje w gminie Mochowo.
214. **WALCZAK**, Magdalena.: Inwestycje gminne/Magdalena Walczak.//Gazeta Łącka. - 2006, nr 2(43), s. 3-5
215. **WOŹNIAK**, Hubert.: Koniec kadencji kłótni. To była najgorsza rada miasta/Hubert Woźniak.//Gazeta Wyborcza.

- 2006, nr 236, dod. Gazeta Wyborcza Płock s. 4-5, il. Płocka Rada Miasta 2002-2006 r.

216. **ZAWIDZKI**, Dariusz.: Papierowy tygrys wzrostu gospodarczego/Dariusz Zawidzki; rozm. przepr. Anna Adam-ska. //Kontra Płocka. - 2006, nr 9-10, s. 14, il. Rozmowa z Zastępcą Prezydenta Miasta Płocka.

Wybory samorządowe

- **BeeS.**: Gorączka poszukiwań w sądzie = poz. 219
217. **GONTARZ**, Bożena.: W niedzielę godzina zero: Mazow-sze: kto kandyduje na wójtów, burmistrzów, prezyden-tów/Bożena Gontarz, Ewa Waluś-Zawadzka.//Życie Go-stynina. - 2006, nr 263[45], s. 6-7, il.//Życie Płocka. - 2006, nr 263[45], s. 8-9, il.//Życie Sierpca. - 2006, nr 263[45], s. 8-9, il. Wybory samorządowe 2006 r.
218. **KOBLA**, Dagmara.: Ostateczne rozstrzygnięcie: druga tura wyborów prezydenckich w Płocku/Dagmara Kobla. //Życie Płocka. - 2006, nr 274[47], s. 1, 4, il.
- **Nasz Powiat Płock** = poz. 42
- **Prezentujemy** nowo wybrane samorządy regionu płockiego = poz. 205

Sądownictwo

219. **BEES.**: Gorączka poszukiwań w sądzie: zginęły dowody w sprawie fałszerstwa wyborów prezydenckich z 2002 roku/BeeS.//Tygodnik Płocki. - 2006, nr 40, s. 5

Bezpieczeństwo publiczne

220. **BRODOWSKI**, Paweł.: Znalezione zwłoki Krzysztofa Olewnika: porwany pięć lat temu Krzysztof Olewnik nie żyje/Paweł Brodowski.//Życie Sierpca. - 2006, nr 258[44], s. 1, 4, il.
- **ECHO.**: Tragiczna końcówka lata = poz. 163
221. **KRASNOWSKA**, Violetta.: Zabili go śledczy/Violetta Kra-snowska.//Newsweek Polska. - 2006, nr 47, s. 26-28, il. Błędy w śledztwie w sprawie porwania i zamordowania Krzysztofa Olewnika, syna przedsiębiorcy ze Świerczyn-ka (gm. Drobin).
222. **MARCINIAK**, Jola.: Jest bezpieczniej: więcej kamer na ulicach Płocka/Jola Marciniak.//Tygodnik Płocki.-2006, nr 40, s. 16, il.
223. **PIJANKOWSKI**, Adam.: Bezpieczny powiat/Adam Pijan-kowski.//Z Powiatu Sierpeckiego. - 2006, nr 3, s. 11-13, il.

IX. WOJSKO

- **KURPIANIS**, Artur.: Między Łodzią a Warszawą -8 Płocki Pułk Artylerii Lekkiej im. Króla Bolesława Krzywoustego w składzie 4 Grupy Artylerii (1929-1935) = poz. 122

X. OCHRONA ZDROWIA

Służba zdrowia

224. **CHODOROWSKA**, Ewa.: Fuzja z Płockiem ostatnią szansą: Wojewódzki Szpital Zespolony w Płocku, filia w Gostyni nie-Kruku: powoli powinniśmy się zacząć przyzwyczajać do takiej nazwy/Ewa Chodorowska.//Życie Gostynina. - 2006, nr 286[49], s. 8-9, il.
225. **FIGATOWSKI**, Włodzimierz.: Płoczczenie Roku/Włodzi-mierz Figatowski, Andrzej Drzewiecki; rozm. przepr. Jar-rosław Wanecki.//Biuletyn.Okręgowa Izba Lekarska w Płocku. - 2006, nr 4(91), s. 4-5, il. Rozmowa z kardiolo-gami Wojewódzkiego Szpitala Wojewódzkiego w Płocku.
226. **GŁOWACKA**, Mariola.: Sztuczny dystans/Mariola Głowac-ka; rozm. przepr. Jarosław Wanecki.//Biuletyn.Okręgo-

wa Izba Lekarska w Płocku. - 2006, nr 4(91), s. 22-23, il. Rozmowa z Przewodniczącą Okręgowej Izby Pielęgniarek i Położnych w Płocku.

227. **KUCZMARSKI**, Marek.: Samodzielny Publiczny Zespół Zakładów Opieki Zdrowotnej/Marek Kuczmarcki.//Z Po-wiatu Sierpeckiego. - 2006, nr 4, s. 5-7, il. Plany inwesty-cyjne na rok 2007 Marka Kuczmarckiego - dyrektora Szpi-tala Powiatowego w Sierpcu.
228. **KWIATKOWSKI**, Stanisław.: W Płocku myślimy już o medycynie nuklearnej/Stanisław Kwiatkow-ski;rozm.przepr. (elka).//Nasz Płock. - 2006, nr 10, s. 8, il. Rozmowa z dyrektorem Wojewódzkiego Szpitala Zespo-łonego im. prof. Marcina Kacprzaka w Płocku.
229. **MALIŃSKI**, Andrzej.: Kardiologia/Andrzej Maliński.//Biu-letyn. Okręgowa Izba Lekarska w Płocku. - 2006, nr 4(91), s. 5 Historia Oddziału Kardiologicznego WSZ w Płocku.
- **PIEKUT**, Anna.: Krótka, ale już 10-letnia historia powstania i działalności Katolickiego Stowarzyszenia Lekarzy Pol-skich w Płocku = poz. 177
230. **PIOTROWSKA**, Iwona.: Uzdrawianie szpitala powiato-wego/Iwona Piotrowska.//Z Powiatu Sierpeckiego. - 2006, nr 3, s. 27-29, il. Szpital Powiatowy im. Juliusza Babińskiego w Sierpcu.
231. **RAD.**: Wróciła chirurgia: do Szpitala Świętej Trójcy/ rad./ Tygodnik Płocki. - 2006, nr 46, s. 12, il.
232. **SOSNOWSKI**, Wiesław.: Komplet uczestników: Sympo-zjum Koloproktologii/Wiesław Sosnowski.//Biuletyn. Okręgowa Izba Lekarska w Płocku. - 2006, nr 4(91), s. 10-11, il.
233. **ŚWITALSKI**, Marek.: Płockie Dni Nefrologiczne: XII Kon-ferencja Naukowo-Szkoleniowa/Marek Świtalski.//Biule-tyn. Okręgowa Izba Lekarska w Płocku. - 2006, nr 4(91), s. 18-19, il.

Higiena

234. **UMIŃSKA**, Bożena.: Powiatowa Stacja Sanitarно-Epi-demiologiczna w latach 2002-2006/Bożena Umińska.// Z Powiatu Sierpeckiego. - 2006, nr 3, s. 53-54, il. Stacja w Sierpcu.

XI. NAUKA. OŚWIATA. KULTURA

Szkolnictwo wyższe

235. **SMYKOWSKA**, Anna.: Zamiejscowa Sala Wykładowa w Sierpcu Wyższej Szkoły Społeczno-Ekonomicznej w War-szawie wchodzi w jubileusz pięciolecia/Anna Smykowska. //Z Powiatu Sierpeckiego. - 2006, nr 3, s. 37-38, il.
236. **TOMASZEWSKA**, Lilianna.: [Szkolnictwo wyższe w Płoc-ku na tle tendencji rozwojowych współczesnej edukacji akademickiej - recenzja]/Lilianna Tomaszewska.//Rocz-nik Andragogiczny. - 2006, s. 277-284 Zawiera rec. książ-ki: Szkolnictwo wyższe w Płocku na tle tendencji rozwo-jowych współczesnej edukacji akademickiej.-Płock, 2006.
237. **ZNYK**, Małgorzata.: Edukacja językowa osób starszych na przykładzie Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Płocku/ Małgorzata Znyk.//Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Płocku. Pedagogika. - T. 5 (2006), s. 259-269

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa

- **ATEMBORSKA**, Katarzyna.: Biblioteka Uczelniana Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Płocku = poz. 361
238. **KORZAN**, Daniel.: Kształcenie pedagogów - strategie, koncepcje, idee: sprawozdanie z Ogólnopolskiej Kon-ferencji Naukowej Płock - Soczewka, 17-18 stycznia 2005 /Daniel Korzan, Ewa Sulkowska.//Edukacja Otwarta. - 2005, nr 1/2, s. 165-168.

239. **MALINOWSKA**, Urszula.: Dziesięć tomów „Neofilologii” przed jubileuszem najstarszej serii wydawniczej PWSZ w Płocku/Urszula Malinowska, Krzysztof A. Kuczyński.//Wiadomości Uczelniane. - 2006, nr 2(7), s. 10-11
240. **MICHALIK**, Piotr.: Rola uczelnianego biura karier w przygotowaniu studentów do funkcjonowania na rynku pracy/Piotr Michalik, Małgorzata Znyk.//Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Płocku. Nauki Ekonomiczne. - T. 5 (2006), s. 75-83, bibliogr.
241. **[SIEMIĄTKOWSKI, Roman]**.: Rozmowa z mgr. Romanem Siemiątkowskim, Kanclerzem Państwowej Wyższej szkoły Zawodowej w Płocku / rozm. przepr. Ewa Kadyny. //Wiadomości Uczelniane. - 2006 nr 2(7), s. 2-4, il.

Politechnika Warszawska

242. **PORTALSKI**, Mariusz.: Wysoka ocena wydziału/Mariusz Portalski.//Sygnały Płockie. - 2006, nr 18, s. 6, il. Najwyższa kategoria dla Wydziału Budownictwa, Mechaniki i Petrochemii filii Politechniki Warszawskiej w Płocku, przyznana przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Szkoła Wyższa im. Pawła Włodkowica

243. **BRZÓZKA**, Marzena.: Obchody 150 rocznicy śmierci Adama Mickiewicza w Szkole Wyższej im. Pawła Włodkowica w Płocku i Towarzystwie Naukowym Płockim/Marzena Brzózka, Daniel Korzan.//Toruńsko-Płockie Studia Dydaktyczne. - T. 19(2006), s. 191-195
244. **DOBRZENIECKI**, Romuald.: XV Konferencja Dydaktyczna pt. „Modernizacja dydaktyki. Aksjologia i informatyka”, Płock, 11.12.2006/Romuald Dobrzeniecki.//Rocznik Andragogiczny. - 2006, s. 218-223
245. **GAŁKOWSKI**, Andrzej.: [Adam Mickiewicz 1798-1855 - 2005. Wielkość - Tradycja - Pamięć - recenzja]/Andrzej Gałkowski.//Rocznik Andragogiczny. - 2006, s. 239-242 Zawiera rec. książki: Adam Mickiewicz 1798-1855 - 2005. Wielkość - Tradycja - Pamięć. - Płock, 2006.
246. **MILKE**, Tadeusz.: Politolodzy wykonali plan 10-letni/Tadeusz Milke.//Gazeta Szkoły Wyższej im. Pawła Włodkowica w Płocku. - 2006, nr 24, s. 3 10-lecie Wydziału Politologii i Stosunków Międzynarodowych.

- **SOWA**, Kamila.: Międzynarodowy Festiwal Judo = poz. 313
247. **SULKOWSKA**, Ewa.: Wydział Pedagogiczny Szkoły Wyższej im. Pawła Włodkowica w Płocku/Ewa Sulkowska. //Edukacja Otwarta. - 2005, nr 1/2, s. 27-48, il.Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Punkt Konsultacyjny w Płocku

248. **BRZEZIŃSKI**, Daniel.: Wykaz prac magisterskich napisanych w Punkcie Konsultacyjnym w Płocku Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie (sekcja katolików świeckich) i obronionych na Wydziale Teologicznym UKSW w roku akademickim 2003/2006/ks. Daniel Brzeziński.//Studia Płockie. - T. 34 (2006), s. 253-259
249. **BRZEZIŃSKI**, Daniel.: Wykaz prac zawodowych licencjackich napisanych w Punkcie Konsultacyjnym w Płocku Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie (sekcja katolików świeckich) i obronionych na Wydziale Teologicznym UKSW w roku akademickim 2003/2006/ks. Daniel Brzeziński.//Studia Płockie.-T. 34 (2006), s. 261-266

Towarzystwa. Organizacje naukowe

- **WIŚNIEWSKA**, Hanna.: Realizacja posłannictwa wiernych świeckich w działalności Klubu Inteligencji Katolickiej w Płocku w latach 1987-1997 = poz. 181

Towarzystwo Naukowe Płockie

250. **BEES**.: Wygrała płocka historia: TNP rozstrzygnęło konkurs/BeeS.//Tygodnik Płocki. - 2006, nr 49, s. 23, il. Konkurs „Płock i region płocki we wspomnieniach”.
- **BRZÓZKA**, Marzena.: Obchody 150 rocznicy śmierci Adama Mickiewicza w Szkole Wyższej im. Pawła Włodkowica w Płocku i Towarzystwie Naukowym Płockim = poz. 243
251. **DĄDZIK**, Dorota.: Prace Sekcji Pedagogicznej Towarzystwa Naukowego Płockiego w 2006 roku/Dorota Dądzik. //Rocznik Andragogiczny. - 2006, s. 156-159
- **DOBRZENIECKI**, Romuald.: XV Konferencja Dydaktyczna pt. „Modernizacja dydaktyki. Aksjologia i informatyka”, Płock, 11.12.2006 = poz. 244
- **GÓRALSKI**, Wojciech.: Pro bono publico znaczy parvo vivere. Wspomnienie o Jakubie Chojnackim = poz. 80
- **JASIŃSKA**, E.: Bolesław Jędrzejewski = poz. 89
- **KOWALSKI**, Wiesław.: Odszedł Prezes = poz. 81
- **KRUSZEWSKI**, Zbigniew.: Odszedł Wielki Płocczanin Jakub Chojnacki = poz. 82
- **Nauka** i administracja na rzecz rozwoju zrównoważonego = poz. 98
- **SAMSONOWICZ**, Henryk.: Jakub Chojnacki 1922-2006 = poz. 83

Oświata - zagadnienia ogólne

252. **BALCEROWSKI**, Rafał.: Programy stypendialne realizowane przez Powiat Sierpecki w latach 2004-2006/Rafał Balcerowski.//Z Powiatu Sierpeckiego.-2006, nr 3,s.26-27, il.
253. **CHOJNACKA**, Magdalena.: Edukacja usamodzielnianych /Magdalena Chojnacka, Monika Dzierżawska.//Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze.-R.46,nr 5 (2006),s.30-33 Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Płocku.
- **CHUDZYŃSKI**, Marian.: Walka o szkołę polską w Płocku i guberni płockiej w dobie rewolucji 1905-1907 roku = poz. 121
254. **ROSICKI**, Karol.: Pieniądze od premiera dla najlepszych uczniów: szóstka uczniów z powiatu ze stypendiami/Karol Rosicki.//Życie Sierpca.-2006, nr 252[43],s.14, il.
255. **SOBOCIŃSKA**, Anna.: Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna ważnym elementem infrastruktury szkolnej powiatu sierpeckiego/Anna Sobocińska.//Z Powiatu Sierpeckiego. - 2006, nr 3, s. 49-50, il.

Szkolnictwo podstawowe

256. **(LESZ)**.: Dwa boiska w prezencie: trzydziestolatka „osiemnastka”/(lesz).//Tygodnik Płocki. - 2006, nr 43, s. 24, il.

Szkolnictwo ogólnokształcące

257. **Arkusz Literacki**: V Zjazd Absolwentów i Wychowanków Liceum Ogólnokształcącego w Sierpcu.//Z Powiatu Sierpeckiego. - 2006, nr 2, s. 29-31, il.
258. **BOCZKOWSKA**, Alina.: Ta szkoła, która każdemu daje szansę: marzenia się spełniają/Alina Boczkowska.//Życie Gostynina. - 2006, nr 274[47], s. 10, il.// Życie Płocka. - 2006, nr 274[47], s. 10, il.//Życie Sierpca. - 2006, nr 274[47], s. 10, il. Gimnazjum Publiczne w Gozdowie.
259. **CIESIELSKA-ZAJĄC**, Elżbieta.: Portret zapamiętany - Profesor Anna Ożugowska/Elżbieta Ciesielska-Zając.//Małachowiak. - 2006, listopad, s. 35-38, il.
260. **(EG)**.: Patron Jan Paweł II: dla gimnazjum w Iłowie/(eg). //Tygodnik Płocki. - 2006, nr 44, s. 12, il.
261. **GÓRALSKI**, Wojciech.: Kolegium Jezuitów w Płocku (1611-1773) w świetle najnowszych badań/Wojciech Góralski.//Małachowiak.-2006, listopad, s.7-10
262. **HENSEL**, Mirosław.: Gimnazjum im. Jana Pawła II w Susku /Mirosław Hensel.//Głos Gminy Sierpc.-2006,nr 9,s.17-18, il.

- 263. JASIŃSKA, Ewa.:** Stulatka z przyszłością/Ewa Jasińska. //Sygnały Płockie. - 2006, nr 17, s. 11, il. Obchody 100-lecia LO im. Władysława Jagiełły.
- 264. JÓZWIAK, Krzysztofa.:** Publiczne Gimnazjum im. Jana Pawła II w Gozdowie/Krzysztofa Józwiak.//Z Powiatu Sierpeckiego. - 2006, nr 3, s. 39-41, il.
- 265. KORNACKI, Patryk.:** Wiek chmurny i górny/Patryk Kornacki.//Kontra Płocka.-2006, nr 9-10, 8, il. Obchody 100-lecia Liceum Ogólnokształcącego im. Władysława Jagiełły w Płocku.
- 266. ŁABARZEWSKI, Radosław.:** Biografie niepospolite/Radosław Łabarzewski.//Sygnały Płockie.-2006,nr20,s.8, il. Zawiera rec. książki: „Jagiellończyków biografie niepospolite” /Romana Krystyna Kuffel. - Płock, 2006.

- **MARIAŃSKI, Janusz.:** [Społeczne uwarunkowania postaw młodzieży wobec AIDS (na przykładzie szkół średnich Płocka) - recenzja] = poz. 188

267. NEJMAN, Henryk.: Wspomnienia z Jagiellonki (1935-1939) /Henryk Nejman.//Notatki Płockie. - 2006, nr 4, s. 28-29

268. NEJMAN, Lilianna.: Publiczne Gimnazjum im. Gen. Edwarda Żółtowskiego w Mochowie: Lilianna Nejman.//Z Powiatu Sierpeckiego. - 2006, nr 4, s. 32-33.

- (rł): Zapomniany dyrektor Jagiellonki = poz. 91

- Są takie sny = poz. 318

269. SZATKOWSKA, Lena.: 139 Jagiellończyków: biografie niepospolite/Lena Szatkowska.//Tygodnik Płocki. - 2006, nr 43, s. 9, il. Zawiera rec. książki: „Jagiellończyków biografie niepospolite”/Romana Krystyna Kuffel. - Płock, 2006.

270. TRZCIŃSKA, Maria Jolanta.: Gimnazjum w Borkowie Kościelnym/Maria Jolanta Trzcicka.//Głos Gminy Sierpc. - 2006, nr 9, s. 14-16, il.

271. WIŚNIEWSKI, Remigiusz.: Z doświadczeń I LO w Płocku w zakresie kształtowania świadomości bezpieczeństwa /Remigiusz Wiśniewski.//Edukacja dla Bezpieczeństwa. - 2006, nr 3, s. 13-16 I LO PUL im. 4 Pułku Strzelców Konnych w Płocku.

- **ZALEWSKA-MIKULSKA, Maria.:** 100 lat Gimnazjum Polskiego i Liceum Ogólnokształcącego im. Wł. Jagiełły w Płocku - wystawa w cyklu „Pamięć musi trwać” = poz. 376

Szkolnictwo zawodowe

272. BEES.: Jubilatka trzyma się krzepko! 85 lat płockiego Ekonomika/BeeS.//Tygodnik Płocki. - 2006, nr 44, s. 20, il.

273. BUTAJŁO, Elżbieta.: Działalność Zespołu Szkół Rolniczych w latach 2002-2006 / Elżbieta Butajło.//Z Powiatu Sierpeckiego. - 2006, nr 3, s. 23-25, il. Szkoła w Studzieńcu.

274. GAŚSIOROWSKI, Marek.: Koncepcja funkcjonowania i rozwoju Centrum Kształcenia Praktycznego w Sierpcu/Marek Gaśsiorowski.//Z Powiatu Sierpeckiego.-2006,nr 4,s.11-13, il.

275. MROCZKOWSKI, Zbigniew.: Zespół Szkół nr 2 w Sierpcu /Zbigniew Mroczkowski.//Z Powiatu Sierpeckiego. - 2006, nr 3, s. 46-47, il.

276. NIEPYTALSKI, Zbigniew.: Wizja rozwoju Zespołu Szkół Rolniczych w Studzieńcu/Zbigniew Niepytalski.//Z Powiatu Sierpeckiego. - 2006, nr 4, s. 15-17, il.

277. RAD.: Szkoła ze składek: 85 lat Zespołu Szkół Ekonomiczno-Kupieckich/rad.//Tygodnik Płocki. - 2006, nr 43, s. 8, il. Historia szkolnictwa zawodowego w Płocku i „Ekonomika.

278. ZABOROWSKA, Edyta.: Początki działalności „Mechanika” - Zespołu Szkół nr 1 w Sierpcu/Edyta Zaborowska, Anna Krymska.//Z Powiatu Sierpeckiego.-2006, nr 3,s.44-45, il.

Szkolnictwo specjalne

279. SZADKOWSKI, Włodzimierz.: Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Sierpcu/Włodzimierz Szadkowski.//Z Powiatu Sierpeckiego. - 2006, nr 3, s. 47-48, il.

Szkolnictwo artystyczne

280. RAD.: Pianistyczne talenty: fortepian pozostał w Płocku/rad.//Tygodnik Płocki. - 2006, nr 50, s. 14, il. IX Konkurs Pianistyczny im. Ludwika Stefańskiego i Haliny Czerny-Stefańskiej w PSM w Płocku.

281. ZIĘTEK, Maria.: Zrealizowane marzenia dwóch pokoleń: ośrodek kształtujący wrażliwość muzyczną społeczeństwa /Maria Ziętek.//Życie Gostynina.-2006, nr 274[47],s.13, il. Pierwszy rok działalności Państwowej Szkoły Muzycznej w Gostyninie.

Szkolnictwo policealne

282. DOBROSIELSKI, Jerzy.: Udział Policealnego Studium ZOK „Profesor” w Płocku w kształceniu kadry informatycznej/ Jerzy Dobrosielski.//Notatki Płockie.-2006, nr 4, s.37-39

Opieka nad dzieckiem i młodzieżą

- **SOBOCIŃSKA, Anna.:** Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna ważnym elementem infrastruktury szkolnej powiatu sierpeckiego = poz. 255

- **SOBOCKI, Marcin.:** Ośrodki dla niegrzecznych = poz. 186

Kultura - zagadnienia ogólne

283. PUCHALSKI, Adam.: Inwestowanie w kulturę/Adam Puchalski.//Życie Gostynina. - 2006, nr 258[44], s.10, il. //Życie Sierpca. - 2006, nr 258[44], s.16, il. Budowa Europejskiego Centrum Promocji Kultury Regionalnej i Narodowej „Matecznik - Mazowsze” w Otrębusach.

Domy kultury. Kluby

- **BeeS.:** Dla kogo performance? = poz. 327

284. BEES.: Pod okiem Hoffmanna: 10 lat Domu Darmstadt/ BeeS.//Tygodnik Płocki. - 2006, nr 45, s.16, il.

285. E.J.: Zaczęło się od szachistów...: jubileusz Domu Darmstadt /Opr. E.J.//Sygnały Płockie.-2006, nr 18, s.10-11, il.

286. MACKOWIAK, Agnieszka.: To już dziesięć lat w Domu Darmstadt: huczne urodziny płockiej placówki kultury/ Agnieszka Mackowiak.//Życie Płocka.-2006, nr 258[44], s.18, il.

287. WOJTALEWICZ, Mariusz.: Dom zawsze otwarty/Mariusz Wojtalewicz; rozm. przep. Blanka Stanuszkiewicz.//Tygodnik Płocki. - 2006, nr 42, s. 8, il. Rozmowa z kierownikiem Domu Darmstadt w Płocku.

288. WOŹNIAK, Agnieszka.: Dom Hoffmanna/Agnieszka Woźniak. //Gazeta Wyborcza. - 2006, nr 248, dod. Gazeta Wyborcza Płock s. 5, il. 10-lecie Domu Darmstadt w Płocku.

Współpraca kulturalna z zagranicą

- **WOJTALEWICZ, Mariusz.:** Dom zawsze otwarty = poz. 287

- **WOŹNIAK, Agnieszka.:** Dom Hoffmanna = poz. 288

Imprezy artystyczne. Festiwale

- **DOMAŃSKI, M.:** Święto plonów w naszej gminie = poz. 192

289. PASZKIEWICZ, Tomasz.: Festiwal pełen radości: wspaniała impreza folklorystyczna/Tomasz Paszkiewicz.//Życie Gostynina. - 2006, nr 258[44], s. 8-9, il. I Festiwal Folkloru i Kultury Ziemi Kujawskiej i Mazowieckiej „Od kujawiaka do oberka” w Łącku.

290. SNOPEK, Barbara.: Od Kujawiaka do Oberka/Barbara Snopek.//Wieś Mazowiecka.- 2006, nr 12, s. 5, il. I. Festiwal Folkloru i Kultury Ziemi Kujawskiej i Mazowieckiej w Łącku.

Amatorski ruch artystyczny

291. CHOJNACKI, Jan.: Śpiewajmy, tańczmy, mówmy wiersze... /Jan Patora.//Notatki Płockie.-2006, nr 4, s.30-33 Jubileusz 60-lecia Harcerskiego Zespołu Pieśni i Tańca „Dzieci Płocka”.

292. (LESZ).: Zastąpiły na pochwałę: 60. urodziny Dzieci Płocka //(lesz).//Tygodnik Płocki.-2006, nr 46, s.17, il.

293. **MILKE**, Waclaw.: List druha Waclawa: na jubileusz „Dzieci Plocka”/Waclaw Milke.//Tygodnik Plock.-2006, nr 44, s. 16, il.
294. **ORŁOWSKA**, Milena.: 60 lat Dzieci Plocka: roztańczone pokolenia/Milena Orłowska.//Gazeta Wyborcza.-2006, nr 264, dod. Gazeta Wyborcza Plock s. 4, il.
295. **(RŁ)**.: Jubileusz sześciu pokoleń/(rł).//Sygnały Płockie.-2006, nr 21, s.15, il. 60-lecie zespołu „Dzieci Plocka”.

Muzea i wystawy

Muzeum Mazowieckie

296. **ARKA**.: Z intrygującą wizytą u Lubomirskich: wystawa w Muzeum Mazowieckim/ARKA.//Życie Plocka.-2006, nr 268[46], s.13, il.
297. **CZECHOWICZ**, Joanna.: Arcydzieło dla Muzeum Mazowieckiego/Joanna Czechowicz.//Kronika Mazowiecka.-2006, nr 10, s. 63, il. Przekazanie przez Marszałka Województwa Mazowieckiego, Adama Struzika, obrazu Józefa Pankiewicza „Kobieta z wachlarzem” Muzeum Mazowieckiemu.
298. **KALWAT**, Wojciech.: 185 lat Muzeum Mazowieckiego w Płocku/Wojciech Kalwat.//Mówią Wieki.-2006, nr 11, s.9, il.
299. **KORDALA**, Tomasz.: Wydobycie z ziemi/Tomasz Kordala.//Kronika Mazowiecka.-2006, nr 12, s. 41, il. Obchody 185-lecia Muzeum Mazowieckiego, m.in. wystawa zbiorów archeologicznych.
300. **LIBEREK**, Agnieszka.: Lubomirscy-arystokraci i kolekcjonerzy /Agnieszka Liberek.//Biuletyn Muzealny.-2006, nr 3/5, s. 3, il. Wystawa kolekcji rodu Lubomirskich linii przeworskiej.
301. **(RŁ)**.: Prezenty i wyróżnienia: jubileusz 185 lat Muzeum Mazowieckiego w Płocku/(rł).//Sygnały Płockie.-2006, nr 17, s. 10, il.
302. **RYDZEWSKA**, Barbara.: Regionalizm i muzealnictwo/Barbara Rydzewska.//Biuletyn Muzealny.-2006, nr 3/5, s. 6-7, il.

Sesja naukowa.

303. **SIWIŃSKA**, Monika.: Obchody jubileuszowe: 185 lat MMP /Monika Siwińska.//Biuletyn Muzealny.-2006, nr 3/5, s.6, il.
304. **STOŁOSKA-FUZ**, Katarzyna.: Na przełomie lat 60. i 70.: historia MMP/Katarzyna Stołoska-Fuz.//Biuletyn Muzealny.-2006, nr 3/5, s. 11, il.
305. **ZAREMBA**, Tadeusz.: Polska biżuteria i dekoracyjne przedmioty. Dwa tysiące lat dekoracyjnego złotnictwa: najbardziej prestiżowe działania wystawiennicze w historii Muzeum Mazowieckiego w Płocku/Tadeusz Zaremba.//Notatki Płockie.-2006, nr 4, s. 34-36, il. Wystawa w Arezzo (Włochy) w 1989 r.

Muzeum Wsi Mazowieckiej

306. **BOCZKOWSKA**, Alina.: Radosne i magiczne święta: wystawa w sierpeckim Skansenie/Alina Boczkowska.//Życie Sierpca. -2006, nr 298[51], s. 9, il. Dot. Świąt Bożego Narodzenia.
307. **RUMIŃSKI**, Robert.: Rzeźby ludowe w Muzeum Wsi Mazowieckiej/Robert Rumiński.//Kronika Mazowiecka.-2006, nr 10, s. 61, il.

Kultura fizyczna. Sport

308. **JOL**.: Tysiące piłkarzy, sędziów i działaczy: 30 lat Płockiego OZPN/Jol.//Tygodnik Plocki. -2006, nr 45, s. 54
309. **JOL**.: 30-lecie Płockiego OZPN/Jol.//Tygodnik Plocki.-2006, nr 46, s. 38, il.
- **Jot**.: Przeżyjmy to razem z nimi = poz. 147
310. **MALANOWSKI**, Sławomir.: Sukcesy sierpeckiego LZS w latach 2004-2006/Sławomir Malanowski.//Z Powiatu Sierpeckiego. -2006, nr 3, s.72-73, il.
311. **MARCINIAK**, Jola.: Olczuk - trener medalistów: czy ktoś o

mnie jeszcze pamięta?/Jola Marciniak.//Tygodnik Plocki.-2006, nr 51/52, s. 54, il.

312. **P.N.**.: Płocki sport 2006/P.N.//Sygnały Płockie.-2006, nr 21, s. 20
313. **SOWA**, Kamila.: Międzynarodowy Festiwal Judo/Kamila Sowa.//Gazeta Szkoły Wyższej im. Pawła Włodkowica w Płocku. -2006, nr 24, s. II-III, il.
314. **STRĘCIWILK**, Krzysztof.: 80 lat Sierpeckiego Klubu Sportowego 1926-2006/Krzysztof Stręciwilk.-Sierpc: Miejska Biblioteka Publiczna im. Zofii Nałkowskiej, 2006.-231, [17] s.: il.; 25 cm. - (Biblioteka Sierpecka; 8)
315. **SZKOPEK**, Grzegorz.: Krzepka jubilatka z bogatą przeszłością: Plocka Masovia ma już 70 lat/Grzegorz Szkopek.//Życie Plocka.-2006, nr 302[52], s. 15, il.
316. **SZKOPEK**, Grzegorz.: Trudny los kibica nafciarzy: piłka nożna: dokonania Wisły w 2006 r./Grzegorz Szkopek.//Życie Plocka.-2006, nr 302[52], s.14, il.//Życie Sierpca.-2007, nr 4[1], s. 15, il.

XIII. LITERATURA PIĘKNA

Życie Literackie

- **BRZÓZKA**, Marzena.: Obchody 150 rocznicy śmierci Adama Mickiewicza w Szkole Wyższej im. Pawła Włodkowica w Płocku i Towarzystwie Naukowym Płockim = poz. 243
- **GAŁKOWSKI**, Andrzej.: [Adam Mickiewicz 1798-1855 - 2005-recenzja] = poz. 245
- **LUMA**, Ewa.: Jedyne „Giedroyć” w Płocku = poz. 370
317. **ZANIEWSKI**, Andrzej.: Wyschnięte drzewa też płaczą/Andrzej Zaniewski; rozm. przepr. Jacek Dąbrowski.//Kontra Plocka.-2006, nr 12, s.1, 10-11, il. M.in. o płockim środowisku poetyckim.
- **URBANKOWSKI**, Bohdan.: Noc generałów, poranek poetów = poz. 126

Poezja. Proza

- **HEJKE-MOJZESOWICZ**, Hanna.: Ojczyźnie - życie, Małachowiance-serce, sobie-bezmiar morza i łopot żagli nad głową = poz. 87
318. **Są takie sny/wybór i oprac.** Rafał Gutowski; [aut.] Barbara Białaszek [i in.].-Łąck: Gimnazjum im. prof. Jerzego Kondrackiego w Łącku, 2006.-48 s.; 20 cm.
319. **Wzrastanie**: almanach Płockiego Stowarzyszenia Twórców Kultury/[red. Krystyna Olędryńska, Agnieszka Kostek; wybór wierszy i korekta Ariana Nagórska, Janusz Koniusz]. - Plock: Płockie Stowarzyszenie Twórców Kultury, 2006.-104 s.: il. kolor.; 22 cm.-ISBN 83-903131-9-7

XIV. SZTUKA

Architektura

320. **WOŹNIAK**, Agnieszka.: Wzgórze Tumskie: średniowieczne lśniące nowością/Agnieszka Woźniak.//Gazeta Wyborcza. -2006, nr 242, dod. Gazeta Wyborcza Plock s.1, il. Remont XII-wiecznego opactwa pobenedyktyńskiego w Płocku.

Malarstwo. Rzeźba. Galerie

321. **BOCZKOWSKA**, Alina.: Wielkie emocje można wyrazić w drewnie: sylwetka sierpeckiego rzeźbiarza/Alina Boczkowska.//Życie Sierpca.-2006, nr 268[46], s.13, il. Edmund Szpanowski.
322. **MĄCZYŃSKI**, Ryszard.: Budynek szkół płockich w dobie Komisji Edukacji Narodowej/Ryszard Mączyński.//Małachowian.-2006, listopad, s.11-17 Przebudowa gmachów pojezuickich na siedzibę szkół wg projektu Stanisława Zawadzkiego.

- 323. SZATKOWSKA, Lena.:** Na początek Beksiński: Płocka Galeria Sztuki w nowej siedzibie/Lena Szatkowska.//Tygodnik Płocki. - 2006, nr 42, s. 9, il.

- Szlakiem przydrożnych kapliczek i krzyży = poz. 356

Zabytki

- 324. CHILMAN, Iwona.:** W trosce o zabytki sakralne/Iwona Chilman.//Kronika Mazowiecka.-2006, nr 11, s.40, il.

Seminarium w siedzibie Płockiej Delegatury Urzędu Marszałkowskiego nt. „Ochrona obiektów zabytkowych na terenie województwa mazowieckiego-możliwości pozyskania na ten cel środków publicznych”.

- 325. CHODOROWSKA, Ewa.:** Świątynie wielu pokoleń: pieniądze na odrestaurowanie zabytków sakralnych/Ewa Chodorowska.//Życie Gostynina.-2006, nr 268[46], s. 8-9, il.

Pieniądże na remont i renowację czterech kościołów w powiatu gostyńskiego.

- 326. (EG).:** Remont kaplicy: w płockiej Katedrze/(eg).//Tygodnik Płocki.-2006, nr 30, s.9, il.

- WOŹNIAK, Agnieszka.: Wzgórze Tumskie = poz. 320

Teatr

- 327. BEES.:** Dla kogo performance?: Off MORF od festiwalu do spotkań/BeeS.//Tygodnik Płocki.-2006, nr 44, s.26, il.

„Maraton poetów i performerów” towarzyszący festiwalowi OFF MORF w Płocku.

- 328. BEES.:** Fala zbrodni i tortur: czarny charakter z Płocka/BeeS.//Tygodnik Płocki.-2006, nr 41, s.20, il. Piotr Bala-aktor płockiego teatru w serialu telewizyjnym „Fala Zbrodni”.

Recenzje teatralne

- 329. SZATKOWSKA, Lena.:** Kobieta w „internacie”: w 25 rocznicę wprowadzenia stanu wojennego/Lena Szatkowska.//Tygodnik Płocki.-2006, nr 50, s.9, il. Zawiera rec. przedstawienia: trzynasty dwunasty/Grażyna Przybylska-Wendt; reż. Marek Mokrowiecki; Teatr Dramatyczny, Płock.

Muzyka

- 330. BOCZKOWSKA, Alina.:** Grali Bogu na chwałę, a ludziom na pożytek: po raz czwarty odbyły się Sierpeckie Dni Muzyki /Alina Boczkowska.//Życie Sierpca.-2006, nr 258[44], s. 14, il.

- 331. MAJEWSKI, Robert.:** Słuchając Mozarta: POS zakończyła obchody roku mozartowskiego/Robert Majewski.//Sygnały Płockie.-2006, nr 21, s.16, il.

- 332. MIECZYKOWSKI, Adam.:** Sezon jubileuszowy: Płocka Orkiestra Symfoniczna im. Witolda Lutosławskiego/Adam Mieczkowski.//Nasz Płock.-2006, nr 10, s. 6, il.

- rad.: Pianistyczne talenty = poz. 280

Kino. Film

- 333. BEES.:** Nove na starym: kino z restauracją, ścianą wspinaczkową i fitnessem/BeeS.//Tygodnik Płocki.-2006, nr 43, s.2, il. Wmurowanie kamienia węgielnego pod budowę „Novego Kina Przedwiośnie”.

- 334. DOMAŃSKA, Małgorzata.:** Nove Kino Przedwiośnie/Małgorzata Domańska.//Sygnały Płockie.-2006, nr19, s.3, il. Wmurowanie kamienia węgielnego pod budowę „Novego Kina Przedwiośnie”.

- 335. TEKIELI, Barbara.:** Turystyka na ekranie/Barbara Tekieli.//TTG Polska.-2006, nr 10, s.23, il. I Międzynarodowy Festiwal Filmów Turystycznych w Płocku.

XV. ZAGADNIENIA WYZNANIOWE

- 336. ADAMKOWSKI, Arkadiusz.:** Sarkofag siostry/Arkadiusz Adamkowski.//Gazeta Wyborcza.-2006, nr 272, dod. Gazeta Wyborcza Płock s.3, il. Złożenie szczątków bł. siostry Józefy Hałacińskiej w sarkofagu w płockiej farze.

- 337. AUGUSTYNOWICZ, Jan.:** [Świątynie i kapliczki Ziemi Iłowskiej-recenzja]/Jan Augustynowicz.//Ateneum Kapłańskie. - T. 147, z.2 (2006), s.404-406 Zawiera rec. książki: Świątynie i kapliczki Ziemi Iłowskiej/Wanda Dragan. - Iłów, 2006

- BOCZKOWSKA, Alina.: Jego Afryki nie ma w przewodnikach = poz. 92

- 338. CHMIELIŃSKI, Piotr.:** Do Warszawy z Płocka/Piotr Chmieliński.//Niedziela.-2006, nr 51, s. 6-7, il. Biskup płocki S. Wielgus arcybiskupem warszawskim.

- CHODOROWSKA, Ewa.: Świątynie wielu pokoleń = poz. 325

- 339. GINTER, Władysław Stanisław.:** Na drodze do prawdy/Władysław Stanisław Ginter.//Mariawita.-2006, nr 10-12, s.23-28, il. Zawiera rec. książki: „Objawienia” Marii Franciszki Kozłowskiej według rękopisu z archiwum watykańskiego/ks. Wojciech Różycki. - Świdnica, 2006.

- 340. GÓRALSKI, Wojciech.:** Centralne obchody Sacrum Poloniae Millennium w Płocku (w czterdziestą rocznicę)/ks.Wojciech Góralski.//Miesięcznik Pasterski Płocki. - 2006, nr 11, s. 507-511 Obchody tysiąclecia chrztu Polski w 1966 r.

- GÓRALSKI, Wojciech.: Kolegium Jezuitów w Płocku (1611-1773) = poz. 261

- 341. GÓRNIAK, Anna.:** Parafia rodziną silna: z wizytą w parafii /Anna Górniak, Agnieszka Małecka.//Niedziela.-2006, nr 49, dod. Niedziela Płocka s. VI, VII, il. Parafia pw. św. Michała Archaniola w Woźnikach (gm. Radzanowo).

- 342. GRZYBOWSKI, Michał Marian.:** 600-lecie parafii Miszewo Murowane 1406-2006/ks. Michał Marian Grzybowski.//Miesięcznik Pasterski Płocki.-2006, nr 10, s.446-450

Sześćsetlecie parafii Miszewo Murowane 1406-2006

- GUZIŃSKA, Karolina.: Magia Godnych Świąt = poz. 128

- 343. JAWORSKI, Maria Włodzimierz.:** Refleksje na koniec roku jubileuszowego/Maria Włodzimierz Jaworski; rozm. przepr. P. J.//Mariawita.-2006, nr 10-12, s.6-7, il. Rozmowa z Biskupem Naczelnym Kościoła Starokatolickiego Mariawitów.

- 344. KOBLA, Dagmara.:** Płocki biskup metropolitą warszawskim?: niemal pewna nominacja/Dagmara Kobla.//Życie Płocka. - 2006, nr 263[45], s.10, il. Stanisław Wielgus.

- KOWALSKI, Wiesław.: Stanisław Wielgus - biskup płocki = poz. 94.

- 345. ŁACH, Adam.:** Dar wdzięczności za Jana Pawła II: z wizytą w parafii/Adam Łach, Tomasz Opaliński.//Niedziela.-2006, nr 40, dod. Niedziela Płocka s. VII, VIII, il. Parafia pw. Świętego Krzyża w Płocku.

- 346. ŁACH, Adam.:** Dynamizm dojrzałej wspólnoty: z wizytą w parafii/Adam Łach.//Niedziela.-2006, nr 53, dod. Niedziela Płocka s. VI, VII, il. Konsekracja kościoła filialnego pw. św. Jadwigi Śląskiej w Maszewie Dużym.

- 347. ŁACH, Adam.:** Historia i nowoczesność/Adam Łach.//Niedziela.- 2006, nr 50, dod. Niedziela Płocka s. VI-VII, il. Parafia pw. św. Jadwigi Śląskiej w Białej.

- 348. ŁACH, Adam.:** Odnowić oblicze wspólnoty: z wizytą w parafii/Adam Łach, Agnieszka Małecka.//Niedziela.- 2006, nr 44, dod. Niedziela Płocka s.VI - VII, il. Parafia pw. św. Stanisława BM w Ciachcinie.

- 349. ŁACH, Adam.:** Związani z płockimi Męczennikami: z wizytą w parafii/ Adam Łach.//Niedziela.-2006, nr 43, dod. Niedziela Płocka s. VI - VII, il. Parafia pw. św. Marcina w Słupnie.

- ŁACH, Adam.: 10 lat odrodzonej Akcji Katolickiej = poz. 176

- 350. MAJEWSKI, Dariusz.:** Odezwa Kamery Pruskiej w sprawie przeniesienia klasztoru ojców Dominikanów w Płocku (3 stycznia 1800 r.)/ks. Dariusz Majewski.//Studia Płockie. - T. 34 (2006), s.247-252

351. MATUSIAK, Ewa Lilianna.: Płocka Fara w służbie miastu

- Ewa Lilianna Matusiak.//Bibliotekarz Płocki.-2006, nr 2, s.70-72
- **OPALIŃSKI**, Tomasz.: Dzień Papieski w Płocku = poz. 193
352. **OPALIŃSKI**, Tomasz.: Hojni i gościnni: z wizytą w parafii /Tomasz Opaliński.//Niedziela.-2006, nr 48, dod. Niedziela Płocka s.VI-VII, il. Parafia pw. św. Marcina w Mochowie.
- **OSTROWSKA**, Bożenna.: Milenijne „Te Deum” w Płocku = poz. 124.
353. **Płocka Fara**: 650 lat w służbie miastu.-Płock: [b.w.], 2006. - [8] s.: il.; 21 cm.
354. **PROKOP**, Krzysztof R.: Sakry i sukcesja święceń biskupów pasterzy diecezji płockiej w XVIII wieku Krzysztof Rafał Prokop.//Studia Płockie.-T. 34 (2006), s.207-246
355. **SUTY**, Ryszard.: XXV lat parafii p.w. Św. Benedykta w Sierpcu/Ryszard Suty.//Benedictus.-2006, nr 5(22), s.8-9, il.
356. **Szlakiem** przydrożnych kapliczek i krzyży. - Grzybów: Stowarzyszenie Ekologiczno-Kulturalne „Ziarno”, [2006].- 23, [1] s.: il. kolor.; 21 cm.
357. **TRUSZCZYŃSKI**, Marek.: Poznacie ich po ich owocach (Mt 7,16): rozważania o pracy duszpasterzy Diecezji Płockiej na przełomie XIX i XX wieku.../Marek Truszczyński.//Studia Mazowieckie.-2006, R. 2(8), nr 1, s.97-111
358. **Uroczystość** wkopania Dębu Papieskiego.//Głos Słupna. - 2006, listopad (nr 6), s.9-10, il. Posadzenie Dębu Papieskiego przy kościele parafialnym w Słupnie.
359. **WIELGUS**, Stanisław.: Będę szukał kontaktu z ludźmi dobrej woli/Stanisław Wielgus; rozm. przepr. Adam Łach. //Niedziela. - 2006, nr 51, s.7, il. Biskup płocki S. Wielgus arcybiskupem warszawskim.
360. **WIELGUS**, Stanisław.: Moje serce przyłgnęło do Płocka/Stanisław Wielgus; rozm. przepr. Elżbieta Grzybowska./Tygodnik Płocki. - 2006, nr 51/52, s. 8, il.
- **WOŹNIAK**, Agnieszka.: Wzgórze Tumskie = poz. 320
- **ZIELIŃSKA**, Ernesta Nina.: Ku beatyfikacji założycielki Zgromadzenia Sióstr Pasjonistek = poz. 86

XVI. KSIĄŻKA. CZYTELNICTWO. BIBLIOTEKI

Biblioteki naukowe

361. **ATEMBORSKA**, Katarzyna.: Biblioteka Uczelniana Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Płocku/Katarzyna Ateborska.//Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Płocku. Neofilologia.-T.9(2006), s.231-237

Biblioteki publiczne

362. **BOCZKOWSKA**, Alina.: Wypełnianie luki w narodowej pamięci: promocja książki o pierwszej Solidarności/Alina Boczowska.//Życie Sierpca.-2006, nr 234[40], s.14, il. Miejska Biblioteka Publiczna w Sierpcu
363. **BOCZKOWSKA**, Alina.: Zamiast farb i płócien używa igły i barwnych nici: twórcze hobby dyrektor biblioteki/Alina Boczowska.//Życie Sierpca.-2006, nr 280[48], s.13, il. Maria Wiśniewska - dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sierpcu.

Książnica Płocka im. Władysława Broniewskiego

364. **ARKA**.: Książę Rzeczypospolitej Rogatych Dusz: wystawy i spotkania w Książnicy Płockiej/ARKA.//Życie Płocka. - 2006, nr 246[42], s.13, il. Cykl imprez z okazji setnej rocznicy urodzin Jerzego Giedroycia.
365. **Bożenna** Teresa Strzelecka - Dyrektor Książnicy Płockiej im. Wł. Broniewskiego w Płocku w latach 1992-2006.//Bibliotekarz Płocki.-2006, nr 2, s.5-6, il
366. **CHARZYŃSKA**, Alicja.: Lato 2006, czyli edukacja poprzez zabawę/Alicja Charzyńska.//Bibliotekarz Płocki.-2006, nr 2, s.35-39
367. **KALINOWSKA-WITEK**, Natalia.: Nowa kadencja, nowy

Zarząd.../Natalia Kalinowska-Witek, Dariusz Ostrowski. //Bibliotekarz Płocki.-2006, nr 2, s.22-30. Płockie Stowarzyszenie Przyjaciół Książki i Bibliotek

368. **KOSEWSKA**, Iwona.: Na każde pytanie odpowie czytanie, czyli „Cała Polska czyta dzieciom”/Iwona Kosewska.//Bibliotekarz Płocki.-2006, nr 2, s.40-47
369. **(LESZ)**.: Siła „Kultury”: zagubieni romantycy/(lesz).//Tygodnik Płocki.-2006, nr 42, s.9, il. Spotkanie z Jerzym Kisielewskim.
370. **LUMA**, Ewa.: Jedyny „Giedroyc” w Płocku/Ewa Luma.//Bibliotekarz Płocki.-2006, nr 2, s.73-76, il.
371. **Maria** Zalewska-Mikulska - Dyrektor Książnicy Płockiej im. Wł. Broniewskiego w Płocku od 1 kwietnia 2006 r.//Bibliotekarz Płocki. - 2006, nr 2, s. 7-8, il.
- **MATUSIAK**, Ewa Lilianna.: Płocka Fara w służbie miastu = poz. 351
- **Płocka Fara** = poz. 353
372. **PTASZYŃSKA**, Małgorzata.: Jubileusz 50-lecia biblioteki w Ciechomicach/Małgorzata Ptaszyńska.//Bibliotekarz Płocki.-2006, nr 2, s.12-14, il.
373. **(RŁ)**.: Mroźek, Herbert i pisarze przekłęci: Jerzy Giedroyc i zagubieni romantycy cz. 2/opr.(rł).//Sygnały Płockie. - 2006, nr 18, s.17, il.
374. **(RŁ)**.: Żelazny Redaktor: Rok Jerzego Giedroycia w Płocku/(rł).//Sygnały Płockie.-2006, nr 20, s.13, il. Jerzy Kisielewski i Joanna Siedlecka na spotkaniach w Książnicy.
375. **TOBOTA**, Bogumiła.: Dzień Bibliotekarza i Bibliotek/Bogumiła Tobota.//Bibliotekarz Płocki.-2006, nr 2, s.9-11, il.
376. **ZALEWSKA-MIKULSKA**, Maria.: 100 lat Gimnazjum Polskiego i Liceum Ogólnokształcącego im. Wł. Jagiełły w Płocku-wystawa w cyklu „Pamięć musi trwać”/Maria Zalewska-Mikulska.//Bibliotekarz Płocki.-2006, nr2,s.64-69, il. Dziennikarstwo. Czasopiśmiennictwo
377. **NYCEK**, Jan Bolesław.: Jestem płocczaninem z życiowego wyboru/Jan Bolesław Nycek; rozm. przepr. Lena Rowicka. //Nasz Płock.-2006, nr 10, s. 4, il. Rozmowa z dziennikarzem i wydawcą.

INDEKS OSOBOWY

A. G. 129
 Aalto, Zuzanna 109
 AB 129
 (aba) 172
 Adamkowski, Arkadiusz 336
 Adamska, Anna 216
 Ambor, Paweł Mariusz 194
 Anszperger, Halina 191
 ARKA 296, 364
 Ateborska, Katarzyna 361
 Augustynowicz, Jan 337
 Balcerowski, Rafał 252
 Baldys, Bogumiła 107
 Bartkiewicz, Bronisław 139
 Bartoszewicz, Agnieszka 95
 Bartoszewicz, Henryk 95
 Barwicka, Małgorzata 210
 Bednarek, Janina 66
 BeeS 90, 93, 173, 219, 250, 272, 284, 327-8, 333
 Białaszek, Barbara 318
 Bieniek, Mariusz 130
 Błażejowska, Justyna 127
 Boczowska, Alina 92, 120, 258, 306, 321, 330, 362-3
 Bórawski, Piotr 131
 Brodowski, Paweł 189, 220
 Brzeziński, Daniel 248-9
 Brzózka, Marzena 243
 Butajło, Elżbieta 273
 Chabowski, Andrzej 18

Chalupec, Igor 140-2
 Charzyńska, Alicja 366
 Chilman, Iwona 324
 Chmielewski, Józef 166
 Chmieliński, Piotr 338
 Chodorowska, Ewa 136, 162, 224, 325
 Chojnacka, Magdalena 253
 Chojnacki, Jan 291
 Chudzyński, Marian 79, 115, 121
 Ciesielska-Zajac, Elżbieta 259
 Cieszkowska, Halina 114
 Czarnecka, Walentyna zob. Rakiel-Czarnecka, Walentyna
 Czarnowska, Jadwiga 123
 Czechowicz, Joanna 297
 Czemy, Mirosław 107
 Czerwińska-Jędrusiak, Barbara 8
 Danieluk, Jacek 167, 190, 203
 Dąbrowski, Jacek 317
 Dądzik, Dorota 48, 251
 Deszczyńska, Anna 109
 Dobroń, Elżbieta 1
 Dobrosielski, Jerzy 282
 Dobrzeńcki, Romuald 244
 Dolińska, Małgorzata 1
 Domańska, Małgorzata 334
 Domański, M. 192
 Domosławska, Urszula 14
 Drzewiecki, Andrzej 225
 Duraj, Danuta zob. Walczak-Duraj, Danuta
 Dzierżawska, Monika 253
 E. J. 285
 Echeński, Włodzimierz 103-5
 ECHO 163
 (eg) 159, 195, 260, 326
 Figatowski, Włodzimierz 225
 Fuz, Katarzyna zob. Stoloska-Fuz, Katarzyna
 Gabrychowicz, Justyna 110
 Gałczyński, Adam J. 155
 Gałkowski, Andrzej 245
 Gałuszewski, Andrzej 77
 Gašiorowski, Marek 274
 Gašiorowski, Paweł Bogdan 168
 Ginter, Władysław Stanisław 339
 Glicner, Zenon 32
 Głowacka, Mariola 226
 Gołębiewska, Agnieszka 160
 Gołębiewski, Grzegorz 85
 Gontarz, Bożena 217
 Gorczyca, Agnieszka 185
 Gostomski, Bogusław 190
 Góralski, Wojciech 80, 261, 340
 Górniak, Anna 341
 Grommunt, Beata 26
 Grzybowska, Elżbieta 137, 155, 360
 Grzybowski, Michał Marian 342
 Grzywacz, Jacek 68
 Gutowski, Rafał 318
 Guzińska, Karolina 128
 Hejke-Mojzesowicz, Hanna 87
 Hensel, Mirosław 262
 Heydel, Wojciech 144
 Jabłońska, Agata 145
 Jabłoński, Maciej 46, 196
 Jakubowski, Stefan 197
 Jarosławska, Ewa 62
 Jaroszewski, Artur 179
 Jasińska, Ewa 56, 89, 263
 Jaworska, Pelagia 36
 Jaworski, Maciej 146
 Jaworski, Maria Włodzimierz 343
 Jelec, Antoni 9
 Jędrusiak, Barbara zob. Czerwińska-Jędrusiak, Barbara
 Jol. 308-9
 Jot. 147
 Józwiak, Krzysztofa 264
 Kadyny, Ewa 241
 Kalinowska-Witek, Natalia 367
 Kalwat, Wojciech 298
 Kamiński, Dariusz 138
 Kędryna, Jacek 138
 Kluczyński, Zenon 22
 Kobla, Dagmara 198, 218, 344
 Kolińska, Iwona 39
 Konarska-Pabiniak, Barbara 25
 Koniusz, Janusz 319
 Koński, Wiesław 44, 53, 117
 Kordala, Tomasz 299
 Kornacki, Patryk 265
 Korzan, Daniel 238, 243
 Kosewska, Iwona 368
 Kostek, Agnieszka 319
 Kowalska, Aldona 97
 Kowalski, Maciej 26
 Kowalski, Wiesław 81, 94
 Kozłowska, Zofia 49, 63, 134
 Kozyra, Katarzyna 113
 Krajewski, Mirosław 115
 Krajewski, Tomasz 47
 Krasnowska, Violetta 221
 Krawczyńska, Renata 45
 Krukowski, Tomasz 199-200
 Kruszewski, Zbigniew 82
 Krymska, Anna 278
 Krysiak, M. 201
 Kubacki, Jacek 57
 Kuczarski, Marek 227
 Kuczyński, Krzysztof A. 68-70, 239
 Kuczyński, Stefan Krzysztof 83
 Kujawski, Emilian 46
 Kulczyk, Sylwia 103-5
 Kurasz, Kuba 141
 Kurpianis, Artur 122
 Kwiatkowski, Stanisław 228
 (lesz) 256, 292, 369
 Lewandowska, Magdalena 31
 Liberek, Agnieszka 300
 Listkowska, Krystyna 182-3
 Lorek, Anna 96
 Luma, Ewa 370
 Łabazewski, Radosław 266
 Łach, Adam 176, 345-9
 Łakoma, Agnieszka 142, 148
 Mackowiak, Agnieszka 286
 Majewski, Dariusz 38, 350
 Majewski, Robert 331
 Malanowski, Sławomir 310
 Malinowska, Urszula 239
 Maliński, Andrzej 229
 Małecka, Agnieszka 341, 348
 Marciniak, Jola 164, 222, 311
 Mariański, Janusz 188
 Matusiak, Ewa Lilianna 4, 351
 Mazurkiewicz, Ludwik 108
 Mazurska, Wiesława 1
 Mączyński, Ryszard 322
 Michalik, Piotr 157, 240
 Michnik, Adam 20
 Mickiewicz, Robert 148
 Mieczkowski, Adam 332
 Mikulska, Maria zob. Zalewska-Mikulska, Maria
 Milewski, Mirosław 202-3
 Milke, Tadeusz 246
 Milke, Waclaw 293
 Mirecki, Czesław 78
 (mk) 204
 Mojzesowicz, Hanna zob. Hejke-Mojzesowicz, Hanna
 Mroczkowski, Zbigniew 275
 Nagórska, Ariana 319
 Natorski, Rafał 169
 Nejman, Henryk 267
 Nejman, Lilianna 268
 Neuman-Nowicki, Adam 117
 Niedek, Mikołaj 99
 Niepytalski, Zbigniew 276
 Niškiewicz, Ferdynand 125
 Nowak, Lucyna 88
 Nowicki, Adam zob. Neuman-Nowicki, Adam
 Nycek, Jan Bolesław 41, 202, 377
 Obierak, Iwona 139
 Obrębski, Alfred 100
 Olechowski, Jarosław 149
 Ołędzińska, Krystyna 319
 Opaliński, Tomasz 193, 345, 352
 Opatrzyk, Sławomir 47
 Orłowska, Milena 294
 Ostrowska, Bożenna 124
 Ostrowski, Dariusz 367
 Ostrowski, Janusz 40

Chodkowski, Jarosław 111
P. J. 340
P. 312
Pajniak, Barbara zob. Konarska-Pabiniak, Barbara
Pajzek, Piotr 165
Paniowska, Monika 26
Papiernowski, Andrzej 116
Paszewicz, Tomasz 269
Pekut, Anna 177
Pekut, Henryk 135
Pigoniowski, Adam 223
Piotrowska, Iwona 230
Plisiecka, Iwona zob. Witczak-Plisiecka, Iwona
Poniatki, Mariusz 242
Ponuryk, Józef 12
Polak, Krzysztof R. 354
Procyńska, Janina 59
Prasiewicz, Zbigniew 54
Praszyńska, Małgorzata 372
Puchalski, Adam 206, 283
rodz. 207, 231, 277, 280
Rakiel-Czamecka, Walentyna 211-2
rodz. 104
Raszka, Adam W. 161
rodz. 91, 118-9, 178, 184, 295, 301, 373-4
Rosiński, Karol 110, 254
Rowicka, Lena 377
Rumiński, Robert 307
Rutecka, Jolanta 72-4
Rychlewski, Grzegorz 150
Rydzewska, Barbara 302
Samsonowicz, Henryk 83
Semiątkowski, Roman 241
Sierńska, Monika 303
Sierzyński, Jerzy 179
Skrzypczak, Judyta 180
Słubiś, Ireneusz 43
Smoraczewski, Cezary 150
Smykowska, Anna 235
Snopek, Barbara 290
Sobieraj, Leonard 6
Sobocińska, Anna 255
Sobociński, Wojciech 102
Sobocki, Marcin 186
Soltysiak, Marian 83
Sosnowski, Wiesław 232
Sowa, Kamila 19, 313
Stacherski, Remigiusz 181
Stanuszkiewicz, Blanka 287
Starczak, Dorota 187
Starski, Michał 112
Staruska 125
Stępień, Grzegorz 8
Stońska-Fuz, Katarzyna 304
Stręciwilk, Krzysztof 314
Struzik, Adam 210-2
Sulkowska, Ewa 238, 247
Sumliński, Andrzej 76
Suty, Ryszard 355
Szadkowski, Włodzimierz 279
Szatkowska, Lena 269, 323, 329
Szatkowski, Tomasz 58, 133
Szkopek, Grzegorz 315-6
Szychowski, Ireneusz 125
Szymański, Paweł 151
Switalski, Marek 233
Tekieli, Barbara 335
Tobota, Bogumiła 375
Tomaszewska, Lilianna 236
Trębińska, A. 213
Truszczyński, Marek 357
Trzcicka, Maria Jolanta 270
Umińska, Bożena 234
Urbankowski, Bohdan 126
Walczak-Duraj, Danuta 27
Walczak, Magdalena 214
Walewska, Karolina 34
Waloch, Adam 16
Waluch, Kazimierz 13
Waluś-Zawadzka, Ewa 217
Wanecki, Jarosław 7, 225-6
Wesołowska, Eugenia Anna 180
Wieczorkiewicz, Paweł 127
Wielgus, Stanisław 359-60

Więckowski, Andrzej 50
Wilk, Karolina 61
Winnicki, Maciej 170
Wiśniewska, Hanna 181
Wiśniewski, Janusz 60, 67
Wiśniewski, Remigiusz 271
Wiśniewski, Sławomir 29
Witczak-Plisiecka, Iwona 69
Witek, Natalia zob. Kalinowska-Witek, Natalia
Wojno, Lesław 22
Wojtalicz, Mariusz 287
Wozniak, Adam 141
Wozniak, Agnieszka 288, 320
Wozniak, Hubert 84, 215
Wroński, Jarosław 5
Zaborowska, Edyta 278
Zajac, Elżbieta zob. Ciesielska-Zajac, Elżbieta
Zalewska-Mikulska, Maria 376
Zaniewski, Andrzej 317
Zaremba, Dorota 96
Zaremba, Tadeusz 305
Zarębska, Ewa 109
Zawadzka, Ewa zob. Waluś-Zawadzka, Ewa
Zawadzki, Dariusz 216
Zielaskowski, Lech 114
Zielińska, Ernesta Nina 86
Ziętek, Maria 281
Znyk, Małgorzata 237, 240

Oprac. Elżbieta Dobroń, Małgorzata Dolińska,
Wiesława Mazurska
Książnica Płocka im. Wł. Broniewskiego
ul. Kościuszki 6, 09-400 Płock
tel. (024) 268 00 21 lub 268 00 32,
e-mail: dlib@bibl.plock.pl

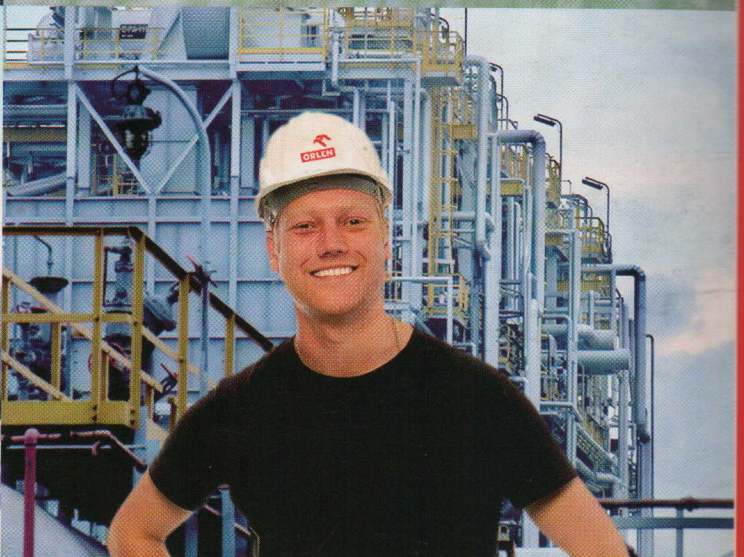
NASI AUTORZY

- GRZEGORZ GOŁĘBIEWSKI** – dr nauk humanistycznych, nauczyciel historii w III LO w Płocku, wykładowca w Szkole Wyższej im. Pawła Włodkowica w Płocku, członek Zarządu TNP.
- JAKUB CHOJNACKI jr.** – wnuk Jakuba Chojnackiego, Prezesa TNP w latach 1968–2002. Ukończone studia magisterskie (Diplom Kaufman) w Dortmundzie oraz studia podyplomowe międzynarodowej ekonomii (Master of Science) na Uniwersytecie w Budapeszcie (BUESPA). Obecnie Dyrektor Biura Nadzoru Właścicielskiego w spółce Bilfinger Berger S.A. Zamieszkały w Warszawie.
- JAN CHOJNACKI** – mgr inż. architekt, em. pułkownik WP, harcmistrz, twórca pieśni harcerskich, członek TNP.
- MARIAN CHUDZYŃSKI** – dr nauk humanistycznych, Wiceprezes TNP.
- ZOFIA KUŹNIEWSKA** – dr nauk humanistycznych w zakresie historii, wykładowca w Instytucie Filologiczno–Historycznym w Mławie, Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Ciechanowie oraz w Zespole Szkół Usług i Przedsiębiorczości im. Abpa A.J. Nowowiejskiego w Płocku. Członek TNP i PTH w Warszawie.
- ANDRZEJ JERZY PAPIEROWSKI** – dr nauk politycznych, członek TNP oraz kolegium redakcyjnego „Notatek Płockich”.
- HENRYKA PIEKARSKA** – dr nauk humanistycznych, naczelnik Urzędu Skarbowego w Sierpcu, przewodnicząca Oddziału TNP w Sierpcu.
- MARIA SĘCZKOWSKA** – mgr filologii polskiej, sekretarz Oddziału TNP w Łęczycy.
- MICHAŁ SOKOLNICKI** – mgr historii z Płocka.
- BOLESŁAW SOLARSKI** – mgr inż. em. naczelnym inżynier Łęczyckich Zakładów Górniczych, przewodniczący Oddziału TNP w Łęczycy.

ELŻBIETA DOBRONŃ, MAŁGORZATA DOLIŃSKA, WIESŁAWA MAZURSKA –
Książnica Płocka im. Wł. Broniewskiego, ul. Kościuszki 6, 09–400 Płock,



ORLEN



ZAWSZE, GDY NAS POTRZEBUJESZ